MATERIAŁY HISTORYCZNE



# ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE 1940-1948

HM. DR LEONIDAS KLISZEWICZ

HARCERSKA KOMISJA HISTORYCZNA

LONDYN 1992

# ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE 1940-1948

MATERIAŁY HISTORYCZNE

# ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA WSCHODZIE 1940-1948

HM. DR LEONIDAS KLISZEWICZ

HARCERSKA KOMISJA HISTORYCZNA
LONDYN 1992

## Przedmowa

„Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, 1940–1948" jest częścią pracy — w rękopisie — hm. dr. L. Kliszewicza zatytułowanej „Historia ZHP na Wschodzie". Ze względów oszczędnościowych pominięty został rozdział wstępny o Harcerstwie przed rokiem 1940, oraz rozdział końcowy o Harcerstwie w Afryce. Historię Harcerstwa przed rokiem 1940 znaleźć bowiem można w innych wydawnictwach. Natomiast „Harcerstwo w Afryce, 1941–1948", w opracowaniu hm. mgr. inż. B.M. Pancewicza zostało opublikowane przez Harcerską Komisję Historyczną w roku 1985. Hm. Pancewicz opracował również Harcerstwo w Indiach, 1942–1948" opublikowane w roku 1977.

„Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, 1940–1948" stanowi dalszy przyczynek do historii Harcerstwa poza granicami Kraju.

Londyn, 11 listopada 1991 r.

Jerzy Witting, hm.
Przewodniczący Harcerskiej Komisji Historycznej

© Polskie Studio Wydawnicze „Unicorn"

ISBN 1 870886 09 7

Redaktor: J. Witting

Fotoskład:
Polskie Studio Wydawnicze
UNICORN
05–807 Podkowa Leśna
ul. Jelenia 11
tel. i fax: (22) 58–98–14

Printed in Great Britain by Caldra House Ltd.
23 Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB

## Wydawnictwa Harcerskiej Komisji Historycznej

*Naprzód Skauci! — Harcerze w bojach 1914–1921*, Phm Stefan Witold Wojstomski (1968)
*Harcerskie Zeszyty Historyczne:* —
Początki Ruchu Harcerskiego, 1910–1920, Hm Stanisław Jankowski
Nasze dzieje – geneza harcerstwa, Hm RP Tadeusz Strumiłło
Harcerstwo na Ukrainie i w Rosji, 1912–1920, Hm Stanisław Jankowski
Harcerstwo w bojach, 1914–1921, Hm Stanisław Jankowski
Losy młodzieży harcerskiej pod komunistycznymi rządami PRL, HKH
Budujemy ZHP, lata 1919–1931, Hm RP Henryk Glass
*Harcerstwo w Indiach, 1942–1948*, mgr inż. B.M. Pancewicz (1977)
*Harcerstwo w Afryce, 1941–1949*, mgr inż. B.M. Pancewicz (1989)
*Harcerstwo w Tarnopolu, 1911–1944*, Czesław E. Blicharski (1991)
*Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie*, Hm dr L. Kliszewicz (1992)

*Koło Harcerek i Harcerzy z Lat Dawnych* (poprzednio Koło Harcerek i Harcerzy z Lat 1910–1945) wydaje w Londynie czasopismo „*Skaut*", w którym znajduje się wiele wspomnień i relacji działalności harcerskiej.

Wydawnictwa Harcerskiej Komisji Historycznej są finansowane przez Koło Harcerek i Harcerzy z Lat Dawnych i przez Naczelnictwo ZHP w Londynie. Fundusze Koła pochodzą z akcji towarzyskich Koła oraz ze składek i darów jego członków. Wśród darów na cele wydawnicze wymienić należy pokaźną kwotę ofiarowaną ponownie przez p. mecenasa Ryszarda Sapera w pierwszą rocznicę zgonu swej żony, ś.p. Aleksandry, dla utrwalenia pamięci o niej. Ś.p. druhna Saperowa była długoletnią Wiceprzewodniczącą Koła.

Koło Harcerek i Harcerzy z Lat Dawnych jest afiliowane do ZHP, 23–31 Beavor Lane, London, England W6 9AP.

Wydawnictwa finansowane przez Koło są do nabycia w księgarniach lub w Polskim Studiu Wydawniczym „Unicorn", 05–807 Podkowa Leśna, ul. Jelenia 11, tel. i fax (22) 58–98–14.

# ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Praca harcerska na Środkowym Wschodzie rozpoczęła się wśród oddziałów tworzącego się wojska polskiego od pierwszych dni jego istnienia.

**W końcu maja 1940 r.** bracia Kawalcowie Zbigniew i Witold, tworzą **pierwszy krąg starszoharcerski** w Homs, w Syrii, który nawiązuje łączność z Naczelnym Komitetem Wykonawczym w Paryżu. Po kilku tygodniach na skutek przesunięcia oddziałów polskich do Palestyny, krąg zostaje rozwiązany, mając za sobą zaledwie trzy zebrania.

W lipcu powstał nowy krąg w obozie wojskowym w Latrun, do którego weszli dawni członkowie kręgu z Homs, oraz nowoprzybyli harcerze z Rumunii i Węgier. Krąg liczył 50 harcerzy.

Celem pierwszych zebrań kręgu było: 1) nawiązanie łączności pomiędzy harcerzami przebywającymi w wojsku, 2) zapoznanie się z treścią deklaracji wydanej przez grupę instruktorów w Szikszo na Węgrzech, 3) omówienie sprawy organizacji harcerstwa w wojsku, 4) ustalenie wytycznych pracy.

W przewidywaniu stałego wzrostu liczebnego postanowiono już na trzecim zebraniu oprzeć organizację na mniejszych zespołach. Tak powstały kręgi w 4 oddziałach. Prace w kręgach oddziałowych podjęli instruktorzy. Takie rozwiązanie okazało się niezwykle szczęśliwe, gdyż wkrótce potem oddziały przeszły do nowego m.p. i były od siebie oddalone, lecz mimo tego oddalenia praca harcerska była prowadzona.

Równocześnie powstał w Latrun krąg instruktorski, który nawiązał kontakt z Naczelnikiem Harcerzy, utrzymywał kontakt z kręgami oddziałowymi, oraz zajmował się odcinkiem pracy harcerskiej wśród ochotników przybyłych do Wojska Polskiego. Staraniem kręgu zrobiono i rozesłano do kręgów 140 krzyżów harcerskich. Krąg ten zdążył przeprowadzić prace przygotowawcze związane z uruchomieniem pracy harcerskiej wśród przybyłej młodzieży uchodźczej.

Jednym z pierwszych zadań instruktorów było uzyskanie zgody władz wojskowych na prowadzenie pracy harcerskiej w wojsku. W celu tym odbyło się w Latrun zebranie, w którym wzięli udział harcmistrze: Płonka Ignacy, Szymański Stanisław, Fus Leon, Nikosiewicz Michał, ks. Grzondziel Rafał, Teschner Czesław i Szadkowski Zygmunt, którzy upoważnili ks. Grzondziela, aby poprzez ks. dziekana Brandysa dotarł do płk.dypl. S. Kopańskiego, by uzyskać u niego zgodę na organizowanie kręgów harcerskich w oddziałach. Odpowiedź płk. Kopańskiego była pozytywna i tym samym legalizowała pracę harcerską w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich.

Dzięki przychylności i pomocy władz wojskowych odbyły się na terenie obozu Latrun dwie imprezy dla młodzieży harcerskiej z udziałem organizacji arabskich i żydowskich.

Według przeprowadzonej w styczniu 1941 r. rejestracji harcerstwo na Środkowym Wschodzie posiadało ponad 190 instruktorów i harcerzy. Jesienią 1941 r. większość harcerzy znajdowała się w warunkach, które nie pozwalały na prowadzenie innej pracy, aniżeli pełnienie służby wojskowej. Dwa kręgi tylko prowadziły normalną pracę, a członkowie ich wzięli udział w I Walnym Zjeździe.

Kilkudziesięciu harcerzy zostało odznaczonych Krzyżami Walecznych za bohaterskie czyny w czasie kampanii libijskiej.

**W 1940 r. powstała na Cyprze drużyna harcerzy im. R. Traugutta.** Składała się ona z młodzieży przybyłej tu z Rumunii i Węgier. Drużyna ta na początku 1941 r. znalazła się na terenie Palestyny, skąd po krótkim pobycie, w sierpniu wyjechała do Livingstone w Rodezji, dając tym samym początek pracy harcerskiej na terenie Afryki.

Z końcem 1940 r. zostaje zorganizowana **w Tel-Aviv koedukacyjna drużyna harcerska** z młodzieży przybyłej tu z Rumunii, a w kwietniu 1941 r. powstaje podobna drużyna w Jerozolimie. Rozrost jednostek organizacyjnych i powiększenie się środków przez rozpoczęcie pracy harcerskiej na terenie Ain-Karem w listopadzie 1942 r. powoduje powstanie palestyńskiego hufca harcerskiego, a później Chorągwi Palestyńskiej, której dzieje omawiać będziemy w osobnym rozdziale.

7 stycznia 1941 r. odbyła się w Egipcie **konferencja instruktorów-żołnierzy**, która wyłoniła kierownictwo do koordynowania pracy na terenie wojska, na czele którego miał stanąć hm. S. Szymański, lub hm. I. Płonka, w zależności od ich możliwości.

5 lipca hm. Z. Szadkowski wizytował jednostki harcerskie w Tel-Aviv i Jerozolimie, oraz ustalił, że za odcinek harcerstwa (cywilnego) w Palestynie odpowiedzialność ponosić będzie zespół: Kwiatkowska Zofia, Kawalec Romuald i jako przewodniczący zespołu inż. hm. J. Strecker.

12-13 października 1941 r. odbywa się w Tel-Aviv **I Konferencja Harcerska na Śr. Wsch. (I Walny Zjazd)**, która powołuje Radę Starszyzny z mjr.dypl. hm. Stanisławem Sieleckim jako przewodniczącym. Do Rady poza tym wchodzą: hm. I. Płonka, hm. R. Raczyński, hm. S. Szymański i hm. Z. Szadkowski (ten ostatni przebywający w tym czasie w Tobruku).

W grudniu w czasie pobytu w szpitalu w Aleksandrii hm. Szadkowskiego odbywa się spotkanie członków Rady bez obecności hm. Sieleckiego, z którym spotyka się hm. Szadkowski w Kairze po wyjściu ze szpitala przed powrotem na front. W obu spotkaniach omówiono i ustalono co ma zrobić hm. Szadkowski aby zahamować indywidualne poczynania na terenie Palestyny druha Romualda Kawalca.

W wyniku tych rozmów hm. Szadkowski wysyła w dniu 19 grudnia pismo do dha R. Kawalca, w którym jako Delegat Naczelnego Komitetu ZHP poleca przekazać wszystkie agendy pracy harcerskiej hm. Ignacemu Płonce.

Ponieważ **druh Kawalec** odmawia wykonania polecenia hm. Szadkowskiego w dniu 25 stycznia 1942 r. odbywa się zebranie instruktorów na terenie Ośrodka Zapasowego, którego głównym tematem jest dyskusja nad sprawą dha Romualda Kawalca. Zebranie instruktorskie dochodzi do przekonania, że praca dha Kawalca na terenie harcerstwa jest szkodliwa, co powoduje konieczność jak najszybszego usunięcia go z zajmowanego stanowiska. Poza tym Zebranie Instruktorskie przekazuje Radzie Starszyzny sprawę stwierdzenia stopnia harcerskiego dha Kawalca (harcmistrz), którego według posiadanych przez instruktorów wiadomości, dh Kawalec nie posiada.

Na wiosnę 1942 r. na Środkowy Wschód zaczynają przybywać oddziały Armii Polskiej z Rosji, a z nimi nowi instruktorzy, harcerze i młodzież. Przed harcerstwem stają nowe zadania, a teren pracy zostaje niewspółmiernie rozszerzony. Jest konieczność natychmiastowej akcji.

18 lipca 1942 r. odbywa się **w Jerozolimie odprawa instruktorska** pod przewodnictwem hm. Waleriana Jeremiego Śliwińskiego. Odprawę zagaił Przewodniczący Rady Starszyzny hm. S. Sielecki stawiając na porządku dziennym następujące zadania: 1) Przygotować Walny Zjazd od strony ideowej i programowej, 2) Rozrachować się z przeszłością, 3) Ustalić obecny stan posiadania, 4) Dać wytyczne ideowe (Deklaracja) i organizacyjne (regulamin). Odprawa powierzone sobie zadanie opracowała. Przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych prac. Zaopiniowała i przerobiła deklarację i regulamin. Omówiła wytyczne pracy. Zaproponowała obsadę personalną Naczelnych Władz. Instruktorzy przybyli z więzień i obozów Rosji i ci z frontu libijskiego, mieli możność szczerego wypowiedzenia się na tematy harcerstwa. Dawne tradycje, przeżycia i głęboki nurt ideowy, jaki bez wątpienia płynie w szeregach instruktorskich, pozwoliły na dyskusję utrzymaną na wysokim poziomie. Jedynie troska o młodzież i dobro Związku oraz troska o to, aby dobrze wypełnić służbę, była głównym tematem konferencji. Konferencja ta dowiodła, że zespół ludzi, przesiąkniętych ideologią harcerską, zawsze potrafi znaleźć wspólny tok myśli, choćby do pracy przychodziło się po przerwie i to spędzonej w jakże różnych warunkach psychicznych i fizycznych.

W dniu 19 lipca 1942 r. odbył się **w Jerozolimie II Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.**

W czasie mszy św. na Górze Kalwarii, hm. Stanisław Sielecki, Przewodniczący Rady Starszyzny imieniem Związku Harcerstwa Polskiego złożył VOTUM Matce Bożej.

„WIERZYMY!

Wierzymy w Opatrzność, która poprzez ciężkie próby tułaczki zaprowadzi nas z powrotem do Polski.

Z modlitwą serdeczną o ulgę w cierpieniach tym, co pozostali w Macierzy.

Z modlitwą serdeczną o zwycięski i rychły powrót tych, co pozostają rozproszeni na obczyźnie.

Brać Harcerska, którą los rzucił na Ziemię Świętą, Ziemię, gdzie żył, nauczał i umarł nasz Zbawiciel, Ziemię naszej Opiekunki i Królowej Korony Polskiej — chcąc wyrazić swoją najpokorniejszą cześć i hołd, z prośbą o obronę Ojczyzny i dalszą Opiekę składa:

VOTUM — Krzyż Harcerski — Matce Boskiej — Harcerstwo Polskie.

Jerozolima, 19 lipca 1942 r.

Bazylika Grobu Pańskiego, Kalwaria — Ołtarz Matki Boskiej Bolesnej."

Harcerstwo było pierwsze spośród uchodźstwa, które w publiczny sposób przez złożenie VOTUM dało wyraz swym przekonaniom religijnym.

Zjazd odbył się w gmachu Terra Santa Boys School przy Suleiman Road 30. Sprawozdanie ze Zjazdu podamy według relacji zawartej w piśmie harcerskim „Wytrwamy".

A. Zagajenie.

Zjazd zagaił Przewodniczący Rady ZHP na Środkowym Wschodzie hm. Sielecki Stanisław oświadczeniem, że uroczyste otwarcie już nastąpiło o godz. 7.30 w Bazylice Grobu Chrystusa. Tam bowiem odprawił ks. kapelan Grzondziel Mszę Św. i złożono Votum Harcerstwa Matce Boskiej. Votum to zostało złożone w imieniu całego Harcerstwa — zarówno tego, co znajduje się tutaj, jak i Harcerstwa w Kraju, jak i również rozrzuconego po całym świecie.

Zjazd ma trudne zadania, które musi wykonać, a mianowicie:

1). Ma dać wyraz swym dążeniom i zadaniom ideowym na obczyźnie i

2). Ustalić strukturę organizacyjną oraz dać wytyczne programowe pracy.

Następnie przewodniczący wita serdecznie przybyłego na Zjazd p. gen. dr. Zająca Józefa, wiceprzewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego i Naczelnego Komitetu Wykonawczego, oraz przedstawicieli Władz Państwowych, przedstawicieli organizacji uchodźczych oraz licznie zebraną brać harcerską.

B. Przemówienia powitalne.

Dłuższe przemówienie wygłosił gen.dyw. dr Zając Józef, Dowódca Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie, który między innymi powiedział:

„W dobie obecnej życie i wartość jednostki mają znaczenie drugorzędne. Ważniejsze jest życie Państw i Narodów, a aktualnie dla nas problem naszego Państwa.

Życie codzienne uczy nas odróżniać rzeczy istotne od drugoplanowych, treść od formy. Przystępując do pracy należy uświadomić sobie czy praca, którą rozpoczynamy czy już prowadzimy jest ważna? Musimy przeprowadzić jej ocenę, wybrać to, co jest istotne i ważne, a zbędne odrzucić.

Praca harcerska jest rzeczą ważną i pożyteczną. Pamiętać musimy, że zdawać będziemy z niej rachunek przed tymi, którzy walkę prowadzą w Kraju. Jestem przekonany, że praca na tym terenie będzie tak zorganizowana, że nie powstydzimy się jej po powrocie do Kraju."

Z kolei w imieniu Władz Państwowych życzył rozwoju prac Związkowi i pomyślnych obrad Zjazdowi pan Konsul Generalny Korsak W.R.

Zjazd otrzymał szereg listów i depesz z życzeniami pomyślnych obrad. Depesza p. gen. Kopańskiego Stanisława została przyjęta burzą oklasków.

„Nie mogąc przybyć osobiście na Walny Zjazd ZHP w dniu 19.VII.42 w Jerozolimie, pozwalam sobie złożyć na ręce Pana Przewodniczącego najlepsze życzenia dalszego rozwoju Harcerstwa i jak najszerszego rozpowszechnienia jego pięknych i wzniosłych zasad."

C. Referat.

Po powitaniach hm. Śliwiński Jeremi wygłosił referat na temat: Zadania harcerstwa w dobie obecnej.

— „Wojna, to zaprzeczenie chrześcijaństwa, zaprzeczenie służby Bogu i bliźnim, wojna to zaprzeczenie Prawa.

Wojna, to zatrata tego co najpiękniejsze — życia; to zatrata milionów egzystencji; wojna to zatrata moralności i etyki.

Ale wojna to i próba nie tylko siły — to próba odporności, wierności, moralności i wartości społeczeństw i jednostek. My z tej próby powinniśmy wyjść zwycięsko."

Następnie zwraca uwagę na zgubne skutki traktowania i ujmowania wszystkiego pod kątem tymczasowości.

— „Dzień dzisiejszy jest rzeczywistością. To co jest rzeczywiste, dobre i cenne powinno być stałe i trwałe, a nie tymczasowe. Polski na obczyźnie nie reprezentujemy tymczasowo. Wbrew nawet naszej woli zostaliśmy propagatorami dobrego Jej imienia.

W codzienności gubimy się, kłócąc się o drobiazgi, zapominamy o tym, co jest istotą życia na obczyźnie.

Na obczyźnie wyrastają inne zagadnienia. Zagadnienia te należy precyzować osobno dla jednostki, osobno dla społeczności i organizacji. Zadania te muszą wyraźnie nosić cechę przydatności. Np. harcerki powinny przygotowywać się do zastąpienia żołnierza na wszystkich dostępnych kobietom stanowiskach i posterunkach. Organizacja zaś sama winna dostosować programy swych prób i sprawności do wymagań służby wojennej. Osobiście każdy harcerz i harcerka winni dołożyć starań, by utrzymać się na najwyższym poziomie ideowym i etycznym.

Nie czekać na przydziały służb. Nie czekać aż każdego z nas zaprowadzą, czy każą ją pełnić. Tutaj trzeba wykazać harcerski węch, harcerski słuch i spostrzegawczość. Iść tam, gdzie luka, gdzie potrzeba wykazać dobrą wolę i inicjatywę.

Nie wolno chodzić samopas. Należy się łączyć i skupiać w gromady. Kto chodzi samopas, ten nie słucha prawa gromady.

Służbę trzeba pełnić nie z przymusu, lecz z dobrej woli i własnej chęci. Nie opieszale, a z tempem, pogodą i uśmiechem. Przykład wzorowej służby, postępowania i umiejętności wytrwania.

Idziemy na start. Kierunek naszej drogi wytycza deklaracja."

D. Sprawozdanie Rady Starszyzny.

Po przerwie Przewodniczący dh hm. Sielecki składa sprawozdanie z pracy harcerskiej za czas od 12 października 1941 r. do 19 lipca 1942 r.

Rada Starszyzny, powołana do życia na Konferencji Instruktorskiej 12.X.41 w Tel-Aviv stworzyła prawne podstawy organizacji władz harcerskich na terenie Środkowego Wschodu.

Składając sprawozdanie z prac minionego okresu nie wyszczególnia wyników pracy członków Rady Starszyzny, ale pragnie dać bilans wysiłku całego harcerstwa polskiego na Środkowym Wschodzie.

„Pragnę bowiem podkreślić, że w okresie sprawozdawczym włożono wiele wysiłku w pracę harcerską, jakkolwiek nie zawsze wysiłek ten był należycie skoordynowany. I to jest nasza mniej jasna strona tego okresu.

Dzisiaj jednak pokonaliśmy z powodzeniem te trudności i stajemy do pracy jako gromada zwarta i świadoma swych zadań.

W okresie sprawozdawczym wyodrębnić można następujące działy pracy harcerskiej:

I. Gromada Instruktorska.

Z nielicznymi tylko wyjątkami wszyscy instruktorzy są w wojsku.

1). Odszukaliśmy się wzajemnie i skupili.

2). Odbyliśmy szereg konferencji i zebrań poświęconych omówieniu potrzeb harcerskich tego terenu.

3). Przygotowaliśmy deklarację ideową.

4). Opracowaliśmy zasady organizacyjne.

5). Utrzymywano stale, o ile na to pozwalały warunki, osobiste kontakty z młodzieżą.

6). Organizowano Kręgi Starszoharcerskie w oddziałach wojskowych.

7). Wytworzono zwartą i zżytą gromadę instruktorską.

Gromada Instruktorska jest świadoma odpowiedzialności za całość organizacji i wysiłek obecny nastawia na nowe zagadnienia wobec pojawienia się zastępów młodzieży polskiej na tym terenie.

Służymy swym doświadczeniem i dobrą wolą każdemu, komu dobro młodzieży leży na sercu.

Objąć metodą wychowania harcerskiego całą młodzież uważamy za naczelny nakaz chwili.

Przygotowujemy sieć drużyn harcerskich i programy pracy, które są przystosowane do sytuacji, w jakiej się znajdujemy i zadań, które mamy wykonać. Nie będą tylko kopią pracy przedwojennej, ale wniosą nowe pomysły i chwyty wychowawcze. Jest to jedna z doświadczalnych prac Hufca Palestyńskiego.

II. Ruch harcerski.

Nie taimy, że praca młodzieży harcerskiej przedpoborowej nie zadowala nas. Nie wykazuje dynamizmu w pracy i umiłowania organizacji.

Wiemy, że młodzież ta garnie się do wojska, ale nie widzimy, by się zaprawiała do przyszłych trudów wojskowych.

Oczekujemy od naszej młodzieży rychłego uświadomienia sobie specjalnych zadań chwili obecnej, oraz podkreślamy, że podobnie jak starsi tak i młódź będzie musiała zdać kiedyś sprawę z zapytania: — Jaką pełniła służbę? Z czym i jaka wraca do Kraju?

Praca bowiem naszych drużyn jest przeciętna i nie odpowiada naszym wymaganiom i pojęciom o pracach harcerskich. W tych drużynach chcielibyśmy widzieć wzory pracy harcerskiej.

III. K.P.H.

Społeczeństwo starsze zawsze nasz ruch darzyło sympatią. I tu nas nie zawodzi, dając dowody troski o całość ruchu harcerskiego.

Koło Tel-Aviv pomaga w przygotowaniu drugiej z kolei kolonii letniej organizowanej przez Komendę Hufca Palestyńskiego i bierze czynny udział w życiu Hufca.

W minionym okresie powstało drugie Koło Przyjaciół Harcerstwa w Jerozolimie, które serdeczną opieką otacza młodzież skupioną w drużynie jerozolimskiej.

IV. Kręgi Starszych Harcerzy.

Istnieją wyłącznie w wojsku. Praca ich ogranicza się do zebrań, wspólnych wycieczek, odwiedzin obcych skautów i wzajemnej pomocy. Starsi harcerze chętnie korzystają z okazji zetknięcia się z pracą drużyn. Trzeba szczerze powiedzieć, że pewien procent starszych harcerzy w wojsku „wyłuszcza" się.

Praca Kręgów jest ściśle zależna od warunków służby wojskowej. Do istnienia Kręgów i ich pracy przywiązujemy wielką wagę.

V. Pisma i wydawnictwa.

Zagadnienie pisma harcerskiego i wydawnictw ułatwiających pracę czy dających pewne wskazania jest obecnie bardzo aktualne wobec dalszego napływu młodzieży.

Dlatego przewiduje się wznowienie czasopisma wydawanego zbiorowym wysiłkiem instruktorów, zależnie od warunków wojennych, oraz przedruk niektórych podręczników.

VI. Harcerstwo na terenie Persji.

W połowie kwietnia 1942 r. zostały zorganizowane pierwsze trzy drużyny: harcerek, harcerzy i zuchów w obozie cywilnym Nr 1. Jednocześnie zorganizowano zastęp zastępowych — celem kształcenia i pomocy w pracy zastępom. W kilka dni później powstały dwie drużyny w obozie Nr 2. Z każdym dniem ilość harcerzy i harcerek wzrastała tak, że trzeba było zwiększyć ilość drużyn i tak 16 maja roku bieżącego było 6 drużyn harcerek, 1 harcerzy i 3 gromady zuchowe. Każda z drużyn liczyła po 50–60 druhen, męska drużyna zaś 35 harcerzy.

Drużyny zostały zorganizowane w hufiec. Hufcową została dhna phm. Busłowska Paulina. Powstał zastęp drużynowych, czyli Rada Hufca i drużyna zastępowych.

Praca drużyn przede wszystkim polegała na pomocy P.S.W.K. przy prowadzeniu pracy w obozach cywilnych.

Prace swe rozpoczął hufiec uroczystym odnowieniem przyrzeczenia.

Przy Hufcu powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Referentką spraw harcerskich w Samodzielnym Referacie Propagandy i Oświaty przy Dowództwie Bazy początkowo była dhna phm. Masłoń Julia, a od 15 maja phm. Busłowska Paulina.

Na terenie Rosji młodzież harcerska nie była zorganizowaną. Należy jednak z naciskiem podkreślić, że harcerki i harcerze skoro tylko znaleźli się w możliwych warunkach, natychmiast rozpoczynali pracę. W ogólnej sumie bilans naszej pracy jest dodatni.

Mamy już za sobą okres chodzenia w pojedynkę, zestawiliśmy zasady organizacyjne i uświadomiliśmy sobie mocno pewne tezy ideowe.

Rozpoczynamy nowy okres pracy harcerskiej w zwartych szeregach, który na pewno zaprowadzi nas do Macierzy — do Polski."

E. Komisje.

I. Komisja Instruktorska. Zebranie zagaił hm. Śliwiński Walerian Jeremi, który został wybrany na przewodniczącego obrad. Na sekretarza powołano phm. Manderę Fryderyka.

Komisja Instruktorska w czasie swych obrad ustaliła ostateczny tekst deklaracji ideowej. Ustalono też tekst regulaminu.

Przy ustalaniu kandydatur do władz harcerskich podano nazwiska osób, które zostały przez plenum wybrane. Jako kandydatów na Komendanta Harcerzy Komisja Instruktorska wysunęła następujących druhów: hm. Słaby Wilhelm, hm. Śliwiński Walerian Jeremi, hm. Szymański Stanisław, hm. Szadkowski Zygmunt i hm. Pancewicz Bronisław.

II. Komisja Kół Przyjaciół Harcerstwa — obradowała pod przewodnictwem dz.h. Chmielewskiego Mieczysława, sekretarzował dh Lipecki W. W czasie obrad Komisji zastanawiano się nad stanem obecnym harcerstwa w Palestynie (drużyny szkolne) oraz nad środkami, przy pomocy których można pracę harcerską na tym terenie bardziej ożywić. Komisja postanowiła zwrócić się do władz harcerskich, aby tegoroczna kolonia harcerska była tak pomyślaną, by program zajęć był dostosowany do wymagań wojennych.

Komisja obradowała również nad projektem deklaracji i regulaminu. Zgłoszony przez dha Chmielewskiego wniosek w sprawie szkolnictwa został przyjęty i postanowiono go podać na plenum.

III. Komisja Wydawnicza — obradowała pod przewodnictwem hm. W. Słabego, który wygłosił referat o pismach periodycznych i o nie-periodykach.

Komisja wypowiedziała się w sprawie dotychczasowej działalności Biura Wydawniczego i stwierdziła, że poza przedrukami dawnych podręczników i wydaniem „Kopernika", inne wydawnictwa nie przedstawiają wartości. Po dyskusji ustalono treść wniosku, który powołuje do życia Komisję Wydawniczą.

F. Wybory.

Przez aklamację wybrano:

do Rady ZHP na Śr. Wschodzie —

1). hm. Sielecki Stanisław,
2). phm. Kwiatkowska Zofia,
3). phm. Masłoń Julia,
4). hm. ks. Grzondziel Rafał,
5). hm. Śliwiński Walerian Jeremi,
6). hm. Szymański Stanisław,
7). hm. Szadkowski Zygmunt,
8). hm. Słaby Wilhelm,
9). dz. harc. Chmielewski Mieczysław,
10). dh Rudowski Aleksander,

do Komisji Rewizyjnej —

1). dz. harc. Skrzywanek Franciszek,
2). phm. dr Głazowski Edward,
3). dh Korabiński Kazimierz,
4). hm. Teschner Czesław,
5). hm. Brzeziński Józef,

do Sądu Harcerskiego —

1). hm. dr Nikosiewicz Michał,
2). hm. dr Machalski Franciszek,
3). phm. Bliźniak Anna,
4). hm. Fus Leon,
5). hm. Bisanz Jan.

G. Zakończenie.

Przewodniczący zamykając Walny Zjazd zaznaczył, że jako wyraz i dokument naszej służby Bogu, złożyliśmy Votum Patronce Polski Matce Bożej.

Zrobiliśmy przegląd dorobku.

Ustaliliśmy organizację Związku.

Zajęliśmy wyraźne stanowisko ideowe, dając wyraz tego w uchwalonej Deklaracji.

Ustaliliśmy wytyczne programu pracy.

Obecnie czekamy na czyny, na prace.

Czekamy na zgłoszenie się tych instruktorów, których tu jeszcze nie ma. Udział nasz nie może się jednak ograniczyć tylko do Zjazdu, ale musi przejawiać się czynem w ośrodkach.

Wierząc w wartości nasze i idee, musimy wierzyć, że one będą i muszą promieniować na otoczenie. Chwila pójścia poza organizację nadeszła i to jest między innymi jedną z naszych dróg.

Stwierdzamy, że idea harcerska wychowała i nastroiła nas na jeden zgodny ton, bo choć zebrani z różnych stron Polski, po przebyciu różnych mniej czy więcej ciężkich kataklizmów wojny, doskonaleśmy się zrozumieli, przejęci duchem i troską o rzeczy istotnie ważne.

To dowodzi, że zrąb ideowy jest taki, że potrafi przepoić i zespolić jedną myślą wszystkich pomimo odległości.

To podkreślamy szczególnie, gdyż ten duch idei harcerskiej, duch zgodności myśli i jedności czynu przewijający się w obradach, pozwolił nam z właściwą powagą policzyć się z przeszłością i wykreślić wytyczne marszu do wolnej Polski.

Wracając do kręgów, pamiętajcie, że jedyna droga do Wolnej Polski to droga czynu.

## DEKLARACJA IDEOWA Z.H.P. NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego Na Środkowym Wschodzie odbyty w Jerozolimie dnia 19 lipca 1942 roku, nawiązując do tradycji, postawy ideowej i prac ZHP w Polsce, uważa za celowe wypowiedzieć się w zasadniczych sprawach naszego życia.

Zdając sobie sprawę iż:

1). moglibyśmy wszyscy zostać osądzeni niesprawiedliwie za tolerancję kompromisowości, dwulicowości, prywaty, ambicyj osobistych, za zamykanie oczu na smutną rzeczywistość,

2). mimo i wbrew naszej woli zostaliśmy częścią reprezentacji Narodu Polskiego na obczyźnie,

3). postawa nasza, zachowanie, wzajemne odnoszenie, prace i wysiłek również wyrabiają i wyrabiać będą opinię o Narodzie i Państwie,

4). życie nasze mogłoby zbiec na sporach i kłótniach osobistych o rzeczy przeszłe i nieistotne,

5). część z nas pracę swą i wkład wysiłku dla Narodu i Państwa rzekomo odkłada na później — do Polski, uważając okres wojny za przejściowy — tymczasowy, godny jedynie spokojnego przeczekania, a nie trudu i wysiłku,

6). życie nasze mogłoby być pozbawione zasad etycznych i obowiązków służby obywatelskiej

DEKLARUJEMY

Jak wierzymy w Boga, tak wierzymy w zwycięstwo i w WOLNĄ, NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ.

Nie ma i nie będzie dla nas „starej" i „nowej" Polski. Jest jedna i jedyna: Polska od Piastów aż do Jej Wielkiego Jutra.

Nie ma i nie będzie dla nas innego celu — jak powrót do Kraju. A prawo do tego powrotu musimy okupić ofiarnym wysiłkiem i pracą, a nie cierpiętnictwem.

Nie może być dla nas innej drogi powrotu — jak droga służby Polsce.

Pierwszą służbą jest służba w szeregach Armii. Wokół tej Armii wszyscy musimy się skupić, gdyż ona prowadzi nas do Macierzy.

A jeśli nie przypadnie nam w udziale stanąć w szeregach, wówczas chcemy pełnić służby zastępcze i pomocnicze, gdyż z Armią chcemy być związani nie tylko sercem, lecz ofiarą i trudem. Bez zaparcia się i wyrzeczenia nie ma ofiar; bez ofiar nie ma zwycięstwa; bez zwycięstwa nie ma powrotu do Macierzy.

Chcemy nasz wysiłek wpleść jako ogniwo w łańcuch prac i trudów ludzi najlepszej woli, którzy dobro Rzeczypospolitej wyżej cenią niż własne.

Każdy z nas musi w tej służbie zająć posterunek i trwać na nim.

Chcemy pełnić i będziemy pełnić służbę bez zarzutu na wszystkich wyznaczonych posterunkach jak i na tych, które przyjmiemy na siebie dobrowolnie.

Dołożymy wysiłku, by ideowy nasz poziom i powierzonej nam młodzieży podnieść i utrzymać jak najwyżej.

Kryterium naszego charakteru, naszego postępowania i pełnionej służby będzie przestrzeganie prawa harcerskiego w całej jego rozciągłości.

Chcemy codziennym czynem świadczyć, żeśmy godni mienia Polaka-harcerza.

W poczuciu odpowiedzialności moralnej przed samym sobą, w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej przed Macierzą — stawiamy sobie pytania:

Jaką pełnimy służbę?

Z czym chcemy wrócić do kraju?

Jacy mamy wrócić?

Mimo różnych dróg, jakie nas wiodą do Macierzy, czy to poprzez szlaki Europy, Azji czy też Afryki, stwierdzamy, iż jednej my Polski dzieci.

Przystęp ma do nas tylko miłość braterska i wyrozumienie i dlatego miernikiem oceny jednostki będzie dla nas nie przynależność partyjna, czy orientacja polityczna, lecz jej charakter, przydatność, służba i wyniki pracy.

Świadomi siły pozytywnego działania środowiska na kształtowanie charakterów, ogłaszamy deklarację powyższą, jako wyraz opinii i dorobku zespołu ludzi dobrej woli, którzy chcieliby, aby deklaracja ta przyczyniła się do wyraźnego skrystalizowania oblicza ideowego i programowego wysiłku Polaków na obczyźnie.

Na posiedzeniu w dniu **2 sierpnia 1942 r.** Rada Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący Rady — Hm. Sielecki Stanisław
Vice-przewodniczący — Hm. Szadkowski Zygmunt
Sekretarz — Hm. Szymański Stanisław
Skarbnik — Hm. Słaby Wilhelm
Kapelan — Hm. ks. Grzondziel Rafał
Phm. Masłoń Julia
Dz. harc. Chmielewski Mieczysław
Dh. Rudowski Aleksander

Komendantem ZHP na Środkowym Wschodzie został wybrany Harcmistrz Śliwiński Walerian Jeremi.

Pierwszą czynnością Rady było uchwalenie wysłania telegramu do gen. dyw. dr. Zająca Józefa o następującej treści:

„Rada ZHP na Śr. Wschodzie stojąc na stanowisku, że Harcerstwo na Środkowym Wschodzie jest integralną częścią Związku Harcerstwa Polskiego, zwraca się do Pana Generała jako Wiceprzewodniczącego Z.H.P. z prośbą o roztoczenie opieki nad ZHP na Środkowym Wschodzie."

Pracę swoją Przewodniczący Rady ZHP na Środkowym Wschodzie hm. St. Sielecki i Komendant ZHP hm. J. Śliwiński rozpoczęli **wspólnym rozkazem** wydanym w dniu 3 sierpnia.

Harcerki i Harcerze!

Imieniem Rady Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie witamy Was Wszystkich z radością i jak najserdeczniej.

Zjazd Jerozolimski dowiódł, że poczucie braterstwa harcerskiej służby, mimo lat przerwy i rozproszenia, nie wygasło w nas. Gdzie się znalazła grupa Polaków, tam umiała odszukać się i skupić harcerska gromada, organizując zgodną współpracę.

Ponadto Zjazd Jerozolimski, w przekonaniu naszym, zadokumentował, że Harcerstwo Polskie było i jest organizacją wychowawczą opartą na zdrowych zasadach. Okres naszej służby na uchodźstwie ma to potwierdzić.

Dotychczasowe wyniki pracy traktujemy jako start. Metą — granice Rzeczypospolitej. Na szlaku — próba hartu i woli, próba służby i obowiązku. Na mecie — klasyfikacja i ocena Braci z Macierzy.

Wzywamy Was, Harcerki i Harcerze, zarówno Instruktorów(rki), jak i młodzież, do postępowania i traktowania swych obowiązków w myśl prawa i przyrzeczenia; wzywamy do nawiązywania i utrzymywania kontaktów osobistych i organizacyjnych; wzywamy do pracy nad swoim charakterem, umysłem i wolą.

Na drugim **zebraniu Rady**, które odbyło się w dniu **23 sierpnia** w Herzli, omawiane były wytyczne prac na najbliższą przyszłość.

Postanowiono, że działalność Komendy ZHP na Środkowym Wschodzie obejmować będzie nie tylko teren geograficznie określany jako Środkowy Wschód, ale wszystkie inne tereny, na które zostanie przerzucona nasza młodzież.

Drugim ważnym wnioskiem było zalecenie skierowania łączników harcerskich do miejsc, w których przebywa większa ilość młodzieży.

W dniu **29 sierpnia** odbywa się trzecie z kolei w tym miesiącu **zebranie Rady** w Rehowodzie, a zarazem ostatnie w pełnym komplecie z powodu wyjazdu Wojska Polskiego do Iraku. Głównym tematem jest więc omówienie działalności Rady w przyszłości, kiedy połowa jej członków pozostawać będzie w Palestynie, a pozostała część tam gdzie będzie Armia. Po dyskusji uchwalono wniosek dz. harc. Chmielewskiego w brzmieniu:

1). Upoważnić Prezydium Rady Harcerskiej do podejmowania we własnym gronie wszelkich niecierpiących zwłoki uchwał w zakresie regulaminowej kompetencji Rady.

2). Upoważnić Prezydium Rady do podejmowania uchwał w zakresie spraw o zasadniczym i istotnym znaczeniu dla wszystkich terenów działalności ZHP na Środkowym Wschodzie, po daniu możności wypowiedzenia się wszystkim członkom Rady ZHP, chyba że nie ma możności skomunikowania się z nimi, a sprawa nie cierpi zwłoki.

Omawiając sprawę dha Romualda Kawalca, który nie chce zdać aktów harcerskich, Rada stwierdza, że od dnia 16 grudnia 1941 r. nie uważa dha Kawalca za Komendanta Harcerstwa na Środkowym Wschodzie i że za wszystko, co zaistniało po tym terminie Rada nie bierze odpowiedzialności.

Z chwilą rozbicia się Rady na skutek wyjazdu jej członków, właściwe kierownictwo pracy harcerskiej na terenie całego Środkowego Wschodu przechodzi w ręce Komendanta ZHP. Praca nie jest łatwą, kiedy Komendant przebywa w oddziele liniowym, kiedy m.p. oddziałów ciągle się zmienia i przez co do współpracy w Komendzie można korzystać z instruktorów tylko dorywczo, będąc z nimi w krótszym, lub dłuższym kontakcie osobistym.

Pierwsze wysiłki Przewodniczącego Rady poszły w kierunku zmontowania pracy w środowisku palestyńskim. Następuje reorganizacja Komendy. Dla spraw harcerskich zostaje odkomenderowany hm. Słaby Wilhelm. Pomagają mu zwłaszcza w organizowaniu akcji letniej hm.hm. Szadkowski, Brzeziński i Płonka.

Pracę harcerek i akcję letnią 1942 r. prowadzi hm. Kwiatkowska Zofia, pracę harcerzy hm. Płonka. Bardzo wydatnie pracują w tym okresie Koła Przyjaciół Harcerzy w Tel-Avivie pod przewodnictwem dz. harc. Chmielewskiego Mieczysława i w Jerozolimie pod dz. harc. Rudowskim Aleksandrem.

Grudzień–styczeń 1942/43 jest jednak przełomowym w pracy dla Palestyny. Hm. Słaby bardzo ciężko zachorował. Zabrany do szpitala odzywa się dopiero jako rekonwalescent w Rodezji Południowej. Hm. Płonka dostaje nowy przydział i wyjeżdża. Dz. harc. Chmielewski i Rudowski ustępują z prezesury Kół, a na dodatek całe wojsko zmienia m.p.

W październiku 1942 r. ukazuje się Nr 1–2 **czasopisma Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie pt. „Wytrwamy"**.

Wydawcą jest ZHP na Środkowym Wschodzie w osobie hm. Płonki Ignacego.

Pismo do druku przygotowała Komisja Wydawnicza w składzie: hm. Brzeziński Józef, hm. Kwiatkowska Zofia, hm. Płonka Ignacy, hm. Słaby Wilhelm i hm. Szadkowski Zygmunt.

Numer złożyli składacze arabscy nie znający języka polskiego: Moussa Khoury i Awad Khader.

Odbito 500 egzemplarzy w drukarni OO. Franciszkanów w Jerozolimie.

Od listopada 1942 r. nazwę pisma „Wytrwamy" zmieniono na „Skaut", który odtąd regularnie będzie się ukazywać aż do grudnia 1946 r.

„Skauta" redaguje Komitet w składzie: dz. harc. Chmielewski Miecz., hm. ks. Grzondziel Rafał, hm. Kwiatkowska Zofia, hm. Słaby Wilhelm, hm. Szadkowski Zygmunt, hm. dr Szyryński Wiktor, hm. Śliwiński Jeremi.

**15 listopada 1942 r. odbywa się zebranie Rady ZHP** na Śr. Wschodzie w Guizel Ribat, w Iraku. Obecni: hm. Sielecki, hm. Szadkowski, hm. Szymański i hm. Śliwiński. Głównym tematem zebrania jest organizacja harcerstwa na terenie wojska. Po dyskusji zebrani postanawiają wysłać list do Dowódcy Armii Polskiej Na Wschodzie o wyrażenie zgody na tworzenie jednostek harcerskich w oddziałach, oraz akceptowanie regulaminu harcerskiego.

Na tym samym zebraniu hm. Śliwiński wyraża gotowość wyjazdu do Teheranu w celu rozpoznania, nawiązania łączności z instruktorami, oraz przekazania odpowiedzialności za pracę harcerską na tym terenie. Projekt zostaje zaakceptowany i hm. Śliwiński z początkiem grudnia wizytuje Irańską Chorągiew Harcerską.

Jest to pierwszy osobisty kontakt członka Rady ZHP na Śr. Wschodzie z młodzieżą harcerską przybyłą z Rosji Sowieckiej.

O harcerstwie na terenie Iranu będziemy mówili szerzej w innym rozdziale, tu pragniemy tylko zatrzymać się na chwilę, by podzielić się nieznaną do tej pory Radzie ZHP na Śr. Wschodzie wiadomością, że harcerstwo organizowane już było na terenie Z.S.R.R.

W archiwach ZHP znaleźliśmy ważny i nigdzie nie opublikowany dokument, a mianowicie sprawozdanie druhny Krystyny Godowskiej pod nagłówkiem:

**Polski Hufiec Harcerski w Kustanaj, Kazachstan, Z.S.R.R.**

Hufiec Harcerski został zorganizowany na placówce polskiej w Kustanaj w styczniu 1942 r. przez druhnę Marię Zabnieńską. Utworzono dwie drużyny, jedną na terenie Sierocińca polskiego w Kustanaj, a drugą na terenie szkoły i gimnazjum polskiego.

Hufiec rozwijał się szybko, młodzież garnęła się w szeregi harcerstwa, materiał dobry, z małymi wyjątkami trudny do prowadzenia.

W połowie maja 1942 Komendę Hufca objęła druhna Krystyna Godowska, wychowawczyni w Sierocińcu polskim. Ponieważ w tym czasie 40 dzieci z ochronki i część młodzieży szkolnej wyjechała na południe, musiała nastąpić reorganizacja Hufca.

Utworzono tylko jedną drużynę mieszaną „Polska" z drużynowym Piacko Bronisławem i przyboczną Kral Krystyną. Drużyna składała się z zastępu męskiego „Orląt", oraz z dwu żeńskich „Szarotek" i „Lilijek".

Ponieważ zaczął napływać nowy element, pierwsze prace miały na celu przygotowanie nowicjuszy i wprowadzenie ich w tok pracy. Główny nacisk położono na moment wychowawczy, a wyprowadzenie młodzieży harcerskiej na zdrowych i pozytywnych obywateli stało się najważniejszym celem wychowawców.

Z ramienia grona nauczycielskiego Szkoły Polskiej i Gimnazjum w Kustanaj opiekunką Hufca została p. prof. Elżbieta Strzemboszowa, co znakomicie ułatwiło współpracę Komendantki z władzami szkolnymi, które zajęły stanowisko bardzo życzliwe i na swoim terenie rozszerzały hasła harcerskie i dopomagały Komendzie.

Dnia 23 czerwca 1942 Hufiec obchodził swe pierwsze święto. Rano o godz. 8-mej po uroczystym raporcie odbyła się Msza św. odprawiona przez ks. kap. Luszczki Lucjana, na której był obecny Delegat A.R.P. kpt. Mieczysław Romański, jego zastępca p. Wacław Ernest, przedstawiciele grona nauczycielskiego oraz przebywający w tym czasie na urlopie hm. Rudolf Olewicz. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kapelan. Hufiec przystąpił do Komunii Św. Podczas mszy śpiewał chór harcerski. Wieczorem nad rzeką Tabol odbyło się uroczyste ognisko połączone z tradycyjnym obchodem „Sobótek" (śliczna inscenizacja taneczna w połączeniu z chóralną deklamacją). Licznie zebrana Polonia, ok. 500 osób, wysłuchała ze wzruszeniem przemówienia p. kpt. Romańskiego i hm. Olewicza oraz pieśni i deklamacji wykonanych przez młodzież harcerską.

Ponieważ młodzież licznie zapisywała się w szeregi harcerskie, musiała nastąpić reorganizacja. Hufiec „Polska" składał się z dwu drużyn: męska „Lwów", godło herb Lwowa, drużynowy Piacko Bronisław, drużyna składała się z dwóch zastępów: „Orląt" i „Sokołów", członków 27. Drużyna żeńska „Wisła", godło Lilijka, drużynowa Lutostańska Wanda, przyboczna Kral Krystyna, składała się z pięciu zastępów: „Szarotek", „Lilijek", „Niezapominajek", „Stokrotek" i „Pszczółek", ponad 50 członków.

W końcu czerwca wyjechała p. E. Strzemboszowa, żegnana owacyjnie przez cały Hufiec. Opiekunką zostaje p. prof. Wanda Dorosz.

Na zebraniu, na którym byli obecni p. kpt. Romański, p. Dorosz, dyr. gimnazjum p. Henryk Piekarski, oraz druhna Krystyna Godowska, ustalono nowy program prac Hufca. Ustalono, że należy położyć największy nacisk na wychowanie i wyrobienie pewnych cech obywatelskich, w pierwszym rzędzie obowiązkowość, koleżeństwo i odpowiedzialność. Rozwijanie się tych przedmiotów miało brać pod uwagę i miało być brane przy punktacji i ocenie i miało być podstawą do udzielenia trzeciego stopnia. Oznaczono termin następnego ogniska na 15 sierpnia, które miało być poświęcone żołnierzowi polskiemu. W dniu tym też miała nastąpić uroczystość składania przyrzeczenia i przystępowania do 3 stopnia.

Zastępy stanęły do pracy. Zbiórki zastępów odbywały się raz w tygodniu, zbiórki Hufca co 2 tygodnie. Program zbiórek: musztra, raport, egzamin z prawa i z historii harcerstwa, pogadanka

hufcowej lub wykład, pieśni, gry i zabawy. Równocześnie szła praca w innych dziedzinach. Harcerze uporządkowali groby i ozdobili na tamtejszym cmentarzu polskim, zorganizowali drużynę ratowniczą, która czuwała nad bezpieczeństwem kąpiącej się młodzieży. Odbyły się również pokazy ratowania tonących, sprawności w pływaniu i w praktyce i w gimnastyce. Harcerki sporządziły gry towarzyskie i ruchome abecadła dla dzieci polskich w terenie. Ponadto młodzież pilnowała porządku na terenie Domu Polskiego i szkoły, pomagała przy różnych czynnościach gospodarczych. Dał się zauważyć dodatni wpływ harcerstwa, ponieważ młodzież była ambitna, zastępy szlachetnie współzawodniczyły ze sobą i starały się o zdobycie największej ilości punktów.

Kronikarze drużyn wykonali artystyczne kroniki. Również i w szkole harcerze wyróżniali się dobrym zachowaniem, na końcu roku szkolnego osiągnęli bardzo ładne świadectwa, a nawet i odznaczenia.

Niestety aresztowania Delegatów w końcu lipca 1942 r. oraz likwidacja Sierocińca, szkoły i Domu Polskiego położyły kres tak pięknie zapoczątkowanej pracy. Część młodzieży wyjechała do Persji, większość pozostała jednak w Z.S.R.R.

Czytając powyższe sprawozdanie przypomina się nam jakże słusznie użyte zdanie w przytoczonym już poprzednio przez nas rozkazie Przewodniczącego Rady ZHP i Komendanta ZHP na Śr. Wschodzie: „...Gdzie się znalazła grupa Polaków, tam umiała odszukać się i skupić harcerska gromada, organizując zgodną współpracę."

W dniu 13 grudnia 1942 r. ukazuje się rozkaz Komendanta ZHP na Śr. Wschodzie ustalający **wytyczne organizacji programowej pracy harcerskiej wśród żołnierzy-harcerzy.**

I. ZAŁOŻENIA OGÓLNE.

Praca harcerska może być zorganizowana na terenie jednostek wojskowych jakimi są:

a) Dywizja,
b) Brygada,
c) Pułk,
d) Batalion,
e) Kompania.

Prowadzenie tej pracy musi poprzedzić zezwolenie bezpośredniego przełożonego.

W tym celu może powstać w danej jednostce wojskowej Krąg Harcerski, który winien liczyć nie mniej jak 5 harcerzy (harcerek).

Do Kręgu mogą należeć wszyscy harcerze (harcerki) i instruktorzy (instruktorki) będący w danym oddziale.

W razie większej ilości członków w Kręgu niż 10-ciu, zaleca się zorganizowanie pracy w zastępach (gromadach).

Kierownik Kręgu winien stale informować Dowódcę swego oddziału o programie i pracach swego Kręgu, jeśli Dowódca tego sobie życzy.

Krąg może wybrać sobie nazwę przyjmując nazwę jednostki wojskowej, przy której istnieje, albo godło itp.

II. ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE.

Krąg wybiera spośród swego grona Kierownika Kręgu i Kronikarza.

Kierownik Kręgu musi być świadom swej odpowiedzialności moralnej za prowadzoną przez Krąg pracę, gdyż kieruje nią, nadaje jej charakter, ton i harcerską atmosferę.

Kronikarz prowadzi kronikę Kręgu. W kronice winno odzwierciedlać się całe życie i praca Kręgu, jego skład osobowy, finanse, zbiórki, treść gawęd itp.

Kronika jest i powinna być jedynym dokumentem pracy Kręgu.

Do Rady Kręgu należą:

a) kierownik Kręgu,
b) kronikarz,
c) ewentualnie zastępowi (starsi gromad),

Rada Kręgu ma za zadanie:

a) koordynować prace zastępów,
b) dopilnować, by zastępy oraz Krąg dopełnili swych obowiązków organizacyjnych, t.j. rejestracji, opłaty składek i wpisowego etc.
c) ustalić program pracy na każdy miesiąc dla zastępów i Kręgu, który musi być zgodny z wymaganiami pełnionej służby wojskowej.

Kierownik Kręgu zgłasza Komendantowi ZHP założenie Kręgu i rejestruje swych członków. W karcie rejestracyjnej należy podać:

1) stopień wojskowy,
2) nazwisko i imię,
3) datę urodzenia,
4) posiadany stopień harcerski i instruktorski,
5) dawny przydział do chorągwi i hufca,
6) pełnione funkcje w ZHP,
7) adres poczty polowej.

Ponadto należy podać nazwisko kierownika Kręgu i członków Rady Kręgu oraz ustalony dzień zbiórek.

III. WYTYCZNE PROGRAMOWE.

Członkowie Kręgu mają obowiązek:

a) utrzymywać między sobą osobiste kontakty na gruncie towarzyskim i organizacyjnym,
b) zbierać się na gawędy przynajmniej raz na tydzień w na stałe oznaczonym dniu tygodnia, a w miarę możności i częściej,
c) ustalić program pracy nad sobą w celu podciągnięcia i utrzymania siebie na najwyższym poziomie ideowym, w myśl deklaracji ideowej,
d) do takich form pracy zalicza się:

1) prowadzenie dzienniczka osobistego (pamiętnika),
2) prowadzenie dziennika lektur jako dowodu celowo prowadzonej lektury, popartej uwagami i wyciągami itp.
3) naukę jednego z języków obcych,
4) wybór specjalizacji fachowo–wojskowej, np. kierowca, mechanik, rusznikarz, pomoc sanitarna itp., oraz specjalne szkolenie się w tym kierunku,
5) poznanie historii i kultury zwiedzanych krajów,
6) zdobywanie sprawności harcerskich związanych ze służbą wojskową,
7) zdobywanie wyższych stopni harcerskich lub instruktorskich,

e) ustalić program pracy Kręgu, biorąc pod uwagę oddziałowe warunki służby wojskowej,
f) do takich form pracy Kręgu zalicza się:

1) zebrania Kręgu i Rady Kręgu,
2) zbiórki zastępów i gromad,
3) kontakty osobiste i gawędy, obejmujące nie tylko prawo harcerskie, lecz najróżnorodniejsze problemy związane ze służbą, wojskiem, rodziną itp.
4) dyskusje,
5) stawianie członków Kręgu wobec konkretnych zadań o przydatności społecznej. Na przykład:
   a) rozśpiewania kompanii,
   b) pomoc w pracach oficera oświatowego (świetlica, gazetka, ogniska),
   c) walka ze słownictwem (rusycyzmy, germanizmy itp),
   d) walka z trywialnością (przekleństwa),
   e) spełnianie indywidualnych i zbiorowych dobrych uczynków, np. opieka nad chorymi żołnierzami itp.

IV. UWAGI KOŃCOWE.

Praca Kręgu może być rozwiązana i zawieszona:

a) zarządzeniem Władz Wojskowych,
b) zarządzeniem Władz Harcerskich,
c) głosowaniem członków Kręgu.

We wszystkich tych wypadkach należy przysłać kronikę Kręgu na ręce Komendanta Z.H.P. na Środkowym Wschodzie.

Rozwinięciem powyższego rozkazu był Rozkaz L.8. z dnia 4 lutego 1943 r. podający program pracy harcerskiej wśród harcerzy–żołnierzy, opracowany przez Wydział Programowy Komendy ZHP na Śr. Wschodzie.

## PROGRAM PRACY HARCERSKIEJ HARCERZY-ŻOŁNIERZY

A. Cel.

Udoskonalić i zespolić grupę ludzi:

a) przejętych miłością i zrozumieniem etyki chrześcijańskiej i kultury polskiej,

b) pełnych troski o przyszłe losy Kraju,

c) świadomych odpowiedzialności za własną postawę wobec życia i za stanowisko współobywateli,

d) realizujących deklarację ideową.

Cel ten możemy osiągnąć przez:

1) Pogłębienie i rozszerzenie zasobu wiedzy obiektywnej własnej i innych,

2) Pogłębienie kontaktów z kulturą ogólnoludzką, narodową oraz kulturą życia codziennego.

3) Przegląd i przedyskutowanie niektórych podstawowych zagadnień ideologiczno-światopoglądowych.

4) Specjalne zwrócenie uwagi na sprawę młodzieży — przygotowanie się do rozumienia jej potrzeb i dążeń, uwzględniając zwłaszcza kryzys wychowania spowodowany wojną i potrzebę zespolonego wysiłku całego społeczeństwa w pracy nad uzupełnieniem tych braków.

5) Pogłębienie stosunku do organizacji harcerskiej, zrozumienie jej celów społecznych i wychowawczych, poczucie wspólnoty harcerskiej; zdobywanie stopni i sprawności, studiowanie metodyki harcerskiej i zagadnień organizacyjnych, mądrze pojętą obrzędowość.

B. Organizacja Pracy.

1) Harcerze samotni — pracują na terenach nie objętych przez żaden krąg, rejestrują się w Komendzie, przepracowują pewne zagadnienia z zakresu programu, utrzymują kontakt z organizacją drogą korespondencji i przygodnych odwiedzin.

2) Kręgi na terenie jednostek wojskowych — w ramach kręgów mogą powstawać zespoły o specjalnie obranych kierunkach pracy.

3) Konferencje i zjazdy.

4) Prasa i wydawnictwa.

C. Formy i zakres pracy.

1) Praca indywidualna: — należy podkreślić ogromny pożytek, zwłaszcza w obecnej sytuacji, indywidualnej pracy w samotności: lektura, prowadzenie dziennika osobistego z dziennikami lektury, nauka własna, listy, referaty, artykuły do pism; na zebranie kręgów opracowuje się recenzje z lektury, różnych imprez, wspomnienia i uwagi z życia; ma to pogłębić stosunek do bieżącej rzeczywistości i zapobiec spłyceniu życia intelektualnego. Wycieczki i podróże, kontakt z młodzieżą, korespondowanie z harcerzami w różnych okolicach świata, korespondencyjna pomoc w prowadzeniu drużyn młodzieżowych na uchodźstwie.

2) Praca zespołowa: — Praca Kręgu dzieli się na wewnętrzną — dla członków-harcerzy i zewnętrzną — dla otoczenia. Najczęstsze formy zajęć to: zebrania referatowe i dyskusyjne, kursy języków, „uniwersytet popularny", wieczory literackie, kominki, wieczory towarzyskie-rozrywkowe, herbatki, wycieczki, uroczystości, imprezy sportowe.

Prace zespołów: — zespołowe organizowanie świetlicy dla oddziału, studium zagadnień społecznych, pedagogicznych itp., metodyka harcerska starszych harcerzy, skautów, harcowników, zuchów.

Współpraca z dowódcą i oficerem oświatowym:

a) zapoznanie dowódcy i oficera oświatowego z programem pracy Kręgu,

b) zapraszanie nieharcerzy na różne zajęcia harcerskie,

c) organizowanie odczytów, zabaw itd.

d) organizowanie opinii ogólnej w ważnych dla wojska kwestiach,

e) przeciwdziałanie wszelkiej działalności destrukcyjnej i dywersyjnej.

W pracy swojej należy zwrócić specjalną uwagę, aby:

1) wystrzegać się jakiegokolwiek separatyzmu od całej gromady żołnierskiej,

2) starać się oddziaływać przede wszystkim przez własny przykład swobodnej pogody, inicjatywy, koleżeństwa i pracowitości,

3) w życiu koleżeńskim starać się pobudzać współkolegów do szerszego spojrzenia na różne kłopoty czy przykrości, pod kątem widzenia konieczności wojennych, obecnego losu Polski i jej przyszłości,

4) wytwarzać, zwłaszcza na zajęciach harcerskich, atmosferę przyjaznego zaufania między żołnierzami wszystkich stopni, pamiętając, że najbardziej ludzi łączy wspólna praca, gdyż „ludzie nigdy się nie kłócą kiedy razem patrzą w gwiazdy".

3). Prasa i wydawnictwa obejmują — pisma periodyczne, listy okólne, biuletyny i instrukcje, książki, które mają na celu m.in. zespolenie harcerzy i koordynowanie ich pracy, dlatego powinny się opierać przede wszystkim na współpracy czytelników w postaci korespondencji i artykułów. Specjalnie ważny jest poza tym dział referatowo–recenzyjny, który pozwoliłby śledzić nurt współczesnego życia kulturalnego nie w postaci suchej kroniki, ale krytycznych i wnikliwych recenzji. Należy też uważnie śledzić życie Polaków w różnych okolicach świata, oraz różne odcinki pracy harcerskiej.

D. Ogólne uwagi o realizacji programu.

1) Należy pamiętać, że o ile w Polsce żołnierze, zwłaszcza ze środowiska inteligenckiego, mieli mnóstwo możliwości wzbogacenia umysłu, obecnie są spragnieni wszelkiej konkretnej wiedzy, nawet podanej w formie suchych wykładów. (Poza tym, przez zwrócenie uwagi na sprawę własnego doskonalenia i pracę w tym kierunku, odsuwa się od siebie i innych możliwości jakichkolwiek wpływów rozkładowych.)

2) Ze względu na charakter służby nie należy konstruować zbyt złożonych programów. Natomiast każde zebranie musi być tak pełnowartościowe, by każdy uczestnik miał zadowolenie z pożytecznie i przyjemnie spędzonego czasu, oraz miał ochotę na następne zebranie przyprowadzić przyjaciela. Dobrze oddziaływują na nastrój zebrań pewne efekty obrzędowości, stosowane z umiarem.

3) O temacie zebrania należy zawiadomić uczestników zawczasu, z zachętą, by przygotowali się do dyskusji.

4) Dobrze jest obok referatów organizować wolne dyskusje na tematy np. „koleżeństwo", „przyjaźń", „rodzina współczesna", „próba wspólnej oceny Rosji Sowieckiej na podstawie własnych spostrzeżeń" itp.

5) Wobec braku materiałów do różnych tematów, bardzo dobre wyniki daje zapraszanie specjalistów także spoza harcerstwa. Mamy obecnie w szeregach wielu wybitnych uczonych, którzy na pewno będą także zadowoleni z możności podzielenia się swą wiedzą z gorliwym audytorium.

6) W miarę możności wykorzystywać biblioteki oddziałowe i prywatne księgozbiory, które spotyka się coraz częściej w walizkach i plecakach.

7) Częstość zajęć i tempo pracy zależy od miejscowych warunków, tak jednak, by na jednym zebraniu można już było podać terminy imprez następnych.

8) Kręgi lub zespoły mogą sobie wybierać pewne tematy bliższe zainteresowaniom danego grona i rozpracowywać dokładniej.

9) Wydaje się lepszym rozpoczynać pracę z małymi zespołami, stawiając ją od razu na wysokim poziomie i stopniowo rozszerzając.

Powyższe rozkazy podaliśmy dla orientacji jak miała wyglądać **praca w Kręgach Starszoharcerskich na terenie wojska.**

O pierwszym Kręgu Starszoharcerskim mówiliśmy na początku tego rozdziału. Był to krąg w Homs, w Syrii, który powstał w 1940 r. Później był Krąg w Latrun, a po nim szereg innych kręgów, o których niestety brak jakichkolwiek śladów w archiwach. Jedynym kręgiem, który zameldował swe powstanie i podał sprawozdanie ze swej działalności był wojskowy Krąg Starszoharcerski działający i rekrutujący się z żołnierzy–harcerzy garnizonu Aleksandria. Krąg ten powstał w dniu 8 listopada 1941 r. i kierownikiem jego był hm. J. Brzeziński.

WII Walnym Zjeździe w lipcu 1942 r. w charakterze gości wzięło udział bardzo wielu żołnierzy–harcerzy przybyłych w tym czasie z Z.S.R.R. Skutek ich udziału był taki, że po oddziałach powstał cały szereg kręgów starszoharcerskich, których żywot w większości wypadków był krótkotrwały, z powodu reorganizacji Armii i ciągłych zmian miejsc postojów. Dopiero przyjazd do Iraku i scentralizowanie się wojsk z końcem 1942 r. pozwoliły na rozwinięcie się pracy kręgów, ich rozrost liczbowy i ilościowy co do członków. W pierwszej połowie 1943 r. działa np. na terenie 2 Brygady Czołgów hufiec harcerski prowadzony przez hm. Wieczorka. Wszystkie kręgi są wizytowane przez Przewodniczącego Rady ZHP na Śr. Wschodzie hm. S. Sieleckiego, względnie przez Komendanta ZHP na Śr. Wschodzie hm. J. Śliwińskiego.

W styczniu 1943 r. zarejestrowane są w Komendzie ZHP na Środkowym Wschodzie następujące Kręgi Starszoharcerskie na terenie Wojska:

1) Krąg Starszoharcerski — „Sawa"
2) Krąg Starszoharcerski — „Al-Khamsin"
3) Krąg Starszoharcerski — „Fryca"
4) Krąg Starszoharcerski — „13 Orl"
5) Krąg Starszoharcerski — „Duny"
6) Krąg Starszoharcerski — II
7) Krąg Starszoharcerski — „Podkówka"
8) Krąg Starszoharcerski — „Szybisz"
9) Krąg Starszoharcerski — „Czuwajek"
10) Krąg Starszoharcerski — „Rzędz"
11) Krąg Starszoharcerski — „Staszek"

**W dniu 22 grudnia 1942 r. odbyło się zebranie Rady ZHP** na Śr. Wschodzie, na którym hm. Śliwiński odczytał i szczegółowo omówił sprawozdanie swoje z wizytacji pracy harcerskiej w Teheranie. Sprawozdanie Rada zatwierdziła i akceptowała wszystkie wydane przez hm. Śliwińskiego rozkazy i instrukcje.

Następnie Rada zobowiązała Przewodniczącego Rady i Komendanta ZHP do przeprowadzenia pełnej legalizacji prac Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie — zarówno u władz Administracji jak i Wojskowych.

W związku z rozbudową prac Związku Harcerstwa Polskiego na Śr. Wschodzie, Rada ustaliła nową organizację powołując do życia okręgi:

1). Palestyński,
2). Irański,
3). Południowo Afrykański,
4). Iracki.

Do czasu statutowego ustalenia form organizacyjnych rozbudowy ZHP na terenie Śr. Wschodu, Rada upoważniła prezydium, względnie Przewodniczącego Rady, by w porozumieniu z Komendantem ZHP wyznaczył osoby, któreby w imieniu Rady koordynowały i reprezentowały Związek na terenie Okręgów. Rada wyraziła przekonanie, iż praca ta i obowiązki winny przypaść w pierwszym rzędzie instruktorom, którzy dobrowolnie przyjmą na siebie tę odpowiedzialność.

Rada przyjęła do wiadomości depeszę Naczelnego Komitetu ZHP w Londynie odwołującą dha Kawalca Romualda ze stanowiska Komendanta Harcerstwa i Delegata Naczelnego Komitetu na Środkowy Wschód. Rada zobowiązała Prezydium do podania tej decyzji Władzom Państwowym i Wojskowym oraz za pośrednictwem prasy opinii społecznej.

W dniu 31 grudnia **Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie wystosował następujące pismo do Rady ZHP na Śr. Wschodzie:**

„Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie
L.dz.2405/Sztab/42.
M.p.,dnia 31.XII. 1942 r.
Rada Związku Harcerstwa Polskiego
na Środkowym Wschodzie
Irak — m.p.

Harcerze!

Z uznaniem przyjąłem do wiadomości uchwały Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie w Jerozolimie.

Wasza Deklaracja Ideowa wyraźnie stwierdza, że hasła służby Bogu i Polsce są wśród harcerzy zawsze żywe, i że w walce, jaką toczy Polska chcecie być w pierwszych szeregach Jej żołnierzy.

Wiem, że liczne rzesze harcerzy i harcerek, oraz instruktorów harcerskich znajdują się w szeregach Armii Polskiej na Wschodzie, dlatego wierzę, że piękne tradycje udziału Harcerstwa polskiego w walkach o Niepodległość przeciw zaborcom, w podziemiach konspiracji, w wojnie lat 1914–1918, w wojnie 1918–1920 i w Kampanii Wrześniowej chlubnie zostaną podtrzymane i opromienione nowym wkładem w dalszej walce z wrogiem.

Pragnąc ułatwić Wam, Harcerze-żołnierze, spełnienie obowiązków w tej najszczytniejszej służbie dla Polaka, jaką jest w chwili obecnej służba żołnierska, włożenia w nią tego wszystkiego, co daje prawo i przyrzeczenie harcerskie, zezwalam na utrzymywanie między Wami spójni i łączności harcerskiej. Czuwajcie!

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie.

(-) Władysław Anders, Gen.Dyw.

Pismo gen. Andersa było odpowiedzią na list Rady ZHP w sprawie pozwolenia na tworzenie jednostek harcerskich w oddziałach, z dnia 15 listopada.

W dniu 8 stycznia 1943 r. na skutek starań Przewodniczącego Rady hm. Sieleckiego, hm. Śliwiński zostaje przeniesiony do Sztabu Wojska. Przesunięcie to ma wielkie znaczenie dla harcerstwa, bo dało możność Komendantowi ZHP na Środkowym Wschodzie poświęcić większość swego czasu pracy harcerskiej, oraz **powołać do życia Komendę ZHP na Środkowym Wschodzie** w osobach:

1). Wydział programowy — hm. dr Szyryński Wiktor,
2). Wydział wyszkoleniowy — hm. Szadkowski Zygmunt,
3). Wydział wydawniczy — hm. Zielicki Józef,
4). Wydział zuchowy — phm. Peszkowski Zdzisław,
5). Wydział organizacyjny — hm. Śliwiński Jeremi.

W styczniu przychodzi do Rady ZHP na Śr. Wschodzie pismo od Biskupa Józefa Gawliny.

EPISCOPUS CASTRENSIS EXERCITUS POLONI.

Kochana w Chrystusie Braci Harcerska!

Dopiero dziś otrzymałem depeszę Waszego Zjazdu Walnego w Jerozolimie, z dnia 19 lipca 1942 r. Z wielką radością dowiedziałem się, że Harcerstwo Polskie na Wschodzie imieniem całego Związku złożyło hołd i VOTUM Matce Bożej i Patronce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w Bazylice Grobu Pańskiego na ołtarzu Matki Bożej Bolesnej, modląc się o ulgę w cierpieniach dla Kraju i o rychły a zwycięski powrót do Polski.

Życzę Wam, Harcerze, byście wierni dotychczasowym tradycjom, zachowując w życiu słowa uchwalonego VOTUM i Deklaracji Ideowej a kierując się Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim, zapisali nową, chlubną kartę w historii Z.H.P.

Na świetlaną drogę Waszej żołnierskiej i harcerskiej służby Bogu i Polsce udzielam Wam w głębi serca swego błogosławieństwa.

(-) Józef Gawlina
Biskup Polowy Wojsk Polskich
Biskup Polaków na Uchodźstwie.
Bagdad — Latin Church
w uroczystość Św. Rodziny
10.I.1943 r.

**Na posiedzeniu Rady ZHP na Środkowym Wschodzie w dniu 17 stycznia 1943 r.**, w związku z rozbudową organizacyjną prac Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie, która objęła swym zasięgiem również Afrykę i Indie, Rada postanowiła ustalić nazwę na: Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, Rada Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie i K-nt ZHP na Wsch. Równocześnie Rada powołała na stanowisko Przewodniczącego Okręgu:

1) Irańskiego — płk.dypl. Szymańskiego Antoniego,
2) Palestyńskiego — mjr.dypl. Wróblewskiego.

W związku z pewnymi nieporozumieniami jakie zaszły na terenie Palestyny Rada deleguje do Palestyny hm. J. Śliwińskiego i upoważnia go do występowania w imieniu Rady we wszystkich sprawach związanych z organizacją pracy harcerskiej na terenie Palestyny, oraz do zasadniczego rozwiązania spraw wydawniczych, K.P.H., organizacji Okręgu, oraz pracy na terenie szkół junackich.

**Dnia 7 lutego** w Qizil-Ribat odbywa się ponownie **zebranie Rady ZHP**, na którym Rada decyduje się zwrócić do ministra prof. Kota z propozycją utworzenia Komend harcerskich w składzie po pięć osób każda w Iranie, Indiach i w Afryce. Zadaniem tych Komend byłoby prowadzenie pracy harcerskiej na wymienionych terenach. Komendy byłyby zależne programowo

i organizacyjnie od Rady. Czynniki rządowe miałyby ułatwić pracę przez pomoc materialną. W dyskusji podkreślono, że krok ten Rada przedsiębierze zdając sobie sprawę z współodpowiedzialności, jaka w części ciąży na Harcerstwie za stan moralny i wychowanie młodzieży na obczyźnie.

Po tym zebraniu Rady następuje wyjazd hm. Śliwińskiego do Palestyny i hm. Szadkowskiego do Teheranu, w celu zorganizowania i przeprowadzenia kursów kierowników pracy harcerskiej.

W okresie od 18 lutego do 31 marca **hm. J. Śliwiński wizytuje pracę harcerską na terenie Palestyny i Egiptu.**

Po powrocie do Iraku, w dniach 18 i 20 kwietnia, hm. Śliwiński razem z hm. Jiruszką i hm. Szyryńskim wizytują kręgi starszoharcerskie „Sapów", „Fryca" i „Podkówka".

Na początku 1943 roku staraniem Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie płk.dypl. hm. S. Sieleckiego, **Komisja Regulaminowo–Wydawnicza Armii Polskiej na Wschodzie wydała**:

1. Harcerze w polu — Zabawy i gry terenowe. — Zygmunta Wyrobka.
2. Gry i ćwiczenia terenowe. — Harce terenowe. — Jana Jasińskiego.
3. Stopnie i sprawności harcerskie i zuchowe. — Regulaminy obowiązujące.

W kwietniu wyszły z druku Nr. 3/4 5/6 czasopisma Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie pt. „Skaut", który był przedłużeniem poprzednio wydanego Nr. 1 i 2 „Wytrwamy".

Z kolei wydana została „Książka wodza zuchów" A. Kamińskiego.

Komenda ZHP na W. utrzymuje bardzo silne kontakty z jednostkami organizacyjnymi na wszystkich terenach przez wizytacje, setki listów i pism, rozkazy i częste listy okólne.

W związku z organizowaniem pracy harcerskiej na terenie różnych szkół, Przewodniczący Rady i Komendant ZHP na W. przeprowadzili szereg rozmów z władzami Oświaty. W czasie jednej z takich konferencji, Delegat Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych na Śr. Wschodzie **p. Follprecht wysunął kilka tez o pracy harcerstwa na terenie szkół**, nad którymi zastanowienie się jest ciągle aktualne.

„Wychowanie harcerskie, t.j. organizacja i realizacja ideałów i haseł harcerskich, harcerskie metody i zabiegi wychowawcze winny obejmować całą młodzież danej szkoły.

Zorganizowana młodzież harcerska winna przyjąć na siebie poza tym obowiązki jak np.:

a) organizacja nauki własnej,
b) czytelnictwo,
c) wychowanie fizyczne i pozaszkolne,
d) utrzymanie porządku i dyscypliny,
e) czynności gospodarcze i sanitarne, jak prowadzenie ksiąg i rachunków, układanie dań, zakup towarów, pomoc w gotowaniu, sprzątaniu, czystość zakładu i młodzieży, konserwacja bielizny i ubrań, naprawa sprzętu i wiele innych.

Wszystko winno być prowadzone przez młodzież, tak, by czuła cały ciężar spoczywającej na jej barkach odpowiedzialności.

Chciałbym, by szkoła internatowa była traktowana jak wakacyjny obóz harcerski, w którym nauczyciele i dyrektor szkoły są kierownikami i opiekunami i wszystko musi się dziać w jak najściślejszym z nimi porozumieniu, ale gdzie młodzieży zostawia się możliwie pełną swobodę w rządzeniu sobą.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zadanie jakie chciałbym włożyć na Harcerstwo jest olbrzymie i trudne. Ale wierzę, że ono do tej misji dorosło. Myślę też, że praca taka otwiera przed Harcerstwem olbrzymie możliwości.

Niewątpliwie też praktyka życiowa wykaże w jakiej mierze projekt ten jest realny.

Osobiście uważam, że realizacja jego zależy od świadomości i przygotowania tych, których Harcerstwo do tego wybierze."

Dnia 10 czerwca 1943 roku Przewodniczący Rady ZHP hm. Sielecki Stanisław i Komendant ZHP na Wschodzie hm. Śliwiński Walerian Jeremi, **zostali przyjęci przez Naczelnego Wodza generała broni Władysława Sikorskiego**, któremu złożyli meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

W odpowiedzi na zapewnienie reprezentantów ZHP, że Harcerstwo służy i będzie wiernie służyć Polsce, Naczelny Wódz odpowiedział:

„Z radością przyjmuję do wiadomości przedstawiony mi przez Przewodniczącego Rady i Komendanta ZHP na Wschodzie meldunek o pracach Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Dziękuję Harcerstwu za dotychczasową postawę i pozytywne wyniki pracy. Aprobuję zamierzenia pogłębienia i rozbudowy pracy.

Ufam, że wierni harcerskim ideałom, będziecie umieli zawsze odnaleźć właściwą drogę służby i ofiary dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że zapoczątkowane rzetelnym wysiłkiem prace na uchodźstwie przyczynią się do odrodzenia Harcerstwa w Kraju.

Pewien jestem, że w oparciu o braterstwo skautowe będziemy odbudowywać życie społeczne Państwa.

Przekażcie moje serdeczne pozdrowienia i życzenia Harcerzom i Harcerkom rozsianym w gromadach od Iraku po Afrykę i Indie. Czuwajcie."

Władysław Sikorski
Naczelny Wódz.

Harcerstwo na Środkowym Wschodzie miało bardzo luźne i nieliczne **kontakty z organizacjami skautowymi państw, na których terenach Polacy przebywali**. Nie mniej jednak kontakty takie były, czego dowodem są choćby dwa listy hm. Fryderyka Mandery, które pozwalamy sobie poniżej przytoczyć.

„Było to w lipcu b.r. Skorzystawszy z pobytu w Kairze, nawiązałem kontakt ze skautami egipskimi. Wystarczyło, że zauważywszy lilijkę w klapie marynarki młodego Egipcjanina, już byłem w posiadaniu adresu „The Egiptian National Boy Scouts Association". Przyszedłem jednak nie w porę, gdyż biuro było zamknięte. Na dzwonek, otworzył mi stary Arab, nieufnie spoglądając na mnie. Dopiero, gdy dowiedział się, że jestem Polakiem i także skautem wśród „salaminów", otworzył drzwi. Gdy w dodatku „sprzedałem" swoje szczupłe wiadomości języka arabskiego, uprzejmości jego nie było końca. Oprowadził mnie po biurach i dłużej zatrzymał się przy dużej tablicy pamiątkowej króla Faruka I, będącego dawniej skautem. Przyniósł kawę „po turecku". Po chwili nadszedł sekretarz Związku. Wylegitymowałem się książeczką służbową i krzyżem, które z zaciekawieniem oglądał, pokazując mi z kolei ich legitymacje skautów i wilczków. Przy tym przyznał, że nasze książeczki służbowe są lepsze od ich legitymacji, gdyż są dokładniejsze. Uprzejmy i rozmowny, wschodnim zwyczajem gestykulując, opowiedział mi szereg ciekawych rzeczy o ich związku i pracy.

Związek Skautów Egipskich skupia skautów wszystkich wyznań i narodowości. Członków liczy około 17 tysięcy, należy do Międzynarodowego Biura Skautów, a organizacja ich jest wzorowana na organizacji angielskiej. O ile chodzi o formę zbiórek i zebrań, starsi skauci opierają ją na współżyciu klubowym (klubów posiadają mnóstwo), ponieważ większość starszych skautów pochodzi ze sfer pracujących, dysponujących przeważnie wolnymi wieczorami. Z drugiej zaś strony „Rover Scouting" nie jest pozbawiony werwy i chęci współpracy z młodszymi skautami. Pupilkiem są, jak wszędzie, wilczki. Akcja letnia nie ogranicza się do organizowania obozów stałych, charakterystycznych z powodu prostoty i pomysłowości, ale duży nacisk kładzie się na wycieczki. Toteż bardzo często można spotkać małe grupki umundurowanych skautów. Ostatnio Związek Skautów Egipskich zaczął ofensywę skautową w kierunku górnego Egiptu, gdzie za pomocą planowej akcji i przy poparciu moralnym i materialnym rządu egipskiego pracuje nad wszczepieniem w dzieci Fellachów „gruntownych zasad kultury fizycznej, higieny, oraz wychowania socjalnego i obywatelskiego".

Nadszedł także Chief Commissioner Mr. Abdalla Sallama, dystyngowany starszy pan, który z żywym zainteresowaniem wypytywał mnie o Z.H.P. na Wschodzie, a specjalnie o pracę starszych harcerzy. Powiadomiony o moim pobycie w Głównej Kwaterze, przewodniczący The Egiptian National Boy Scouts Association, Mr. Abdul Warice Effendi, poprosił mnie do telefonu wyrażając mi swoje ubolewanie z powodu niemożliwości przybycia, prosząc mnie o złożenie serdecznych pozdrowień dla harcerzy polskich. Na pamiątkę wręczono mi szereg oznak skautów egipskich i odchodzącego proszono, bym doręczył bratni uścisk skautowski, lewej dłoni, harcerzom polskim od skautów egipskich."

„W sierpniu br.(1943), przebywając w Damaszku, w identyczny sposób trafiłem do głównej kwatery skautów syryjskich „Eclaireurs De Syrie". Przybywszy tam zastałem wielki ruch, ponieważ nazajutrz kilka drużyn miało wyjechać na obóz letni. Nie przeszkodziło to wcale w sympatycznym przyjęciu, jakiego doznaliśmy z p. mjr. M. w kancelarii związku. Podczas gdy ja rozmawiałem z sekretarzem, Mr. Bakr Kaddoura, p. mjr M. przeglądał albumy ze zlotów i Jamboree.

Na terenie Syrii istnieje związek, któremu przewodniczy dr Roushdi Djabi. Skupia on zarówno skautów muzułmańskich, jak i chrześcijańskich. Liczy przeszło 2500 członków, z tego 200 starszych skautów, 2000 skautów i 300 wilczków. Tegoroczna akcja letnia obejmowała 1 obóz związkowy i dwa obozy hufców. W roku 1938/39 Związek Skautów Syryjskich zorganizował narodowe zloty. Organizacja ich, również, jest oparta na wzorach organizacji angielskiej. Związek ten jednak podczas obecnej wojny przechodzi również swój kryzys. Po wypadkach we Francji w roku 1940 rząd syryjski wywarł nacisk na Związek Skautów Syryjskich, by wystąpił z Międzynarodowego Biura Skautów w Londynie. Dziś jednak sprawę tę unormowano i skauci syryjscy należą nadal do ogólno światowej rodziny skautowej.

Dowiedziałem się też o istnieniu w Libanie drugiej organizacji „Eclaireurs Musulmans De Grand Liban", skupiającej jedynie wyznawców religii mahometańskiej.

Gdy żegnałem się, sekretarz Związku Skautów Syryjskich powiedział: — Proszę złożyć wszystkim harcerzom polskim najserdeczniejsze pozdrowienia i dowidzenia na najbliższym Jamboree w... Polsce."

W dniu **18 lipca 1943 r.** odbywa się **posiedzenie Rady Z.H.P.** na Wschodzie w Kirkuku (Irak), pod przewodnictwem ppłk.dypl. hm. S. Sieleckiego.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady: hm. Sielecki Stanisław, hm. Szymański Stanisław i hm. Śliwiński W. Jeremi, oraz zaproszeni instruktorzy: hm. Brzeziński Józef, hm. Peszkowski Zdzisław, hm. Szyryński Wiktor, hm. Zielicki Antoni i hm. Żuromski Józef.

Po zagajeniu zebrania, hm. Sielecki oddaje hołd pamięci Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego, gen. Klimeckiego i płk. Mareckiego, zarządzając minutę milczenia. Gen. Klimecki i płk. Marecki byli członkami zrzeszenia byłych harcerzy przy sztabie N.W. w Londynie. Gen. Klimecki był jednym z najstarszych polskich harcerzy i był członkiem reprezentacyjnej drużyny polskiej, która pod wodzą Andrzeja Małkowskiego brała udział w I Zlocie Skautowym w Birmingham w 1913 roku.

Rada przyjęła rezygnację dwóch członków Rady, a mianowicie hm. Słabego Wilhelma, z powodu ciężkiej choroby i wyjazdu do Afryki i dz. harc. Chmielewskiego Mieczysława, który motywował swoje ustąpienie niedostateczną współpracą Rady ze starszym społeczeństwem.

Następnie Rada dokooptowała nowych członków Rady w osobach ppłk hm. Jiruszki Ottona Henryka i dr hm. Szyryńskiego Wiktora.

Hm. Sielecki podał Radzie do wiadomości, że Komitet Naczelny w Londynie zatwierdził skład Rady i prace Z.H.P. na Wschodzie przez Ministerstwa:

a) Obrony Narodowej, b) Spraw Wewnętrznych, c) Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych, d) Opieki Społecznej i e) Spraw Zagranicznych.

Komitet Naczelny przyjął też do wiadomości Regulamin Rady ZHP na W.

Hm. Sielecki przypomina ostatni Zjazd Harcerski w Palestynie i stwierdza, że od tego czasu zrobiono dużo prac o fundamentalnym znaczeniu, a przede wszystkim:

1) Stworzono ośrodek dyspozycyjny umożliwiający Komendantowi normalną pracę harcerską,

2) Unormowano formy prawne Harcerstwa:

a) Zezwolenie gen. Andersa na istnienie komórki organizacyjnej przy O.III. Armii, która kierowałaby pracą harcerską wśród młodzieży w obozach cywilnych, oraz zezwolenie na pracę harcerską w kręgach wojskowych,

b) Ustalenie z Ministrem Stanu prof. Kotem wytycznych dotyczących pracy harcerskiej na terenach cywilnego uchodźstwa,

c) Ustalenie z delegatem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych p. Follprechtem wytycznych w sprawie współpracy Komendy Harcerstwa z Władzami Szkolnymi, stawiając do dyspozycji Harcerstwa 14 etatów instruktorskich.

d) Audiencja u Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego, który przyjął meldunek harcerski i zatwierdził wytyczne pracy ZHP na Wschodzie.

Hm. Śliwiński zdaje sprawozdanie z działalności Komendy. Stwierdza, że były trzy zagadnienia, a mianowicie:

1) Zagadnienia dotyczące wojska,

2) Zagadnienia dotyczące młodzieży cywilnej,

3) Zagadnienia instruktorskie.

Były trzy formy organizacyjnego ujęcia pracy w wojsku:

a) Tworzenie samodzielnych kręgów zależnych wprost od Komendy,

b) Tworzenie drużyn i hufców, którym drużyny są podległe (jako przykład Hufiec w Brygadzie Pancernej),

c) Tworzenie na terenie wyższych jednostek wojskowych Kręgów Instruktorskich, które są odpowiedzialne za poziom pracy kręgów w pododdziałach.

Praktyka pokazała, że ostatnia forma dała najlepsze wyniki i ten ustrój organizacyjny będzie się starała Komenda stosować.

Na odcinku młodzieżowym formą pracy są Chorągwie. Duże trudności sprawiają dwa środowiska, a mianowicie Indie i Rodezja, gdzie Instruktorzy celowo ignorują Komendanta ZHP na Wschodzie (Phm. Bidakowski i były Komendant R. Kawalec, który utrzymuje Rodezję w przekonaniu, że on jest do tej pory komendantem).

Młodzieży starszej, zorganizowanej w Kręgach wojskowych stworzono możliwości dalszego kształcenia się i szereg harcerzy rozpoczęło próbę na podharcmistrza i harcmistrza.

Mówiąc o trudnościach w Palestynie, hm. Śliwiński podaje swoje rozmowy z min. prof. Kotem, konsulem Rozmarinem i konsulem Drohojowskim, które dotyczyły różnicy zdań co do przyjmowania Żydów do Harcerstwa. Komendant ZHP na W. opierając się na statucie ZHP stwierdził, że Żydów do Harcerstwa nie przyjmuje się.

Następnie hm. Śliwiński zreferował sprawę wyjazdu instruktorów w teren. Na podstawie szeregu konferencji i rozmów, które przeprowadzili hm. Sielecki i hm. Śliwiński, delegat Urzędu Oświaty p. Follprecht złożył protokularne oświadczenie, że gotów jest dać 14 etatów nauczycielskich dla instruktorów harcerskich, którzy by zostali odkomenderowani z wojska w celu zorganizowania pracy harcerskiej na terenach uchodźczych w Afryce i Azji. Minister Kot ten sposób rozwiązania zaakceptował, a Minister Obrony Narodowej gen. M. Kukiel zgodził się na odkomenderowanie 14 instruktorów z wojska.

Następne **zebranie Rady ZHP** na Wschodzie odbywa się w Palestynie w dniu **16 października**, w którym biorą udział: hm. Sielecki St., hm. Zofia Kwiatkowska, hm. Śliwiński Jeremi, phm. Masłoń Julia, hm. Szyryński W., dz. harc. Skrzywanek Franciszek i p. Rudowski Aleksander. Było to pierwsze plenarne posiedzenie Rady od roku.

Z ważniejszych spraw poruszanych na zebraniu było sprawozdanie hm. Śliwińskiego, który podał, że w dniu 1 września zarejestrowanych było w Komendzie ZHP n/W. 7005 harcerek i harcerzy, chociaż według oświadczenia Ministra Kota stan faktyczny jest 11 tysięcy. Zarejestrowanych było 129 jednostek organizacyjnych, 6 Kół Przyjaciół, liczących blisko 600 członków.

W dniu 18 listopada gen. **Anders wysyła do wyższych dowódców pismo** następującej treści:

„Doceniając w pełni rolę wychowawczą Harcerstwa w wojsku i na uchodźstwie, w chęci przyjścia z rzeczywistą pomocą Komendzie Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie w wykonaniu jej zadań organizacyjnych, stosownie do przedstawionych propozycji i sugestii przedstawicieli Rządu i Ministra Obrony Narodowej:

1. **zarządzam odkomenderowanie** w/g załączonej listy żołnierzy na okres 6-ciu miesięcy do Wydziału Harcerskiego przy Biurze Wojskowym Ministra Stanu na Śr. Wschodzie,

2. wyrażam zgodę na dalsze ich odkomenderowanie w teren w/g planów i propozycyj Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie."

Listy odkomenderowanych instruktorów brak, ale nie trudno ją byłoby odtworzyć na podstawie rozkazów Komendy ZHP na W. Ponieważ nie jest to w tej chwili sprawa ważna, dlatego przejdziemy nad nią do porządku dziennego.

Dnia 1 grudnia 1943 r. w swojej kwaterze polowej, Naczelny Wódz, **gen.br. Kazimierz Sosnkowski przyjął delegację Rady i Komendy Z.H.P.** na Wschodzie. W skład delegacji wchodzili: hm. Sielecki St., hm. Śliwiński, hm. Szyryński, hm. Plonka i phm. Sewerynowa.

Przewodniczący Rady hm. Sielecki przedstawiając plan pracy harcerskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie, powiedział:

„Panie Generale! Harcerstwo polskie, wyrosłe w walce o niepodległość, zawsze wiązało swe losy z Wojskiem Polskim, biorąc czynny udział we wszystkich orężnych zmaganiach o Polskę. Z radością korzystamy z przybycia Naczelnego Wodza, by złożyć mu raport o Harcerstwie na Środkowym Wschodzie.

Całością prac harcerskich, na rozległych obszarach Afryki Wschodniej, Indii, Persji, Palestyny i Egiptu, kierują instruktorzy harcerscy, którzy w olbrzymiej swej większości pełnią czynną służbę w Armii. Poczucie odpowiedzialności za losy Harcerstwa i troska o młodzież polską rzuconą na obczyznę, kazały nam wziąć na siebie kierownictwo organizacją.

W imieniu młodzieży harcerskiej znajdującej się w szeregach Armii, w szkołach, rozrzuconej po szerokich szlakach uchodźczych, chcemy zapewnić Pana Generała, że żywie w nas — od najmłodszego zucha do najstarszego harcmistrza — jedno gorące pragnienie szczerej służby Polsce i wola sumiennego spełniania nałożonych i przyjętych na siebie obowiązków.

Tobie zaś, Panie Generale, dzisiaj, w przededniu marszu do Kraju, imieniem młodzieży, co czyste ma serca, składamy harcerskie życzenia, byś nas zwycięsko doprowadził do Polski."

Zwracając się do delegacji Naczelny Wódz odpowiedział:

„Dziękuję Wam za serdeczne słowa skierowane do mnie przez Waszego Przewodniczącego. Żal mi, że brak czasu nie pozwala mi zetknąć się bezpośrednio z Wami i młodzieżą harcerską. Ale znam działalność Związku z osobistych kontaktów w pracy niepodległościowej, z Legionów, z walk w 1920 r., z pamiętnych dni wrześniowych i później, wreszcie, jako organizator i kierownik walki podziemnej w Kraju, w której harcerstwo, krwią swych członków pisze nowe karty historii organizacji.

Dziękuję kierownikom pracy, którzy umieli znaleźć dodatkowo czas poza swoją służbą wojskową i poświęcić go pracy harcerskiej, wśród żołnierzy i młodzieży na uchodźstwie.

Przekażcie moje serdeczne pozdrowienia wszystkim harcerzom i harcerkom."

Niezależnie od powyższego oświadczenia, Naczelny Wódz wydał specjalny rozkaz harcerski.

„Naczelny Wódz

M.p. dnia 1 grudnia 1943 r.

Rozkaz.

Harcerze!

Krótki pobyt na terenach Bliskiego i Środkowego Wschodu nie pozwolił mi niestety na bliższe zapoznanie się z Wami i Waszą pracą.

Wiem, że pracujecie dobrze i ofiarnie. Wiem, że wiernie służyć będziecie Polsce. Wierzę, że nawiązując do pięknych tradycji walk o niepodległość i naszych kampanii ostatniego ćwierćwiecza — Harcerstwo Polskie zapisze nowe chlubne karty swych dziejów. Pisze je ono zresztą i to krwawymi zgłoskami już teraz w Kraju, gdzie harcerze i harcerki biorą chlubny udział w walkach z okupantem.

Życzę Wam, Kochani Harcerze i Harcerki, aby kroki Wasze już wkrótce mocnym i radosnym echem odbiły się o polskie morze, lasy i góry.

Czuwajcie!

Naczelny Wódz
Sosnkowski
generał broni."

I w końcu w tym samym dniu gen. Sosnkowski powołuje do życia **Samodzielny Referat Harcerski**.

„Na wniosek przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie — powołuję do życia przy Dowódcy III (terytorialnego) rzutu APW Samodzielny Referat Harcerski, jako komórkę centralną pracy harcerskiej na Bliskim Wschodzie, w Indiach i Afryce, po odejściu 2 Korpusu na teren operacyjny.

Pana dowódcę Armii Polskiej na Wschodzie proszę o odkomenderowanie:

— do Referatu Harcerskiego: por. Szadkowskiego Zygmunta, zastępcę Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie, jako kierownika Referatu,

— do dyspozycji Referatu Harcerskiego dla prac instruktorskich w terenie — koniecznej ilości harcerzy–żołnierzy APW."

Dnia **22 grudnia 1943 r.** odbyło się Jerozolimskie **zebranie Rady ZHP** na Wschodzie z udziałem kilku instruktorów w charakterze gości.

Na wstępie hm. Sielecki zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac i osiągnięć Rady i Harcerstwa na terenie wojska. Następnie podał do wiadomości, że w związku z wyjazdem 2 Korpusu na teren operacyjny, Rada harcerska w przyszłości będzie działać w dwóch zgrupowaniach: a) przy 2 Korpusie, b) w Jerozolimie, gdzie przy III rzucie pozostanie Referat Harcerski, którego

kierownikiem będzie hm. Szadkowski, wiceprzewodniczący Rady, i w skład którego wejdzie Komendant Harcerstwa i instruktorzy odkomenderowani do prac harcerskich.

Po dyskusji nad organizacją Referatu Harcerskiego Rada wydała opinię:

„Ekipa instruktorska wyjeżdża w teren z ramienia Komendanta Harcerstwa Polskiego na Wschodzie i jest jemu służbowo podległa i odpowiedzialna za wykonywane prace organizacyjne w zakres jego kompetencji wchodzące.

Instruktorzy wyjeżdżający mogą mieć zlecone prace i uprawnienia przez Przewodniczącego lub jego zastępcę z ramienia Rady Harcerskiej. Za wykonanie tych prac instruktorzy ci odpowiadają przed Przewodniczącym, lub jego zastępcą.

Rada ustala, że w związku ze zmianą m.p. Przewodniczącego Rady, funkcje jego w sprawach bieżących i niecierpiących zwłoki przejmuje wiceprzewodniczący Rady ZHP na Wschodzie hm. Zygmunt Szadkowski."

Po ponownej dyskusji na temat prac harcerskich, hm. Śliwiński oznajmia Radzie, że pragnie zrezygnować ze stanowiska Komendanta i wrócić do czynnej służby wojskowej ze względu na trudności jakie widzi w dualiźmie władz Komendanta i Przewodniczącego. Ewentualną decyzję w tej sprawie Rada przekazała Przewodniczącemu do załatwienia.

Na zakończenie zabrał głos hm. Sielecki:

„Praca harcerska jest nałogiem wielu z nas — pracujemy, by spłacić Harcerstwu dług za to, co nam dało. Wiemy ilu dobrych oficerów dało Harcerstwo wojsku. Wiemy, że wszyscy znajdziemy się jeszcze na polu walki i pracę harcerską uważam za przygotowanie rezerw. Życzę członkom Rady, by więcej czasu znaleźli dla elementów wychowawczych i poświęcali więcej czasu, niż dotychczas, młodzieży.

Spotkamy się na terenie walki, a potem w Polsce.

Dzielimy się opłatkiem z Indii. Przesyłamy kawałek tego opłatka do Komitetu Wykonawczego ZHP w Londynie dla podkreślenia jedności Związku. Poza osobistymi życzeniami dla każdego z was, pragnę życzyć dla nas wszystkich, byśmy wrócili do Polski z całą świadomością godnie i chwalebnie spełnionego obowiązku wobec młodzieży, która nam została powierzona."

W pracy tej nie będziemy omawiać działalności kręgów starszoharcerskich w wojsku, ponieważ jest to temat wymagający specjalnych studiów, na które nie mamy czasu i odpowiedniej ilości materiałów. Nas interesuje w zasadzie praca młodzieży i nią wyłącznie zajmować się będziemy. Równocześnie w rozdziale, który w tej chwili opracowujemy, będziemy omawiali pracę harcerską tylko tych terenów, którym nie poświęcamy specjalnych opracowań.

Na zakończenie 1943 roku poświęcimy kilka uwag **pracy harcerskiej na terenie Indii**.

Harcerstwo w Indiach powstało z chwilą przybycia tam pierwszych transportów uchodźców ewakuowanych z Iranu. Do Indii przyjeżdżały już jednostki zorganizowane, zastępy, a nawet drużyny harcerek i harcerzy.

Pierwszym osiedlem, które powstało w Indiach był Jamnagar. W osiedlu tym późną wiosną 1942 roku było 236 młodzieży harcerskiej, zorganizowanej w 5 drużynach i 4 gromadach zuchowych.

Kolhapur był drugim i największym osiedlem, zorganizowanym na wzór miasteczka o kilku szkołach powszechnych i gimnazjum oraz liceum. Tu też przybyły już zorganizowane drużyny z Persji tak, że już na początku osiedle liczy 444 młodzieży harcerskiej.

Karachi, jako obóz przejściowy, liczy w 1943 roku 290 harcerek i harcerzy. We wszystkich osiedlach panuje duży zapał do pracy harcerskiej wśród młodzieży, która bez żadnego nacisku czy wpływu z góry organizuje się zespołowo.

Zespoły te w każdym osiedlu tworzą oddzielne hufce podlegające bezpośrednio Komendzie ZHP na Wschodzie, która drogą korespondencyjną wydaje odpowiednie instrukcje i wytyczne.

Jamnagar. Hufcowa phm. Ptakowa Janina.

Ogólny stan młodzieży harcerskiej w dniu 1.VII.43: 236.

Przeprowadzono: 3–tygodniowy obóz letni hufca, uczestników 100. Kilka krótszych wycieczek w okolice osiedla. Próby na stopnie i sprawności. Imprezy i pokazy dla mieszkańców.

Karachi. Hufcowa Parczewska Feliksa.

Stan młodzieży harcerskiej w dniu 1 lipca: 200.

W hufcu tym przeprowadzono próby na stopnie i sprawności, zlot hufca z udziałem miejscowych skautów i wydaniem pamiątkowego znaczka, krótsze wycieczki krajoznawcze zastępami, ogniska i przedstawienia dla obozu.

Valivade. Hufcowy phm. Bidakowski Witold.

Ogólny stan młodzieży harcerskiej w dniu 1 sierpnia: 444.

Z przeprowadzonych w tym hufcu prac należy wymienić: zorganizowane przez drużyny we własnym zakresie uroczystości, poświęcone patronom drużyn, opłatek i obchodzenie mieszkań ze staropolskimi kolędami i szopką. Starsza młodzież harcerska zajmuje się pracą społeczną w osiedlu.

**Do grudnia 1943 Rada ZHP** na Wschodzie przeprowadziła następujące **nominacje instruktorskie**:

I. Harcmistrze:
1. phm. ks. Grzondziel Rafał, nominacja Rady Starszyzny 16.XII.41,
2. phm. Kwiatkowska Zofia,
3. phm. Wiszniewski Edward,
4. phm. Peszkowski Zdzisław,
5. phm. Mandera Fryderyk,
6. phm. Masłoń Julia,
7. phm. Klepacki Bolesław,
8. phm. Partyka Eugeniusz,
9. phm. Sylwanowicz Kazimierz,
10. phm. Skorupski Wacław,
11. phm. Trzaskowski Tadeusz,
12. dz.h. Juzwa Stefan.

II. Podharcmistrze:
1. dr Głazowski Edward,
2. Topór Franciszek,
3. Woystomski Stefan,
4. Adel Zofia,
5. Sewerynowa Władysława,
6. Łysakowski Władysław,
7. Kaczorowski Ryszard,
8. Kołodziejski Zdzisław,
9. Wilk Franciszek,
10. Niewiadomski Bronisław,
11. Wójcikówna Zdzisława,
12. Zarembianka Janina,
13. Till Adolfina,
14. Szpyt Krystyna,
15. Jakubczyk Bolesław,
16. Kozioł Ignacy,
17. Ceglewska Jadwiga,
18. Ptakowa Janina,
19. Rotkegel Jan,
20. Zagrzejewski Mieczysław.

III. Działacze harcerscy:
1. Skrzywanek Franciszek,
2. Rudowski Aleksander,
3. Rudnicki Tadeusz,
4. Szymański Antoni,
5. Skinder Tadeusz.

Ogólnie zarejstrowanych instruktorów w roku 1943:
harcmistrzów: 55
podharcmistrzów: 74
działaczy harcerskich: 15.

**Na początku 1944 roku** Komenda ZHP na Wschodzie nawiązuje bardziej ścisły **kontakt z harcerstwem z terenu Indii**. Dzieje się to nie przez tamtejszych instruktorów, czy hufcowych, ale przez byłego harcerza, a w tym czasie delegata Ministerstwa W.R. i O.P. w Indiach mgr. M. Goławskiego. W liście z dnia 11 stycznia, Komendant ZHP na W. w odpowiedzi na pismo mgr. Goławskiego wyraża zgodę na wykonanie w Indiach 600 krzyży harcerskich tzw. Serii Indyjskiej. W dwa tygodnie później Komenda ZHP na W. otrzymuje od mgr. Goławskiego sumę £15 na Fundusz Wydawniczy.

Korespondencja między obu stronami jest liczna, a stosunek mgr. Goławskiego do pracy harcerskiej w Indiach najlepiej się wyraża w piśmie z dnia 27 marca 1944 roku.

„W odpowiedzi na pismo z dnia 21 lutego 1944, L.dz. 109/44 w sprawie kwestionariusza Ekipy Instruktorskiej wysłanego do Hufców Harcerskich w Indiach uprzejmie donoszę, że nie czekając na przyjazd Instruktorów, organizujemy w ciągu szkolnych wakacji kursy, celem technicznego przeszkolenia młodzieży harcerskiej.

O kursie podharcmistrzowskim na razie na tutejszym terenie mowy być nie może; pracę harcerską rozpoczynamy od podstaw i dlatego projektujemy w tym roku celem przeszkolenia zastępowych oddzielnie dla każdego hufca kursy.

Na projektowanych kursach dla zastępowych będzie zastęp drużynowych oraz zastęp Wodzów Zuchowych ze specjalnym programem.

Dlatego, że nie ma możliwości otrzymania namiotów, kursy będą musiały z konieczności odbyć się pod dachem w wynajętym lokalu w miejscowości górskiej Panchgani, lub gdy z powodu trudności komunikacyjnych przejazd młodzieży harcerskiej okaże się niemożliwy — w pobliżu osiedli polskich Kolhapur, Jamnagar i Karachi.

Kurs dla Hufca w Kolhapur ma się odbyć w czasie od 15 kwietnia do 13 maja; dla hufca Jamnagar w czasie od 16 maja do 13 czerwca, a dla Hufca Karachi po tym czasie zależnie od warunków miejscowych.

Na wydatną pomoc Skautów Indyjskich liczyć nie można; ze względu na ograniczenia nie widzimy także możliwości uzyskania samochodów i potrzebnego paliwa dla szkolenia młodzieży harcerskiej w tej dziedzinie.

Zorganizowanie sportów wodnych napotyka także na wielkie trudności ze względu na znaczną odległość Osiedli Polskich od odpowiedniej wody — morze w ciągu miesięcy letnich z różnych względów do tego się nie nadaje.

Oczekujemy przyjazdu Instruktorów, którzy na miejscu będą mogli szybko się zorientować w terenie i zorganizować pracę harcerską według swych planów. Tymczasowo harcerską pracę instruktorską prowadzi Ks. Harcmistrz Bobrowski, który przybył niedawno do Indii do pracy duszpasterskiej. Przygotowuje on w ten sposób teren do pracy dla zapowiedzianych instruktorów."

W dniu 24 maja przybywa do Indii Ekipa Instruktorska w osobach hm. Pancewicza Bronisława i hm. Peszkowskiego Zdzisława i od tego czasu rozpoczyna się intensywna praca harcerska na terenie Indii.

W dniu 15 stycznia 1944 r., zgodnie z uchwałą Rady z dnia 22.XII.1943 hm. Sielecki St., Przewodniczący Rady, w związku z odejściem na teren operacyjny przekazał przewodnictwo hm. Szadkowskiemu Zygmuntowi.

Przed swoim odejściem **hm. Sielecki wystosował do Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie poniższy list**:

„W polu, dnia 15 stycznia 1944 r.
Przewodniczący Rady Z.H.P. na Wschodzie.
Naczelny Komitet Z.H.P. W Londynie.

W przededniu swego odejścia na teren operacyjny uważam za swój obowiązek zreasumować i ogólnie naświetlić osiągnięte wyniki w pracy harcerskiej na terenie Wschodu.

Uważam bowiem, że to, co tu zostało zrobione, stanowić będzie piękny rozdział w historii Z.H.P., dając świadectwo żywotności organizacyjnej wartości, jakie wnosi Harcerstwo w życie młodzieży, społeczeństwa i wojska.

Rada ZHP na Wschodzie, a przedtem Rada Starszyzny, opierając się na dwu Walnych Zjazdach, ugruntowała bardzo silnie pozycję harcerską na Środkowym Wschodzie i to zarówno na odcinku wojska jak też młodzieży uchodźczej.

Zaś rozwój organizacyjny, osiągnięte wyniki liczbowe i jakościowe, mocna postawa ideowa i zwartość Harcerstwa oraz umiejętne i taktowne kierownictwo władz ZHP na Wschodzie zjednało ogólne zrozumienie i poparcie wszystkich czynników państwowych i społecznych.

W związku z tym muszę tu przypomnieć wielce przychylne oświadczenie i rozkazy, jakie dotychczas na temat pracy harcerskiej zostały wydane. Podaję je w kolejności chronologicznej.

1. Oświadczenie Dowódcy S.B.S.K. i pierwszego Dowódcy W.P. na Środkowym Wschodzie Gen.bryg. Kopańskiego Stanisława.
2. Oświadczenie Dowódcy Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie Gen.dyw. Dr. Zająca Józefa.
3. Rozkaz Dowódcy A.P.W. Gen.Dyw. Andersa Władysława.
4. Oświadczenie Ministra Prof. Kota Stanisława.
5. List pasterski J.E. Ks. Biskupa Gawliny.
6. Rozkaz Naczelnego Wodza śp. Gen Broni Sikorskiego Władysława.
7. Oświadczenie Ministra Stańczyka.
8. Wypowiedzi Delegatów Ministra P. i O.S.
9. Wypowiedzi Konsulów Generalnych.
10. Wypowiedzi Delegatów Ministra W.R. i O.P.
11. Wypowiedzi Attache Wojskowych.
12. Oświadczenie Ministra Badera.
13. Rozkaz Naczelnego Wodza Gen. broni Sosnkowskiego Kazimierza.
14. Oświadczenie Ministra Delegata Rządu oraz wiele innych wypowiedzi.

Wszystko to w połączeniu z pracą organizacyjną wewnętrzną, opartą na ustalonych statutach i regulaminach, stworzyło mocną strukturę Z.H.P. na Wschodzie.

Praca wewnętrzna na terenie młodzieżowym dała przede wszystkim najbardziej pozytywne rezultaty:

a) w tworzeniu i życiu kręgów harcerskich w wojsku, które obecnie uzyskały już całkowite prawo obywatelstwa,

b) w opanowaniu przez Harcerstwo młodzieży w Iranie, gdzie, dzięki pracy instruktorów i instruktorek miejscowych, a przede wszystkim wielkiemu wysiłkowi instruktorów–żołnierzy, odkomenderowanych z A.P.W. na czele z Wiceprzewodniczącym Rady hm. Szadkowskim, osiągnięto wspaniałe wyniki, szkoląc kadry instruktorskie, drużynowych i zastępowych dla Afryki, Indii, a nawet Meksyku, (Rada ZHP od razu potraktowała Iran, jako bazę wypadową na szersze tereny uchodźcze).

c) w zorganizowaniu na szeroką skalę akcji wydawniczej, co stworzyło najistotniejszą pomoc dla organizatorów i kierowników pracy w terenie.

Osiągnięcia te stworzyły dobrą podstawę do rozszerzenia i pogłębienia pracy harcerskiej na dalszych terenach.

I to zostało obecnie postawione, jako najbliższe i najpilniejsze zadanie Z.H.P. na Wschodzie.

Celem zrealizowania tego zadania oraz w związku z oddaleniem się Przewodniczącego Rady Z.H.P. na teren operacyjny zostały dokonane następujące posunięcia organizacyjne:

1. uzyskano (po dużych zresztą trudnościach) przydział do prac harcerskich 14 instruktorów–żołnierzy A.P.W. i 8 ochotniczek P.S.K.
2. stworzono stałą i specjalną komórkę dla koordynacji prac przydzielonych z wojska osób w postaci Samodzielnego Referatu Harcerskiego przy terytorialnym rzucie A.P.W. (rzut przede wszystkim szkolny).
3. uzyskano ze strony wszystkich władz wojskowych i państwowych zapewnienie pomocy technicznej w ułatwieniu wysyłania instruktorów oraz pomocy im w terenie.

Sprawowanie funkcji kierowniczych przez istniejące władze harcerskie będzie się więc przedstawiało następująco:

1. Wobec niemożności zwołania III Walnego Zjazdu z powodu przesunięć wojsk, Rada ZHP sprawuje swe funkcje w niezmienionym składzie.

Pkt. 37 Regulaminu ZHP na Wschodzie, pozwalający na powzięcie uchwał w trybie korespondencyjnym, zapewnia i nadal możność funkcjonowania Rady pomimo rozdziału jej członków: 3 teren operacyjny, 6 Palestyna, 1 Afryka.

2. Wiceprzewodniczący Rady Szadkowski, który jest jednocześnie kierownikiem Samodzielnego

Referatu, otrzymuje specjalne pełnomocnictwa od Przewodniczącego.
3. Komendant Harcerstwa hm. Śliwiński działa w ramach regulaminu i współpracuje bezpośrednio z Wiceprzewodniczącym. Technicznie z członkami Komendy pracuje przy Samodzielnym Referacie.
4. Kierownicy ekip instruktorskich, wyjeżdżających do Iranu, Indii i Afryki otrzymują pewne pełnomocnictwa z ramienia Rady ZHP oraz pełnomocnictwo od Komendanta ZHP.
5. Wszyscy żołnierze A.P.W. i ochotniczki P.S.K., przydzieleni do prac harcerskich, pod względem wojskowym podlegają Kierownikowi Samodzielnego Referatu Harcerskiego.

Przewodniczący Rady, pozostając przy Dowódcy A.P.W., będzie i nadal jego bezpośrednim informatorem i rzecznikiem spraw harcerskich, a poza tym będzie miał bezpośrednią opiekę nad kręgami wojskowymi.

Łączność przewodniczącego z wiceprzewodniczącym została dostatecznie zabezpieczona.

Wydaje się, że w tych warunkach, ten system kierowania i prowadzenia pracy harcerskiej powinien dać dobre rezultaty.

Korespondencję pomiędzy Komitetem a Radą proszę kierować na adres wiceprzewodniczącego (Polish Forces M.E.10.).

W załączeniu podaję planowany podział instruktorek i instruktorów, przydzielonych do pracy harcerskiej.

Czuwaj!
Przewodniczący Rady Z.H.P. n/W.
(–) Sielecki St., hm."

Kierując swoją ofensywę na młodzież Komenda ZHP n/W., w wyniku konferencji z Delegatem Min. W.R. i O.P. w Jerozolimie i Dyrektorem Nauk Dowództwa Szkół Junackich, zorganizowała w czasie od dnia 24 do 26 lutego 1944 r. **w Jerozolimie pierwszy informacyjny kurs dla nauczycieli**.

Celem kursu było:

a) zapoznać uczestników w ogólnych ramach kursów wychowawczych jakie organizowała Delegatura Min. W.R. i O.P. w Jerozolimie, z zagadnieniami ideału, systemu i psychologii rozwojowej młodzieży,

b) zyskać przyjaciół i sympatyków dla prac harcerskich w terenie przez bezpośrednie zetknięcie uczestników kursu z pracą organizacyjną w czasie pokazów.

W kursie wzięło udział 18 uczestników i 8 instruktorów harcerskich.

Pracami programowymi kierował hm. Śliwiński Jeremi.

Kierownikiem kursu był hm. inż. Pancewicz Bronisław.

Wykłady i seminaria prowadzili: hm. dr Szyryński W. , hm. inż. Pancewicz, hm. Śliwiński i phm. Rzędzian. Pokazy: phm. Kozioł I., phm. Rzędzian R. i hm. Płonka I.

Pozytywne wyniki kursu spowodowały to, że w dniach od 23 do 25 marca odbył się w Jerozolimie drugi kurs, w którym wzięło udział 40 nauczycieli i nauczycielek.

Kurs przeprowadziła ta sama obsada instruktorska plus hm. Brzeziński.

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej — 22 lutego 1944, **Lady Olave Baden-Powell** skierowała specjalne **orędzie do harcerek polskich**.

„Pragnę skierować parę słów specjalnie do Was, harcerki polskie, które przebywacie już tak długo poza Waszym Krajem. Zostałyście rozproszone daleko i szeroko, oczekując cierpliwie i dzielnie, aż przyjdzie dzień, kiedy będziecie mogły znowu powrócić na własną ziemię.

Jako Skautka Naczelna wszystkich krajów, pragnę wyrazić nadzieję, że byłyście szczęśliwe — tak szczęśliwe jak to było możliwe — w ciągu tego okresu, kiedy żyłyście wśród społeczeństw różnych narodów i ras, oraz, że znalazłyście wielu przyjaciół pomiędzy tymi, którzy was przyjęli u siebie z radością.

Sądzę, że nawiązałyście nowe przyjaźnie z licznymi skautkami i poprzez tę przyjaźń, wierzę, że uzyskacie odwagę i nowe wielkie siły, jakie będą potrzebne w okresie, który nadchodzi.

Wiemy jednak aż nadto dobrze, że nie można odczuwać zadowolenia, kiedy inni cierpią i znajdują się w nieszczęściu; serca nasze są pełne niepokoju i współczucia dla nich.

Ale każdy z nas musi być silny, dzielny i rozumny oraz odważny w swych myślach, musi czynić najlepiej jak umie i wykorzystywać każdą sposobność, ażeby być pożytecznym; my wiemy, że wy z Polski posiadacie te cechy w całej pełni.

Mam nadzieję, że skautki, z którymi zetknęłyście się w różnych miejscach waszego chwilowego pobytu, okazały wam, jak bardzo jesteśmy z was dumne i kiedy powrócicie z powrotem do Polski, zabierzecie ze sobą dobre wspomnienie z tych spotkań oraz będziecie pamiętały, że wszystkim waszym Siostrom Skautkom gorąco zależy na waszej pomyślnej przyszłości."

Równocześnie do harcerek na Środkowym Wschodzie, Afryce i Indiach, przyszedł **list od hm. R.P. Olgi Małkowskiej**, Przewodniczącej Komitetu Naczelnego w Londynie.

„Kochane Druhny!

Chociaż los nas porozrzucał po całej niemal kuli ziemskiej, mimo to gdzie tylko się da skupiamy się w zastępy, drużyny, hufce, byle ramię w ramię pracować i ducha harcerskiego podtrzymać. Taka to już nasza harcerska natura. Dochodzą nas tu w Anglii wieści o Was niezmiernie radosne. Z dumą opowiadam Waszym angielskim siostrzycom, jak to nasze polskie harcerki pracują. Jak druhny z obozu w Masindi pomagają starcom i kaplicę im chędogo utrzymują, jak w obozie w Koja czytają na głos kobietom pracującym przy warsztatach. Mówię im o „audycjach radiowych" w Tengerze, i o zabawach dla dzieci w Kondoa, i o Kasie Oszczędności w tym obozie, i o „ulicach" obozu Valivade, utrzymywanych schludnie i czysto przez harcerskie drużyny.

A skautki angielskie słuchają i zachwycają się, jakie to te polskie harcerki są dzielne. Musicie wiedzieć, że harcerstwo polskie ma duży mir wśród Anglików.

Kiedy im opowiadam, co to w Polsce harcerstwo robiło, jak było zorganizowane, jak było silne — to się wielce dziwują i obiecują sobie, że po wojnie muszą się z tym harcerstwem bliżej zapoznać. Mnóstwo ludzi wybiera się stąd do Polski po wojnie, niektórzy z ciekawości, ale sporo jest takich, co chcą ludziom w Polsce dopomóc.

Może słyszałyście już o organizowaniu Międzynarodowej Służby Skautowej (Guide International Service) w Anglii i w Indiach. Należą do tego skautki, które ukończyły 21 lat i które z chwilą ukończenia wojny pojadą do najbardziej zniszczonych krajów, by tam ludziom nieść pomoc. Przechodzą one bardzo starannie przećwiczenia. Muszą być wytrzymałe na głód, zimno, niewygody, długie marsze, ciężką, fizyczną pracę, brak snu. Obozy, które mają w różnych punktach Anglii, są sprawdzianem tężyzny fizycznej i zaradności uczestniczek oraz ich postawy wewnętrznej. Nieraz uczestniczki muszą cały dzień ciężko pracować o kromce chleba i o wodzie, a kiedy znużone udają się na spoczynek, nie mają pewności, czy po godzinie nie zbudzi ich gwizdek i czy nie trzeba będzie wykonywać kilkugodzinnego marszu, by nieść pomoc w jakimś sprytnie inscenizowanym wypadku. Tak to nasze siostry przygotowują się do trudów, jakie ich będą czekały w zniszczonych wojną krajach.

Pomyślcie, jaka by to była piękna rzecz, gdyby po wojnie w każdym kraju istniały takie zastępy Międzynarodowej Służby Skautowej. Przecież i w czasach pokoju bywają wielkie katastrofy, które niszczą nieraz mienie a nawet życie setek tysięcy ludzi. Bywają powodzie, trzęsienia ziemi, epidemie, głód — na to nie trzeba wojny — i wówczas szybka pomoc jest tak bardzo potrzebna.

Teraz pomyślcie, gdyby w każdym kraju istniały zastępy Międzynarodowej Służby Skautowej i każdy kraj wysłał zastęp, dwa, na miejsce katastrofy, cóżby to był za wspaniały huf pomocnic i pomocników (bo i skauci zaczynają się do tej służby zaciągać). Jakby to się dobrze pracowało wśród samej skautowej rodziny i jak by to nas wszystkich zbliżyło i związało. Bo nic tak nie łączy, jak wspólny trud, jak wspólna dola i niedola. Poza tym mielibyśmy wszyscy to przeświadczenie, że nasze hasło jako całego ruchu — Czuwaj — Bądź gotów — to nie czcze słowa i że skauci i skautki całego świata są naprawdę pożyteczni, nie tylko w małym kole ich najbliższych, ale i na wielkiej arenie świata.

Ale do takiej pracy trzeba się zawczasu przygotować. Te Wasze drużyny, które już dziś pracują, czy w domu starców, czy wśród małych dzieci, które pamiętają o tym, że służba bliźniemu jest naszym najwyższym nakazem i tę służbę w miarę sił i możliwości wykonują, te drużyny przygotowują się już dziś do tej wielkiej, pięknej pracy Jutra.

Lecz same zrozumiecie, że aby tego rodzaju pracę dobrze wykonać, trzeba sumiennie przejść całe wyćwiczenie harcerskie — a więc opanować doskonale cały techniczny materiał wymagany do harcerskich stopni i stale wyrabiać w sobie — przez dobrowolnie podejmowane ćwiczenia te cechy charakteru, które decydują, czy jest ktoś harcerką, czy nie.

Poza tym jeszcze na jedno chciałabym Wam zwrócić uwagę. Jesteście wśród cudzoziemców, macie możność poznania ludzi, z którymi w normalnych czasach nigdy byście się nie spotkały. Wykorzystajcie tę przedziwną okazję.

Jeżeli mamy stworzyć lepsze życie na tym naszym globie, życie bez ustawicznych zatargów, zawiści, niechęci, które potem na szerszym terenie prowadzą do potwornych wojen, musimy dziś zacząć budowę podwalin tego Nowego Świata.

A na czym tę budowę oprzeć, słyszeliśmy prawie dwa tysiące lat temu „abyście się społecznie miłowali".

Kto wie, czy Bóg nie porozsiewał nas teraz po całym globie właśnie dlatego, by nas nauczyć wyrozumiałości dla innych, by nam pokazać, że choć ludzie są pozornie tak różnorodni, w głębi duszy są wszyscy podobni. Tęsknią, cieszą się, boleją, kochają — czy skóra ich jest czarna, czy biała, żółta czy czerwona. U wszystkich jest ten sam pęd i tęsknota za czymś lepszym, czystszym, piękniejszym, niż to co nam szare życie codziennie daje.

Więc skorzystajcie z tej niezwykłej sposobności i starajcie się nawiązać kontakt z miejscowymi druhnami. Poznajcie je, zadajcie sobie nieco trudu, by zrozumieć ich sposób życia, myślenia. My Polacy bardzo lubimy krytykować wszystko, co nie jest polskie, wyrządzamy sobie tym dużą krzywdę, bo wskutek zarozumiałości nie dostrzegamy częstokroć cennych wartości pod zewnętrzną, banalną powłoką, która nas u innych razi.

A więc uczcie się od Waszych gospodarzy jak najwięcej, bo to jest Wasz kapitał, który przywieziecie kiedyś do Polski. A równocześnie nie zapominajcie i ich z Polską zaznajamiać, bo jest może jedyna okazja, kiedy ci ludzie mogą się czegoś „z pierwszej ręki" o Polsce dowiedzieć. Tylko gdy mówicie o Polsce, unikajcie przechwałek, bo to razi i tym nie zdobędzie się Polsce przyjaciół.

Kto wie czy właśnie skauting nie będzie tą siłą, która wykrzesze nowe lepsze jutro, do którego wszyscy tęsknimy.

Może Mickiewicz to właśnie przeczuł, kiedy napisał:

„W krajach ludzkości jeszcze noc głucha.
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie.
Oto miłość ogniem zionie:
Wyjdzie z zamętu Świat ducha.
Młodość go pocznie na swoim łonie
A przyjaźń w wieczne skojarzy spójnie."

W dniu **1 kwietnia** odbyło się **zebranie Rady ZHP** n/W., w którym wzięli udział: hm. Masłoń Julia, hm. Kwiatkowska Zofia, hm. Jiruszka Henryk Otton, hm. Śliwiński Jeremi, hm. Szadkowski Zygmunt i hm. dr Szyryński Wiktor.

Głównym tematem dyskusji był wniosek hm. Szadkowskiego zmiany Regulaminu ZHP n/W. Potrzebę zmiany uzasadniał hm. Szadkowski koniecznością ściślejszego i bardziej precyzyjnego określenia kompetencji funkcji Przewodniczącego i Komendanta. W czasie długiej dyskusji hm. Szadkowski stwierdza, że postępowanie hm. Śliwińskiego nie jest zgodne z Regulaminem ZHP n/W. Według pkt. 33 Komendant jest wybierany przez Radę i wykonuje program i wytyczne dane mu przez nią. Przy objęciu funkcji p.o. Przewodniczącego hm.hm. Szadkowski i Śliwiński uzgodnili sposób współpracy. Po dwóch miesiącach hm. Śliwiński na taką formę pracy nie zgadza się.

Na zakończenie dyskusji hm. Śliwiński wysuwa wniosek następującej treści:

„Zważywszy, że rozrost pracy harcerskiej w terenie całkowicie przerasta ramy regulaminu uchwalonego przez II Zjazd Walny, stosownie do paragrafu 33 Regulaminu, upoważnia druhów Jiruszkę, Szadkowskiego i Śliwińskiego do opracowania i przedstawienia na następnym zebraniu Rady projektu Regulaminu, który uwzględniłby:

a) Ogólne wytyczne polityki ZHP n/W.: organizacyjne, personalne i gospodarcze.
b) Wziął pod uwagę konieczności i doświadczenia pracy w terenie.
c) Rozgraniczył zakres prac i kompetencji Rady, Prezydium Rady, K–ndy.
d) Uwzględnił nową organizację pracy w terenie."

Wniosek przeszedł większością jednego głosu (hm. Szadkowski wstrzymał się od głosowania).

Na tym samym zebraniu Rada mianowała nową Komisję Wydawniczą w składzie: hm.hm. Brzeziński Józef, Pancewicz Bronisław, Płonka Ignacy, Szyryński Wiktor, Śliwiński Jeremi, Żuromski Józef, Panek Stanisław i phm. Niewiadomski Bronisław.

W Wielki Piątek przedstawiciele Rady, Komendy ZHP n/W., oraz młodzież Chorągwi palestyńskiej wzięli udział w uroczystościach Drogi Krzyżowej w Jerozolimie, niosąc pamiątkowy krzyż od stacji VIII do IX.

Udział Harcerstwa w nabożeństwach i uroczystościach został zorganizowany na intencję szczęśliwego powrotu do Kraju i odbudowy ZHP w Polsce.

Duszpasterstwo katolickie w Jerozolimie na pamiątkę tej uroczystości zaofiarowało dla ZHP krzyż z relikwią skały grobu Chrystusowego.

W dniu 15 kwietnia 1944 r. ukazuje się rozkaz Komendanta ZHP n/W. **mianujący ekipy instruktorskie**.

„Celem organizacji i wizytacji pracy harcerskiej na terenach Iranu, Afryki, Indii i Palestyny oraz związania ich z całością prac ZHP na Wschodzie, na podstawie zgody Dowódcy Armii Polskiej n/W., na czasowe odkomenderowanie instruktorów–żołnierzy do prac harcerskich, zgodnie z decyzją Dha Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie mianuję:

1. ekipę wizytacyjną dla Afryki w składzie:
   wizytator: hm. Dr Szyryński,
   instruktorzy: hm. Brzeziński J.
   phm. Kozioł Ignacy,
   phm. Rzędzian Romuald,
   phm. Słowikowski Zenobiusz,
   z tym, że w zależności od warunków pracy ekipa dzieli się na dwie równorzędne w składzie:
   a) dla Ugandy, Tanganiki i Kenii:
      wizytator: 1) hm. Dr Szyryński Wiktor,
      instruktor: 2) phm. Kozioł Ignacy,
      3) phm. Rzędzian Romuald.
   b) dla Rodezji Południowej i Północnej:
      wizytator: 1) hm. Brzeziński Józef,
      instruktor: 2) phm. Słowikowski Zenobiusz.
2. Dla Indii:
   wizytator: 1) hm. inż. Pancewicz Bronisław,
   instruktor: 2) hm. Peszkowski Zdzisław.
3. Dla Iranu:
   wizytator: 1) hm. Sylwanowicz Kazimierz,
   instruktor: 2) phm. Partyka Eugeniusz.
4. Dla Palestyny:
   1) hm. Żuromski Józef,
   2) Dhna Sadowska Helena,
   3) Dhna Gojlik Janina.
5. Dla prac w Komendzie ZHP n/W.:
   1) hm. Niewiadomski Bronisław,
   2) dz. harc. Panek Stanisław,
   3) phm. Seweryn Władysława,
   4) Druhny: Szabłowska Wiesława,
   5) Głodek Rozalia,
   6) Horbaczewska Maria."

Równocześnie w tym samym dniu Komendant Harcerstwa na Wschodzie zatwierdził **wytyczne pracy** dla wizytatorów Komendy ZHP na W.

„W związku z wyjazdem grupy instruktorów na tereny uchodźcze celem organizacji i wizytacji pracy harcerskiej w Iranie, Afryce, Indiach i Palestynie, ustalam co następuje:

I. Zadania.

Wyjazd grupy instruktorów do odległych ośrodków pracy harcerskiej na Wschodzie ma zadanie jak najbardziej związać je z całością prac Związku, ustalić stany organizacyjne i nawiązać bezpośrednie kontakty z Komendą ZHP na Wschodzie. Dlatego wizytator i instruktorzy muszą się zbliżyć do młodzieży, zżyć się z nią, poznać jej radości i smutki, niedole i żale, poinformować ją, jak na innych terenach dzielnie sobie radzi brać harcerska, nie wyłączając tych, którzy już pełnią służbę w szeregach Armii Polskiej. Muszą stać się niezastąpionymi doradcami hufcowych, drużynowych, zastępowych i wodza zuchowego.

Brak odpowiednich podręczników i pism harcerskich zmusi wizytatora i instruktorów do szerzenia nowych pomysłów i chwytów metodyki harcerskiej dając żywy przykład pracy instruktorskiej.

W szczególności wizytator i instruktor będą:

a) pouczać o sposobach układania i realizowania prac na wszystkich szczeblach organizacyjnych, pouczać o sposobach wykorzystywania w pracy dostępnej literatury harcerskiej.

b) urządzać kursy dla podharcmistrzów, drużynowych, zastępowych i wodzów zuchowych,

c) organizować biegi harcerskie,

d) uczyć nowych gier i zabaw harcerskich i zuchowych,

e) organizować akcję obozową,

f) przeprowadzać próby na stopnie i sprawności,

g) przeprowadzać pokazowe zbiórki i wycieczki drużyn i zastępów,

i) odbierać przyrzeczenie harcerskie i obietnice zuchowe,

j) wizytować prace wszystkich jednostek organizacyjnych.

II. Uprawnienia.

1. W porozumieniu z Delegatem Min. W.R. i O.P. wizytatorów i instruktorów wysyła Rada i Komenda Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

2. Z ramienia Delegata Min. W.R. i O.P., po jego akceptacji, wizytator występuje w charakterze okręgowego instruktora dla spraw młodzieży i harcerstwa.

3. Z ramienia ZHP n/W., wizytator reprezentuje Radę i Komendanta ZHP na Wschodzie.

4. W stosunku do władz szkolnych wizytator ma obowiązek:

a) informować delegata, kierowników szkół, grono nauczycielskie o poziomie pracy harcerskiej w szczególności w poszczególnych jednostkach organizacyjnych,

b) urządzać konferencje nauczycielskie poświęcone harcerstwu w ogólności, szkolnym sprawom drużyn w szczególności,

c) szkolić i zatwierdzać opiekunów drużyn,

d) omawiać na konferencjach nauczycielskich i radach pedagogicznych zagadnienia związane z realizacją metod wychowania harcerskiego,

e) organizować kursy nauczycielskie poświęcone zagadnieniom wychowania harcerstwa, opiekunów drużyn itp.

5. W stosunku do organizacji pracy Z.H.P. n/W., wizytator otrzymuje uprawnienia Komendanta ZHP n/W., a mianowicie prawo:

a) w porozumieniu z Komendą Chorągwi organizować, zatwierdzać i rozwiązywać jednostki organizacyjne do hufców włącznie, powiadamiając o powyższym Komendę ZHP n/W.,

b) decydować o wewnętrznych sprawach organizacyjnych,

c) zwalniać i mianować komendy samodzielnych hufców i chorągwi. Te decyzje wymagają zatwierdzenia Komendanta ZHP n/W.,

d) decydować o sprawach wyszkoleniowych: kursy instruktorskie, drużynowych, zastępowych, specjalne i inne,

e) występować do Komendanta ZHP n/W. o mianowanie, zawieszenie w prawach organizacyjnych instruktorów harcerskich,

f) prawo przyjmowania do ZHP i usuwania młodzieży,

g) prawo powoływania i mianowania komisji na stopnie i sprawności oraz na podharcmistrza.

III. Organizacja pracy.

Ekipa wizytacyjna składa się z kilku osób, a mianowicie:

1. Wizytatora z ramienia Komendanta ZHP na W.

2. Jednego lub kilku instruktorów, specjalistów dla spraw zuchowych, drużyn harcerskich, obozów, pracy żeńskiej itp.

3. W zasadzie ekipa pracuje razem przez pewien czas w jednym środowisku, następnie w całości winna wyjechać do innego. Podział ekip na człony nie jest wskazany, chyba że warunki terenowe lub pracy będą tego wymagały.

4. Instruktorzy podlegają wizytatorowi, który jest odpowiedzialny przed Komendantem ZHP na Wschodzie za całokształt pracy wszystkich członków ekipy instruktorskiej.

5. Wizytator jako kierownik ekipy reprezentuje ją wobec władz administracji państwowej, wojska i szkoły.

6. To samo odnosi się do terenowych władz skautowych.

7. Zasadniczy skład zespołu instruktorskiego:
a) Kierownik — ogólne kierownictwo wychowawcze i metodyczne,
— zapoznanie z metodyką harcerską nauczycielstwa miejscowego, rodziców itd. drogą wykładów, kursów, konferencji,
— organizowanie kursów instruktorskich, drużynowych, zastępowych, wodzów zuchowych itd.,
— uzgodnienie prac harcerskich z ramienia Rady ZHP n/W. i Komendy z miejscowymi władzami,
— kontakt z lokalnymi władzami skautowymi innych narodowości (zwłaszcza angielskimi)
— lustracje i organizacje miejscowej pracy harcerskiej,
b) Instruktor dla zuchów —
— przeszkolony na odpowiednich kursach w Polsce w zakresie specjalnej metodyki i wychowania zuchów,
— obznajmiony praktycznie z techniką pracy zuchowej, gier, śpiewów, wycieczek, zawodów, ognisk itp.,
— dobrze obznajmiony z polskim folklorem i umiejący go propagować w wychowaniu: pieśni, tańce, pokazy, przedstawienia itp."

Z okazji św. Jerzego, patrona skautingu światowego Harcerstwo polskie w Palestynie zorganizowało pielgrzymkę do Liddy, miejsca narodzenia, życia i śmierci tego świętego.

W czasie uroczystości, które odbyły się w Ramleh i w Liddzie, został złożony w kościele katolickim pod wezwaniem św. Jerzego srebrny ryngraf rycerski z krzyżem harcerskim, jako wyraz hołdu polskiej młodzieży harcerskiej z wiarą i przekonaniem, że czyn ten skauting całego świata przyjmie jako dowód przyjaźni i braterstwa skautowego — Harcerstwa Polskiego.

Akt erekcyjny w języku polskim i angielskim głosił:

„Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego, dnia 23 kwietnia, w piątym roku bohaterskich zmagań Narodu Polskiego o Niepodległość Państwa Polskiego i o całość granic, kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej był Władysław Raczkiewicz, Premierem Rządu Rzeczypospolitej Stanisław Mikołajczyk, a Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych — generał Kazimierz Sosnkowski,

Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie w imieniu Harcerstwa Polskiego, w dniu uroczystości św. Jerzego, Patrona młodzieży i Skautów całego świata,

składa swemu Niebieskiemu Patronowi w Liddzie, w miejscu jego przyjścia na świat, życia i wiecznego spoczynku głęboki hołd oraz ryngraf rycerski,

z zapewnieniem, iż powierzoną sobie młodzież pragnie wychować w oparciu o zasady Chrystusowe i rycerskie tradycje narodowe,

wierząc, iż pokój świata może odbudować wiara, moralność i prawo oraz na nich oparta przyjaźń młodzieży."

— Podpisali przedstawiciele młodzieży, biorącej udział w uroczystościach.

Przemówienie okolicznościowe do zebranych hufców harcerskich wygłosił hm. Szadkowski, mszę św. odprawił ks. kapelan Kozłowski.

W dniu **6 czerwca** odbyło się w Jerozolimie **zebranie Rady ZHP** na Wschodzie, która przyjęła i zatwierdziła:
1) sprawozdanie Przewodniczącego Rady,
2) sprawozdanie Komendanta ZHP n/W.,
3) program pracy Komendy ZHP n/W., w szczególności zaaprobowała dotychczasowy kierunek pracy i gospodarkę.

Sprawozdanie z Rady zamieszczone zostało w Nr. 23 „Skauta" i liczy przeszło 60 stron druku. Ponieważ szereg prac Komendy ZHP n/W. omawialiśmy w tym rozdziale, względnie omawiać będziemy w innych, dlatego wspomnimy tu tylko o tych sprawach, o których gdzie indziej mówić nie będziemy.

Wyjątki ze sprawozdania Wiceprzewodniczącego Rady hm. Z. Szadkowskiego:

Ogólna charakterystyka pracy.

A. Instruktorzy.

Odczuwa się dotkliwy brak instruktorek harcerek, któreby mogły wywrzeć głębszy wpływ na pracę dziewcząt. Instruktorki, które dotarły na Wschód w Polsce nie wychodziły przeważnie w swej pracy poza ramy hufca. Jest to, bez wątpienia, duży brak, chociaż w konsekwencji nie

zmniejszył wartości pracy dziewcząt, gdyż instruktorzy harcerze bardzo szybko przyswoili sobie i ten odcinek pracy, a nowo mianowane instruktorki w terenie doskonale sobie radzą z pracą i uzupełniły szybko szeregi dawnych instruktorek, zresztą nielicznych.

Instruktorzy harcerze stoją na wysokości zadania, bardzo często dają dowody wybitnie ofiarnej służby. Świadczy to o tym, że system kształcenia starszyzny harcerskiej w Polsce był bardzo dobry i że istotnie polityka mianowań w Polsce, którą uważaliśmy czasem za zbyt surową, okazała się dobra. Bardzo często w pracy instruktorów uwidacznia się wpływ Górek Wielkich.

B. Młodzież.

Przez dziesięć miesięcy stykałem się bezpośrednio z pracą w terenie. Poznałem dość dobrze młodzież. Z całą świadomością i mocą chcę podkreślić jej wysoki ton patriotyczny, głębokie uczucia religijne i naprawdę pogodną postawę życiową.

Młodzież posiada wiele trzeźwego sądu, nie lubi frazesów. Bolą ją rozgrywki starszego społeczeństwa. Głęboko odczuwa dzisiejszą sytuację, a pragnieniem jej jest, aby osobiście przyczynić się do odbudowy niepodległego bytu. Szuka dla siebie ideałów spośród wielkich Polaków. Stosunek do pracy w szkole i w drużynach jest jak najbardziej sumienny. Całym sercem garnie się do harcerstwa, choćby nawet czasem miejscowe sytuacje dla pracy harcerskiej nie były zupełnie pomyślne. Uwagi phm. Łysakowskiego na temat młodzieży w Iranie, ogłoszone drukiem, są pozbawione wszelkich podstaw i są bardzo krzywdzące. Autor tej notatki postawił zarzut, na który nie może znaleźć dowodów. Postawa młodzieży całkowicie przeczy treści tej notatki.

Dziś prawie cała młodzież w wieku zuchowym i harcerskim jest w szeregach naszej organizacji, a bardzo często ten żywiołowy pęd do harcerstwa trzeba hamować z powodu braku kierowników pracy. O tej żywiołowej chęci pracy w drużynach niech świadczy fakt, np. w Isfahanie (Iran) w ośrodku wyłącznie przeznaczonym dla młodzieży, w ciągu 2 tygodni po kursach harcerskich stan organizacji z 335 osób wzrósł do 1075. Dziś ten stan jest jeszcze wyższy i obejmuje całą młodzież tych zakładów.

C. Stosunek władz i społeczeństwa.

Stosunek władz do pracy harcerskiej jest jak najbardziej pozytywny. Praca w terenie oraz praca ośrodków kierowniczych napotyka wszędzie na wiele życzliwości i konkretnej pomocy. Szczególnej pomocy udzielają: Wojsko, Delegaci Min. W.R. i O.P. oraz Delegaci M.P. i O.S. Niejednokrotnie przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych podkreślali doskonałą postawę młodzieży harcerskiej. Minister R.P. Bader Karol w Teheranie w czasie mej pożegnalnej wizyty oświadczył, że ta piękna, godna i pogodna postawa naszej młodzieży bardzo dopomogła mu w jego pracy.

Raz jeszcze pragnę podkreślić, że osiągnięcia w naszej pracy są wynikiem mocnej, pięknej i wysoce ideowej postawy młodzieży, wielkiego poparcia ze strony władz i społeczeństwa, oraz dużego wysiłku instruktorów. Bardzo dużo pomocy doznajemy od skautów z lat 1910–1914.

Szczególnie dużo pomocy, jeżeli chodzi o całość pracy harcerskiej, Władze centralne ZHP n/W. doznały ze strony Delegata Ministra W.R. i O.P. w Jerozolimie, Wydziału Oświaty i Propagandy APW oraz Sekcji Wydawniczej Armii Polskiej na Wschodzie.

W sprawozdaniu swoim Komendant Harcerzy n/W. hm. Śliwiński stwierdza, że stany podane w sprawozdaniu II Walnego Zjazdu z obecnymi zestawieniami wykazują 60–krotny rozrost harcerstwa. Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie: 1) ewakuacja zesłańców z Z.S.R.R., a następnie samorzutny pęd młodzieży do zrzeszania się, znajdujący w życiu organizacji harcerskiej swe ujście.

Uchwalenie ścisłych danych liczbowych jest bardzo trudne wobec stałego ruchu przesiedleńczego polskiego społeczeństwa. Na podstawie raportów otrzymanych z terenów z końcem 1943 roku stan harcerstwa w poszczególnych krajach osiedlenia przedstawiał się następująco:

| | |
|---|---|
| Afryka | 2998 |
| Iran | 1937 |
| Indie | 973 |
| Palestyna | 151 |
| Kręgi APW | 746 |
| Junacy | 200 |
| Razem | 7005 |

O pracy kręgów starszoharcerskich hm. Śliwiński mówi:

Zespół starszoharcerski i instruktorski, choć mocno przetrzebiony losami wojny, wykazuje

wysoką postawę ideową. Na wszystkich odcinkach umie znaleźć dla siebie pole do popisu, zarówno na polu pracy zawodowej, nad sobą jak i oświatowej czy społecznej.

Rzecz godna uwagi, że życie wojskowe, które z charakteru swych warunków służby, nigdy nie było dla harcerstwa dobrym klimatem, wykazuje ciekawe zjawisko coraz silniejszego i coraz liczebnie większego nawrotu starych skautów do życia i pracy według prawa harcerskiego. Element ten jest ruchliwy, aktywny i pełen inicjatywy, wykazujący się wszędzie dobrą i bardzo dobrą opinią swych przełożonych.

Z przykrością jednak zaznaczyć muszę, że na terenie P.S.K. odnaleźliśmy bardzo małą ilość starych harcerek i instruktorek. Nie chcę wdawać się w analizę tego zjawiska, sygnalizuję fakt, który na odcinku pracy z dziewczętami bardzo silnie zaważył, gdyż dotychczas z braku instruktorek szereg najpoważniejszych posterunków został nieobsadzony.

Na terenie wojska mamy zasadniczo 2 grupy: harcerzy–żołnierzy zarejestrowanych w kręgach w liczbie około 500 i indywidualnie zarejestrowanych w Komendzie około 200.

Kręgi w liczbie 38 obejmują niemal wszystkie oddziały armii. Praca ich polega na organizowaniu ognisk, gawęd ideowych i dyskusyjnych oraz przerabianiu prób na stopnie i sprawności. Każdy kierownik kręgu pozostaje w stałej łączności z komendą.

Indywidualnie zarejestrowani, to ci którzy ze względów służbowych czy na charakter pełnionej służby, znajdują się w poszczególnych oddziałach pojedynczo i nie mogą stworzyć grupy. Są w stałym kontakcie z nami przez wymianę serdecznych listów, otrzymują nasze wskazówki i rady oraz czasopisma, krzyże i książeczki służbowe.

Podstawą organizacji i form pracy kręgów były rozkazy Nr 4 i 8 Komendy ZHP na Wschodzie, podające równocześnie szczegółowe programy pracy kręgów.

Zespolenie kręgów powstało na ogół pod wpływem jednostek z inicjatywą. Oddziały bez tej właściwości, nawet przy obecności grupy harcerzy, nie potrafiły wyłonić kręgu.

Wpływ jednostki na rozwój pracy nie zależał od posiadanego stopnia wojskowego. Kierownikami kręgu są zarówno szeregowi jak podoficerowie i oficerowie.

W pracy indywidualnej można było uchwycić pozytywny wpływ korespondencji z Komendą. Korespondencję wzajemną pomiędzy harcerzami nawiązano tylko w nielicznych wypadkach. Dokształcanie indywidualne przejawia się w znikomym odsetku.

W pracy zespołowej praca intelektualno–kulturalna została zahamowana z powodu upałów. Na ogół jednak ten odcinek dał bardzo dobre wyniki. Dużą przeszkodę stanowił brak odpowiednich pomieszczeń na zebrania. Kursy języka angielskiego rozpoczęto w kilku kręgach. Praca rwie się z przyczyn technicznych, budzą one jednak duże zainteresowanie i dają pozytywne wyniki. Imprezy towarzysko–rozrywkowe, kontakty kręgów między sobą, wzajemne odwiedzanie się — dają dobre wyniki, chociaż są przygotowane niezdarnie i są mało pomysłowe.

Współpraca z odcinkiem kulturalno–świetlicowym w oddziałach znajduje się w programach wszystkich kręgów i zajmuje wysoką pozycję. Wyniki są bardzo pozytywne.

W dniu 6 sierpnia **gen.dyw. Michał Tokarzewski-Karaszewicz wydał specjalny rozkaz skierowany do Harcerstwa**:

„Dzień 6 sierpnia 1914 roku zrodził wiarę w słuszność Sprawy, której on służył, wiarę, że czyn ofiarny, nawet w proporcji siły zaborców do garstki żołnierzy tego czynu, musi dać zwycięstwo, a w każdym razie uratuje honor tej Sprawy i zabezpieczy prawo moralne do nowego zrywu w Jej służbie.

W tym zrozumieniu 6 sierpnia jest świętem młodości, bo tylko młodzieńcza wiara władna jest mierzyć siły na zamiary i ona tylko zdolna jest wykuwać czyn codziennej ofiary walki w osamotnieniu, często wbrew wszystkiemu i przeciw wszystkim.

Los Narodu, który tyle cierpiał i krwawi się od lat — jak dzisiaj w Warszawie — czy na tylu innych przeważnie bezimiennych polach codziennej walki i męki, wymaga od nas takiej właśnie młodzieńczej wiary w sercach polskich i takiegoż czynu od naszych rąk, od każdej pary nóg, które naprawdę do Polski maszerują, jeżeli nie chcemy ugiąć się przed widmem zupełnego zniszczenia.

Każdy z nas, stary czy młody, ma prawo i obowiązek wziąć w tym udział, a szczególnym przywilejem Was Harcerzy, kwiatu polskiej młodzieży, jest mocą takiej wiary i bezkompromisowego trwania w niej niezłomnie zachęcić słabszych i krzewić ją w sercach wątpiących.

Gdy dzisiaj w walce o naprawdę wolną w pełni suwerenną Polskę wiek Wasz nie pozwala na inny bezpośredni udział — czyn Waszej wiary w słuszność naszej sprawy, czyn mocy płomiennej Waszego młodzieńczego entuzjazmu w Jej służbie — rzućcie na szalę zwycięstwa, jako Wasz żołnierski, koleżeński i braterski współudział."

Wybuch powstania w Warszawie spowodował wydanie specjalnego **rozkazu Naczelnego Kapelana ZHP**.

„Drodzy Druhowie i Druhny!

Warszawa, serce Polski, ponownie w otwartej walce o Wolność Ojczyzny. W otwartej walce, to znaczy w bitwie i w modlitwie, w smutku i radości, w płomieniach i w śmierci, w nadziei i w konaniu o godne i pełne życie Wolnej Polski.

Sierpień br. tak bardzo przypomina nam sierpień roku 1920, zwycięstwo, które przeszło do historii pod mianem cudu nad Wisłą.

Myśmy przyrzekali całym życiem pełnić służbę Bogu, Polsce i nieść chętną pomoc bliźniemu. Łączymy się więc duchem z bohaterską Warszawą i z całym Narodem Polskim. Łączymy się z tymi, którzy dla niej pracują, z tymi , którzy dla niej cierpią, z tymi, którzy o nią się modlą, z tymi, którzy jej się spodziewają i z tymi, którym może beznadziejność serca załamuje i siły wytrwania odbiera. Łączymy się i im wszystkim niesiemy chętną pomoc w możliwy i dostępny dla nas sposób.

W ciężkich dniach sierpnia 1920 roku bohaterstwo żołnierza było wspierane modłami całego Narodu. I stał się cud nad Wisłą...

Do tej samej modlitwy kornej, gorącej i ufnej pragnę dziś wezwać wszystkich członków ZHP i jego Przyjaciół oraz naszych najmłodszych — gromady zuchów.

Pobożna modlitwa, cnotliwe życie, duch pokory i umartwienia, przystępowanie do Sakramentów św. Spowiedzi i Komunii Świętej.

Niech, zwłaszcza dzień 15 sierpnia, rocznica Cudu nad Wisłą i dzień Żołnierza Polskiego będzie w naszych szeregach dniem szczególnej modlitwy na intencję naszej Ojczyzny.

Druhno i Druhu, nieś służbę Bogu, Polsce i chętną pomoc bliźniemu.

Czuwaj!

Naczelny Kapelan ZHP poza granicami Kraju

Ks. P. Miczko, phm."

**Związek Harcerstwa na Wschodzie jest całkowicie podporządkowany Komitetowi Naczelnemu w Londynie**. Uznaje jego zwierzchność, wykonuje rozkazy i prowadzi jak najściślejszą współpracę. Od września łączność między N.K. a Radą ZHP na Wschodzie jest coraz ściślejsza, częstsza i coraz bardziej braterska. Dowody tego znajdujemy w bardzo licznej korespondencji szczególnie między Wiceprzewodniczącym Naczelnego Komitetu hm. Kazimierzem Sabbatem a Wiceprzewodniczącym Rady ZHP n/W. hm. Szadkowskim. Jednym z powodów zacieśnienia współpracy był konflikt Naczelnego Komitetu z Rządem R.P. z powodu sierpniowego wydania „Skauta", wiersza zamieszczonego w numerze „Zucha" pt. „Sosnkowski" i Książki Wodza Zuchów, której Ministerstwo Oświaty zarzuciło „polityczność".

Z kontaktów ZHP n/W. z Naczelnym Komitetem w Londynie będziemy poruszali tylko te kwestie, które odnoszą się wyłącznie do prac harcerstwa na Wschodzie.

Konflikt w wykonywaniu obowiązków przez Wiceprzewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie i Komendanta ZHP spowodował, że Przewodniczący Rady hm. S. Sielecki przychylając się do prośby hm. Śliwińskiego **zwolnił go** z dniem 17 września 1944 **z funkcji Komendanta** i mianował Komendantem ZHP na W. hm. Z. Szadkowskiego, pełniącego równocześnie funkcję Wiceprzewodniczącego Rady. Przekazanie Komendy ZHP n/W. nastąpiło w dniu 27 października 1944 r.

Z dniem 31 października na własną prośbę zostają zwolnieni z pełnionych funkcji w Komendzie ZHP na Wschodzie hm. Niewiadomski Bronisław i dhna Głodek Rozalia, równocześnie w związku ze zmianą przydziału służbowego, druhna Gojlik Janina przestała być członkiem Ekipy Instruktorskiej na Palestynę.

Dnia **10 listopada 1944 roku** odbyła się w Nazarecie **Konferencja Instruktorek**, której głównym celem było wybranie kandydatki na Kierowniczkę Wydziału Harcerek w Komendzie ZHP na Wschodzie. Po długiej i raczej bezowocnej dyskusji postanowiono przedstawić Komendantowi

ZHP n/W. kandydatury: hm. Sewerynowa Władysława, phm. Horbaczewska Maria, dh. Sadowska Helena i hm. Kwiatkowska Zofia.

Z chwilą **przybycia na teren Indii ekipy instruktorskiej** praca harcerska na tym terenie ruszyła pełną parą. W krótkim czasie zorganizowano 1 kurs podharcmistrzowski, 2 kursy drużynowych, 2 kursy-odprawy wodzów zuchowych, 1 kurs zastępowych, 1 kurs dla funkcyjnych, 3 kursy informacyjne dla nauczycielstwa, 1 konferencję informacyjną dla nauczycielstwa, szereg przyrzeczeń, ognisk itd. Poza tym jednostki organizacyjne zostały wyposażone w sprzęt potrzebny do normalnych zajęć harcerskich łącznie z obozowaniem.

„Dzisiaj Indie — pisze hm. B. Pancewicz — mogą się pochwalić tym, że posiadają między innymi: 20 namiotów 8-osobowych, 18 kompasów zwykłych, 6 busoli kierunkowych, 7 migaczy do sygnalizacji świetlnej, 6 brzęczyków elektrycznych, 50 tarczy sygnalizacyjnych, 1 kompletną stację meteorologiczną, sprzęt pionierski, kuchenny, kilka apteczek polowych, wielką ilość książek.

Pod względem organizacyjnym Indie przedstawiają się następująco:

1. Hufiec harcerski w Valivade obejmuje wszystkie jednostki organizacyjne w osiedlu polskim Valivade koło Kolhapur oraz jedną drużynę w Panhali (konwent angielski); składa się z 5 szczepów. Każdy szczep obejmuje wszystkie jednostki organizacyjne, istniejące na terenie jednej szkoły.

Stan jednostek — 1 drużyna skautów, 7 drużyn wędrowniczek, 9 drużyn harcowniczek, 4 drużyny harcowników, 12 gromad zuchowych. Ogólny stan: 898.

2. VI Samodzielny Szczep Harcerski w Jamnagar w obozie dziecięcym w Balachadi-Jamnagar. Obejmuje: 2 drużyny harcowników, 2 drużyny harcowniczek, 4 gromady zuchowe. Stan ogólny: 193.

3. VII Karachijski (samodzielny) Szczep Harcerski. Obejmuje jednostki organizacyjne w obozie tranzytowym w Karachi, to jest: 1 drużynę wędrowniczek, 1 drużynę harcowników z autonomicznym zastępem skautów, 3 drużyny harcowniczek, 5 gromad zuchowych. Stan ogólny: 243.

Stan ogólny harcerstwa w Indiach w pierwszym kwartale 1945 roku zamykał się liczbą 1334 harcerek, harcerzy i zuchów.

A oto głos Delegata M.W.R.O.P. mgr. Michała Goławskiego, który w liście z dnia 20 marca 1945 r. o pracy harcerskiej pisze:

„Harcerstwo było i jest najlepszą organizacją dla dzieci i młodzieży, zapewniającą nie tylko ujście dla jej zainteresowań, zamiłowań i uzdolnień, ale wywierającą przez samowychowanie bardzo dodatni wpływ, stając się podporą szkoły i pracy nauczyciela. Słusznie jeszcze przed wojną dekret Prezydenta R.P. podniósł harcerstwao do rzędu organizacji wyższej użyteczności publicznej. Oczywiście, nakłada to na kierowników pracy harcerskiej specjalny obowiązek utrzymania już zdobytych wartości i pomnażania ich w przyszłości oraz ścisłej współpracy ze szkołą i domem rodzinnym.

Zasadniczym postulatem harcerstwa i jego przyjaciół musi być zasada, iż zuch, harcerz, skaut czy wędrowniczka są nimi nie tylko na zbiórce, czy na wycieczce, ale i w codziennym szarym życiu — w domu i w szkole.

Przypominam sobie lata 1915–1920, kiedy byłem harcerzem, kiedy podczas okupacji niemieckiej, harcerstwo, zakonspirowane stwarzało atmosferę zapału i dawało piękne wyniki pracy. Dziś harcerstwo w Kraju zdobyło sobie uznanie skautingu światowego, a dla naszych dziewcząt i chłopców jest niedoścignionym wzorem do naśladowania.

Obserwując rozwój harcerstwa w Indiach, a zwłaszcza pracę w ostatnim roku, opartą o rzetelne podstawy i fachowość Druhów Br. Pancewicza i Zdz. Peszkowskiego, nieliczących się z czasem i własnym wypoczynkiem, wyrażam im uznanie i podziękowanie oraz życzę dalszych pomyślnych wyników pracy harcerskiej."

W dniu 15 lipca 1945 r. Komendant ZHP n/W. zreorganizował **pracę harcerską na terenie Indii** powołując do życia Indyjską Chorągiew Harcerską, której komendantem mianował hm. inż. Pancewicza Bronisława. Tym samym rozkazem zwolnieni zostali z dotychczasowych funkcji: kierownika Ekipy Indyjskiej — hm. B. Pancewicz i instruktora Ekipy — hm. Z. Peszkowski. Hm. Peszkowski przydzielony został do Komendy Indyjskiej Chorągwi.

Dnia 14 stycznia 1945 r. **premier Arciszewski** przyjął Komitet Naczelny ZHP i wysłuchawszy sprawozdań z prac harcerskich w czasie wojny **oświadczył**:

„Harcerze odgrywają ważną rolę w życiu Polski. Udział harcerzy w walce o niepodległość Polski jest powszechnie znany, jak również ich skuteczna służba na polu podniesienia i wychowania młodego pokolenia, pełniona w okresie niezależności naszego Państwa. W czasie obecnej wojny harcerze w polskim ruchu podziemnym, wierni swym ideałom i tradycji, pełnią służbę nie tylko na polu wychowania, lecz również w walce z nieprzyjacielem i zasłużyli się na tym polu swą wydajną pracą i ofiarami.

Harcerze polscy muszą obecnie spełniać poważną rolę również i poza Krajem. Winni oni wykonywać zadanie rozwijania charakteru i stanu fizycznego młodzieży w ośrodkach uchodźczych. Powinni oni propagować wśród młodzieży węzły łączące ją z krajem ojczystym. Po odzyskaniu niepodległości czekają harcerzy wielkie zadania na polu wychowania młodego pokolenia i odbudowy Polski.

Niechaj zasady bezinteresownej i nieegoistycznej służby dla dobra ogólnego staną się zasadami całej polskiej młodzieży. W głoszeniu i realizowaniu uczuć braterstwa wśród młodzieży wszystkich krajów, harcerze winni przyczynić się do osiągnięcia i umocnienia sprawiedliwości społecznej i sprawiedliwego pokoju.

Pozdrawiam serdecznie — zakończył premier — wszystkich polskich harcerzy i harcerki, którzy znajdują się w Polsce, w Armii Polskiej i na uchodźstwie, życząc im, by ich praca w służbie dla Polski była owocna."

W odpowiedzi na życzenia świąteczne Przewodniczący ZHP **dr Grażyński nadesłał** na ręce wiceprzewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie **list** następującej treści:

„Kochany Druhu!

Dziękuję jak najserdeczniej za nadesłane życzenia i proszę w moim imieniu podziękować za nie wszystkim harcerkom i harcerzom. Sprawiły one mi dużą radość, jako dowód tego uczuciowego stosunku, jaki w naszej organizacji zawsze był wielką wartością, a jaki przetrwał i stał się wśród najcięższych przejść wojny i tułaczki emigracyjnej — czynnikiem naszej organizacyjnej spoistości.

Ze swej strony przesyłam Wam wszystkim życzenia dobrego Nowego Roku, tj. takiego roku, który by Polsce przyniósł prawdziwą wolność w nienaruszonych granicach na wschodzie, a poszerzonych na zachodzie, który by dał nam wszystkim radosny powrót do Ojczyzny.

W momencie, kiedy piszę te słowa, Polska przeżywa bardzo ciężkie chwile, ale właśnie ten fakt nakazuje nam zachować pełną wiarę w zwycięstwo, każde bowiem zwątpienie w momencie walki jest początkiem klęski. Całość, wolność i niepodległość Polski jest hasłem i wyznaniem wiary całego harcerstwa tak w Kraju, jak i za granicą. Ale nie tylko hasłem, ale i treścią walki i pracy.

Niechaj Wam szczęście sprzyja w Waszej dobrej robocie harcerskiej, a uśmiech zwycięskiej wiary towarzyszy wtedy, kiedy się zdawać będzie, że wszystkie wiatry wieją przeciwko nam."

W lutym przebywał na terenie Jerozolimy **ks. biskup Gawlina**, który po przeprowadzeniu rozmów z delegatami ZHP na Wschodzie skierował **orędzie pasterskie** do harcerstwa i udzielił błogosławieństwa.

„Droga w Chrystusie Braci Harcerska!

W czasie konferencji z przedstawicielami Z.H.P. na Wschodzie zapoznawszy się z całokształtem pracy harcerskiej, stwierdzam z radością, że ta praca księży kapelanów, instruktorów i młodzieży harcerskiej nawiązuje w zupełności do ideałów i wypróbowanych metod wychowawczych Harcerstwa w Polsce. Służba Bogu i Polsce jest nadal celem waszego życia. Dziś jednak nie tylko musi Harcerstwo być łącznikiem pomiędzy rodziną, szkołą i kościołem, ale w sytuacjach trudnych musi stworzyć dla całej młodzieży warunki jak najbardziej zbliżone do rzeczywistości, w jakiej ona wkrótce znaleźć się może. Cieszę się z harmonijnej współpracy harcerstwa z księżmi kapelanami, którzy tam opiekę duszpasterską sprawują, i z wojskiem, które, walcząc na tylu frontach, myśli ciągle o młodym polskim pokoleniu, któremu lepszą przyszłość chce wywalczyć.

Życząc Księżom Kapelanom, Instruktorom i Młodzieży Harcerskiej jak najdoskonalszego wypełnienia przyrzeczenia Harcerskiego, udzielam im z całego serca mego błogosławieństwa Pasterskiego."

Dnia **18 marca** odbyło się w Jerozolimie zebranie Rady ZHP na Wschodzie i **Konferencja Instruktorska**.

Obecni: hm.hm. Szadkowski, Kwiatkowska, Szyryński, Bisanz, Klepacki, Płonka, Partyka, Wiszniewski, Żuromski, Witkowski, phm.phm. Horbaczewska, Sadowska, Sankowski, Szabłowska, Topór, dz. harcerscy — Rudowski, Legeżyński, Panek, Drzemczewski i Pietrzykówna.

Sprawozdanie z działalności Rady i Komendy ZHP na Wschodzie złożył hm. Z. Szadkowski. Oto wyjątki ze sprawozdania:

Omawiając kontakty Rady z Komitetem Naczelnym w Londynie hm. Szadkowski podkreślił żywą współpracę między obydwiema instytucjami, co pozwoliło na pomyślne rozwiązanie szeregu konfliktów jakie Harcerstwo musiało przetrwać. Hm. Szadkowski stwierdził, że Rada ZHP na Wschodzie i Naczelny Komitet w Londynie nie reprezentują interesów lokalnych, ale cały swój wysiłek kierują dla całości Organizacji.

Na podstawie nadesłanych sprawozdań hm. Szadkowski omówił pracę harcerską na poszczególnych terenach i zacytował szereg wypowiedzi terenowych władz polskich i angielskich, które oceniają bardzo pozytywnie pracę Harcerstwa.

Praca wszystkich instruktorów w terenie była dobra, na należytym poziomie i przyniosła bardzo zadowalające rezultaty. W okresie sprawozdawczym instruktorzy ekip zorganizowali 70 kursów, w których wzięło udział przeszło 2000 uczestników.

Stosunek Armii, delegatów terenowych i władz szkolnych do harcerstwa był bardzo życzliwy, a poparcie materialne stworzyło warunki dla rozwoju pracy harcerskiej.

Stosunki z Y.M.C.A. i z „War Relief Services" układały się na każdym terenie inaczej. Ogólnie jednak pomoc W.R.S. była wyższa.

W okresie sprawozdawczym centralne komórki ZHP na W. załatwiły 5165 pism i listów, w tym bardzo dużo indywidualnych listów do instruktorów i starszych harcerzy. Wysłano w teren 77,863 książki i broszury, wydano 13 numerów „Skauta", wydrukowano 10 książek i broszur, przy czym prace przygotowawcze i korekta zostały dokonane przez pracowników Centrali.

Sprawozdanie i program pracy wywołały ożywioną dyskusję wśród zebranych. Wniosek o udzielenie absolutorium przeszedł jednogłośnie.

Zebranie przesłało list dziękczynny do hm. Sieleckiego, Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie, za włożoną pracę w zorganizowaniu centralnej komórki ZHP na Wschodzie, jak też za wysłanie w teren instruktorów, co dało bardzo piękne wyniki.

Następnie uchwalona została poniższej treści rezolucja, która została wysłana do Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza i premiera Rządu Tomasza Arciszewskiego:

„Rada ZHP na Wschodzie i Instruktorzy zebrani w Jerozolimie dnia 18 marca 1945 r. zgodnie z wypowiedziami Kierowników pracy harcerskiej z terenu: Iranu, Indii, Afryki, N. Zelandii i Włoch, stwierdzają, że Z.H.P. na Wschodzie swą harcerską służbę Polsce pojmują jako służbę Polsce całej, nieuszczuplonej, o którą walczyliśmy we wrześniu 1939 r., następnie w pracy podziemnej i na wszystkich polach bitew.

W tych ciężkich dla naszej Ojczyzny chwilach stwierdzamy, że swoją służbę Bogu i Polsce wypełnimy po harcersku, zgodnie z naszą tradycją stojąc wiernie przy Prezydencie jako jedynym reprezentancie Majestatu i Suwerenności R.P., oraz powołanym przez niego Rządzie i Naczelnym Wodzu."

W dniu 1 kwietnia Komendant ZHP n/W. uzupełnił Komendę mianując:
Kierowniczką Wydziału Harcerek — phm. Horbaczewską Marię,
Kierownikiem Wydziału Organizacyjnego — hm. Żuromskiego Józefa,
Kierownikiem Wydziału Zuchów — hm. Peszkowskiego Zdzisława.

Żeby się nie powtarzać w zmianach organizacyjnych w terenie nie będziemy poruszać tu tych zmian, jeśli omawiane one są w innych rozdziałach.

Między innymi Rada ZHP na Wschodzie prowadzi obszerną korespondencję z Naczelnym Komitetem, oraz z instruktorami jak i z osobami spoza organizacji w związku z wydawnictwami drukowanymi przez Komendę ZHP na Wschodzie. W kwietniu Komisja Wydawnicza ma na swoim koncie 20 pozycji wydanych książek i broszur.

W dniu 3 maja wiceprzewodniczący Rady rozwiązał dotychczasową Komisję Wydawniczą i Komitet Redakcyjny Skauta i mianował:

Komisja Wydawnicza — przewodniczący dz.h. Panek Stanisław, członkowie — hm. Horbaczewska Maria, hm. Kwiatkowska Zofia, hm. Płonka Ignacy, dz.h. Rudowski Aleksander i hm. Żuromski Józef.

Komitet Redakcyjny „Skauta" — redaktor dz.h. S. Panek, członkowie — hm. Brzeziński Józef, hm. Horbaczewska Maria, hm. inż. Pancewicz Bronisław, hm. Peszkowski Zdzisław, phm. Sadowska Helena i hm. Żuromski Józef.

W dniu 6 maja 1945 r. ppor. Śliwiński W. Jeremi z Wydziału Kultury i Prasy zorganizował wycieczkę na **Międzynarodowe Ognisko Skautowe** organizowane przez Nubar Armenian Boy Scouts z okazji proklamowania Naczelnym Skautem Egiptu króla Faruka I. W zespole polskim było 34 harcerek i harcerzy, 8 byłych harcerzy i 23 ochotniczki i żołnierze.

Ognisko i popisy odbyły się w Kairze na boisku Nubar Sporting Club Shubra. W uroczystościach wzięły udział reprezentacje skautowe następujących narodowości: Armeńczycy, Brytyjczycy, Egipcjanie, Francuzi, Grecy, Libańczycy, Żydzi (Macabi), Nowo-Zelandczycy, Nubijczycy, Maltańczycy, Polacy, Rosjanie (Kolonia), Sudańczycy i Południowo Afrykańczycy.

Reprezentacja polska brała udział w defiladzie (ścisła reprezentacja harcerska) i całym zespołem w pokazach przy ognisku śpiewając „Płonie ognisko", „Jak dobrze nam zdobywać góry", „Czerwony pas", i „Piękna nasza Polska cała", oraz tańcząc kujawiaka, krakowiaka, mazura i poloneza.

Całość programu wypadła nadspodziewanie dobrze bijąc na głowę inne pokazy swą barwnością strol narodowych, muzyką, tańcem i pieśnią. Popisy polskie wywoływały entuzjazm wśród zebranych 3–4 tysięcy widzów, którzy w pewnym momencie zrobili żywiołową manifestację na rzecz Polski wznosząc chóralne okrzyki „Niech żyje Polska".

10 czerwca Kolegium Komitetu Naczelnego ZHP jednomyślną uchwałą dokooptowało do Komitetu Naczelnego ZHP na czas wojny hm. Sieleckiego Stanisława i hm. Szadkowskiego Zygmunta.

Dnia 15 lipca 1945 r. **hm. Szadkowski wyjechał do Włoch**, by omówić zagadnienia harcerskie z Przewodniczącym Rady ZHP n/W. hm. Sieleckim. Zastępstwo Komendanta ZHP n/W. objął hm. Żuromski Józef.

Dnia 30 sierpnia 1945 roku odbyło się **w Anconie zebranie Rady ZHP** na Wschodzie.

Zebranie rozpoczął Przewodniczący Rady hm. Sielecki, który wygłosił przemówienie następującej treści:

„Otwieram zebranie Rady ZHP na Wschodzie i witam serdecznie wszystkich druhów.

Chociaż mam pełnomocnictwa członków Rady do decydowania we wszystkich sprawach związanych z naszą pracą, postanowiłem zwołać Druhów, aby wespół przepracować te zagadnienia, które przed nami stoją w tej dziejowej chwili, kiedy ważą się losy nie tylko naszego Kraju, jego niepodległego bytu, ale gdy stoi przed nami widmo wyniszczenia biologicznego ludności polskiej.

Wojna dla nas nie jest skończona.

To co minęło uważamy za jeden z jej etapów sowicie krwią najlepszych synów Polski okupiony.

Wzywam Druhów, byśmy chwilą skupienia uczcili wszystkie ofiary tej wojny, tych co w Kraju jawnie lub w podziemiach walkę prowadząc polegli, tych co zginęli śmiercią męczeńską w więzieniach, obozach i na dalekich zsyłkach, tych którzy w polu w mundurze żołnierza polskiego idąc od Zachodu i Południa padli na szlaku wiodącym do Polski.

Szczególnie wypada nam dziś wspomnieć tych harcerzy, którzy wespół z nami kładli podwaliny organizacji ZHP na Wschodzie i polegli w walkach bohaterskich 2 Korpusu Polskiego.

Wszystkich ich zapewniamy, że dobrze wiemy za co swe życie złożyli na ołtarzu Ojczyzny, zapewniamy też, że praca i walka przez nich prowadzona w celu odzyskania wolności, będą kontynuowane dalej przez nas. Wytężymy wszystkie siły, aby Polska, Ojczyzna nasza, której winniśmy wszystko, odzyskała prawdziwą wolność.

W pracy tej i walce nic nie zdoła nas załamać. Twardo i konsekwentnie kroczyć będziemy drogą, po której nakazuje nam kroczyć nasza służba Polsce.

Odeszłym na wieczną wartę — CHWAŁA.

Dla porządku organizacyjnego stwierdzam prawomocność dzisiejszego zebrania, oraz fakt, że nieobecni członkowie Rady: hm. Kwiatkowska Zofia i dz.h. Rudowski Aleksander z Palestyny,

oraz hm. dr Szyryński z Afryki, którzy nie mogli wziąć udziału w dzisiejszym zebraniu, upoważnili mnie do występowania w ich imieniu.

Na sekretarza dzisiejszego zebrania powołuję hm. Szymańskiego Stanisława.

Obecne zebranie Rady na tym terenie chcę podzielić na dwie części.

W pierwszej w ścisłym gronie członków Rady pragnę wyrównać wszystkie tarcia i spory, które w głębokim moim przekonaniu nie są istotne, a powstały na skutek różnych wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn.

Tym niemniej spory te nie sprzyjają pełnej wydajności w pracy dla osiągnięcia olbrzymich zadań, jakie stoją przed nami, a które to zadania i cele będą przedmiotem obrad drugiej części naszych zebrań, przy tym na drugą część zaproponuję zaproszenie innych instruktorów, których nazwiska podam później.

Z kolei pokrótce scharakteryzuję obecny stan prac i stosunków.

W chwili gdy 2 Korpus odchodził na front przekazałem memu zastępcy hm. Szadkowskiemu Zygmuntowi kierownictwo pracy, co sprecyzowałem w mym piśmie do niego z dnia 15 stycznia 1944 r.

Na podstawie pism i raportów do władz polskich i angielskich, jak również na podstawie raportów i bardzo licznych pism otrzymanych przeze mnie od władz harcerskich oraz instruktorów pracujących w terenie, uważam za swój obowiązek stwierdzić:

1. że hm. Szadkowski Zygmunt wiceprzewodniczący Rady ZHP n/W. i Komendant, dobrze się z włożonych nań ciężkich, odpowiedzialnych i wielkiej wagi obowiązków wywiązał. Przede wszystkim zaś sfinalizował wysłanie instruktorów w teren, dał im mocne oparcie o Centralę i stworzył pomiędzy nimi a sobą atmosferę wzajemnego zaufania i braterstwa.

2. że stosunek hm. Szadkowskiego Z. do mnie jako Przewodniczącego Rady, który przez przeszło półtora roku nie mógł ze względu na działania bojowe sprawować swej funkcji, był wyrazem najgłębszej lojalności.

3. że instruktorzy wysłani w teren dali z siebie bardzo wiele wysiłku i wykazali jak najlepszą wolę postawienia pracy harcerskiej na najwyższym poziomie. Ich ofiarności i zrozumieniu wagi zadań wychowawczych, umiejętności organizowania i prowadzenia pracy oraz wysokim walorom moralnym i taktowi zawdzięczamy rozwój naszej organizacji i jej mocną pozycję.

Jednak jak to już na wstępie wspomniałem, obok tych imponujących wyników są pewne cienie, które należy usunąć aby nie mąciły jasnego obrazu pozytywnej pracy młodzieży i osiągnięć instruktorów, którzy tę pracę prowadzą.

Podkreślam przy tym, że w obecnym dziejowym, tak ciężkim dla nas Polaków momencie, nie czas na zajmowanie się różnymi ambicjonalnymi sprawami poszczególnych instruktorów i powstałymi stąd zatargami ciągnącymi się całymi miesiącami, a utrudniającymi rzeczową pracę dla młodzieży.

Historia harcerstwa nie darowałaby nam nigdy, gdybyśmy w tym momencie nie potrafili oderwać się od ludzkich małostek.

Ponieważ sprawy te wszystkim nam są bardzo dobrze znane i wielokrotnie szczegółowo rozważone, pragnę definitywnie skończyć z nimi przez przedyskutowanie i przyjęcie mych wniosków, przy czym każdy wniosek uzasadnię dokumentami, które pozostaną w aktach Rady, jako udokumentowanie wniosków i uchwał Rady. Unikam przy tym poruszania drobnych spraw, gdyż uważam, że te które przedstawiam są wystarczające do osądzenia i rozstrzygnięcia konfliktów."

Z kolei hm. Sielecki przedstawił swoje wnioski oraz szereg dokumentów uzasadniających te wnioski.

Nie będziemy przytaczali tutaj wniosków, natomiast powiemy o nich w krótkości, że uzasadniały one zgodność Rady z decyzją Przewodniczącego zwalniającego z funkcji Komendanta ZHP na Wschodzie hm. Śliwińskiego Jeremiego, stwierdzały nielojalność hm. Śliwińskiego do decyzji Przewodniczącego Rady, odrzucały zarzuty stawiane wiceprzewodniczącemu Rady hm. Szadkowskiemu. Wnioski zostały jednomyślnie przyjęte. Rada ZHP n/W. nie chcąc dalszego rozmazywania tej sprawy w stosunku do winnych wywleczenia spraw organizacyjnych na zewnątrz, postanowiła nie wyciągać dalszych konsekwencji. W końcowej uchwale Rada ZHP n/W. poleciła Komendantowi, aby udzielił hm. Śliwińskiemu Jeremiemu bezterminowego urlopu.

Następnie zebrani omówili sprawy związane z III Walnym Zjazdem ZHP, który ma się odbyć w Rzymie.

**18 października** odbywa się drugie z kolei **zebranie Rady ZHP w Porto S. Giorgio** z udziałem: hm. Sieleckiego, hm. Sabbata Kazimierza, Wiceprzewodniczącego Naczelnego Komitetu ZHP, hm. Szadkowskiego, hm. ks. Grzondziela, hm. Byczyńskiego, hm. Kasprzyckiej Zofii, hm. Żawrockiego Oskara, hm. Wądołkowskiego Ignacego i hm. Nikona Mikołaja.

Głównym tematem zebrania było ustalenie współpracy między Radą ZHP na Wschodzie a Naczelnym Komitetem ZHP.

Po długiej dyskusji hm. Szadkowski przypomniawszy uchwały ostatniego Walnego Zjazdu w tej sprawie w oparciu o te uchwały zaproponował w imieniu Rady ZHP na Wschodzie następujące rozwiązanie sprawy:

1. Komitet reprezentuje całość Harcerstwa u Władz Rządowych Polskich i obcych.
2. Komitet Naczelny jest czynnikiem koordynującym pracę.
3. Stanowi organ łączący poszczególne odcinki pracy.
4. Komitet utrzymuje kontakty ze Skautami i Krajem.
5. W skład Komitetu wchodzą kierownicy poszczególnych terenów według ustalonych zasad, tak, aby głos decydujący mieli ludzie istotnie pracę prowadzący.

Po dyskusji projekt ten postanowiono przyjąć za podstawę dalszej dyskusji. Komisja w osobach hm. Szadkowski, hm. Byczyński i hm. Kasprzycka, ma opracować wytyczne dyskusji na następne zebranie Rady. Uwagi Rady zostaną następnie przesłane do Londynu.

Hm. Sabbat podziękował za serdeczne przyjęcie, Stwierdził on, że jest zadowolony z wyników rozmów, z których wyniósł przeświadczenie o całkowitej zgodności. Przyznał, że jadąc do Włoch obawiał się trudności, których nie spotkał. Odjeżdża z przeświadczeniem, że nadal, jak dotąd będziemy szli jedną drogą wiodącą nas do wspólnego celu.

**III Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie odbył się w Rzymie** w dniach 4, 5, 6 i 7 października 1945 roku.

Zjazd rozpoczął się o godz. 8.30 dnia 4 października uroczystą mszą Świętą odprawioną przez J.E. Księdza Biskupa Polowego Józefa Gawlinę, w bazylice S. Maria Sopra Minerva. W czasie Mszy Świętej śpiewał chór lateraneński pod kierunkiem Ks. Prałata Irggilli. Kazanie wygłosił ks. Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie hm. Rafał Grzondziel. Na nabożeństwo przybyli: Nuncjusz Apostolski Mgr Cortesi, który zajął miejsce przy ołtarzu po stronie Ewangelii, Dowódca 2 Korpusu gen.dyw. Władysław Anders, Ambasador R.P. przy Watykanie Kazimierz Papee, Minister Pełnomocny przy Kwirynale Stanisław Janikowski, oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i instytucji polskich, którzy zajęli miejsca w głównej nawie kościoła. W nabożeństwie wzięły również udział poza instruktorami delegacje młodzieży harcerskiej z Barletty i Rzymu.

Punktualnie o godz, 10.00 Przewodniczący Rady ZHP na W. płk.dypl. hm. Sielecki Stanisław otworzył obrady Zjazdu w sali „Sede Laureati Cattolici" przy ulicy Giulia 1.

Na wniosek hm. Jana Prokopa na przewodniczącego Zjazdu, zgodnie z tradycją Zjazdów na Wschodzie, powołano przez aklamację Przewodniczącego Rady ZHP n/W. hm. Sieleckiego, który do Prezydium zaprosił hm. Ignacego Wądołkowskiego i hm. Zbigniewa Trylskiego, na sekretarzy Zjazdu powołano hm. Blicharskiego i hm. Chomę.

Na otwarcie Zjazdu przybyli: Dowódca 2 Korpusu gen. Anders, Ambasador R.P. Papee, Minister Pełnomocny R.P. Janikowski, Ks. Biskup Gawlina, przedstawiciele władz i instytucji polskich oraz 143 instruktorów i instruktorek, oraz delegatów Kręgów Starszoharcerskich. Ponadto na sali była obecna młodzież polska i skauci włoscy.

Wśród mundurów żołnierskich tylko gdzieniegdzie widać było ubranie cywilne. Na mundurach wojskowych obok krzyży harcerskich widniały bardzo często baretki krzyży Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, oraz honorowe oznaki za rany. Oprócz żołnierzy dawnej S.B.S.K. i starych żołnierzy 2 Polskiego Korpusu widać było na sali wyróżniających się, jeszcze nie zupełnie ujednostajnionym ubiorem żołnierzy, którzy wrócili z niewoli niemieckiej oraz żołnierzy A.K. Byli starsi wiekiem, a także wielu młodych, wśród przewagi mężczyzn niewielka grupka ochotniczek P.S.W.K.

Sala udekorowana została emblematami państwowymi i harcerskimi przez artystów pp. Szomańskiego i Nowickiego. Na podium przy fladze narodowej stanęli — harcerz i harcerka. Otwarcie Zjazdu było filmowane.

Otwarcia Zjazdu dokonał Przewodniczący ZHP na W., witając na wstępie gości i zebranych harcerzy. W swym przemówieniu, które miało charakter programowy, poruszył Przewodniczący cały szereg najistotniejszych i aktualnych zagadnień, odnoszących się do politycznego położenia Polski i roli Harcerstwa w tych warunkach.

Po przemówieniu Przewodniczącego zabrał głos Ambasador Papee, który dziękując za słowa powitania wypowiedziane pod jego i Ministra Janikowskiego adresem, podkreślił fakt odbycia Zjazdu w Rzymie, jako stolicy świata katolickiego. Zwrócił uwagę na obecną sytuację polityczną, zaznaczając, że nie tylko nasze przekonania polityczne oparte są na wierze, ale również logiczne rozumowanie wskazuje, że sprawa Polski musi przybrać korzystny dla nas obrót. Naród Polski nie ugiął się pod naporem niesprzyjających warunków, a zarówno postawa Kraju, jak i emigracji wskazują, że nic nie potrafiło zmienić naszego dążenia do prawdziwej wolności i niepodległości. Nasz pobyt za granicą aczkolwiek dla nas przykry, jest jednak obowiązkiem, ponieważ to daje możność zapewnienia społeczeństwu polskiemu, którego wolną część my właśnie reprezentujemy, kontynuowania wolnej myśli i swobodnego jej wypowiadania, co jest nie do pomyślenia w Kraju, znajdującym się pod mniej lub więcej ukrywaną okupacją sowiecką. Harcerstwo Polskie wykazujące tyle aktywności do wznożenia wolnej myśli i realizowania jej, walnie się może przyczynić. Życzeniami owocnych obrad zakończył Ambasador Papee swe przemówienie.

Ksiądz Biskup Gawlina wyraża w swym przemówieniu radość, że jest obecny na Zjeździe Harcerzy. Jego serdeczny stosunek do ZHP objawił się między innymi i w tym, że w dniu rozpoczęcia Zjazdu odprawił nabożeństwo na intencję Harcerstwa. Z.H.P. jest organizacją silną, a taką może być dlatego, że swoje istnienie opiera na silnych zasadach chrześcijańskich. Siłę ZHP podwyższa i to, że opiera się i buduje wszystko na prawdzie. W Harcerstwie Polskim występują te zalety, które są cnotami Narodu Polskiego. Opierając się na prawdzie Polacy dotrzymują nie tylko przysięgi, ale i obietnicy. Ks. Biskup mówi dalej, że porównując skautów innych narodowości z harcerzami polskimi, stwierdza, że Harcerstwo Polskie nie tylko nie pozostaje za nimi w tyle, ale pod wielu względami nad nimi góruje. Ksiądz Biskup wyraża swoje wielkie zadowolenie z rozwoju ZHP, szczególnie na Środkowym Wschodzie i we Włoszech, oraz życzy Zjazdowi pomyślnych obrad, a Harcerstwu utrzymania się na dotychczasowym poziomie.

Z kolei Dowódca 2 Korpusu gen. Anders w swym powitalnym przemówieniu podkreśla wielkie znaczenie realizowania idei harcerskiej i z naciskiem zauważa, że kiedy na ogół mówi się, iż jesteśmy ambasadorami polskości na obczyźnie, to Harcerstwo Polskie ma być nie ambasadorem słowa, ale ambasadorem czynu. Generał podkreślił nadzwyczajne wyniki pracy harcerskiej, która z dużym nakładem pracy i wysiłku była odbudowywana na Wschodzie. Podkreślił przy tym, że tak piękne wyniki tej pracy są do zawdzięczania sprężystej organizacji spoczywającej w rękach Przewodniczącego Rady płk. Sieleckiego Stanisława i Komendanta por. Szadkowskiego Zygmunta. W dalszym ciągu swego przemówienia Generał stwierdził, że wierzy w zwycięstwo Sprawiedliwości, zwycięstwo Dobra nad Złem, bo jest tylko jeden Honor, jedna Prawda i jedna Uczciwość. Na zakończenie generał wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, poczem odśpiewano Hymn Narodowy.

Przewodniczący Rady ZHP na Wschodzie składa sprawozdanie z pracy na Wschodzie, charakteryzując dotychczasowe osiągnięcia. Na zakończenie określa cele Związku.

Przewodniczący Zjazdu zarządza przerwę, w czasie której na dziedzińcu odbyła się wspólna fotografia. Gen. Anders, Ks. Biskup Gawlina oraz przedstawiciele władz i instytucji prowadzili w tym czasie ożywione rozmowy z kierownikami pracy i młodzieżą. W tym też czasie goście zapoznali się z organizacją, rozwojem i rozmieszczeniem pracy harcerskiej, co było uwidocznione na tablicach z wykresami i mapie. W chwili kiedy gen. Anders opuszczał Zjazd uczestnicy Zjazdu zgotowali mu żywiołową manifestację.

Po przerwie wznowiono obrady.

Przewodniczący Zjazdu podał do wiadomości, że audiencja u Ojca Świętego odbędzie się w dniu 5 października, zaznaczając przy tym, że w chwili obecnej, która jest bardzo ważna dla spraw Polski, Zjazd ma na celu zwrócenie uwagi całego świata na krzywdę jaka dzieje się Polsce, przez wystosowanie adresu hołdowniczego do Ojca Świętego oraz apelu do skautów całego świata.

Następnie Przewodniczący podaje, że zgodnie z obowiązującym Regulaminem, w czasie Zjazdu obradować będą następujące Komisje:

1. Instruktorska, którą zagaja Komendant ZHP

2. Starszoharcerska, którą zagaja hm. Nikon
3. Wydawnicza, którą zagaja hm. Żawrocki.

Komisja weryfikacyjna została wybrana przez aklamację w składzie: hm. Tadeusz Borowiecki, hm. Jan Prokop, phm. Włodzimierz Ruszkowski.

Zgodnie z propozycją wysuniętą przez harcerki Przewodniczący godzi się, aby mogły one zebrać się oddzielnie w celu przedyskutowania spraw żeńskich. Na tym zamknięto obrady przedpołudniowe.

Po południu o godz. 15.30 rozpoczęły obrady Komisje.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się do opery.

Dnia 5 października przedpołudnie poświęcone zostało na zwiedzanie Rzymu. O godz. 11.45 nastąpiła ogólna zbiórka na placu św. Piotra przed bazyliką, skąd udano się do sal Watykanu na audiencję do Ojca Świętego.

O godz. 12.45 Ojciec Święty na prywatnej audiencji przyjął Przewodniczącego Rady hm. Sielleckiego, jego zastępcę hm. Szadkowskiego, kapelana ks. hm. Grzondziela i hm. Byczyńskiego. Delegację przedstawił ks. Grzondziel. Ojciec Święty żywo interesował się sprawą Polski, młodzieży polskiej i kilkakrotnie podkreślił, że gruntownie zapozna się z treścią złożonego adresu. Audiencja trwała około 20 minut w czasie której Ojciec Święty rozmawiał z przedstawicielami Harcerstwa okazując wielkie zainteresowanie dla sprawy polskiej, jak również informując się o pracy i losach przedstawicieli. Ojciec Święty wręczył delegacji medaliki, a następnie udzielił swego błogosławieństwa.

Następnie odbyła się ogólna audiencja, w czasie której znaczną część swego przemówienia Ojciec Święty skierował do uczestników Zjazdu udzielając błogosławieństwa Polsce, młodzieży polskiej, jej kierownikom i rodzinom. W chwili gdy Ojciec Święty opuszczał salę audiencyjną, uczestnicy Zjazdu zgotowali mu owację. Ojciec Święty na chwilę zatrzymał się i dziękował za okazaną mu serdeczność i przywiązanie.

Po południu o godz. 15.30 zostały wznowione obrady Komisji, które trwały do godz. 18.00.

Ze względu na brak odpowiedniej sali kominek nie mógł się odbyć.

Dnia 6 października Komisje pracowały do godz. 11.15, po czym rozpoczęły się obrady plenum. Na wstępie Przewodniczący Zjazdu zaprosił do Prezydium dodatkowo przedstawicielkę harcerek hm. Kraszewską Wandę.

Podkomisja harcerek prosi, aby Rada ZHP na Wschodzie rozważyła kwestię rozgraniczenia kompetencji Komendantki Harcerek od kompetencji Komendanta Harcerstwa. Ponieważ sprawy te ściśle reguluje Regulamin, wniosek ten przy jednym głosie sprzeciwu przyjęto jako dezyderat.

Przewodniczący przedstawił wnioski przesłania depesz i listów do: Prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza, Rządu R.P., gen. Andersa, gen. J. Wiatra, Naczelnego Komitetu ZHP w Londynie, Komendy Głównej ZHP w Paryżu, Komendy ZHP w Niemczech, Młodzieży Polskiej w Kraju, Młodzieży Polskiej w Ameryce, Instruktorów i Instruktorek w terenie, Młodzieży Polskiej na Wschodzie, Delegatów Ministra W.R. i O.P. i Delegatów Min. P. i O.S. Wszystkie powyższe wnioski przyjęte zostały przez aklamację.

Hm. Jan Prokop odczytuje wniosek o udzielenie absolutorium. W tym momencie Przewodniczący Zjazdu oddaje przewodnictwo hm. Kraszewskiej, która stawia wniosek pod głosowanie. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Przewodniczący odczytuje wniosek w sprawie stosunków z Naczelnym Komitetem. Wniosek brzmi:

— III Walny Zjazd w Rzymie reprezentujący 12,000 młodzieży, starszych harcerzy i instruktorów zrzeszonych w ZHP na Wschodzie, który nieprzerwanie prowadzi swą działalność od 1940 roku, powołując swe władze na Walnych Zjazdach, po rozważeniu obecnej sytuacji ogólno–politycznej, oraz wobec faktu niemożliwości wpływu na skład Komitetu, postanowił:

1. W Komitecie Naczelnym ZHP na czas wojny chcemy widzieć ogólną reprezentację ZHP.
2. W szczególności uważamy, że Komitet jest powołany do reprezentowania ZHP na terenie Międzynarodowego Skautingu.
3. ZHP na Wschodzie w dalszym ciągu działa na zasadach autonomicznych, prowadząc swą pracę jak dotychczas w podległych jednostkach, opierając się o regulamin ZHP na Wschodzie,
4. Żadne decyzje o znaczeniu ogólnym nie mogą być powzięte przez Naczelny Komitet bez uzgodnienia ich z naszą reprezentacją, to jest Radą ZHP na Wschodzie.

Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierało głos wielu mówców. Aby dyskusja nie zeszła na błędne tory i aby sprawa została należycie i zgodnie z intencją zrozumianą, Przewodniczący wyjaśnia, że stosunek ZHP na Wschodzie do Naczelnego Komitetu w Londynie był zawsze i jest jak najbardziej lojalny. Kilkakrotne propozycje czynione Radzie ZHP na Wschodzie w różnym okresie przez osoby urzędowe, aby ZHP na Wschodzie, jako grupujący w swoim gronie najwięcej harcerzy poza granicami Polski, przyjął na siebie odpowiedzialność za całość pracy harcerskiej za granicą i tym samym objął uprawnienia Naczelnego Komitetu, zostały przez Radę odrzucone, ponieważ w owym czasie jak i obecnie zajęcie takiego stanowiska spowodowałoby zamęt i wątpliwość w jedność organizacji.

Sytuacja polityczna doby obecnej oraz warunki w jakich pracuje Naczelny Komitet na terenie Wielkiej Brytanii nasuwają w pewnych wypadkach obawy, że na Naczelny Komitet może być wywierana presja w kierunku powzięcia decyzji sprzecznych z naszą postawą ideową. Z tych to powodów Rada ZHP na Wschodzie deklarując całkowitą swą lojalność wobec Komitetu, z jednej strony poprzez taką uchwałę chciałaby dopomóc Komitetowi w utrzymaniu przez niego nieustępliwej postawy, z drugiej zaś strony chciałaby się zabezpieczyć przed ewentualnymi decyzjami nieuzgodnionymi. Nie ma w tej deklaracji żadnych ubocznych względów, jest natomiast szczera i głęboka troska o to, aby w obecnych, szczególnie ciężkich czasach utrzymać zwartą i jasną postawę wobec toczących się wypadków. W dalszym ciągu Przewodniczący zgadza się, że stylizacja tego punktu jest być może za ostra, jest to jednak sprawą drugorzędną w odniesieniu do meritum sprawy.

W dyskusji wyłoniły się trzy zasadnicze kierunki. Pierwszy domagający się przyjęcia wniosku w pełnym jego brzmieniu, bez żadnych zmian, co motywowano koniecznością obecnej chwili oraz koniecznością wyraźnych sformułowań (przedstawicielem tej grupy był druh Iwaszkiewicz). Drugi kierunek uważał, że nie należy tego wniosku w ogóle uchwalać, nie dlatego, aby byli oni przeciwni meritum sprawy, ale dlatego, że sprawy te są już definitywnie ustalone w Regulaminie i dlatego nie trzeba ich jeszcze raz podnosić. Przedstawiciele tego kierunku uważali natomiast za wskazane zwrócenie się w tej sprawie do Naczelnego Komitetu przez Radę w drodze korespondencji.

Trzeci kierunek reprezentował hm. Trylski, który stał na stanowisku, że żadnymi uchwałami nie można ograniczać swobody działania Naczelnego Komitetu, proponuje natomiast, aby zwrócić się do Naczelnego Komitetu z propozycją przeniesienia siedziby na kontynent, gdzie jest duże zgrupowanie harcerek i harcerzy.

Hm. Sielecki stawia pod głosowanie wniosek z pierwszymi trzema punktami, który zostaje przyjęty. Punkt czwarty wniosku w innej formie stylistycznej zaproponowanej przez hm. Prokopa zostaje przyjęty. Za propozycją zwrócenia się do Naczelnego Komitetu aby przeniósł się on na kontynent, wypowiedzieli się wszyscy przy 2 głosach sprzeciwu.

Z kolei uchwalono wnioski Komisji Starszoharcerskiej, z tym że przyjęto je jako dezyderaty do Władz ZHP na Wschodzie.

Przedstawione przez Komisję Wydawniczą wnioski w sprawach wydawniczych przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący Zjazdu przedstawia wniosek Rady ZHP na Wschodzie w sprawie zmiany regulaminu. Wniosek ten obejmuje paragrafy 28, 29, 43, 59 i 60.

Walny Zjazd jednogłośnie uchwalił zmiany.

Następnie Zjazd Walny wybrał nową Radę ZHP na Wschodzie w składzie:

1. hm. Sielecki Stanisław,
2. hm. Szadkowski Zygmunt,
3. hm. ks. Grzondziel Rafał,
4. hm. Szymański Stanisław,
5. hm. Prokop Jan,
6. hm. Wądołkowski Ignacy,
7. phm. Pawlak Felicjan,
8. hm. Kasprzycka Zofia,
9. hm. Horbaczewska Maria,
10. hm. Żawrocki Oskar,
11. hm. Brzeziński Józef,

12. hm. Sylwanowicz Kazimierz,
13. hm. Pancewicz Bronisław,
14. hm. Płonka Ignacy,
15. hm. Szyryński Wiktor,
16. hm. Nikon Mikołaj,
17. hm. Blicharski Wacław,
18. phm. Najzarek Wiktoria.

Komisja Rewizyjna:
1. hm. Kwiatkowska Zofia,
2. hm. Wiszniewski Edward,
3. phm. Pietrzyk Helena,
4. hm. Klepacki Bolesław,
5. hm. Witkowski Franciszek.

Sąd Harcerski (1):
1. hm. Bąk Stanisław,
2. hm. Choma Władysław,
3. phm. ks. Bas Jan,
4. phm. Stępniak
5. hm. Niedziółka Franciszek.

Sąd Harcerski (2):
1. hm. Bisanz Jan,
2. phm. ks. Kozłowski Kazimierz,
3. dz.h. Panek Stanisław,
4. dz.h. Rudowski Aleksander,
5. hm. Partyka Eugeniusz.

W końcowym przemówieniu Przewodniczący podkreślił wyniki Zjazdu.

„Kończymy pięcioletni okres pracy harcerskiej na Środkowym Wschodzie. Termin ten zbiega się z 35-leciem polskiej pracy harcerskiej. Zestawiając wyniki naszych starań możemy z wielkim zadowoleniem stwierdzić, że dorobku naszego nie mamy potrzeby wstydzić się, a czasu jaki mieliśmy do pracy nie zmarnowaliśmy."

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem hymnu państwowego zamknięto zebranie i Zjazd.

## SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY Z.H.P. NA WSCHODZIE

Skończyliśmy pięć lat pracy Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie.

Odległe to czasy kiedy w 1940 roku do tworzącej się Samodzielnej Brygady Karpackiej napływać zaczęli starsi harcerze i instruktorzy, którzy z miejsca zabrali się do pracy organizując Kręgi Starszoharcerskie. Niewielu ich było, bo ledwie ponad 200, jednak wówczas w porównaniu z ogólną liczbą żołnierzy polskich na Środkowym Wschodzie stanowili pokaźny odsetek dochodzący w pierwszym okresie do 10% stanu Brygady.

Szli oni na Środkowy Wschód różnymi drogami z Rumunii, Węgier, później z Kraju i obozów jenieckich w Niemczech, a nawet z Chin.

Pierwszy Krąg Starszoharcerski został założony w Syrii w czerwcu 1940 roku. Potem praca harcerska była prowadzona wszędzie tam, gdzie wypadki wojenne rzuciły Brygadę. Palestyna, Egipt od Aleksandrii poprzez Eldaba Sidi Bohusz, El Hammza, Marsa Matruh do Sollum, Libia z twierdzą Tobruk — były ośrodkami gdzie Kręgi Starszoharcerskie mimo działań wojennych prowadziły swą pracę w miarę możliwości i potrzeb.

Kiedy w 1941 roku na teren Palestyny przybyły pierwsze grupy młodzieży zaszła konieczność ustalenia nowych form organizacji. W październiku tegoż roku odbył się I Walny Zjazd ZHP na Wschodzie. Zjazd ten obradował w Tel-Aviv, powołał do życia Radę Starszyzny, jako centralny organ do prowadzenia pracy harcerskiej.

Rok 1942 przyniósł nowe wydarzenia. Z Armią Generała Andersa na teren Wschodu przyszło wielu starszych harcerzy i instruktorów. Brygada Karpacka powróciła z frontu libijskiego.

Harcerstwo polskie na Wschodzie stanęło przed olbrzymim zadaniem zorganizowania tysięcy młodzieży polskiej, która wraz z Armią Polską z Rosji przybyła na Wschód.

W lipcu 1942 roku odbywamy w Jerozolimie II Walny Zjazd ZHP na Wschodzie. W Zjeździe tym następuje połączenie obu grup harcerskich. Zjazd odbywa się w podniosłym nastroju. Zostaje wybrana Rada Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, która zgodnie z uchwalonym regulaminem przejmuje pełną odpowiedzialność za pracę Harcerstwa na Wschodzie.

Przez Wschód rozumiemy wszystkie tereny gdzie znalazły się rodziny żołnierzy Generała Andersa.

Zjazd Walny odbyty w Jerozolimie ustalił wytyczne organizacyjne i ideowo–programowe. Jako wyraz naszej postawy ideowej złożyliśmy Votum u stóp Matki Boskiej Bolesnej na Kalwarii w Bazylice Grobu Chrystusa, oraz uchwaliliśmy Deklarację Ideową.

Jesienią 1942 roku jako Przewodniczący Rady złożyłem w Iraku meldunek o stanie prac Związku Panu Generałowi Andersowi Dcy APW, który przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwały Walnego Zjazdu, aprobował naszą pracę i zgodził się na to, aby żołnierze A.P.W. zrzeszali się w Kręgi harcerskie i prowadzili pracę harcerską wśród młodzieży.

Uchwały II Walnego Zjazdu ZHP na Wschodzie, skład osobowy Rady jak również i fakt powstania organizacji, jej regulamin oraz wytyczne programowe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RP. zatwierdziło pismem z dnia 18 czerwca 1943, Ldz.1329/43/Dz.P.U./MJ., a cały Rząd RP. przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Dzięki nadzwyczaj życzliwemu i serdecznemu stosunkowi Dowódcy A.P.W. do naszej pracy, już na wiosnę 1943 roku i później latem jestem w możności wysłać instruktorów harcerzy–żołnierzy do największego w owym czasie skupiska Polaków, do Iranu.

Praca nasza zatacza coraz szersze kręgi, nie ma osiedla polskiego w Iranie, Indiach, Palestynie, czy Afryce gdzie by nie tworzyły się drużyny harcerskie.

Iran jest bazą, gdzie intensywnie prowadzimy szkolenie młodych kadr drużynowych i zastępowych. Stamtąd po kursach wraz z transportami odchodzą oni na inne tereny tworząc kadry kierowników pracy.

Na terenie Armii Polskiej na Wschodzie powstają liczne kręgi starszoharcerskie, które mają piękne wyniki w pracy, która wychodzi poza ramy ściśle harcerskie obejmując szersze koła kolegów–żołnierzy.

Kręgi te nie zaprzestają swej działalności po przejściu 2 Korpusu na teren operacyjny, gdzie również korzystają z każdej wolnej przerwy w walce, by odbyć swe zebrania, w czasie których poruszane są różne zagadnienia związane z obywatelską służbą Polsce. Muszę tu podkreślić, że instruktorzy i starsi harcerze z terenu 2 Korpusu wykazali bardzo wiele serdecznego zainteresowania pracą Centrali i drużyn w terenie i utrzymywali systematyczną korespondencję z chłopcami i dziewczętami z osiedli polskich.

Dzięki dużej ofiarności z ich strony, mogliśmy utrzymać w znacznej mierze nasze wydawnictwa.

Dzięki temu został utrzymany ścisły kontakt między żołnierzem walczącym o Polskę a tymi, którzy w szkołach przygotowują się do służby dla Niej.

Z kolei omówię pracę samej młodzieży. Z chwilą przybycia transportów z Rosji na teren Iranu obserwujemy żywiołowy pęd do drużyn harcerskich. Jak wynika z raportów oraz wypowiedzi miejscowych władz polskich i angielskich, praca w drużynach stoi na bardzo wysokim poziomie, a młodzi instruktorzy, których wychowaliśmy, dzielnie sekundują starym, doświadczonym wysłanym przez Centralę.

Postawa młodzieży i jej kierowników jest bardzo dobra. Wyrobienie ideowe i patriotyczne bardzo wysokie. Drużyny harcerek i harcerzy od pierwszych dni swego istnienia, a w pierwszym okresie wyłącznie tylko one — organizowały szereg imprez kulturalno–rozrywkowych w obozach uchodźczych.

We wszystkich drużynach i hufcach praca jest bardzo silnie wiązana z postawą Kraju oraz życiem i walkami 2 Korpusu.

Muszę tu podkreślić, że obecna mocna pozycja harcerstwa została zdobyta rzetelną pracą instruktorów i młodzieży. Trzeba było nieraz wielkiego wysiłku a nieraz samozaparcia się aby harcerstwo wprowadzić na dzisiejszy poziom, zdobyć uznanie oraz prawo obywatelstwa.

Było wiele różnych przyczyn, które utrudniały pracę, przy jednoczesnym olbrzymim rozroście ilościowym harcerstwa. Czasy te już minęły. Wiara instruktorów w słuszność głoszonych haseł oraz wiara w celowość prowadzonej pracy, jak również przywiązanie młodzieży do harcerstwa w rezultacie dały nam w wyniku dzisiejszy stan. Posiadamy liczne wypowiedzi Władz Polskich i obcych pozytywnie oceniających naszą pracę.

W chwili obecnej Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie prowadzi pracę na terenie:
Indie — 1515 młodzieży
Iran — 823
Afryka — 4360
Nowa Zelandia — 576
Palestyna — 295
Junacy i Ml. Ochotn. — 498
K.P.H. — 2550
Starsi harcerze w kręgach wojskow. — 1500

Daje to w sumie wraz z instruktorami liczbę około 12,000 członków. Ogółem około 80% młodzieży w wieku szkolnym znajduje się w szeregach harcerstwa. Jest to liczba bardzo wysoka, która zmusza nielicznych instruktorów do bardzo intensywnej pracy. Podkreślam, że w Polsce do harcerstwa należało 3 do 4% młodzieży w wieku szkolnym. Ten tak wielki odsetek harcerstwa wśród młodzieży w wieku szkolnym spowodowany został naturalnym jej pędem. Wszędzie zachowano zasadę dobrowolności, a bardzo często trzeba było ten żywiołowy pęd hamować.

Dzięki pracy tych drużyn nawiązane zostały żywe kontakty ze skautami angielskimi. Obserwujemy liczne wspólne imprezy, wzajemne obsyłanie kursów harcerskich, oraz wspólne obozy.

Praca naszych drużyn jest wysoko ceniona przez miejscowe komendy skautowe.

Do pracy harcerskiej zabieraliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Brak instruktorów oraz podręczników harcerskich i pism ograniczał działalność drużyn. Oba więc te zagadnienia, książki i instruktorzy wysunęły się na czoło zagadnień bieżących.

Już w roku 1942 dzięki Sekcji Wydawniczej A.P.W. przedrukowujemy kilka podręczników. Z czasem organizujemy własną komórkę wydawniczą, która w dalszym ciągu korzysta z dużego poparcia wojskowych komórek wydawniczych. Do chwili obecnej mamy wydrukowanych lub powielonych 21 pozycji. Wydajemy miesięcznik „Skaut", miesięcznik „Zuchy", dwumiesięcznik „Harcerstwo". Jest to szeroko zakrojona akcja wydawnicza, która spełnia należycie swe zadanie, chociaż musimy pokonywać bardzo duże trudności finansowe. Omawiając zagadnienie książek i czasopism muszę zaznaczyć, że do chwili obecnej wysłaliśmy w teren ponad 100,000 książek, broszur i czasopism. W latach 1943/44 książki przez nas wysłane były niemal jedynymi, które docierały do szkół i młodzieży.

Drugie zagadnienie tj. braki instruktorów również rozwiązaliśmy pozytywnie.

W roku 1943 dwukrotnie meldowałem się u Naczelnych Wodzów w czasie ich pobytu na Środkowym Wschodzie. Praca nasza i zamierzenia na przyszłość zostały całkowicie aprobowane. Naczelny Wódz Generał Sosnkowski i Dca 2 Polskiego Korpusu powołali do życia Samodzielny Referat Harcerski, jako centralną komórkę harcerstwa na Wschodzie.

Dzięki życzliwemu stosunkowi Dcy 2 Polskiego Korpusu Generała Andersa do Referatu odeszły z APW 22 osoby, z których większość skierowana została do pracy młodzieżowej w Palestynie, Iranie, Indiach i Afryce.

W okresie sprawozdawczym utrzymywaliśmy żywy kontakt z Naczelnym Komitetem ZHP w Londynie, informując go o naszych pracach na Wschodzie. W zamian Naczelny Komitet przysyłał nam wiadomości o stanie swych prac i osiągnięć.

W trudnych chwilach dla sprawy polskiej harcerstwo na Wschodzie wielokrotnie dokumentowało swój stosunek. Zawsze staliśmy i stać będziemy na stanowisku walki i pracy o Polskę prawdziwie wolną.

Nasza służba Bogu znajdowała swój wyraz w programach pracy wewnętrznej oraz w wystąpieniach na zewnątrz. Złożyliśmy Votum w Bazylice Grobu Chrystusa, oraz Votum u Grobu Św. Jerzego.

Sprawozdanie z prac poszczególnych środowisk i komórek złoży Komendant ZHP na Komisji Instruktorskiej. To co wyżej powiedziałem daje ogólną charakterystykę naszej pracy.

III Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbywamy w momencie dziejowym dla Polski pełnym bólu i tragizmu.

Prawie sześć lat szalała najokrutniejsza w dziejach świata wojna — wojna, której poza potwornymi rozmiarami użytych narzędzi walki, towarzyszyło nieludzkie i bezlitosne bezpośrednie znęcanie się nad ludźmi, rodzinami i narodami przez oszalałe potwory ludzkie.

Polska pierwsza osamotniona, podjęła walkę przeciwko największej ówczesnej potędze militarnej świata i w walce tej poniosła najcięższe ze wszystkich narodów świata straty. I dziś kiedy umilkły działa i huk motorów lotnictwa, a walka przeniosła się na teren ideologiczny — Polska prawie sama walczy dalej, walczy bez kompromisu i wtedy kiedy inne narody już korzystają z błogosławieństwa pokoju — Polska krwawi dalej i powiększa już i tak przeogromną listę swych ofiar.

Wojna zaczęła się w imię ogólno–ludzkich ideałów wolności i sprawiedliwości, które to ideały są również podstawą prawa skautowego. O te ideały walka trwa dalej i albo przyniesie światu zagładę ideologiczną, albo muszą zatryumfować te zasady, na których przyrzekamy opierać swoje życie.

Wielu ludzi dzisiejszego pokolenia jest już zmęczonych długotrwałą walką. Toteż wśród tryumfu zwycięstwa, niektórzy zbyt łatwo uwierzyli, że już sprawiedliwość zapanowała na świecie. Obowiązkiem nas jest jednak stwierdzić wobec świata, że tak nie jest, że świat idzie na szaleńcze kompromisy z obłudą i niesprawiedliwością, że jest daleki od zwycięstwa tych idei, które my wyznajemy. Kilkanaście narodów Europy nie może podzielić radości zwycięstwa, bo nie tylko nie odzyskały one wolności, lecz znajdują się pod przemocą obcego im, policyjnego sowieckiego totalizmu.

Gdy beztrosko — mimo pięknych zasad Karty Atlantyckiej — poświęca się całe narody na łup wielkiego imperializmu, gdy biernie patrzy się na dalszą zatratę narodów i poniewieranie ich godności, gdy „wyzwoleniem" zwie się zbrodnie sowieckie, zapytujemy:

Czy świat zdaje sobie sprawę z tego, że na Narodzie Polskim, na Polsce dokonano straszliwej zbrodni nie mającej precedensu nawet w czasach handlu niewolnikami?

Tę Polskę, 35–milionowe państwo, rozdarto na dwie części, z których jedną bez żadnych skrupułów wcielono do Związku Sowieckiego, w drugiej części zorganizowano bezprawiem i gwałtem rządy sowieckich agentów, wbrew woli całego Narodu Polskiego, wbrew zasadom Karty Atlantyckiej i wbrew zasadom prawdziwej demokracji.

Czy świat zdaje sobie sprawę, że w Polsce istnieje liczne NKWD, które pod różnymi pozorami sprawuje faktyczną władzę, dyktując obecnemu tzw. rządowi warszawskiemu sposób rządzenia Polską?

## POLSKA NIEPODLEGŁA NIE ISTNIEJE

Zapytujemy, czy świat zdaje sobie sprawę z tego, jakie to będzie miało katastrofalne konsekwencje moralne dla całej ludzkości na przyszłość?

Zapytujemy, czy uczciwi ludzie, czy uczciwi mężowie stanu wszystkich państw świata zajmą wyraźne, ludzkie i uczciwe stanowisko w sprawie Polski, czy też wolą, by historia zaliczyła ich do współwinnych tej zbrodni?

Zjazd nasz poza sprawami ściśle organizacyjnymi i programowymi ma dać wyraz naszej postawie w tej dziejowej chwili.

Deklarujemy więc:

1. Wierność ideałom Harcerstwa Polskiego, o których realizację walczyliśmy lat 6 i nadal walczyć będziemy.

2. Wierność hasłom, w imię których podjęliśmy krwawy wysiłek 1 września 1939 roku. Będziemy walczyć w każdy dostępny nam sposób o zwycięski powrót do Polski Niepodległej, całej i wolnej.

Polska jest okupowana — walczymy o jej powrót w szeregi wolnych i niepodległych narodów.

Polska pod terrorem nie może się wypowiadać — będziemy niepodległym i wolnym jej głosem wszędzie na obczyźnie. Nakłada to na nas tym większe obowiązki wymagające tym większego wysiłku, walki za miliony Polaków terroryzowanych pod okupacją sowiecką.

Nie lęk przed więzieniami, zsyłkami, czy nawet śmiercią powstrzymuje nas od powrotu, bo daliśmy światu dowody odwagi i samozaparcia, ale konieczność prowadzenia tej walki nadal. Nie powracamy do tej, do której 6 lat dążymy każdym uderzeniem naszych młodzieńczych serc, bo jesteśmy i będziemy jedynymi wolnymi przedstawicielami Polski.

3. Postawa Kraju będzie dla nas nadal źródłem natchnienia i siły, tak jak była przez 6 lat. Ufamy w tę niezłomną postawę, której nie zmógł największy terror hitlerowski i której nie zmoże totalizm sowiecki. Umęczonej i bohaterskiej Polsce hołd składamy, Polakom odwiecznie polskich

ziem wschodnich i historycznych miast polskich Wilna i Lwowa przesyłamy słowa ufności w spełnienie się odwiecznej sprawiedliwości rządzącej światem, której ślubujemy poświęcić całe nasze życie.

4. W walce, którą prowadzimy uznajemy za jedynie legalną władzę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

5. Łączymy się z młodzieżą całego świata bez względu na pochodzenie, religię i rasę, w wysiłku budowy nowego świata, świata Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości Bliźniego. Wierzymy niezachwianie, mimo tak wielkich prób, w realizację Człowieczeństwa prawdziwego na ziemi. Łączymy się z młodzieżą harcerską całego świata w walce o te ideały, których wyrazem były prawa ujęte w Karcie Atlantyckiej.

6. Polska i powrót do Niej jako zasada najwyższa — jest dla nas tym biblijnym słupem ognistym i gwiazdą przewodnią. Osiągniemy Ją, gdy wewnętrznie utrzymamy dotychczasową zwartość, zdecydowanie woli i wierności ideałom, pamiętni przyrzeczeniu: „Mamy szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznymi prawu harcerskiemu."

## DEKLARACJA

My, delegaci III Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, obradujący w Rzymie, po dokładnym rozważeniu potrzeb harcerstwa polskiego wobec przeżywanych obecnie czasów, stwierdzamy:

1. młodzież polska wierna swoim ideałom Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości Bliźniego — z całym Narodem pierwsza podjęła 1 września 1939 roku walkę z hitleryzmem. Rozpoczęła walkę o całość i niepodległość Polski, o prawo do życia Narodu i Państwa. Rozpoczęła zarazem bitwę świata z idącą zagładą Człowieczeństwa niesioną przez totalne ustroje hitleryzmu i faszyzmu i współdziałający z nimi totalizm sowiecki;

2. młodzież polska przez lat sześć walkę tę prowadziła na wszystkich frontach, mimo straszliwych strat ponoszonych pod okupacją niemiecką i sowiecką na terenach Polski:

a) W szeregach Polskich Sił Zbrojnych, które po klęsce 1939 roku spowodowanej uderzeniem sowieckim dnia 17 września 1939 roku, powstały na ziemi francuskiej. Młodzież polska w mundurze żołnierza polskiego nie szczędzi krwi na wszystkich polach bitew „za wolność Waszą i naszą". Bije się pod Narwikiem, stawia zacięty opór w obronie Francji aż po Dunkierkę. Z największym trudem przedostaje się do Anglii, kiedy wydawało się, że żelazne wieko hitleryzmu zatrzasnęło się ostatecznie nad Europą. W tych dniach zwątpienia, w tych dniach „bitwy o Anglię", lotnik polski walczy o Londyn — jak walczył o Warszawę, walczy o Europę — jak walczył o Polskę. W tych trudnych dniach, w których Churchill nic nie obiecywał swojemu narodowi prócz łez, potu i krwi — Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich broni się w obleganym Tobruku przez pięć miesięcy. W gorący piach wsiąkała polska krew na polach Gazali i Bardii. Żołnierz polski wierzył tą wiarą ogromną, wiarą nie na miarę czasów, w których największe słowa i pakty są nic nie znaczącymi papierkami, których najpiękniejsze hasła używane są do manienia tłumów, w których fałsz i obłuda tryumfują. Wierzył i wytrwał. I uderzył ponownie na lądzie, powietrzu i na morzu. Poszedł w bój o Włochy, choć przeszedł drogę kalwaryjską obozów sowieckich, choć szedł szlakiem znaczonym krzyżami mogił z zesłania azjatyckiego totalizmu. Zdobywał nadludzkim wysiłkiem Monte Cassino, szedł tam, gdzie inni padali i cofali się, torował drogę zwałami swoich ciał. Po zwycięstwo, po wyzwolenie, po Sprawiedliwość. Zdobywał Anconę, linię Gotów, i ciężkie góry Apenin, Bolonię. Wyzwalał, choć daleka była droga do Polski i okrutne z niej wiadomości.

b) Młodzież polska walczyła w Kraju, jedynym Kraju Europy, który nie miał Quislinga, który nie współpracował z hitleryzmem. Wywożona w słynnych łapankach, gnębiona, niszczona — nie uległa. Toczyła zażartą walkę, mimo tysięcy ofiar ponoszonych codziennie przez Polskę w najhaniebniejszych kaźniach XX wieku, w słynnych obozach koncentracyjnych niemieckich w Belsen-Bergen, Dachau, Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Mathausen, i tylu innych. Równocześnie młodzież ziem wschodnich Rzeczypospolitej ginęła masowo w obozach sowieckich, wywożona w azjatyckie bezbrzeża, w tajgi i pustynie.

Podejmowała broń na rozkaz Rządu Polski Podziemnej, utworzonego przez Rząd Polski w Londynie. Podejmowała wielką akcję sabotażową na tyłach armii niemieckiej w okresie wojny

z Rosją, przeprowadzała najśmielsze i jedyne w Europie zamachy na gnębicieli hitlerowskich. I kiedy armia czerwona podeszła pod Warszawę w 1944 roku — uderzyła na Niemców w stolicy w szeregach Polskich Sił Zbrojnych Armii Krajowej. I aczkolwiek nieustannie radio moskiewskie nawoływało do powstania — poryw Warszawy pozostał osamotniony. Europa pozostała milcząca wobec tragedii rozgrywanej w stolicy Kraju, który poniósł największe ofiary w tej wojnie i nie wahał się rzucić swoje ostatnie siły w tej walce. Sumienie Europy pozostało nieme, wierne zakłamaniu politycznemu i taktyce nie narażania się Sowietom. Oto niechybny wpływ hitleryzmu i idącego rozkładu moralnego i ideowego świata. Nieudzielenie dostatecznej pomocy powstaniu warszawskiemu pozostanie równie hańbą XX wieku jak bezsilność świata wobec masowego tępienia Polaków w obozach sowieckich. Byliśmy „natchnieniem świata" jak to określił twórca Karty Atlantyckiej prezydent Roosevelt, ale natchnieniem osamotnionym.

3. Młodzież polska walczyła w jednym szeregu z demokracjami Zachodu o powrót do Europy prawdziwych zasad wolności, równości i braterstwa — zasad, które nie utraciły swej aktualności od czasów Bastylii. Karta Atlantycka w swoich czterech wolnościach po zrealizowaniu miała być tym nowym ładem europejskim wywalczonym w tej straszliwej wojnie, która też miała być ostatnią. Nowy pokój świata, pokój bezkompromisowy miał stanowić początek nowej ery Człowieczeństwa ucieleśnionego w odrodzonej Demokracji. Miał być funduszem wspaniałej budowli, w której słońce istniałoby dla każdego narodu i każdego człowieka bez względu na pochodzenie, religię i rasę. W imię tych haseł wojnę podejmowaliśmy, my młodzież polska, i w imię tych haseł wojnę toczyli zachodni sojusznicy nasi, przy których pozostaliśmy zawsze najwierniejszymi w tych zmaganiach.

4. Młodzież polska walcząc o wyzwolenie Europy, walczyła o powrót swój do Ojczyzny. Przedzierając się od kręgów polarnych Kołymy, od śniegów Syberii, drutów kolczastych obozów koncentracyjnych hitlerowskich, przyjeżdżając zewsząd, gdzie osiadła Polonia zagraniczna — i wstępując w szeregi wojska polskiego, szła po wyzwolenie Polski, szła po powrót do Polski Niepodległej, całej i Wolnej.

5. Młodzieży polskiej zawsze związanej z kulturą Zachodu obce są i pozostaną zasady i metody totalizmu brunatnego, czarnego, czy czerwonego. Dyktatura jest zaprzeczeniem praw człowieka do życia, czego przykładem był hitleryzm i jest Rosja Sowiecka, oraz kraje przez nią okupowane.

6. Cele, o które walczyła młodzież polska w szeregach Polskich Sił Zbrojnych za granicą i w Kraju — nie zostały osiągnięte. Żadne, najbardziej kłamliwe oświadczenia dyplomatyczne i z najpiękniejszych słów ułożone nie zaprzeczą tego faktu. Polska, która pierwsza podjęła rozprawę z hitleryzmem, pierwsza też padła ofiarą tej wojny. Bez konferencji pokojowej dokonano na niej nowego rozbioru wówczas, kiedy o granice państw walczących po przeciwnej stronie do chwili obecnej toczą się zawzięte boje dyplomatyczne. Paradoks ten będący dowodem słabości Zachodu — jest nowym Monachium. Polska, która największe ofiary składała, znajduje się pod okupacją obcych nam sił, kierowana przez marionetkowy „rząd" oparty o siłę armii czerwonej, a nie o wolę Narodu Polskiego. W Polsce szaleje największy terror, jakiego są świadkami ci spośród nas, którzy ostatnio z tego Kraju przyszli. Terror obcych organów bezpieczeństwa, wykonujących zalecenia Moskwy i kontrolujących ich wykonanie przez całkowicie zduszone czynniki krajowe, o ile takie jeszcze istnieją na wolności. Moskwa i jej agenci decydują o tym, kto jest Polakiem i kto ma prawo powrotu na nasze własne ziemie, Moskwa wywozi masowo od wieków osiadłych Polaków z rodzinnych stron Lwowa i Wilna. Moskwa rozgrywa w chwili obecnej ostatnią fazę walki z Narodem Polskim dążąc do całkowitej jego zagłady biologicznej, narodowej i kulturalnej.

Biorąc powyższe pod rozwagę młodzież polska skupiona w Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie, reprezentująca skupiska harcerskie w Indiach, Afryce, Persji, Syrii, Palestynie i we Włoszech, korzystając z zachodnich praw demokratycznej wolności wypowiedzenia się — deklaruje uroczyście:

1. wierność ideałom Harcerstwa Polskiego, o których realizację walczyliśmy lat 6 i nadal walczyć będziemy;

2. wierność hasłom, w imię których podjęliśmy krwawy wysiłek 1 września 1939 roku... — dalszy ciąg tego punktu i punktów 3, 4, 5 i 6, jak w zakończeniu przemówienia Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie przytoczonym powyżej na str. 47 i 48.

## APEL DO SKAUTÓW

Zebrani na swoim III Walnym Zjeździe przedstawiciele skautów i skautek polskich rozsianych przez zawieruchę wojenną po dalekich dla nich krajach: Nowej Zelandii, Afryki Wschodniej, Palestyny, Italii, Libanu, Iranu, Indii i Egiptu, którzy niezależnie od wieku przeszli przez niewolę, obozy koncentracyjne, więzienia lub barbarzyńskie deportacje już to faszyzmu niemieckiego już to totalizmu sowieckiego — zwracają się do Międzynarodowego Biura Skautów i Międzynarodowego Biura Skautek, do wszystkich Skautów i Skautek całego świata oraz do wszystkich uczciwych ludzi na świecie z następującym wezwaniem:

Prawie sześć lat szalała najokrutniejsza w dziejach świata wojna — wojna, której, poza potwornymi rozmiarami użytych narzędzi walki, towarzyszyło nieludzkie i bezlitosne bezpośrednie znęcanie się nad ludźmi, rodzinami i narodami przez oszalałe potwory ludzkie.

Polska pierwsza podjęła walkę sama przeciwko największej ówczesnej potędze militarnej świata, walki tej ani na chwilę nie przerwała i w walce tej poniosła najbardziej dotkliwe ze wszystkich narodów świata straty. I dziś kiedy umilkły działa i huk motorów lotnictwa, a walka przeniosła się na teren ideologiczny — Polska prawie sama walczy dalej, walczy bez kompromisu i wtedy kiedy inne narody już korzystają z błogosławieństwa pokoju — Polska krwawi dalej i powiększa już i tak przeogromną listę swych ofiar.

W rezultacie po sześcioletniej walce ma stracić połowę swego terytorium, gdy druga połowa ma pozostać w niewoli z tym, że okupację faszyzmu hitlerowskiego zastąpiła okupacja totalizmu sowieckiego z jego wyrafinowanymi, perfidnymi i tak okrutnymi metodami. Skauting polski przez cały czs wojny walczył bohatersko w pierwszych liniach — na miejscach najbardziej eksponowanych. Praca skautowa w Polsce mimo niewiarygodnego ucisku i terroru, nie ustawała ani na chwilę. Skauci i Skautki polskie byli przez gestapo i NKWD więzieni i mordowani w obozach koncentracyjnych, byli odrywani od rodzin i wywożeni na przymusowe roboty, byli wywożeni na bezkresy Syberii i stepy Azji Południowej, skąd nie wrócili do dziś, a mnóstwo już tam pomarło od mrozu i poniewierki. Skautmistrzów skazywano na śmierć i więzienie.

Czy upomniał się kto o nich do dziś?

Wojna zaczęła się w imię ogólno-ludzkich ideałów wolności i sprawiedliwości, które to ideały są również podstawą prawa skautowego. O te ideały walka trwa dalej i albo przyniesie światu zagładę ideologiczną, albo muszą zatryumfować te zasady, na których przyrzekamy opierać swoje życie.

Wielu ludzi dzisiejszego pokolenia jest już zmęczonych przeogromną walką. Toteż wśród tryumfu zwycięstwa niektórzy zbyt łatwo uwierzyli, że już sprawiedliwość zapanowała na świecie. Obowiązkiem nas skautów jest jednak stwierdzić, że tak nie jest, że świat idzie na szaleńcze kompromisy z obłudą i niesprawiedliwością, że jest daleki od zwycięstwa tych idei, które my Skauci wyznajemy. Kilkanaście narodów Europy nie może podzielić radości zwycięstwa, bo nie tylko nie odzyskały one wolności, lecz znajdują się pod przemocą obcego im policyjnego sowieckiego totalizmu. Ta przemoc wymordowała lub więzi skautów za „przynależność do faszystowsko kapitalistycznej organizacji Skautów", a w swych podręcznikach dla młodzieży każe nienawidzić Baden-Powella i jego dzieło. Jedne z tych narodów są obecnie całkowicie pozbawione skautingu, w innych pozornie organizacje skautowe działają nadal lecz narzuca się im obce kierownictwo i żąda się zmiany prawa skautowego i przyrzeczenia — zmiany etyki.

Gdy beztrosko — mimo pięknych zasad Karty Atlantyckiej — poświęca się całe narody na łup wielkiego imperializmu, gdy biernie patrzy się na dalszą zatratę narodów i poniewierkę ich godności, gdy „wyzwoleniem" zwie się zbrodnie sowieckie, zapytujemy czy skauci tych opanowanych przemocą narodów nie mogą zwątpić w skautowe ideały sprawiedliwości, prawdy i braterstwa, ideały, które stanowiły i muszą nadal stanowić o wartości każdego narodu bez względu na jego wielkość, które stanowiły i muszą nadal stanowić o wartości każdego człowieka?

Czy świat zdaje sobie sprawę z tego, że na Narodzie Polskim, na Polsce, dokonano straszliwej zbrodni nie mającej precedensu nawet w czasach handlu niewolnikami? Tę Polskę, 35 milionowe państwo rozdarto na dwie części, z których jedną bez żadnych skrupułów wcielono do Związku Sowieckiego, w drugiej części zorganizowano bezprawiem i gwałtem rządy sowieckich agentów, wbrew woli całego narodu polskiego, wbrew zasadom Karty Atlantyckiej i wbrew zasadom prawdziwej demokracji.

Polska niepodległa nie istnieje.

Zapytujemy czy świat zdaje sobie sprawę z tego, jakie to będzie miało katastrofalne konsekwencje moralne dla całej ludzkości na przyszłość?

Zapytujemy czy uczciwi ludzie, czy uczciwi mężowie stanu wszystkich państw świata zajmą wyraźne, zdecydowane, ludzkie i uczciwe stanowisko w sprawie Polski, czy też wolą, by historia zaliczyła ich do współwinnych tej zbrodni?

Młodzieży wszystkich narodów świata — bądź sumieniem swoich narodów, bądź sumieniem świata tak, jak Polska była sumieniem i natchnieniem tego świata w walce z hitleryzmem, walce, która dla całego świata skończyła się rzekomym zwycięstwem, a dla Polski, która pierwsza tę walkę rozpoczęła — straszliwą niewolą. Niewola ta została narzucona przez Związek Sowiecki, który wtedy gdy Polska toczyła śmiertelną walkę z hitleryzmem, był w przyjaźni z Niemcami i pomagał im do powalenia Polski wbijając jej w czasie tej walki nóż w plecy.

Jeżeli Alianci, którzy rozpoczęli i prowadzili aż do zwycięstwa wspólnie z Polską, walkę z pierwszym mordercą Polski — Hitlerem, obecnie nie mają siły pomóc Polsce w odzyskaniu prawdziwej wolności, to niech przynajmniej mają odwagę potępić oficjalnie zbrodnię popełnioną na Polsce. Niech to uczynią choćby tylko dla ratowania podstawowych zasad etyki, moralności ogólnoludzkiej, choćby tylko dla historii, niech wyraźnie i głośno zaprotestują wobec drugiego mordercy Polski — Związku Sowieckiego.

My Skauci Polscy walczący o ideały prawa skautowego nie możemy pozostać osamotnieni, musimy otrzymać poparcie moralne całego świata skautowego. Mamy niezaprzeczone prawo żądać tego poparcia. Skauting całego świata musi rzucić na szalę swój głos w obronie ginących swych braci i sióstr. O tę pomoc moralną, o rękę podaną ginącym zwracamy się dzisiaj do Skautów całego świata — my przedstawiciele skautów polskich. Wierzymy mimo wszystko, że w tej walce o prawo do życia, o ideały lepszego jutra, o możliwość życia skautowego — nie pozostaniemy osamotnieni.

Nieśmiertelnej pamięci Skaut Naczelny Świata na ostatnim przedwojennym Jamboree powiedział: „Bądźcie patriotami, lecz niech wasz patriotyzm będzie tak wielki, byście rozumieli patriotyzm innych narodów."

## ADRES HOŁDOWNICZY DLA OJCA ŚWIĘTEGO

Namiestnikowi Chrystusa hołd składamy, my przedstawiciele młodzieży polskiej. Zebrani w Stolicy Piotrowej na Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego, wierni ideałom chrześcijańskim i wierni synowie Kościoła Katolickiego, którego zasady są fundamentem naszej organizacji.

Jesteśmy przedstawicielami pokolenia młodzieży polskiej oderwanej od ziemi ojczystej i rozsypanej po wszystkich zakątkach świata straszliwą zawieruchą wojny.

Setki tysięcy tej młodzieży i dzieci utraciło życie w kaźniach faszyzmu hitlerowskiego i terroru sowieckiego. Zginęli w obronie zasad, z którymi się zrośli i wychowali w tradycji wieków, zasad wiary, miłości Ojczyzny i Bliźniego.

Są wśród nas ci, którzy we wrześniu 1939 roku pierwsi stanęli do walki z nawałą hitlerowską napadającą znienacka na Polskę. Wówczas ulegli przemocy, kiedy sojusznik Niemiec — Rosja napadła z przeciwnej strony, łamiąc perfidnie wszystkie swoje zapewnienia i umowy. Ale Żołnierz Polski nie przerwał walki. Poprzez druty obozów koncentracyjnych i zasieki granic przedzierał się pod sztandary polskie, znowu podejmując rozprawę zbrojną o wolną Polskę i Europę całą. Na polach Francji i Norwegii, w pustyni libijskiej i w walce powietrznej o Anglię, na wszystkich szlakach morskich brał udział w rozprawie na śmierć i życie. Jako zwycięski oswobodziciel stanął na ziemi włoskiej, krwawy składając okup pod Monte Cassino, Anconą, Bolonią i tylu polach bitew, które uwolniły Włochy. Jeden z pierwszych uderzył na polach Flandrii — niosąc wraz z sojusznikami wyzwolenie Europie Zachodniej. Sześć lat walczył o zasadę sprawiedliwości — sam jej tragicznie nie zyskując do chwili obecnej dla swej Ojczyzny i siebie.

Wśród nas są ci, którzy przeszli straszliwą okupację hitlerowską i pięcioletnie piekło obozów koncentracyjnych oraz masowych mordów wyniszczających systematycznie Naród Polski.

Są tutaj ci, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim, w tym bastionie porywu walki ducha z materialną siłą. Wówczas pozostawieni sobie — trwali w murach płonącej Warszawy dziewięć tygodni.

Są i ci, cudem uratowani z obozów śmierci w Oświęcimiu, Belsen-Bergen, Dachau, Mathausen, Buchenwald, Majdanku i tylu innych hańb XX wieku. W tych kaźniach skrajnego upodlenia ludzkiego obok matek ciężarnych palono dzieci, starców i każdego, który nie ulegał idącej moralnej zagładzie świata.

Na dzisiejszy Zjazd przybyli również ci, których droga pełna męki wiodła przez bezkresy stepów azjatyckich, przez śnieżne tundry Syberii i obozy koncentracyjne Kołymy, gdzieś w Kręgu Polarnym. Ku hańbie cywilizacji współczesnej a w dowód przemocy siły i panowania Zła — przeszli znakomicie zorganizowany system terroru i masowego wyniszczania ludzi w dyktaturze bolszewickiej w Rosji. Wbrew najelementarniejszym zasadom prawa międzynarodowego, wbrew podstawowym zasadom najprymitywniejszych praw — byli deportowani z własnych wsi i miast w głąb Azji. Wbrew najprymitywniejszym zasadom i na pośmiewisko XX wieku byli sądzeni, skazani i masowo rozstrzeliwani przez Azjatów za to tylko, że byli Polakami, Europejczykami i Chrześcijaninami. Niewielu tylko uratowało się spod idącej lawiny dziedziców Dżyngishana, wbijającej swe krwawe szpony w serce Europy.

Obecnie ci nieliczni, którzy ocaleli, zjednoczyli się pod jednym sztandarem.

Choć kości tylu naszych druhów bieleją na wszystkich niemal cmentarzach świata, choć popioły ich rozwiał wiatr ze wszystkich niemal kaźni niemieckich i sowieckich, trwamy w szeregu zebrani zarówno z Kraju okupowanego przez obce Polsce i Europie azjatyckie siły jak i z Europy uwolnionej przez Zachodnich Sojuszników, jak wreszcie z rozrzuconych osiedli polskich w Italii, Indiach, Nowej Zelandii, Afryce, Palestynie, Libanie i Iranie.

Mimo tylu przejść wierzymy niezłomnie w Prawdę, Sprawiedliwość, wierzymy jeszcze mocniej w ideały harcerstwa polskiego, które są zarazem ideałami młodzieży polskiej. Wierzymy w zwycięstwo Dobra nad Złem w walce toczącej się od początku świata, obecnie zaś przybierającej apokaliptyczne rozmiary.

Ojcze Święty!

Nad ruinami Polski panuje niewola i Zło zwyciężające świat cały, panuje nędza moralna i fizyczna, najstraszliwsze bestialstwo Azjatów.

Równocześnie wokół nas w świecie odbywają się biblijne targi, w których zakłamanie, fałsz i obłuda w szatach faryzeuszowskich nabierać pragną pozorów Prawdy. To co wczoraj było „Natchnieniem i sumieniem świata", najpiękniejszym sztandarem postępu człowieczeństwa, sztandarem wiodącym na wyżyny cywilizacji chrześcijańskiej — dziś stało się skrzętnie i wstydliwie ukrywanym rekwizytem. Natomiast Zło, Obłuda, cofanie człowieka w rozwoju ku Bogu — okrywane jest błuszczem czczych słów i kłamliwych, sprzedajnych politycznych chwytów. Ofiarą ich i dowodem jaskrawym, obok wielu narodów, jest Polska. Ta sama Polska, którą historia tylokrotnie określała Przedmurzem Chrześcijaństwa.

Ojcze Święty!

Wierzymy tak, jak ufaliśmy w kaźniach Oświęcimia, Majdanka i Katynia oraz na sybirskich szlakach. Wierzymy tak, jak wierzyliśmy w naszym Kraju sterroryzowanym, okupowanym kolejno przez niemiecki i sowiecki totalizm — w zwycięstwo odwiecznych prawd rozwoju ludzkości, w prawa boskie i ludzkie. Wierzymy całą duszą naszych szczerych, młodzieńczych uczuć w Sprawiedliwość, Prawdę i Miłość bliźniego i w imię tej wiary żyć będziemy wierni ideałom harcerskim.

Oczy całego świata chrześcijańskiego z ufnością wraz z naszymi są zwrócone ku Tobie, Namiestniku Chrystusowy, który niezłomnie i niezachwianie zawsze dajesz świadectwo Prawdzie. Zabierz głos, jak zawsze zabierasz w obronie zasad Wiary, Sprawiedliwości i Miłości w stosunkach między narodami i w stosunkach między ludźmi. Zawołaj wielkim swoim głosem autorytetu świata chrześcijańskiego, nigdy nie zawodnego w obronie najwierniejszej zawsze — jak tylekroć podkreślałeś — córki Kościoła, Polski.

Prośbę zanosimy o Twoje Ojcowskie Błogosławieństwo.

Pobłogosław, Ojcze Święty całej Polsce umęczonej, młodzieży polskiej i jej kierownikom, pobłogosław, by na świecie zapanowała Sprawiedliwość, Prawda i Miłość bliźniego.

Kapelan Rady ZHP n.W. (–) ks. Grzondziel Rafał, harcmistrz

Sekretarz Rady ZHP n.W. (–) Szymański Stanisław, harcmistrz

Przewodniczący Rady ZHP n.W. (–) Sielecki Stanisław, harcmistrz

Komendant ZHP n.W. (–) Szadkowski Zygmunt, harcmistrz

Po powrocie do Palestyny hm. Z. Szadkowski zwołuje konferencję instruktorską na 9 grudnia 1945 roku, w której biorą udział: hm. Z. Kwiatkowska, hm. M. Horbaczewska, phm. H. Sadowska, phm. H. Pietrzykówna, dz.h. Panek St., hm. I. Płonka, phm. ks. Kozłowski K., hm. J. Żuromski, phm. S. Szczerbiak, phm. Z. Materek, hm. Partyka E., dz.h. S. Legeżyński, hm. Bisanz Jan i hm. Z. Szadkowski.

Celem konferencji było zdanie przez hm. Szadkowskiego sprawozdania z III Walnego Zjazdu. Hm. Szadkowski bardzo dokładnie opisuje przebieg całego Zjazdu oraz odczytuje wszystkie wnioski i uchwały. Po bardzo żywej dyskusji zebrani uchwalają całkowite poparcie III Walnemu Zjazdowi, ale odrzucają zalecenie Zjazdu dokooptowania hm. Masłoń Julii do Rady ZHP na Wschodzie, motywując to tym, że hm. Masłoń nie miała prawa brać udziału w Zjeździe jako czynny członek, gdyż nie dopełniła obowiązku organizacyjnego rejestracji. Poza tym obecne na zebraniu instruktorki odrzucają jako nieaktualny i wynikający z nieznajomości pracy w terenie, wniosek o rozgraniczenie kompetencji Komendantki Harcerek od Komendanta Harcerstwa.

**Instruktorzy (rki) mianowani w roku 1944 i 1945:**

Podharcmistrze:
1. ś.p. Śniadowski Stanisław, z dniem 14.VI.1944 r.
2. Garbiak Stanisław, z dniem 1.XII.1944 r.
3. Greczuła Zdzisław, z dniem 1.XII.1944 r.
4. Wojtkowiak Józef, z dniem 1.XII.1944 r.
5. Ks. Bas Jan, z dniem 1.I.1945 r.
6. Dalecki Bronisław, z dniem 1.I.1945 r.
7. Kliszewicz Leonidas, z dniem 1.I.1945 r.
8. Ks. Kozłowski Kazimierz, z dniem 1.I.1945 r.
9. Sadowska Helena, z dniem 1.I.1945 r.
10. Sobocka Irena, z dniem 1.I.1945 r.
11. ks. Sajewicz Jan, z dniem 1.I.1944 r.
12. Adamska Stanisława, z dniem 1.IV.1945 r.
13. Choma Władysław, z dniem 1.IV.1945 r.
14. Kucharski Stanisław, z dniem 1.IV.1945 r.
15. Morawska Feliksa, z dniem 1.IV.1945 r.
16. Nieć Zofia, z dniem 1.IV.1945 r.
17. Swarowska Wanda, z dniem 1.IV.1945 r.
18. Kozera Stefania, z dniem 1.IV.1945 r.
19. Bętkowska Janina, z dniem 3.V.1945 r.
20. Gojlik Janina, z dniem 3.V.1945 r.
21. Kolasówna Danuta, z dniem 3.V.1945 r.
22. Kowalska Kazimiera, z dniem 3.V.1945 r.
23. Królówna Irena, z dniem 3.V.1945 r.
24. Materek Zbigniew, z dniem 3.V.1945 r.
25. ks. Olkiewicz Alfred, z dniem 3.V.1945 r.
26. Pietrzyk Helena, z dniem 3.V.1945 r.
27. Pstrokońska Danuta, z dniem 3.V.1945 r.
28. Stankiewicz Barbara, z dniem 3.V.1945 r.
29. Schmidt Irena, z dniem 3.V.1945 r.
30. Szczerbiak Stanisław, z dniem 3.V.1945 r.
31. Czyż Jadwiga, z dniem 3.V.1945 r.
32. Przychodzka Zdzisława, z dniem 3.V.1945 r.
33. Milewska Teresa, z dniem 3.V.1945 r.
34. Liptak Jan, z dniem 1.VII.1945 r.
35. Lupa Kazimierz, z dniem 1.VII.1945 r.
36. Tekieli Bolesław, z dniem 1.VII.1945 r.

Harcmistrze:
1. Horbaczewska Maria, z dniem 3.V.1945 r.
2. Sankowski Stanisław, z dniem 3.VI.1945 r.

3. Choma Władysław, z dniem 1.VII.1945 r.
4. dr Korabiewicz Wacław, z dniem 1.VII.1945 r.

Działacze Harcerscy:
1. Legeżyński Stefan, z dniem 1.I.1945 r.
2. Pietrzyk Helena, z dniem 1.I.1945 r.
3. ks. Wierzbiński Antoni, z dniem 1.I.1945 r.

**Polegli na polu chwały**

W czasie walk:
Hm. Organiściak Piotr — 1.XII.1941 pod Sidi Rezegh
Druh Drabik Czesław — XI.1941 w Tobruku
Druh Kwaterajtis Władysław — 15.XII.1941 pod Gazalą
Druh Nowak Józef — 15.XII.1941 pod Gazalą
Druh Dalecki Adam — 16.XII.1941 pod Gazalą
Druh Kamiński Józef — 16.XII.1941 zmarł z ran
Druh Kuchar Leopold — 16.XII.1941 zmarł z ran
Phm. Urban Wacław — zmarł w Z.S.R.R. w 1942 r.
Phm. Maciurowicz Józef — zmarł w Z.S.R.R. w 1942 r.
H. O. Stępniak – zmarł z ran
Hm. Godziszewska–Krupkowa Halina — zmarła w Jerozolimie 8.XII.1942 r.
Hm. Kluczyński Rajmund — zginął we Włoszech
Hm. Mandera Fryderyk — zginął we Włoszech
Hm. Wilkosz Edmund — zginął we Włoszech
Phm. Mierzejewski Jan — zginął we Włoszech
Phm. Siemek Jan — zginął we Włoszech
Druh Dobrowolski Antoni — zginął we Włoszech
Druh Gasiński Tadeusz — zginął we Włoszech
Druh Hapanowicz Feliks — zginął we Włoszech
Druh Jurczyk Tadeusz — zginął we Włoszech
Druh Lasecki Henryk — zginął we Włoszech
Druh Metropolit Jan — zginął we Włoszech
Druh Sikora Zdzisław — zginął we Włoszech
Druh Umiastowski Jan — zginął we Włoszech
Druh Żołnierczyk Leopold — zginął we Włoszech
Druh Krukowski Jan — 9.VII.1944 pod Filottrano
Druh Trykowski Bruno — 19.VIII.1944 pod Mondolfo
Druh Baranowski Jerzy — 1.IX.44 ranny pod Pssaro, zm. 3.IX
Druh Stankiewicz Janusz — 25.X.1944 pod Mirabello
Hm. Trzaskowski Tadeusz — 14.IV.1944 pod Bolonią
Druh Jarski Adam — zginął we Włoszech
Druh Krupa Marian — zginął we Włoszech
Druh Kruszyński Wacław — zginął we Włoszech
Druh Maciejewski Zygmunt — zginął we Włoszech
Druh Wojciula Zbigniew — zginął we Włoszech

Na jesieni 1945 roku rozpoczyna ożywioną działalność **Samodzielny Referat Harcerek** przy Komendzie ZHP na Wschodzie. Hm. Horbaczewska, kierowniczka i chwilowo jedyna pracowniczka Referatu nawiązuje kontakt listowny z wszystkimi większymi jednostkami organizacyjnymi harcerek, a specjalną okazją ku temu była myśl ufundowania przez harcerki na Wschodzie ryngrafu pamiątkowego założycielce skautingu żeńskiego w Polsce hm. R.P. Oldze Małkowskiej, w 35–lecie istnienia ZHP. Projekt spotyka się z ogólną aprobatą harcerek. Z Afryki, Nowej Zelandii, Indii, Libanu, Palestyny i Italii płyną datki na ryngraf, który zostaje wreszcie wysłany druhnie Małkowskiej w maju 1946 roku.

W międzyczasie hm. Horbaczewska zaczyna serdeczną korespondencję z hm. R.P. Grażyńską Heleną, Komendantką Harcerek w W. Brytanii, z którą porusza i dyskutuje cały szereg spraw związanych z pracą harcerek na uchodźstwie, jak zależność od Komendanta Harcerstwa na

Wschodzie, stopnie i sprawności harcerskie, wydawnictwa itp. Równocześnie rozpoczyna hm. Horbaczewska korespondować z hm. Małkowską.

Chcemy zwrócić w tym miejscu uwagę na to, że w okresie tym hm. Horbaczewska, jak i inne instruktorki na Wschodzie stoją na stanowisku nie rozdzielania pracy harcerek i harcerzy, co znalazło swój wyraz we wspomnianej już poprzednio uchwale instruktorek w dniu 9 grudnia 1945 roku.

Do korespondencji z instruktorkami polskimi dochodzi nowa korespondencja, a mianowicie ze skautkami angielskimi. Inicjatywa wychodzi od Angielek. Wśród zachowanych pism z tego okresu znajdujemy jedną następującej treści:

Druhna Maria Horbaczewska, Crofters, Tabors Hill,
Polish Forces M.E.75. Chelmsford, Essex. 1.4.1946.

Droga Druhno!

Powiedziała Dhna Grażyńska, że mogę pisać do Druhny w jednej sprawie.

Wpierw chciałam przeprosić, że pisałam już 2 razy po angielsku, i nie jestem pewna, czy Druhna zrozumiała. Piszę teraz po polsku z pomocą, gdyś język Wasz jest bardzo trudny!

Mamy tutaj Koła Przyjaźni Skautowej, a członkowie tego Koła pragną korespondować ze skautami i skautkami polskimi.

Więc mam do Druhny prośbę. Czy mogłaby Druhna zająć się ażeby kilka skautek napisało krótkie listy do sióstr w W. Brytanii, które mogę rozesłać naszym członkom? Sprawiłyby te listy wiele radości, i jestem pewna że nasze dziewczynki odpiszą odrazu.

Gdyby to było możliwe proszę napisać po angielsku, ale jeżeli to jest za trudne, chętnie ja je przetłumaczę.

Nie chcę Druhny przyspieszać, ale pragnęłabym, aby dzieci Wasze odpisywały natychmiast jeżeli to możliwe, bo nasze skautki czekają już od bardzo dawno.

Uważam, że będzie bardzo miło, gdyby nasze dzieci zawiązały kontakty — to właśnie mówił Baden-Powell — „Look for Friends": — („Szukaj przyjaciół") — prawda?

Chcielibyśmy jak najserdeczniej Was pozdrowić. Rozumiemy, jak musi być Wam smutno tak daleko od kraju i rodziny, a pragniemy chociaż troszkę Wam pomóc.

Łączymy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich i nasz harcerski „Czuwaj".

W imieniu Koła polsko-brytyjskiego przyjaźni skautowej,
(Miss) Ela Wynne. (Skarbnik)"

Jakkolwiek brak nam jakichkolwiek danych co do dalszych losów apelu Miss Ela Wynne, nie wątpimy jednak, że korespondencja pomiędzy harcerkami a skautkami angielskimi została nawiązana i przetrwała do lata 1947 roku, kiedy to jednostki harcerskie z Palestyny zaczęły wyjeżdżać do Anglii.

Dnia 4 kwietnia odbyła się pierwsza konferencja Wydziału Harcerek, pod przewodnictwem hm. M. Horbaczewskiej, która na wstępie przedstawiła skład Wydziału Harcerek, do którego weszły:

1. hm. Horbacewska Maria — Kierowniczka Wydziału,
2. hm. Kwiatkowska Zofia — Palestyna,
3. phm. Pietrzykówna Helena — Palestyna,
4. phm. Sadowska Helena — Palestyna,
5. hm. Wójcikówna Zdzisława — Afryka,
6. phm. Barska Stanisława — Afryka,
7. phm. Kozera Stefania — N.Zelandia,
8. phm. Ptakowa Janina — Indie.

Po dyskusji postanowiono chwilowo nie stwarzać poszczególnych referatów, ani przydzielać funkcji w Wydziale, natomiast postanowiono, że instruktorki z terenu Palestyny tworzyć będą zarząd Wydziału Harcerek.

W pracach na najbliższą przyszłość na pierwszym miejscu umieszczono opracowanie nowych regulaminów na stopnie i sprawności dla harcerek. Hm. Horbaczewska podjęła się opracowania ogólnych wytycznych dla kursów drużynowych. W sprawie wydawnictw hm. Horbaczewska poinformowała, że w najbliższym czasie wyjdą przedruki książek „Tropem zastępu Żurawi" oraz „Organizacja Harcerek".

Organizacja Wydziału Harcerek oraz poszczególne prace zostały dokładnie omówione w piśmie hm. Horbaczewskiej do instruktorek z dnia 18.IV.46.

W liście do druhny Małkowskiej z dnia 30 kwietnia hm. Horbaczewska porusza m.in. współpracę harcerek ze skautkami innych narodowości:

„...Sprawa kontaktu z drużynami innych narodowości rozwija się różnie: w Afryce i N. Zelandii więcej, w Palestynie słabo, chodzi szczególnie o drużyny żydowskie. Na jednym z naszych zjazdów po raz pierwszy w dziejach Palestyny zawisły obok siebie sztandary arabskie i żydowskie.

Od tego czasu na skutek prośby władz angielskich ze względów politycznych, ostygliśmy w zapale. Nie mniej jednak w Nazarecie drużyny żeńskie kontaktują się. W Jerozolimie na ognisku w dniu św. Jerzego, była delegacja arabska...."

Wspomnieliśmy poprzednio o obchodach 35-lecia ZHP, oraz o ryngrafie dla druhny Małkowskiej. Obecnie napiszemy trochę więcej na ten temat wykorzystując w tym celu artykuł ze „Skauta".

„Z wszystkich ośrodków naszej pracy: Afryki, Indii, Iranu i Nowej Zelandii napływały wiadomości o uroczystościach z racji 35 rocznicy istnienia harcerstwa. Wielkie święto przyszło nam obchodzić z dala od Polski.

Po obcej ziemi rozlega się miarowy odgłos defilującej młodzieży harcerskiej. Zdziwione czarne twarze łowią każdy ruch. Zachwytom nie ma końca. Ten marsz — to pieśń o ziemi polskiej. Pieśń, która musi obiec świat cały i odbić się głośnym echem o uszy nieprzyjazne tych, którzy starają się wyrwać z duszy dziecka co jest najświętsze i najważniejsze — miłość Boga i Polski.

Świat, który przygarnął nas, wygnańców, do siebie, przekonał się niezbicie, że mimo odległości, czasu i przestrzeni — Polska żyje w sercach nawet najmłodszych.

Liczne imprezy harcerskie, pokazy i ogniska wypełniały resztę tego uroczystego dnia i utrwalały u widzów przekonanie o wielkiej wartości naszej organizacji.

Ognisko. Gorące płomienie ogarniają zasłuchane postacie harcerek. Myśli ich biegną tam, gdzie ruiny i zgliszcza, gdzie ślady pomników naszej sławy zostały zroszone krwią niewinnych... Szukają najdroższych...

Obraz się zmienia. Wyobraźnię wypełniają szare mundury — te, które dobrze się zasłużyły sprawie harcerskiej. Bogata jest historia harcerstwa...

Na czoło wysuwa się postać Dhny Olgi Małkowskiej — Twórczyni harcerstwa żeńskiego. Żywy przykład najlepiej pojętej służby Bogu i Polsce.

Padło postanowienie: ze Wschodu prześlemy Jej choć skromny, ale trwały dowód naszego głębokiego przywiązania i serdecznej pamięci.

Przez lądy, morza wędrowały listy do harcerek o wypowiedzenie się i przystąpienie do wspólnej akcji. Tą samą drogą nadchodziły odpowiedzi, a brzmiały one na przykład: „W dowód wielkiej wdzięczności i przywiązania do Matki naszego ruchu" lub „Znając dobrze zalety i cechy charakteru, jak również mając świadomość wielkich zasług położonych dla harcerstwa przesyłamy 100 paczek dla harcerzy w obozach niemieckich".

Ryngraf został wykonany w Betlejem, poświęcony uroczyście u Grobu Chrystusa w Jerozolimie. W imieniu nieobecnych występowały harcerki z Palestyny.

Gorące modlitwy na intencję Twórczyni harcerstwa żeńskiego i wspólna fotografia dopełniły tego uroczystego aktu.

A potem rozważania na temat listów Dhny Olgi, która pomimo bardzo ciężkiej choroby pamięta o swych siostrach na obczyźnie. Oto niektóre z nich wyjątki:

„Wszak harcerstwo powinno być raczej rodziną niż organizacją — tak przynajmniej rozumowaliśmy w tych dawnych latach jego początków."

„Choć jesteśmy rozproszone po tylu krajach, kontynentach, jednak jest coś silnego, co nas łączy i sprawia, że choć osobiście Was nie znam, wiem żeście mi siostrami, bo mamy wspólne credo życiowe."

„Politycy się głowią jak świat z ruin odbudować, lecz na nic będą wszystkie ich wysiłki, dopóki każdy z nas we własnej duszy nie zbuduje podwalin pod ten nowy świat."

„Prawo harcerskie obowiązuje instruktorkę jeszcze w większym stopniu niż młodą ochotniczkę. Nic tak nie działa, jak żywy przykład. Instruktorka powinna nie tylko żyć po harcersku, ale powinno ją to życie według prawa tak entuzjazmować, aby każde inne wydawało się jej puste i nieciekawe. Wtedy nie będzie musiała nawet wygłaszać gawęd ideowych, bo cała jej postawa,

jej sposób reagowania na różne przejawy życiowe będzie najbardziej przekonywającą żywą gawędą, która do serc i umysłów jej druhenek przemówi."

Przypominam sobie Druhnę Oleńkę z Polski z dworku Cisowego, gdzie panowała serdeczna atmosfera harcerska. Rzesze ludności spieszyły do „Gaździny", bo ona umiała koić bóle, służyła radą i pomocą. Zawsze — na usługach innych. Jakże często skarb swego życia, małego synka, powierzała opiece harcerek, a sama kierowała wycieczką skautek zagranicznych po jej ukochanych Tatrach lub przewodziła pracom instruktorskim.

Ryngraf umieszczono w szkatule z krzyżem jerozolimskim na wierzchu i przesłano do Wielkiej Brytanii.

A oto treść wysłanego w związku z ryngrafem listu.

„Droga Druhno!

W 35 rocznicę powstania naszej organizacji wśród harcerek na Wschodzie powstała samorzutnie myśl wyrażenia Ci głębokiej wdzięczności i okazania wielkiego przywiązania jako Twórczyni harcerstwa żeńskiego.

Myśl tę realizujemy obecnie. Przesyłamy ryngraf — poświęcony na Grobie Chrystusa w Jerozolimie — z prośbą o przyjęcie go jako skromnego dowodu naszych najlepszych uczuć i jako wyrazu jedności wielkiej rodziny harcerek.

Straszliwa burza dziejowa wyrzuciła nas z gniazd rodzinnych i rozproszyła po szerokim świecie. Przeważają wśród nas uratowane z bezkresnych azjatyckich stepów, Sybiru, Archangielska i Kołymy.

Żadna przemoc nie tylko nie zdołała wyrwać z serc gorącego uczucia miłości Boga i Polski, ale nawet go nie osłabiła.

Poniewierkę przeszłyśmy tak, jak nakazywał nam honor harcerski. Piękną ideę harcerską, której Ty jesteś uosobieniem, pielęgnowałyśmy i szerzyły nawet wśród murów więziennych.

Dziś — zrzeszone w rodzinie harcerskiej w Afryce, Indiach, Libanie, Italii, Nowej Zelandii i Palestynie — w zwartych szeregach, w pracy nad sobą i dla bliźnich, przez trudy i troski każdego dnia, równym krokiem zdążamy do prawdziwie wolnej Polski.

Droga Druhno! W chwilach dla nas ciężkich myśli swe kierowałyśmy i kierujemy ku Tobie. Wszak w podobnie trudnych czasach stanęłaś do walki o wolność Polski wskazując, że tylko w jedności i zbiorowym czynie jest siła.

Założyłaś mocne podwaliny harcerstwa żeńskiego. Żywym przykładem, bogactwem ducha, niewyczerpaną energią, przy stałej gotowości do czynu i wrodzonej skromności, głęboko pojętą służbą Bogu, Polsce i bliźniemu — na zawsze zdobyłaś nasze serca. Toteż „choć nieobecna" jesteś zawsze wśród nas.

Przyjm — raz jeszcze prosimy — ten ryngraf, jako symbol naszej wdzięczności i więzi organizacyjnej, którym towarzyszą gorące modlitwy i pragnienia, aby Ta, co w Ostrej świeci Bramie — ustrzegła Cię od złego, zaprowadziła do Lwiego Grodu, który był kolebką naszej organizacji — do wolnej Polski, gdzie przy Twej pomocy z zapałem oddamy swe siły w służbie Tej, co nie zginęła.

Z siostrzanymi pozdrowieniami łączymy nasze serdeczne harcerskie

Czuwaj!

W imieniu harcerek na Wschodzie
Maria Horbaczewska, hm.
Jerozolima, maj 1946 r.

W ciągu 1946 roku Wydział Harcerek pracuje bardzo intensywnie. Korespondencja hm. Horbaczewskiej z instruktorkami na Wschodzie, wymiana myśli, projektów i dyskusje nad tym wszystkim doprowadzają do zmiany zapatrywań na dalszą współpracę z Komendantem Harcerstwa na Wschodzie. W dniu 5 grudnia 1946 roku odbywa się konferencja Wydziału Harcerek, która podejmuje uchwałę żądającą zupełnego usamodzielnienia się harcerek. Na poparcie tego żądania wysuwane były między innymi argumenty, że zachowanie dotychczasowej podległości organizacyjnej ujemnie odbiłoby się na rozwoju inicjatywy, samodzielności i pogłębiłoby kompleks niższości instruktorek. Na terenie Wschodu w większości wypadków pracę harcerską prowadzą instruktorki posiadające bardzo duży dorobek i podchodzące do pracy z głębokim zrozumieniem duszy dziewczęcej. Instruktorki te, podobnie jak to było w Polsce, chcą korzystać z pełnych uprawnień, które

utraciły dzięki specyficznym warunkom w jakich się znalazły na terenie Wschodu. Dotychczasowe osiągnięcia i postawa harcerek świadczą o ich przygotowaniu do samodzielnej pracy.

Uchwała wraz z motywami została przedłożona Komendantowi Harcerstwa na Wschodzie hm. Z. Szadkowskiemu, który miał ją przedstawić na zebraniu Rady Naczelnej. Hm. Szadkowski wyraził swoją opinię, że podziału nie należy przeprowadzać ze względu na zażębianie się pracy w terenie i brak instruktorów. Równocześnie nie zezwolił on na wysłanie odpisu uchwały do hm. Grażyńskiej w Londynie.

To wystąpienie Wydziału Harcerek spowodowało rozdźwięk pomiędzy Wydziałem a Komendantem Harcerstwa, natomiast żadne zmiany nie nastąpiły i praca była prowadzona starym systemem aż do wyjazdu harcerstwa i Komendy ZHP na Wschodzie do Anglii, co nastąpiło z końcem lata 1947 roku.

Rok 1946 nie pozostawił po sobie zbyt wielu wydarzeń z życia Komendy ZHP na Wschodzie, dlatego też ograniczymy się do podania bardzo małej ilości faktów z tego okresu.

Dnia 19 czerwca w Quassasin odbyła się uroczystość pożegnania generała Pageta, dowódcy Sił Sprzymierzonych na Środkowym Wschodzie. Delegacja ZHP wręczyła generałowi album ze zdjęciami fotograficznymi charakteryzującymi pracę harcerską na terenie Afryki, Libanu, Indii, Italii, Iranu, Nowej Zelandii i Palestyny.

W lipcu 1946 r. wpłynęło do Komendy ZHP na Wschodzie pismo z General Federation of Jewish Labour in Eretz — Israel, Archiwum i Muzeum ruchu robotniczego, zawiadamiające, że Centralne Archiwum przy Ogólnej Organizacji Robotniczej (Histadruth) uruchomiło u siebie specjalny dział polski, którego celem jest zbieranie, rejestrowanie i przechowywanie wszelkich wydawnictw ukazujących się na terenie Palestyny w języku polskim, a wydawanych przez uchodźstwo polskie.

Ze zbiorów Wydziału archiwalnego korzystają od wielu lat bezpłatnie pracownicy umysłowi i badacze dla swoich prac naukowych.

Archiwum prosi o przysłanie czasopisma „Harcerstwo na Wschodzie".

W odpowiedzi Komenda ZHP na Wschodzie przesyła żądane pismo, oraz obiecuje na przyszłość dostarczać do muzeum wszystkie wydawnictwa i przedruki ZHP na Wschodzie.

W lipcu Komenda ZHP na Wschodzie wysyła do Stanów Zjednoczonych książki i czasopisma harcerskie, artystycznie wykonany na płótnie zasięg organizacyjny ZHP na Wschodzie, oraz szereg fotografii z życia harcerstwa na Wschodzie, jako eksponaty na mającą się odbyć we wrześniu wystawę skautową organizowaną przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko–Katolickie w Stanach Zjednoczonych.

W związku z wyjazdem z terenu Indii hm. Pancewicza, Komendant ZHP na Wschodzie zwalnia go z dniem 15 września 1946 ze stanowiska zastępcy Komendanta ZHP n/W. i wizytatora wychowania harcerskiego na Indie, oraz ze stanowiska komendanta Indyjskiej Chorągwi Harcerskiej, mianując równocześnie zastępcą Komendanta ZHP n/W. i wizytatorem wychowania harcerskiego na Indie hm. Zdzisława Peszkowskiego.

## REGULAMIN
## ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Uchwalony przez Zjazd Walny Z.H.P. na Śr. Wschodzie 19.VII.1942 roku.

I. Nazwa

1. Związek Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie.

II. Teren

2. Terenem działalności prac harcerskich jest teren Środkowego Wschodu.

III Zjazd Walny

3. Najwyższą Władzą harcerską na terenie Śr. Wschodu jest Walny Zjazd Z.H.P. na Środkowym Wschodzie.
4. Zjazd Walny odbywa się z reguły raz w roku.
5. Nadzwyczajny Walny Zjazd może się odbyć:
   a) na wniosek Rady Z.H.P. na Środkowym Wschodzie.
   b) na pisemny wniosek instruktorów (rek) poparty przynajmniej 25 podpisami.

c) na żądanie Władz Państwowych.
d) na żądanie Władz Wojskowych.
6. Nadzwyczajny Walny Zjazd musi się odbyć w terminie trzech tygodni od daty wpłynięcia wniosku do Rady.
7. Zjazd Walny zwołuje Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie.
8. Zjazd Walny jest prawomocny przy obecności 1/3 uprawnionych do głosowania.
9. Głosowanie odbywa się jawnie przy pomocy legitymacyj zjazdowych.
10. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.
11. Czynne i bierne prawo wyborcze na Walnych Zjazdach posiadają zweryfikowani przez Radę: 1). Harcmistrze (ynie), 2). Podharcmistrze (ynie), 3). Działacze (czki), 4). Przedstawiciele Kręgów Starszoharcerskich w stosunku 1:20 członków, 5). Przedstawiciele K.P.H. w stosunku 1:10 zarejestrowanych członków Koła, 6). Delegaci: a) Rządu, b) Wojska, c) Szkolnictwa.
12. W Zjazdach Walnych w charakterze gości mają prawo brać udział osoby i organizacje zaproszone przez Radę oraz starsi (sze) harcerze (rki).

IV. Komisje Zjazdowe

13. Celem należytego opracowania sprawozdań i wniosków Zjazd Walny wyłania ze swego grona Komisje: Weryfikacyjną, Instruktorską, K.P.H. i Wydawniczą.
14. W Komisjach biorą udział zainteresowani członkowie Zjazdu. Członek Zjazdu nie może brać udziału w więcej jak dwu Komisjach.
15. Komisję weryfikacyjną w składzie 3 osób wybiera Zjazd Walny.
16. Do innych Komisji wystarcza zapis na listy komisyjne.
17. Posiedzenie Komisji zagajają wyznaczeni przez Radę członkowie Zjazdu.
18. Komisję Instruktorską zagaja Komendant Harcerstwa.
19. Komisje spośród swych członków wybierają przewodniczących i sekretarzy.
20. W pracach Komisji głos decydujący posiadają członkowie uprawnieni do głosowania na Zjazdach Walnych.
21. Głos doradczy w dyskusjach przysługuje gościom.
22. Komisja Weryfikacyjna ustala listę osób mających prawo głosu na Zjeździe.
23. Komisja Instruktorska szczegółowo omawia prace i sprawozdania:
a) Komendanta Harcerstwa,
b) program pracy,
c) przedstawione jej wnioski.
24. Ponadto Komisja Instruktorska przedstawia swoje kandydatury na stanowisko Komendanta Harcerstwa.
25. Komisja Kół Przyjaciół Harcerstwa omawia i dyskutuje sprawozdania K.P.H. i ich programy pracy, ustalając na tej podstawie zasady współpracy i pomocy dla jednostek harcerskich. Dyskutuje i opiniuje przedstawione jej wnioski.
26. Komisja Wydawnicza bada charakter propagandy i informacji o pracach harcerskich, bada możliwości wydawnicze w zakresie periodyków i podręczników harcerskich.

V. Wybory

27. Zjazd Walny Wybiera:
a) Radę Związku Harcerstwa Polskiego na Środk. Wschodzie,
b) Komisję Rewizyjną,
c) Sąd Harcerski.

VI. Rada ZHP na Śr. Wsch.

28. Rada Z.H.P. na Środkowym Wschodzie składa się z:
a) 7 instruktorów (rek) i działaczy (czek),
b) 2 delegatów K.P.H.
c) Komendanta Harcerstwa i
d) dokooptowanych członków, nie więcej jednak jak trzech.
29. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie może być wybrana w składzie liczbowym nie mniejszym jednak jak 7 osób (siedem): instruktorów (rek), działaczy (czek), 1 delegata K.P.H., Komendanta Harcerstwa i 1 kooptowanego członka.

30. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie pracuje autonomicznie w ramach ideowych i programowych Statutu Z.H.P.
31. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie jest jedynym organem mającym prawo prowadzenia prac w imieniu Z.H.P. na Śr. Wschodzie.
32. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie stara się utrzymać kontakt organizacyjny i programowy z Naczelnym Komitetem Wykonawczym Z.H.P. w Londynie, który określi swój stosunek do Z.H.P. na Środkowym Wschodzie.
33. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie przyjmuje pełną odpowiedzialność moralną i prawną za prace prowadzone przez siebie na terenie Środkowego Wschodu.
34. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie :
a) mianuje Komendanta Harcerstwa spośród kandydatów przedstawionych jej przez Komisję Instruktorską i Radę,
b) ustala wytyczne i zasady organizacji pracy w terenie i programy pracy harcerstwa na Środkowym Wschodzie,
c) opiniuje sprawy przedstawione jej przez prezydium Rady względnie przez Komendanta,
d) koordynuje prace w dziale kontaktów ze skautami innych narodowości,
e) opiniuje zamierzone wydawnictwa,
f) mianuje nowych instruktorów,
g) w sprawach spornych decyduje ostatecznie — aż do odwołania się zainteresowanych do Zjazdu Walnego.
35. Rada Z.H.P. na Śr. Wschodzie wybiera spośród swgo grona prezydium w składzie:
a) Przewodniczący Rady
b) Vice–przewodniczący
c) Sekretarz
d) Skarbnik
e) Komendant Harcerstwa (z urzędu).
36. Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów przy obecności 1/2 składu członków Rady.
37. Uchwały również mogą zapaść trybem korespondencyjnym.
38. Posiedzenia Rady Z.H.P. na Śr. Wschodzie zwoływane są w miarę potrzeby.
39. W kadencji Rady powinno się odbyć przynajmniej trzy zebrania Rady.

VII. Komisja Rewizyjna

40. Komisja Rewizyjna składa się z trzech członków i ich zastępców.
41. Posiada prawo kooptacji do swego grona fachowców spoza harcerstwa w ilości nie większej jak 2 osoby.
42. Składa sprawozdanie ze swej działalności na Zjeździe Walnym.

VIII. Sąd Harcerski

43. Sąd Harcerski składa się z trzech członków i 2 zastępców.
44. Sąd Harcerski ma prawo kooptować do swego grona 2 osoby.
45. Sąd Harcerski rozpatruje sprawy przekazane mu przez Radę Z.H.P. na Śr. Wschodzie, Komendanta Harcerstwa względnie instruktorów i działaczy.
46. Składa sprawozdanie ze swej działalności na Zjeździe Walnym.

IX. Koła Przyjaciół Harcerstwa

47. Koła Przyjaciół Harcerstwa rządzą się własnymi regulaminami zatwierdzonymi przez Radę Z.H.P. na Śr. Wschodzie.
48. Zasadniczym celem Kół Przyjaciół Harcerstwa jest moralna i materialna pomoc drużynom i hufcom harcerskim.

X. Komendant Harcerstwa

49. Komendant Harcerstwa jest przełożonym wszystkich instruktorów (rek), działaczy (czek) oraz młodzieży harcerskiej.
50. Z tytułu stanowiska ma prawo:
a) zawieszać w pracy i w prawach instruktorów i działaczy harcerskich,
b) usuwać z Z.H.P. młodzież harcerską,

c) występować do Rady Z.H.P. na Śr. Wschodzie z wnioskiem o mianowanie nowych instruktorów i działaczy harcerskich,
d) występować z wnioskami do Sądu Harcerskiego o usunięcie z Z.H.P.,
e) mianować i zwalniać według własnego uznania drużynowych i hufcowych.
51. Pracami harcerskimi Komendy Harcerstwa kieruje Komendant Harcerstwa powołując do współpracy odpowiedzialnych instruktorów: Komendanta Harcerzy i Komendantkę Harcerek.
52. W organizacji pracy Komendy można wyodrębnić działy:
a) organizacyjny,
b) programowo-wyszkoleniowy,
c) inne, które Rada uzna za wskazane, np. wydawniczy.
53. Pracami harcerek kieruje Komendantka Harcerek, której podlegają drużyny dziewcząt.

XI. Kręgi

54. Krąg działa na terenie jednostki wojskowej jaką może być batalion, pułk lub garnizon.
55. Do kręgu należą wszyscy harcerze przebywający stale lub chwilowo na terenie działalności kręgu.
56. Krąg może powstać w każdej jednostce wojskowej, za zezwoleniem danego dowódcy, w której znajduje się nie mniej jak 5 harcerzy.
57. Krąg wybiera spośród siebie Kierownika kręgu i kronikarza, których zatwierdza Komendant Harcerstwa.

XII. Finanse

58. Środki na prowadzenie pracy czerpie Harcerstwo:
1. z opłat organizacyjnych,
2. ze składek instruktorskich,
3. z wydawnictw,
4. z subsydiów,
5. z ofiar i darowizn.
59. Wpisowe i rejestracja dla K.P.H. wynosi jednorazowo 1£p, dla kręgów i drużyny: 100 milsów.
60. Składka instruktorska i działacza wynosi 0.5£p rocznie. Składka młodzieży wynosi 60 milsów rocznie.

XIII. Uwagi Końcowe

61. Sprawy nie omówione w niniejszym regulaminie należy traktować w rozumieniu Statutu i Regulaminów Z.H.P.
62. W razie sporów kompetencyjnych rozstrzyga Rada Z.H.P.
63. Uchwały regulaminowe muszą być przedmiotem obrad następnego Zjazdu Walnego.

XIV.

64. Schemat organizacyjny: załącznik.

# CHORĄGIEW PALESTYŃSKA

Jesienią 1940 r. przybywa do **Tel-Aviv** pierwsza fala uchodźców polskich z Rumunii. Są to przeważnie rodziny wojskowych i urzędników państwowych, które przekroczywszy we wrześniu 1939 roku granicę polską, przeszły do Rumunii, skąd rozwój sytuacji wojennej zmusił je do dalszej wędrówki.

Przybyłą do Tel-Aviv młodzieżą zainteresował się natychmiast hm. Jerzy Strecker i zorganizował z chłopców i dziewcząt drużynę harcerską mianując drużynowym wyw. Jacka Zamorskiego. W raporcie ze stycznia 1941 r. drużyna wykazuje stan 21, w tym 8 harcerzy i 13 harcerek.

Rozpoczęta z młodzieżą praca harcerska nie pozostała bez echa u starszych, bo oto w dniu 22 stycznia 1941 r. zebrało się grono osób dobrej woli, którym praca młodzieży leżała na sercu i powołało do życia Koło Przyjaciół Harcerstwa. Już w krótkim czasie Koło wykazuje się dużą działalnością, szczególnie w pomocy finansowej harcerstwu. Kiedy w lipcu 1941 r. wychodzące przy poparciu władz wojskowych pismo harcerskie „Na Warcie" traci swe podstawy finansowe z powodu wyjazdu wojska z Palestyny, KPH przydziela część swoich funduszów na wydawnictwo. Równocześnie w skład komitetu redakcyjnego „Na Warcie" wchodzą dwaj przedstawiciele KPH, mianowicie dz.harc. M. Chmielewski i płk Michał Wisznicki.

Dzięki poparciu finansowemu KPH odbywa się pierwsza na terenie Palestyny kolonia harcerska w Bat-Yam w czasie od 25 lipca do 9 września 1941 r. z udziałem 23 harcerek i 15 harcerzy, prowadzona przez phm. Zofię Kwiatkowską i hm. J. Streckera.

W roku 1942 KPH w Tel-Aviv pomaga ponownie finansowo w organizowaniu kolonii harcerskiej w Herzlii. Fundusze swe czerpie Koło ze składek członkowskich, oraz z subwencji udzielonej przez Delegaturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Przewodniczącymi Koła kolejno byli: od 22 stycznia 1941 do końca lipca dz.harc. Mieczysław Chmielewski, od lipca do 16 lutego 1942 r. dyr. Piech T., po czym ponownie dz.harc. M. Chmielewski.

Drugim ośrodkiem palestyńskim, na którym rozpoczęta została praca harcerska była **Jerozolima**. Rozkazem Komendanta ZHP w Palestynie hm. inż. Jerzego Streckera w dniu 11 kwietnia 1941 r. powołana zostaje do życia 1 Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie. Drużynowym jest H.O., Tkaczyk Roman. W dniu 1 maja w skład drużyny wchodzą trzy zastępy: zastęp I — 6 druhen, zastęp II — 4 harcerzy i zastęp III — 6 harcerzy... Rozkazem Komendy ZHP na Bliskim i Środkowym Wschodzie z dnia 23 października 1941 r. drużynową zostaje mianowana sam. Fedorowicz Julia... W dniu 1 grudnia drużyna składa się z dwóch zastępów: żeńskiego z 7 harcerkami i męskiego z 12 harcerzami.

Dnia 6 grudnia odbyło się spotkanie rodziców w lokalu Polskiej Szkoły w Jerozolimie, na którym zorganizowane zostało Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 1 Drużynie Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego. Prezesem Koła wybrany został dz.harc. Antoni Rudowski. O żywotności nowego KPH najlepiej poświadczy fakt, że w przeciągu bardzo krótkiego czasu ilość członków Koła wzrosła do stanu 110. Koło korzysta z gościnności czytelni „Ogniska", w którym to lokalu organizuje szereg imprez i pogadanek harcerskich.

Działalność Koła Przyjaciół Harcerstwa w Jerozolimie jest żywa i szeroka. Dając młodzieży harcerskiej podstawy finansowe, zarząd Koła stara się równocześnie zbliżyć starsze społeczeństwo do harcerstwa. Czyni to współpracując z komendą harcerską w organizowaniu różnego rodzaju imprez i pogadanek. Oto kilka przykładów o działalności Koła w 1942 r.:

zwiedzenie drukarni „Gazety Polskiej",
wycieczka członków Koła i młodzieży do Ain-Karem,
pogadanka o Tobruku i obrazki z życia Brygady,
pokaz filmu „To jest Polska",
pogadanka o florze palestyńskiej.

kominek harcerski,
pogadanka o wyprawach krzyżowych,
nauka topografii itd., itd.

Niezależnie od urządzanych imprez Koło przygotowało do druku jako pomoce do sprawności tzw. palestyńskich — Wyprawy Krzyżowe, Geografia Palestyny, Przewodnik po Palestynie i Przewodnik po Betlejem.

W celu lepszej koordynacji pracy harcerskiej w Tel-Aviv i Jerozolimie w dniu 11 listopada 1941 r. powstał **Harcerski Hufiec Palestyński** pod komendą hm. Ignacego Płonki. W skład hufca weszły następujące jednostki organizacyjne:
1 Męska Drużyna Harcerzy im T. Kościuszki w Tel-Aviv, stan 31 harc.
1 Żeńska Drużyna Harcerek im. Emilii Plater w Tel-Aviv, stan 18
1 Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie, stan 22 harcerek i harcerzy.

Ogólny stan hufca: 71 harcerek i harcerzy.

Rozpiętość wieku młodzieży bardzo duża (8–18 lat), co w dużej mierze utrudniało pracę drużyn, które pracowały na poziomie wywiadowcy i pionierki... Założeniem programowym hufca było ożywić i podnieść poziom ideowy młodzieży przez zaprzęgnięcie jej do pracy wykształceniowej i samowychowawczej. Wpływem swym objąć możliwie całą młodzież. Wyrabiając kierowników pracy, system zastępowy stosować w całej pełni.

W pierwszym roku istnienia hufca **poszczególne drużyny urządziły**: „Mikołajki", opłatek, święcone, ognisko w dniu św. Jerzego, itp. Drużyny harcerzy przeprowadziły powtórkę stopni harcerskich zakończoną biegiem harcerskim, w wyniku którego zatwierdzono posiadane stopnie oraz przyznano 6 nowych stopni w drużynie w Tel-Aviv i 5 w drużynie jerozolimskiej.

Stan Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki w Tel-Aviv według stopni przedstawiał się w dniu 14.VI.1942 r. następująco: Harcerzy Rzeczypospolitej — 2, H. Orlich — 4, ćwików — 4, wywiadowców — 10, młodzików — 8, bez stopni — 3.

Pracą harcerską w Tel-Aviv kieruje phm. Adel Zofia, która jest kierowniczką Gniazda Harcerskiego w Tel-Aviv.

W maju 1942 r. utworzone zostało Gniazdo Jerozolimskie, którego kierownikiem został mianowany phm. S. Woystomski.

Komenda Hufca przy pomocy Delegatury i KPH zorganizowała kolonię letnią dla harcerek od 22 lipca do 18 sierpnia i obóz dla harcerzy od 18 sierpnia do 4 września. Obie te imprezy odbyły się w pięknej okolicy nadmorskiej Herzlii Gimel. W kolonii wzięły udział 34 harcerki zdobywając 22 stopnie i 129 sprawności. Na obozie było 22 harcerzy, którzy zdobyli 9 stopni i 38 sprawności. W skład kierownictwa kolonii wchodzili: hm. Słaby Wilhelm, hm. Kwiatkowska Zofia, ks. Naumowicz Wacław i H.Rz. Fedorowicz Julia. Poza tym współpracowali z kierownictwem: hm. Szadkowski Zygmunt, hm. Płonka Ignacy, hm. Brzeziński Józef, phm. Adel Zofia, phm. Hładki Bolesław i por. Christa Zygmunt.

We wrześniu następuje **podział Hufca Palestyńskigo**. Powstaje **Hufiec Harcerek**, do którego wchodzą następujące jednostki organizacyjne:
Drużyna Harcerek w Tel-Aviv,
Drużyna Harcerek w Jerozolimie (przeorganizowana z zastępu),
Drużyna Harcerek w PSWK w Rehowodzie (założona w Iranie)
oraz dwie drużyny w stadium organizacji.
Hufcową zostaje mianowana hm. Kwiatkowska Zofia.
**Hufiec Harcerzy**, w którego stanie są:
Drużyna Harcerzy w Tel-Aviv,
Drużyna Harcerzy w Jerozolimie,
oraz jedna drużyna w stadium organizacji.
Hufcowym hufca zostaje hm. Płonka Ignacy.

W dniu 23 września H.Rz. Fedorowiczówna Julia przekazuje drużynę harcerską w Jerozolimie ćw. Rudowskiemu Andrzejowi. W kilka dni później żegna Gniazdo Jerozolimskie phm. Stefan Woystomski. W drużynie harcerzy im. Zawiszy Czarnego odbywało się w jesieni przeciętnie siedem zbiórek miesięcznie, w programie których znajdowała się musztra, gawędy o lotnikach, o Palestynie i prawie harcerskim, śpiew, nauka blacharstwa, robienie zabawek, oraz udział w uroczystościach religijnych i narodowych.

W październiku zorganizowany został w Tel–Aviv kurs zastępowych wspólny dla harcerzy i harcerek.

**W Jaffie** znalazła się spora liczba Polek z dziećmi przybyłymi z terenu Rosji Sowieckiej. Młodzieżą zajęła się phm. Adel Zofia i w dniu 4 listopada powstaje Gromada Zuchów, oraz zastęp harcerski. Całość przyjęła godło „Sybiraków" im. Leopolda Lisa Kuli. Gromada liczyła 19 zuchów, zaś zastęp składał się z trzech harcerzy i dwóch harcerek. O żywotności nowo powstałych jednostek najlepiej poświadczy fakt, że w czasie pierwszych trzech miesięcy swego istnienia odbyły one razem 38 zbiórek i wycieczek.

W październiku 1942 r. odbyło się w **Tel–Aviv** ognisko miejscowych drużyn z okazji przyjazdu na Środkowy Wschód Vice–Przewodniczącego Rady Narodowej Rz. P. mgr. Banaczyka Władysława. Wśród gości obecni byli: Konsul Generalny w Tel–Aviv dr Rozmarin, vice–Konsul p. Andrzejewski, Delegat Izby Kontroli dyr. Barysz, kierownik Ekspozytury p. J. Lechowski, dyrektorka gimnazjum p. Baryszowa i wiele innych osób. W imieniu Harcerstwa witali gości hm. Wilhelm Słaby i hm. Zofia Kwiatkowska. Gawędę wygłosił hm. I. Płonka. Jako upominek ofiarowano p. Banaczykowi krzyż palestyński ze złotą lilijką harcerską. Pan Banaczyk zrewanżował się w kilka dni później piękną apteczką dla harcerstwa palestyńskiego.

Bardzo ładnie rozwija się w tym czasie praca w Drużynie Harcerek im. Emilii Plater w Tel–Aviv. Godłem drużyny jest nazwa „Wędrowne Ptaki". W skład drużyny wchodzą zastępy: „Orły" — lotnicy, „Mewy" — marynarze, „Sokoły" — armia lądowa. Zastęp „Jastrzębi" symbolizujący Armię Krajową ma swoją siedzibę w pięknym, starym klasztorze znajdującym się kilka kilometrów od Tel–Aviv.

W listopadzie 1942 r. powstaje **nowy ośrodek harcerski** na terenie szkoły dla dziewcząt w **Ain–Karem**. Phm. Bliźniak Anna organizuje Drużynę Harcerek „Wisła" im. Królowej Jadwigi. Do drużyny należą 42 harcerki skupione w pięciu zastępach o nazwach: Biała Wiselka, Czarna Wiselka, Bzura, Bug z Narwią i Dunajec. Barwa drużyny — kolor niebieski, kolor wód rzecznych.

Równocześnie powstaje Gromada Zuchowa „Słoneczko" przy stanie 28 zuchów.

Poza pracą harcerską zastępy drużyny „Wisła" prowadziły jakiś dział pracy szkolnej, np. jeden zastęp prowadził sklepik szkolny, drugi — świetlicę, trzeci — szatnię, czwarty — salonik, piąty — opiekę nad kapliczką itp. Zastępowe zorganizowane były w zastęp zastępowych będący równocześnie Radą Drużyny. Zbiórki zastępów odbywały się raz na tydzień, drużyny raz na dwa tygodnie. Kierowniczką nowego Gniazda Harcerskiego była phm. Masłoń Julia, drużynową phm. Bliźniak Anna, a później Jankowska Krystyna. Należało jeszcze wspomnieć o pracy zarobkowej drużyny, którą wykonywały zastępy szyjąc serdaczki, kołnierzyki, mankiety, paski ozdobne, oznaki harcerskie dla zuchów i harcerek i inne drobiazgi, które można było sprzedać.

Dnia 7 stycznia 1943 r. **Koło Przyjaciół Harcerstwa w Jerozolimie** urządziło gwiazdkę dla młodzieży w sali Domu Żołnierza. Wśród gości obecny był minister prof. dr Kot. W programie gwiazdki odbyło się przyrzeczenie harcereskie, które odebrał hm. I. Płonka.

W pomocy finansowej jednostkom harcerskim KPH w Jerozolimie zakupiło 10 pasów, 12 chlebaków, szereg książek harcerskich, oraz sprzęt sportowy i wyszkoleniowy. Poza tym KPH pokryło koszt wycieczek. Zebrano szereg podręczników szkolnych, z których część przekazano do użytku szkole polskiej w Ain–Karem. Opracowano i odbito na hektografie skrót gramatyki polskiej.

Dnia 13 lutego, na odbytym walnym zebraniu zatwierdzony został regulamin Koła. Nowy zarząd został wybrany w składzie: mj. F. Skrzywanek — prezes, dz.harc. Fedorowicz Helena — viceprezes, p. Lipiński Włodzimierz — sekretarz, p. Grabianka — skarbnik, członkowie — p.p. Cwojdzińska K., Grzybowska Z. i Rudowski A.

Na skutek wyjazdu mjr. Skrzywanka, przewodnictwo Koła objęła dz.harc. Fedorowicz Helena.

Dnia 8 marca 1943 r. Drużyna Harcerek im. E. Plater w Tel–Aviv przeprowadza bieg harcerski na terenie parku wspomnianego już poprzednio klasztoru. Wieczorem, przy uroczystym ognisku hm. Jan Bisanz odbiera przyrzeczenie harcerskie i postanowienie całej drużyny, by wysiłkiem pracy harcerskiej równoważyć wysiłek żołnierza polskiego.

Rozkwit pracy harcerskiej na terenie Palestyny był przyczyną **powstania Chorągwi Palestyńskiej**. Podstawą nowej organizacji był rozkaz L.11 Komendanta ZHP na Wschodzie hm. Śliwińskiego J. z dnia 25 marca 1943 r. Komendantem mianowany został dz.h. Skrzywanek Franciszek, kierowniczką pracy dziewcząt phm. Masłoń Julia, kapelanem ks. Olejarz Michał. Druh Skrzywa-

nek uzupełnia skład Komendy Chorągwi mianując sekretarzem dr. Gąsiorowskiego Romana, zaś skarbnikiem druha Szewczyka Franciszka.

Pierwszą wielką i ważną imprezą harcerską zorganizowaną przez Komendę Chorągwi był wielki **zjazd młodzieży harcerskiej** z obszaru Palestyny w dniach 15 i 16 maja 1943 r. w **Ain-Karem**. Dzięki obszernemu opisowi uroczystości w „Skaucie" Nr 7/12 z 1943 r. dla historii ZHP pozostało dokładne źródło przebiegu tego wielkiego zjazdu.

Uroczystości rozpoczęły się 15 maja o godz. 4-tej po południu. Obszerny dziedziniec przed szkołą zaroił się młodzieżą harcerską i bracią zuchową. Z radością i dumą zarazem spoglądali przybyli goście na sprawnie ustawione szeregi drużyn harcerskich i gromad zuchowych. Szczególną uwagę zwracali na siebie harcerze z Junackiej Szkoły Kadeckiej i Junackiej Szkoły Mechanicznej.

O godz. 4.35 nastąpił raport drużynami, oraz powitanie sztandaru drużyny harcerek z Tel-Aviv. O godz. 4.50 komendant całości hm. Ulikowski złożył raport Komendantowi Chorągwi Palestyńskiej dz.h. Fr. Skrzywankowi, który z kolei złożył raport reprezentantowi Rządu konsulowi Janowi Weberowi. Stan harcerstwa na zjeździe wynosił 197.

Druh Skrzywanek powitał w serdecznych słowach reprezentanta Rządu, przedstawicieli Armii, Władz, Urzędów, oraz licznie zebranych gości, po czym wszyscy uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie majowym odprawionym w miejscowej kaplicy.

Pozwolimy sobie w tym miejscu przytoczyć piękny opis ogniska. Autorem jest druh F. Skrzywanek.

... „Po spożyciu wieczerzy, uczestnicy pokrzepieni na ciele, przystąpili do kulminacyjnego punktu programu tego dnia, jaki dla harcerstwa i jego przyjaciół stanowi zawsze ognisko harcerskie, dając strawę dla serca i duszy.

Zdawało się przez chwilę, że na fruwającym dywanie bagdadzkim czarodzieje wschodni przenieśli nas w nasze góry karpackie, Tatry i Pieniny i tam gdzieś, na tło rodzimej panoramy, buzuje od jednej zapałki rozpalone przez Komendanta piękne ognisko, wokół którego rozsiadło się harcerstwo i brać zuchowa, wraz z gośćmi, by wysłuchać gawędy Komendanta o tym, jak to było w zaraniu prac harcerskich, jak to w dobie walk o Niepodległość, harcerze cegiełki swe dokładali i w odbudowie Państwa naszego niepoślednią odgrywali rolę i że należy dążyć do tego, by za dwadzieścia lat i o nas to samo mówiono.

A kiedy zaczęły się przed oczyma oczarowanych widzów przesuwać poszczególne obrazy doskonale odtworzonego programu ogniska, poczucie rzeczywistości zaczęło się coraz bardziej zatracać, a widowisko całe przeobraziło się w jakieś swego rodzaju zaczarowane koło.

I te żabki koncertujące, i te kujawiaki odtańczone z dużym wdziękiem przez harcerki z Tel-Aviv, i te piękne recytacje, czy wreszcie ten teatr wyobraźni z cudowną pchełką tresowaną, zaprodukowany świetnie przez harcerzy z Junackiej Szkoły Kadetów — budziły wspomnienia, tak żywe naszych ognisk harcerskich, że ani na chwilę złudzenie nie prysło.

Kapitalne były występy zuchów i to tych najmniejszych „krasnoludków" co to ledwie od ziemi odrośli, a powagę zachować potrafią większą niż starsi harcerze. „Lwowska polka" odtańczona przez parę najmniejszych „krasnoludków" wywołała powszechny zachwyt wyrażony długimi oklaskami. Nie mniejszym aplauzem cieszyło się sprezentowanie przez zastępowego z rodu „krasnoludków" raportu drużyny i musztry. Wesołości nie było końca. Mały naród rozbawił się beztrosko i zaraził tym przemiłym nastrojem nawet wszystkich starych uchodźców z rodu „marabutów".

Następuje z kolei przyrzeczenie harcerek i harcerzy i wręczenie im krzyży harcerskich. Ogień dogasa, modlitwa zbiorowa w podniosłym nastroju niesie słowa uwielbienia dla Stwórcy, hen do stóp tronu Pańskiego: „Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć"...

Drugiego dnia zjazdu odbyły się zawody sportowe, w których wzięła udział przybyła w liczbie 20 skautów reprezentacja RAF.

**W okresie wakacji letnich** Komenda Chorągwi zorganizowała dwie kolonie harcerskie.

Kolonia harcerek, w której uczestniczyły 74 druhny, odbyła się w Herzlii-Gimmel w czasie od 4 lipca do 4 sierpnia. Duża rozpiętość wieku uczestniczek, stopień wyrobienia harcerskiego, oraz ciągłe zmiany w stanach drużyn w pierwszych dwóch tygodniach utrudniały ustalenie jednolitego programu. Mimo to program pracy poszczególnych zastępów został wykonany. W czasie kolonii

uczestniczki zdobyły 120 sprawności, 7 stopni harcerskich, 5 harcerek złożyło przyrzeczenie harcerskie, a 9 zuchów otrzymało II–gą gwiazdkę. Stan zdrowotny kolonii bardzo dobry, a przybycie na wadze wahało się od 35 dkg do 3 i pół kg na osobę. Komendantką kolonii była phm. Adel Zofia. Do komendy wchodziły druhny Jankowska i Fedorowiczówna. Administrację prowadził por. Christa.

Kolonia harcerek dała razem 1952 harcerzodni. W uroczystościach zakończenia kolonii wzięli udział p. konsulowie Rozmarin, Jenicz i Lechowski, komendant placu w Tel–Aviv mjr W., delegaci PCK, KPH, oraz rodzice.

Po kolonii harcerek nastąpiła w tym samym miejscu kolonia harcerzy prowadzona przez hm. ks. Bober–Bobrowskiego. W kolonii wzięło udział 13 harcerzy uzyskując ogółem 400 harcerzodni. Kolonia osiągnela swoje programowe minimum , a komendzie dała dużo nowych doświadczeń jak w zmienionych warunkach należy pracować.

Do zorganizowania kolonii w dużej mierze przyczyniło się przychylne stanowisko delegatów Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa W.R. i O.P. w Jerozolimie.

W grudniu 1943 r. odchodzi dz.h. Skrzywanek Franciszek i **komendę Chorągwi Palestyńskiej** obejmuje czasowo hm. Walerian Śliwiński. W kwietniu 1944 r. komendę Chorągwi przyjmuje hm. Józef Żuromski.

Z końcem 1943 r. praca harcerska w Tel–Aviv jest w zupełnym zastoju. Przyczyną tego są nieporozumienia na tle prac społecznych, niezależnych zupełnie od harcerstwa. W grudniu opuszcza Tel–Aviv phm. Z. Adel.

We wrześniu 1943 r. do szkoły w Ain–Karem przybywa dużo nowych uczennic. Wiele z nich wstępuje do harcerstwa i dzięki temu powstaje na terenie szkoły druga drużyna harcerek. W tym samym czasie wyjeżdża z Ain–Karem druhna K. Jankowska i nową drużynową zostaje mianowana druhna Gojlik Janina.

W dniu 6 stycznia 1944 r. odbyła się **w Ain–Karem choinka harcerska**, w której, poza miejscowymi jednostkami wzięli udział harcerze z Jerozolimy, rodzice i zaproszeni goście. Przed choinką odbyła się uroczystość składania przyrzeczenia przez starsze harcerki, zaś zuchy składały obietnicę pierwszej gwiazdki. Krótką gawędę okolicznościową wygłosił hm. J. Śliwiński, komendant ZHP na Wschodzie. Przypomniał on, czego symbolem jest krzyż harcerski, mówił o charakterystycznych cechach harcerzy, a na końcu wspomniał o harcerzach polskich rozrzuconych teraz po całym świecie. Delegat p. Jaroszewski wręczył harcerkom krzyże harcerskie, po czym wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że największym obowiązkiem harcerki jest służba Polsce. W programie choinki były deklamacje, tańce i inscenizacje, przeplatane kolędami. Małe zamieszanie w programie nastąpiło, kiedy w czasie tańca małych „Śniegulek" zapaliła się choinka. Punktem kulminacyjnym było przybycie św. Mikołaja, który, jak oświadczył, przybył z Ameryki przywożąc ze sobą pozdrowienie od Polaków zza oceanu i kilka waliz prezentów.

Dnia 12 lutego rozpoczął się w **Ain–Karem kurs zastępowych**, który trwał przez sobotę i niedzielę dwóch kolejnych tygodni. Komendantką kursu była phm. J. Gojlik, wykładowcami hm. dr Szyryński, hm. inż. Pancewicz, phm. Rzędzian, phm. Kozioł i phm. Słowikowski. W kursie wzięło udział 15 harcerek. Kurs był na poziomie ochotniczki i pionierki i zakończył się biegiem na pionierkę. Równocześnie przeprowadzony został kurs dla wodzów zuchowych prowadzony przez phm. Romualda Rzędziana — „Duży Zuch" i phm. Zenobiusza Słowikowskiego — „Pstrąg". Tytuł wodza uzyskało 6 harcerek. Szereg zbiórek zuchowych w izbie i na polu, przeprowadzonych pod kierunkiem instruktorów, dał uczestniczkom dobre podstawy do dalszej pracy z zuchami i zorientował je w systemie pracy zuchowej.

W styczniu 1944 r. odbyło się **walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa** w Jerozolimie. W czasie swojej kadencji ustępujący Zarząd zdobył dla miejscowych drużyn lokal i świetlicę, współpracował przy organizowaniu świąt, uroczystości harcerskich, kolonii letnich, zlotu Chorągwi. Subwencjonowano prawie wszystkie imprezy, oraz większą część kosztów wyposażenia polowego drużyn. Koło cieszy się dużym poparciem społeczeństwa. Koło ma 134 członków, przeważnie regularnie płacących składki. Nowy zarząd został wybrany w składzie: prezes p. Lipecki, członkowie zarządu pp. Czapkiewicz, Grabianka, Fedorowicz, Kowalikowa i Władyka, zastępcy pp. Borowa, Cwojdzińska i Stopczyński. Komisja rewizyjna pp Raczyński, Boldok, Zachwieja, zastępcy pp. Ligoń i Broll.

W ciągu roku stan członków Koła zmniejsza się do 115, ale w roku 1945 wzrasta znów do 128. Prezesem Koła wybrany ponownie zostaje p. Lipecki. Suma wpłaconych składek w roku 1943 — £P. 49,960, w 1944 r. — £P. 62,115, w 1945 r. — £P. 67,260.

Nadzwyczaj przychylne harcerstwu władze Ministerstwa W.R. i O.P. przyczyniły się do tego, że prawie cała młodzież uczęszczająca do szkół polskich w Palestynie wciągnięta została w szeregi ZHP.

W roku **1944 Chorągiew Palestyńska** obejmuje następujące skupiska polskie:

I. Tel-Aviv i Jaffa

Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki,
Drużyna Harcerek im. E. Plater,
Gromada Zuchów Chłopców w Jaffie,
Gromada Zuchów Chłopców w Tel-Aviv,
Gromada Zuchów Dziewcząt w Tel-Aviv,

II. Jerozolima

Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego — stan 17 harcerzy i 4 zuchów, druż. phm. Ignacy Kozioł,
Samodzielny Zastęp Harcerek wraz z zuchami — stan 7, druż. phm. Helena Sadowska,

III. Ain-Karem

Drużyna Harcerek im. E. Plater,
Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi,
Gromada Zuchów Dziewcząt „Słoneczko",
Gromada Zuchów Chłopców,
Trzecia drużyna harcerek w stadium organizacji.

Stan Chorągwi w dniu 1 kwietnia 1944 — harcerzy 17, harcerek 93, zuchów 25. Stany w dniu 8 lipca — harcerzy 33, harcerek 122, zuchów chłopców 34, zuchów dziewcząt 31.

**W czasie wakacji letnich** Chorągiew zorganizowała w Natanii obóz harców dla harcerzy i kolonię zuchową pod namiotami, dla harcerek obóz kursu zastępowych i obóz harcerek w Ain-Karem, kolonię zuchową w Ain-Karem, oraz obóz harcerek i kolonię zuchową w Natanii. Przez kursy i obozy przeszło 25 harcerzy, 14 zuchów chłopców, 84 harcerki i 18 zuchów dziewcząt. Obozy trwały od 10 lipca do 19 sierpnia. Całością obozu harcerek kierowała hm. Julia Masłoń. Akcję szkoleniową prowadziła hm. Maria Horbaczewska, obóz harcerek phm. Kazimiera Kowalska, kolonię zuchową phm. Helena Sadowska, phm. Janina Gojlik współpracowała z całością... Obozy harcerzy prowadził hm. Józef Żuromski, przy współudziale hm. Bronisława Niewiadomskiego i wiceprezesa KPH z Jerozolimy p. Włodzimierza Lipeckiego.

Dnia 21 października zorganizowana została **wycieczka Chorągwi do Nazaretu**. Po południu odbyło się zwiedzanie miejsc świętych, a wieczorem ognisko urządzone przez harcerki ze Szkoły Młodszych Ochotniczek w Nazarecie. Gawędę wygłosił wice-Przewodniczący ZHP na Wschodzie hm. Z. Szadkowski.

Następnego dnia harcerki i harcerze udali się do Tyberiady. Po nabożeństwie w kaplicy OO. Franciszkanów, przed kościołem, na małym prostokątnym dziedzińcu, ustawiła się szeregami młodzież harcerska. Za chwilę miała się zacząć uroczystość, którą opisuje druhna Danuta Osuchówna w „Skaucie" Nr 29: ... „Jasne husty, roześmiane buzie i radosne oczy odpowiadały w zupełności nastrojowi dnia. Słoneczko patrzyło na to z błękitnego nieba, może nawet i trochę zdziwione. Ale żaden zuch, ani harcerz, ani nawet harcerka (choć dziewczęta — jak mówią — są do tego najzdolniejsze) nie myślała o słońcu, ani o pogodzie — ba nawet o perspektywie kąpieli w tyberiadzkim jeziorze nikt nie myślał. Wszyscy, mimo rozbawionych minek, byli skupieni.

Za chwilę przed nimi stanie Generał „M" (mowa o generale Tokarzewskim), za chwilę usłyszą Jego głos, zobaczą przed sobą Jego dobrą twarz i łagodne, siwe, ojcowskie oczy. Przed szeregiem, wysunięci naprzód stoją dwaj chłopcy — zuchy — Mirek i Tadzik, trzymając w rączkach ryngraf, który ma być ofiarowany Generałowi. Na twarzyczkach ich widać wzruszenie i tremę. No, nic dziwnego. Przecież to sam Pan Generał. Ale, że zuchy są zawsze bardzo dzielne, więc Mirek łobuzersko się uśmiechnął, a Tadzik (ale to na pewno przez roztargnienie) wsadził palec do buzi... Wtem „cisza"... ktoś szepnął z boku. Druhna Marysia sprawdza ostatni raz równanie i... na środek czworoboku wchodzi Generał. Odbiera raport od Druha Komendanta Chorągwi Palestyńskiej, po czym wita się z nami okrzykiem „czuwaj"... Generał powiódł oczyma po chłopię-

cych główkach i uśmiechnął się. Kto wie — może właśnie w tej chwili przypomniały mu się Jego dziecięce lata... i miasto orląt — Lwów. Przed Generałem stanął Wiceprzewodniczący ZHP na Wschodzie mówiąc:

„Panie Generale!

Korzystając z okazji pobytu wycieczki harcerskiej w Tyberiadzie — składam ten drobny upominek imieninowy od harcerek i harcerzy. Przy sposobności raz jeszcze w imieniu Harcerstwa składam Panu Generałowi najserdeczniejsze życzenia osobistego szczęścia i owocnych wyników w służbie dla Sprawy Polskiej. Przy tej sposobności pragnę zapewnić Pana Generała, jako najwyższego przedstawiciela Armii na tym terenie, że młodzież harcerska, zorganizowana w ZHP na Wschodzie, jest przepojona głębokim patriotyzmem i zapałem do służby dla Polski. Nie mogąc czynnie z bronią w ręku pełnić tej służby — codziennym wysiłkiem w szkole stara się dać swój wkład dla Sprawy.

Zapewniam też Pana Generała, że instruktorzy i kierownicy naszej pracy posiadają głęboką świadomość odpowiedzialności, jaka ciąży na organizacji, a w pracy swej czerpią wzory z pięknych kart historii Harcerstwa z ubiegłych 35 lat. Świadomość wielkich wartości głoszonych ideałów, wiara w słuszność postępowania dodaje nam sił do pokonywania trudności. Przychylna ocena naszych poczynań przez najwyższych przedstawicieli Wojska i Władz Cywilnych jest dla nas bodźcem do dalszej wytężonej pracy.

W pracy tej opieramy się na naszej harcerskiej tradycji, ideologii oraz Statucie, jako organizacji wyższej użyteczności publicznej.

Kończąc, pragnę podziękować Panu Generałowi za ten serdeczny do nas stosunek, za ułatwianie pracy, jakiego doznają żołnierze-instruktorzy, którym pozostawiono pełną swobodę działania, obdarzając ich pełnym zaufaniem. Zaufania tego nie zawiedziemy, gdyż, jak to powiedziałem, w pracy naszej kierować się będziemy tymi zasadami ideowymi, które wyraźnie określa nasz Statut."

Oczy Generała były zamyślone. Z rąk małych zuchów przyjął ryngraf, a potem zwrócił się do młodzieży:

„Kochane Dzieci!

Najpiękniejszą uroczystością jest codzienna, rzetelna, uczciwa praca. Jeżeli w ten sposób ustosunkujemy się do życia — każdy dzień będzie dla nas świętem. To stwierdzenie zasadnicze pragnę nawiązać do zapewnienia Waszego Wiceprzewodniczącego i innych Waszych Kierowników, że miły dla mnie i cenny fakt wręczenia mi ryngrafu pamiątkowego ma miejsce przy sposobności Waszego pobytu na wycieczce w tych stronach — a więc czegoś, co się mieści w ramach Waszej harcerskiej pracy. Tylko dlatego zgodziłem się przyjść i spędzić z Wami tych kilka chwil.

W dzisiejszym swoim kazaniu Ksiądz Kapelan mówił o przewodzeniu w życiu i podkreślił konieczność znalezienia właściwej postawy, by móc przewodzić innym. Sądzę, że najlepsze w tej dziedzinie są Wasze wskazania harcerskie, które uczą, że należy kochać ludzi i darzyć ich zaufaniem. Musi się zdobyć również umiejętność bezinteresownego służenia innym i podporządkowania siebie i własnych spraw wyższym, ogólnym celom. Z taką postawą, w oparciu o takie przymioty można śmiało iść w życie i brać na siebie odpowiedzialny obowiązek kierowania innymi.

Nie łatwe to zadanie. Sądzę jednak, że Wasz pobyt i wędrówki po Ziemi Świętej, po miejscach, które są tak silnie związane z życiem Chrystusa — dadzą Wam wiele okazji do zastanowienia się nad tymi zagadnieniami i pogłębienia tych prawd, których On nauczał i które od dwu tysięcy prawie lat są fundamentem naszej chrześcijańskiej kultury.

Z tą wiedzą, pogłębioną pracą nad sobą, macie, Kochane Dzieci, wrócić do Polski, by wypełnić dotkliwe luki i straty, jakich doznał nasz Naród w ciągu przeszło pięciu lat wojny w obronie tej właśnie kultury przed każdym barbarzyństwem, każdą niewolą, każdym gwałtem.

Korzystajcie za tym z doskonałych, jak na czasy wojenne warunków w jakich żyjecie, wyzyskujcie je w pełni — by w myśl słów tej pieśni, którą dziś śpiewaliście w kościele — stać się tą nową siłą moralną i fizyczną, która weźmie na siebie trud dźwigania gruzów Warszawy i zbudowania nowych, trwałych wartości fizycznych i moralnych.

Cenię wysoko ideologię i tradycję harcerską, mającą w przeszłości piękne karty służby dla Polski. Jeżeli, jak to dziś powiedział Wasz Wiceprzewodniczący, dalej będziecie kroczyć tą drogą — wierzę, że osiągniecie w pracy piękne rezultaty i do wielu chlubnych kart historii Harcerstwa Polskiego przysporzycie nowe.

Kończąc wznoszę okrzyk: 'Polskie Harcerstwo niech żyje!'

A potem młodzież otoczyła Generała i razem śpiewała pieśni harcerskie i wojskowe. A on tulił do siebie uszczęśliwionych zuchów. Śmiały się znów zaróżowione buzie, błyszczały rozświetlone radością oczy, a wszystkie serduszka biły mocno i szybko, szybko — jakby na dowód tego, że należycie przyjęły słowa Generała..."

Z nowym rokiem szkolnym 1944/45 jednostki harcerskie **Tel–Aviv** przeorganizowane zostają w **hufiec harcerski**, którego hufcowym zostaje hm. Jan Bisanz, jeden z nielicznych instruktorów z czasów walk o Niepodległość. Stan hufca w jesieni 1945 r. wynosi 64 harcerek, harcerzy i zuchów. Zbiórki hufca odbywają się jeden raz w miesiącu. Od marca do listopada 1945 r. hufiec urządził 7 wycieczek do Jerozolimy, Nazaretu, na górę Tabor, Betlejem, Latrun, i Liddy, z przeciętnym uczestnictwem 40 harcerek i harcerzy. Poza normalnymi zajęciami hufiec zorganizował w tym samym czasie szereg ognisk i imprez związanych z uroczystościami narodowymi. Straż przy grobie Chrystusa trzymało 12 harcerzy i 12 harcerek, a na Rezurekcji wystąpił cały hufiec ze sztandarem.

W 1945 r. w hufcu zdobyto 17 sprawności i 25 stopni harcerskich. Na obozie w Natanii było 5 zuchów–dziewcząt, 8 zuchów–chłopców, 15 harcerek i 9 harcerzy. Kurs drużynowych ukończyło 6 harcerek, kurs zastępowych 5 harcerek... Hufiec posiada własną bibliotekę czynną dwa razy w tygodniu.

W dniu 1 listopada hufiec brał udział w porządkowaniu cmentarza polskiego w Jaffie, oraz wysłał 20 osobową delegację do Ramleh, celem uporządkowania i upiększenia grobów wojskowych i złożenia wieńca.

Stan liczebny hufca w dniu 31.XII.1945 r.:

| | |
|---|---|
| harcerek | 29 |
| harcerzy | 24 |
| zuchów chł. | 11 |
| zuchów dz. | 5 |
| instruktor | 1 |

Rozkazem Komendanta ZHP na Wschodzie z dnia 18.XI.1944 powołany został do życia **Samodzielny Hufiec Palestyński**, który przejął akta Komendy Chorągwi. Hufcową została mianowana druhna Sadowska Helena.

Obsada instruktorska hufca: hm. Żuromski Józef — praca harcerzy i zuchów chłopców, hm. Jan Bisanz — szczepowy w Tel–Aviv i Jaffie, H.Rz. Kowalska Kazimiera — szczepowa w Ain–Karem.

Stan hufca na dzień 31.12.1944 r.:

| | |
|---|---|
| harcerek | 71 |
| harcerzy | 45 |
| zuchów dzw. | 31 |
| zuchów chł. | 52 |
| Ogólny stan hufca | 199 |

Mimo nazwy na papierze, w praktyce w dalszym ciągu nowy hufiec nazywany był Chorągwią i dlatego tą nazwą w dalszym ciągu będziemy się posługiwać.

**Obozy i kursy harcerskie** zorganizowane przez Chorągiew w czasie **od 9 lipca do 16 sierpnia 1945 r.** w nadmorskiej okolicy Natanii zgromadziły 185 uczestników, dając w sumie 4572 harcerzo–dni.

Harcerki zorganizowały: 1) kurs drużynowych, 2) obóz wędrowniczek, 3) dwa obozy harcerek i 4) kolonię zuchową.

Harcerze zorganizowali: 1) kurs zastępowych, 2) obóz harcowników, i 3) kolonię zuchową.

Na pięknych, drzewami otoczonych polanach, rozbitych zostało 35 dużych namiotów, dając uczestnikom doskonałe warunki obozowania. Obozy przyjęły nazwę „Stanica Kresowa". Hasło obozów „Zawsze wierni". Założenie wychowawcze — zdobycie cech żołnierza Armii Krajowej.

Kapliczka, doskonale wybrane miejsce na ogniska, tradycyjna brama wejściowa do obozu, maszt na tle krzyża harcerskiego wplecionego w olbrzymich rozmiarów znak Armii Krajowej, oraz wewnętrzne urządzenie namiotów były wzorem urządzeń kursu drużynowych. Dążeniem wszystkich było „urządzić obóz jak dawniej w Polsce".

Obozy w Natanii były wielkim i uznania godnym osiągnięciem Chorągwi Palestyńskiej w 1945 r.

Obozem harcerek kierowała phm. Sadowska Helena, przy współudziale phm. Gojlik Janiny. Akcję szkoleniową organizowała i prowadziła hm. Horbaczewska Maria.

Komendantem obozu harcerzy był hm. Józef Żuromski, kursu zastępowych hm. Jan Bisanz. Z całością obozów współpracował w charakterze kwatermistrza prezes KPH w Jerozolimie p. Włodzimierz Lipecki.

Gniazdo harcerskie **Ain–Karem** zostaje przemianowane na **hufiec** w dniu 18 listopada 1944 r., a hufcową zostaje mianowana hm. Masłoń Julia. Stan hufca na dzień 31.XII.1944 r.:
Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi „Żubry" — stan 37, drużynowa sam. Gawlak Mieczysława
Drużyna Harcerek im. Emilii Plater, „Warszawa" — stan 35, druż. sam. Sidorowicz Regina
Krąg Starszoharcerski „Siewców" — stan 6, druż. Ciupka Zofia
Gromada Zuchów „Słoneczko" — stan 14, druż. sam. Duduk Irena.

Do ważniejszych przejawów życia hufca w 1944 r. należą:

7.XII. — wysłano na front 45 paczek dla żołnierzy. Wartość każdej paczki ok. £P 1,500. Do każdej paczki dołączono list z opłatkiem,

24.XII. — gwiazdka chorym w szpitalu. Zawieziono 10 choinek, 140 paczek ze słodyczami. Na każdej sekcji szpitala harcerki oddawały choinkę i słodycze śpiewając kolędy, deklamując i tańcząc.

W dniu 9 października 1945 r. odchodzi z hufca phm. Gojlik Janina. Kierownictwo hufca obejmuje phm. Sadowska Helena, pełniąc równocześnie obowiązki komendantki Hufca Palestyńskiego.

**Stan organizacyjny Samodzielnego Hufca Palestyńskiego w dniu 1 kwietnia 1946 r.** przedstawiał się następująco:

A. Hufiec Harcerski w Palestynie
hufcowa phm. Sadowska Helena, odpowiedzialna za pracę dziewcząt i hm. Józef Żuromski prowadzący pracę chłopców:
1. Drużyna Harcerek im. Królowej Wandy w Jerozolimie — drużynowa po próbie Spirówna Stanisława,
2. Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi w Ain–Karem — druż. po próbie Ostrowska Krystyna,
3. Drużyna Harcerek im. Emilii Plater w Ain–Karem — druż. po próbie Duduk Irena,
4. Drużyna Harcerek im. Curie–Skłodowskiej w Ain–Karem — druż po próbie Pielecka Maria,
5. Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Jerozolimie — p.o. druż. H.O. Kostka Marek,
6. Drużyna Harcerzy im. W. Sikorskiego w Ain–Karem — p.o. druż. wyw. Matlach Ryszard,
7. Gromada Zuchów–Dziewcząt „Iskierki" w Jerozolimie — p.o. wódz sam. Krzyżanowska Barbara,
8. Gromada Zuchów–Dziewcząt „Maki z Monte Cassino" w Ain–Karem — p.o. wódz pion. Rzeczkowska Wanda,
9. Gromada Zuchów–Dziewcząt „Pszczółki" w Ain–Karem — p.o. wódz sam. Żedź Walentyna,
10. Gromada Zuchów–Chłopców „Niebiescy Lotnicy" w Jerozolimie — p.o. wódz ćw. Bogulski Andrzej,
11. Gromada Zuchów–Chłopców „Orle Szpony" w Ain–Karem — p.o. wódz wyw. Tobolewski Władysław.

B. Hufiec Harcerski w Tel–Aviv
hufcowy hm. Jan Bisanz,
1. Drużyna Harcerek im. E. Plater — druż. po próbie Szewczyk Urszula,
2. Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki — p.o. druż. sam. Gonak W.
3. Gromada Zuchów Chłopców „Cwaniacy",
4. Gromada Zuchów Dziewcząt „Żubry".

Stan ogólny Samodzielnego Hufca Palestyńskiego 303 harcerek, harcerzy i zuchów.

W dniu 15 maja 1946 r. zostaje zwolniona na własną prośbę z funkcji komendantki Sam. Hufca Harcerskiego w Palestynie phm. Sadowska Helena.

W lipcu zaczęła się 6-ta z rzędu, a zarazem ostatnia **akcja obozowa Palestyńskiej Chorągwi Harcerzy**. Akcja ta miała się odbyć w dwóch rzutach, a) od 9 do 30 lipca, obozy i kolonie

harcerzy, b) od 30 lipca do 31 sierpnia obozy i kolonie harcerek. W obozach miało wziąć udział 210 harcerzy, harcerek i zuchów. Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Jerozolimie przyznała harcerstwu na tę akcję £P 516,500.

Jak w latach ubiegłych, miejscem obozowania były okolice Natanii.

Obóz harcerzy, którego komendantem był hm. Józef Żuromski, rozpoczął się w przewidzianym terminie i zajęcia obozowe prowadzone były według przygotowanych programów. Praca obozowa szła normalnym trybem, bez specjalnych ważniejszych wydarzeń do dnia 22 lipca, kiedy to w wychodzącej w Jerozolimie gazecie „Davar" ukazał się artykuł następującej treści:

„Wychowankowie Andersa powracają do zdrowia.

Na jednym z dużych placów w Natanii zorganizowany został obóz młodzieży polskiej z grupy Andersa. Wychowawcy, instruktorzy i kierownicy to osoby wojskowe. Wychowanie jest religijno-wojskowe. Co tydzień młodzież prowadzona jest do apteki dla kontroli, czy przybyli na wadze. Urządzenie obozu jest wzorowe. Widać, funduszów nie brak. Młodzież ta zdążyła już okrzykiwać przechodzących Żydów okrzykami „Heil Hitler".

Dużo jest dziwiących się, dlaczego zezwolono na urządzenie obozu młodzieży antysemickiej właśnie w żydowskim mieście."

Artykuł ten wywołał poważny konflikt między mieszkańcami Natanii i harcerstwem. Na specjalnym zebraniu Rady Miejskiej po przedyskutowaniu sprawy postanowiono postawić przy obozie harcerskim straż.

Hm. J. Żuromski przed udaniem się do Jerozolimy w celu przedyskutowania sytuacji z wiceprzewodniczącym ZHP na Wschodzie hm. Z. Szadkowskim, zwrócił się do p. ....., oraz do hm. Jana Bisanza o wydanie opinii w sprawie zajścia. Ze względu na powagę incydentu pozwalamy sobie przytoczyć całą korespondencję, jaka się w tej sprawie zachowała.

„Do Komendy ZHP na Wschodzie

w Jerozolimie.

Na prośbę druha Żuromskiego o podanie opinii o sytuacji w Natanii, gdzie ma się odbyć obóz harcerski podaję:

W obozie harcerzy w Natanii jestem od 25 bm., od dnia, w którym znaczna ilość harcerzy i zuchów opuściła go wraz z paniami współpracującymi i por. Pacanowskim, opiekunem dzieci w wycieczkach nad morze. Powód do tego „odlotu" dały notatki w prasie hebrajskiej, jakoby harcerze z obozu w Natanii mieli wznosić okrzyki przeciw Żydom (Heil Hitler). Panikarski nastrój p. Pucia z Ain-Karem udzielił się części obozujących, po którego wyjeździe różni Żydzi miejscowi przynosili wiadomości, wzmagając jeszcze nastrój podniecenia. Mówiło się m.in. o możliwości napadu młodych Żydów na obóz, o kręceniu się jakichś podejrzanych typów w pobliskich pardesach itd. Osobiście nie zauważyłem nic, co by mogło świadczyć o wrogim nastawieniu Żydów miejscowych przeciw nam, Polakom. Widocznie jednak wieści te szeroko musiały być komentowane przez mieszkańców Natanii, skoro w sprawach naszego harcerskiego obozu obradowała Rada Miejska, uchwalając postawić straż przy obozie. Dwukrotnie nawet drogą obok obozu przejeżdżało auto pancerne angielskie, wypytując strażników o bezpieczeństwo obozujących Polaków.

Jasnym jest, że ta atmosfera jest sztuczna, wywołana przez propagandę nam wrogą, patriotyczno-komunistyczną. Jakkolwiek nie uważam, aby rzeczywiście młodzież naszą mogło spotkać nieszczęście ze strony Żydów, to jednak uważam, iż wytworzona atmosfera nie sprzyja życiu obozowemu i dlatego prowadzenie obozu harcerek w Natanii uważam za niewskazane.

(podpis)

Natania, dnia 29 lipca 1946 r."

Tej samej daty pismo hm. J. Bisanza było następującej treści:

„Na polecenie druha Komendanta (obozu) składam następujący meldunek:

W czasie nieobecności w obozie dha hm. J. Żuromskiego (wyjazd do Jerozolimy) tj. w czasie od 27-29 bm. zaobserwowałem następujące wypadki: dnia 27 bm. około godz. 22.15 dwóch nieznanych osobników podchodziło od strony przylegającego pardesu do obozu. Na zapytanie moje kto jest — nie otrzymałem odpowiedzi, zostałem natomiast oświetlony przyciemnioną latarką elektryczną. Jeden z wym. miał na sobie koszulę koloru zielonego, inny niebieską. Po oświetleniu ich moją latarką uciekli ścieżką do pardesu. Tegoż dnia (nocy) opowiedziałem o pow.

wydarzeniu policjantowi żydowskiemu, pod którego nadzorem pełnią wartę strażnicy cywilni wyznaczeni przez int. gminy, a który opowiedział mi, że w nocy z środy na czwartek zamierzony był napad na obóz przez tut. niezrzeszoną młodzież żydowską, który został rozpędzony, a dwóch członków tej organizacji zostało aresztowanych. Z policjantem rozmawialem po niemiecku, a świadkiem rozmowy był dh Lipecki.

W sobotę dnia 27 bm. około godz. 17-tej, po drodze koło obozu kręciło się 4, a potem trzech młodych Żydów w niebieskich koszulach obserwując obóz, a specjalnie rejon przykuchenny. Przypuszczam, że ci sami byli w nocy w pardesie i podchodzili do obozu.

W nocy z dnia 28/29 powtórzyło się to samo podchodzenie z tą różnicą, że jeden z tych wszedł na teren obozu z tej samej strony około godz. 22-giej, przeszedł obok namiotu siostry i harcerek, a na głos kucharza, że ktoś jest za jadalnią — uciekł tą samą ścieżką do pardesu, a oświetlony latarką — kuląc się znikł za drzewami. Oświadczam, że tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku byłem naocznym świadkiem.

Zauważyłem, że miejscowa ludność odnosi się do nas obojętnie, a młodzież niechętnie.

W końcu uważam, że praca tak kierownictwa jak i młodzieży w warunkach niepokojących (denerwowanie się specjalnie w nocy) nie jest wskazana, a pilnowanie obozu przez tutejszą policję i strażników cywilnych przynosi ujmę dla Harcerstwa Polskiego.

Stawiam wniosek o odwołanie organizowania obozu harcerek."

Po otrzymaniu powyższych meldunków i meldunku ustnego hm. Józefa Żuromskiego hm. Z. Szadkowski skierował do redaktora „Davar" pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 22 lipca br. w piśmie pańskim ukazała się notatka na temat obozu młodzieży polskiej w Natanii. Ponieważ w notatce tej znajduje się szereg punktów, które nie są zgodne z prawdą, proszę Pana Redaktora o umieszczenie poniższego sprostowania.

1. W Natanii wzorem ubiegłych dwu lat za zezwoleniem władz miejskich założony został obóz harcerski.

2. Obóz został zorganizowany na polecenie Komendy Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie w porozumieniu z władzami Oświaty.

3. Kierownictwo obozu spoczywało w ręku instruktorów i instruktorek Związku Harcerskiego.

4. Młodzież na obozie, to młodzież z drużyn harcerskich w Tel-Aviv, Ain-Karem i Jerozolimy.

5. Zajęcia na obozie nie są wojskowe, ale program tych zajęć oparty jest na metodzie i programie systemu Baden-Powella.

6. Nie jest prawdą, aby młodzież harcerska z obozu w Natanii wznosiła okrzyki „Heil Hitler", lub by była nastawiona antysemicko.

Program pracy oraz ideologia harcerska potępia i odrzuca rasizm, a jednym z głównych założeń ideowych harcerstwa jest miłość bliźniego bez względu na narodowość i religię. ZHP w swym wychowaniu mocno podkreśla konieczność braterstwa międzynarodowego oraz pełne poszanowanie kultury i religii innych narodowości.

Dobrym tego przykładem może być choćby fakt, że młodzież żydowska przychodzi do obozu w Natanii i razem z młodzieżą polską spędza czas na wspólnych zabawach.

Młodzież harcerska w pełni docenia wartość użyczonej przez miasto Natania gościny, a z pobytu w tym mieście wyniosła w latach poprzednich jak i w tym roku jak najprzyjemniejsze wspomnienia.

Zwracam się również z prośbą do P.T. wszystkich Panów Redaktorów pism, które zamieściły notatki za „Davar" o umieszczenie w imię prawdy tych wyjaśnień.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.
Komendant ZHP na Wschodzie
Z. Szadkowski hm."

Odpisy pisma do redakcji „Davar" zostały rozesłane po redakcjach innych żydowskich pism, oraz do redakcji „Gazety Polskiej" w Jerozolimie.

Po przeprowadzeniu dochodzeń hm. J. Żuromski, komendant obozów w Natanii przesłał w dniu 8 sierpnia do komendy ZHP na Wschodzie dwa pisma następującej treści:

„Melduję, że dnia 30 lipca 1946 r. skończył się obóz harcerzy w Natanii i w tym samym dniu i w następnym tzn. 31 lipca przeprowadziłem likwidację obozu.

Na decyzję taką złożyły się następujące fakty:

W dniach 27/28 lipca po porozumieniu się z phm. Sadowską Heleną i hm. Bisanzem Janem byłem w Jerozolimie celem zorientowania się na miejscu w ilości kandydatek na obozy harcerek. Stwierdziliśmy, iż z Jerozolimy, Ain–Karem i Tel–Aviv jest około 40 kandydatek. Ustaliliśmy, że obóz harcerek rozpocznie się normalnie, to znaczy 30.VII.1946 r. W drodze do Natanii nocowałem w Jaffie, gdzie omówiłem z panią Bisanzową wyjazd grupy harcerek z Tel–Aviv. Do obozu przybyłem 29 rano. Skonstatowałem pewne poruszenie i zaniepokojenie spowodowane zaszłymi wypadkami w czasie mojej nieobecności w obozie. Szczególnie wielką zmianę w nastroju i postawie zauważyłem u dha Bisanza, który oświadczył, że jeżeli obóz harcerek ma się odbyć, to odbędzie się bez Tel–Avivu, gdyż on swojej córki nie zostawi, a harcerkom i rodzicom odradzi wyjazd na obóz ze względu na niebezpieczeństwo. Na poparcie swego stanowiska podał m.in. fakty zawarte w jego piśmie, które załączam. Muszę wyjaśnić, że napad miał być dokonany celem podpalenia namiotów benzyną. Dh Bisanz zakomunikował mi również, że w obozie był kpt. X, przysłany przez płk. Marszałka rzekomo dla zbadania sprawy wykrzykiwania „Heil Hitler" przez Junaków i bezpieczeństwa obozu. Miał ten kapitan powiedzieć, że bezpieczeństwo nie istnieje, ponieważ warty normalne nie wystarczają, a obozu pilnują policjanci i strażnicy. Miała to być opinia płk. Marszałka.

Po zbadaniu nastrojów wśród personelu, harcerzy i ludności miejscowej stwierdzam, iż sprawa ataku na obóz zapoczątkowanego przez prasę nie ucichła, jak poprzednio przypuszczałem, lecz w dalszym ciągu jątrzyła się i zaogniała. Dowodem tego było:

1) Utrzymanie w dalszym ciągu wartowników policyjnych i strażników miejskich w nocy do pilnowania bezpieczeństwa obozu. Początkowo miało to być tylko w ciągu paru dni nim się nastroje uspokoją,

2) Zwiększenie wartowników policyjnych i miejskich z początkowych 3 do 6,

3) Istnienie pewnej grupy młodych nieopanowanych przez władze miejscowe ludzi dążących do niepokojenia obozu w nocy,

4) Nałożenie kary dyscyplinarnej na szofera–prowokatora przez władze miejskie i pobicie go przez ojca, co na pewno wywołało rozgoryczenie i chęć odwetu u młodych zapaleńców,

5) Charakterystyczne było powiedzenie pani Sternowej, że w takich warunkach nigdy by nie zostawiła na obozie swojej córki. Powiedzenie to było rażąco sprzeczne z jej stanowiskiem sprzed trzech dni. Tłumaczyła to tym, że obecnie społeczeństwo żydowskie nie jest tak zdyscyplinowane jak poprzednio i że są w nim grupy, które zdolne są do wszystkiego złego,

6) Wartownicy miejscy wykonywali nakazany obowiązek ochrony, lecz wydawało się, że obowiązek ten jest dla nich ciężarem,

7) Wśród członków Komendy i personelu pomocniczego wyczuwało się w porze wieczornej i nocnej niepokój i nerwowe podniecenie. To samo zauważyć było można u harcerzy.

8) Wyczułem z rozmów i zachowania się miejscowej ludności, że staliśmy się ciężarem dla zastępcy burmistrza i dla Rady Miejskiej i że mają z nami wiele kłopotów,

9) Wyczułem, że ze względów prestiżowych ani p. Shaked, zastępca burmistrza, ani p. Stern, ani też inni nie chcieli przedstawić nam sytuacji we właściwym świetle.

Wszyscy i prawie wszystko przemawiało za tym, żeby obóz zlikwidować. Chciałem natychmiast skomunikować się z Dcą Rej. Teryt. Palestyna i Jerozolimą. Niestety podczas trzykrotnego mego pobytu w obozie angielskim czekanie na połączenie telefoniczne w ciągu kilku godzin było bez rezultatu. W międzyczasie w godzinach wieczornych hm. Bisanz rozmawiał telefonicznie z żoną w Jaffie. Przyniósł wiadomość, że wyjazd harcerek na obóz z Tel–Aviv i Jaffy został odwołany najprawdopodobniej przez płk. Marszałka.

Po otrzymaniu pisemnych wniosków od hm. Bisanza J. i ks. Nastałka St. i po uprzedniej naradzie powziąłem decyzję zlikwidowania obozu i w związku z tym wysłałem odpowiednie fonogramy z prośbą o transport do dhny Sadowskiej, płk. Marszałka i płk. Ryzińskiego."

W liście drugim hm. Żuromski pisał:

„Stosownie do mego ustnego meldunku z dnia 27.VII.1946 r. w sprawie wykrzykiwania „Heil Hitler" przez któregoś z uczestników junackiej wycieczki kolarskiej w czasie jej pobytu w Natanii podaję wyjaśnienia i szczegóły:

Obóz harcerzy i kolonia zuchów rozpoczęły się 9 lipca 1946 r. W ciągu pierwszego i drugiego tygodnia trwania obozu słyszałem od miejscowych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego

tylko dodatnie uwagi o uczestnikach obozu i ich zachowaniu się. Podkreślano nawet wielką zmianę na lepsze w porównaniu z rokiem 1944 i 1945.

W sobotę 20 lipca przybyła zapowiedziana jeszcze przed obozem junacka wycieczka kolarska. Na prośbę kpt. Suchorzewskiego, kierownika wycieczki, zezwoliłem im na obozowanie tuż koło naszego obozu i korzystanie z urządzeń obozowych. W rozmowie z kapitanem podkreśliłem, by ze względu na obecną sytuację w związku z antypolską propagandą zwrócił specjalną uwagę na zachowanie się członków wycieczki kolarskiej.

Komenda obozu harcerzy położyła wielki nacisk na zachowanie się członków obozu.

Wycieczka kolarska przebywała w Natanii od rana 20.VII.46 do rana 22.VII.46.

W czasie swego pobytu w Natanii, wiem z relacji mieszkańców Natanii, że przebywali oni w mieście Natanii pieszo i na rowerach. Była nawet uwaga jednego z policjantów, którą wyraził w rozmowie ze mną, że za dużo kręcili się i jeździli dookoła objazdu i w pobliżu kina. Harcerze natomiast nie przebywali w mieście. Wychodzili tylko za specjalnym zezwoleniem pod opieką starszych.

Artykuł w „Davar" z dnia 22.VII.46 atakujący nasz obóz zbiega się z pobytem wycieczki kolarskiej w Natanii.

W czasie posiedzeń Rady Miejskiej m. Natania, na którym były omawiane sprawy obozu harc. i w czasie dyskusji na te tematy pomiędzy mieszkańcami Natanii wyszło na jaw, że kolarze to nie byli harcerze, że właśnie świadkowie stwierdzili, że to byli uczestnicy wycieczki kolarskiej, którzy wykrzyknęli „Heil Hitler".

Po wyjaśnieniu tej sprawy młodzież żydowska jednego z kibuców na drodze Haifa – Tel-Aviv postanowiła urządzić zasadzkę na wycieczkę kolarską w drodze powrotnej i pobić jej członków za wykrzykiwanie „Heil Hitler".

Otrzymałem w tej sprawie poufne doniesienie od jednego z Żydów, by ostrzec wycieczkę przed grożącym jej niebezpieczeństwem. Uczyniłem to natychmiast meldując o tym ustnie 27.VII.46 r. Druhowi Komendantowi.

Większość społeczeństwa żydowskiego w Natanii na czele z władzami miejskimi pozostało w dalszym ciągu przychylnie ustosunkowane do obozów harcerskich. Wyraziło to się w naleganiu na kierownictwo obozów, by akcja obozowa odbyła się do końca wg. przewidzianego programu.

Z różnych jednak względów obóz harcerek nie mógł się odbyć".

**Chorągiew Palestyńska w liczbach**

| Data | Ilość jedn. org. | instruktorów (rek) | młodzieży harc. |
|---|---|---|---|
| 1.I.1941 | 1 | 3 | 21 |
| 15.XI.1941 | 3 | 4 | 71 |
| 1942 | 6 | 7 | ok. 100 |
| 1943 | 7 | 6 | ok. 130 |
| 10.IV.1944 | 5 | 2 | 119 |
| 10.VI.1944 | 17 | 5 | 208 |
| 1.I.1945 | 16 | 3 | 296 |
| 1.I.1946 | 16 | 3 | 303 |

**Harcerska akcja letnia w Palestynie**

| | | |
|---|---|---|
| 1941 rok: | 2 kolonie letnie — uczestników (czek) | 38 |
| 1942 rok: | 1 kolonia i 1 obóz harcerski | 56 |
| 1943 rok: | 2 kolonie | 87 |
| 1944 rok: | 2 kol.harc., 2 kolonie zuch., 2 obozy harc., 1 kurs | 135 |
| 1945 rok: | 2 kolonie zuchów, 3 obozy harc., 2 kursy | 177 |

# JUNACKA CHORĄGIEW HARCERSKA

Szkoły junackie na terenie Palestyny i Egiptu i Szkoła Młodszych Ochotniczek będące pod opieką i kierownictwem Armii Polskiej na Wschodzie, były dużym zbiorowiskiem polskiej młodzieży ewakuowanej w roku 1942 z terenu ZSRR. W przeciwieństwie do innych szkół znajdujących się bezpośrednio pod opieką Ministerstwa Oświaty, szkoły junackie przez długi czas były zamknięte dla pracy harcerskiej. Powody tego były różne. Brak instruktorów harcerskich na terenie szkół, brak zainteresowania się harcerstwem kierownictwa szkół, a poza tym często obawa wojskowych dowódców szkół przed tworzeniem „wojska w wojsku".

Pierwsze kroki wprowadzenia pracy harcerskiej do szkół junackich zaczęły się prawie że z chwilą powstania tych szkół na terenie ZSRR w 1942 r. Dowiadujemy się o tym m.in. z pisma z dnia 13 października 1942 r. skierowanego z Kermine do Komendanta ZHP na Śr. Wschodzie przez hm. Waligórę Kazimierza, instruktora wychowania harcerskiego w I Szkole Junaków przy Armii Polskiej w ZSRR. Hm. Waligóra zawiadamia Komendanta ZHP na Śr. Wsch., że przeprowadził w Kermine i w Narpaju w czasie od 7 czerwca do 9 lipca 1942 r. kurs zastępowych dla junaków. Kurs ten prowadzony był przez następujących instruktorów harcerskich: Dr Kopernicka Irena, hm. inż. Piekarski Stefan, phm. Danecki i hm. Waligóra Kazimierz. Kurs ukończyło 27 junaków otrzymawszy równocześnie stopień wywiadowcy.

Zaczęta przez hm. Waligórę praca harcerska w szkole junaków nie trwała długo, bo z chwilą przybycia szkół junackich na Środkowy Wschód nie istniała wśród nich ani jedna jednostka harcerska.

Usiłowania Komendy ZHP na Wschodzie rozpoczęcia pracy harcerskiej w szkołach junackich znalazły w końcu oddźwięk. Po przeprowadzeniu szeregu rozmów pomiędzy Komendą Harcerzy, władzami wojskowymi i delegatem Urzędu Oświaty w Jerozolimie, Dowódca Szkół Junaków ppłk Bobrowski skieruje do Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie pismo z dnia 12 maja 1943 r. l,dz.818/DŃ43, w sprawie zapotrzebowania instruktorów harcerskich do pracy wychowawczej w szkołach junackich.

W ślad za tym idzie pismo Delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych z Jerozolimy z dnia 21 maja 1943 Nr.203/43, podpisane przez delegata p. Follprechta, w sprawie objęcia wychowaniem harcerskim całej młodzieży szkolnej.

Dnia 31 maja 1943 r. ppor. Płonka Ignacy z Junackiej Szkoły Łączności, skierował pismo do Dowództwa Szkół Junackich z prośbą o zezwolenie prowadzenia pracy harcerskiej w junackich szkołach na zasadzie szkolnych drużyn harcerskich.

Hm. Płonka wyjaśnił organizację i formę pracy drużyn harcerskich w szkołach i w razie zgody na pracę harcerską na terenie szkół junackich zaprojektował zorganizowanie kursu dla wybranych junaków ze wszystkich szkół, którzy po wakacjach szkolnych zajęliby się organizacją pracy harcerskiej.

Dnia 20 czerwca 1943 r. przeprowadzona zostaje konferencja między zastępcą Dowódcy Szkół Junackich ppłk. Jiruszką Ottonem a Komendantem ZHP na Wschodzie hm. Śliwińskim Jeremim, w sprawie zasad organizacji pracy harcerskiej na terenie szkół junackich.

Podstawą rozmów były:

1. pisma Dowódcy Szkół Junackich z dnia 12.5.1943,
2. pisma Delegata Urzędu Oświaty z dnia 21.5.1943,
3. kilkakrotne konferencje, na których poruszane były tematy wychowawcze, oraz zastosowanie ich w szkołach internatowych.
4. wspólne rozważania na temat sposobów wprowadzania metod harcerskich w szkołach junackich.

W wyniku konferencji ppłk Jiruszka stwierdza:

1.że ma ustalone jak najbardziej pozytywne zdanie o harcerskich metodach wychowawczych,

2. że jest zwolennikiem stosowania metod harcerskich na terenie szkół junackich, oraz w wojsku,

3. że jeżeli chodzi o szkoły junackie, to uważa za konieczne: — stosowanie bezwzględnie metod harcerskich,

— ewolucyjne organizowanie drużyn harcerskich na terenie szkół.

Młodzież zgrupowana w drużynach harcerskich będzie tym elementem, który stworzy nową atmosferę między uczniem, a wychowawcą i nauczycielem. W związku z tym wynika konieczność przestawienia całej kadry instruktorskiej na te metody, co będzie wymagało jej przeszkolenia.

W związku z sugestiami Komendanta ZHP na Wschodzie zgadza się:

1. na powołanie w Dowództwie Szkół Junackich referenta do spraw harcerskich /instruktor harcerski/,

2. na organizację drużyn harcerskich na zasadach „Szkolnych Drużyn"

3. rozpracowanie wytycznych i zasad organizacyjnych szkolnych drużyn harcerskich w szkołach junackich,

4. organizację w ramach szkolnych obozów letnich, kursu dla zastępowych i drużynowych,

5. uzależnienie pracy harcerskiej przez organizację „Harcerskiej Komendy Hufca Drużyn Junackich", od Komendy ZHP na Wschodzie,

6. prawo wglądu Komendantowi w życie i pracę drużyn junackich,

7. zwołanie na ten temat konferencji ze współudziałem Dowództwa Szkół Junaków, Komendy ZHP na Wschodzie, oraz instruktorów harcerskich pracujących na terenie szkół junackich.

W dniu 10 lipca 1943 r. odbywa się informacyjna konferencja w sprawie harcerstwa w Qastina, w której wzięli udział: dowódca szkół junaków ppłk Bobrowski, zastępca dowódcy ppłk Jiruszka Otton, por. Winiarski — kierownik nauczania Junackich Szkół Kadeckich, por. Konkol, por. Tomaszewski, przod. Pietrzyk Helena — nauczycielka z Junackiej Młodszej Szkoły Powszechnej w Nazaret, ppor. Płonka Ignacy i ppor. Topór Franciszek.

W wyniku przeprowadzonych rozmów postanowiono bezzwłocznie rozpocząć pracę harcerską na terenie szkół junackich.

Dowództwo Szkół Junackich pismami 1.dz.20/D.H./43 z dnia 14.7.1943 r. i 1.dz.4701/43 z dnia 9.8.1943, zarządza przeprowadzenie kursu zastępowych w celu przygotowania junaków–harcerzy do prowadzenia pracy harcerskiej. Organizacja i przeprowadzenie kursu zostaje powierzona hm. I. Płonce.

W czasie od 17 sierpnia do 8 września 1943 r. w Sidi Bishr pod Aleksandrią odbył się pierwszy kurs zastępowych szkół junackich. W kursie tym wzięli udział harcerze następujących szkół: szkoła kadecka 6, szkoła mechaniczna 12, szkoła łączności 4, IV–mechaniczna 1, V–mechaniczna 1, szkoła powszechna 2. Razem 26 uczestników.

Komendantem kursu był hm. I. Płonka, drużynowym wyw. Krawiecki Jurand .

Program kursu obejmował stopień młodzika i wywiadowcy, oraz wstęp do metodyki zastępowego.

Mimo braku instruktorów i dużych trudności /ppor. Płonka miał pod swoją opieką równocześnie 86 junaków/, kurs spełnił swoje zadanie przeszkalając 25 nowych zastępowych. Uczestnicy kursu zdobyli 49 stopni i 46 sprawności harcerskich. W czasie kursu odbywały się wzajemne odwiedziny harcerzy u skautów greckich i egipskich.

Na jesieni z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego zostały zorganizowane drużyny harcerskie w Junackiej Szkole Kadetów, w Junackiej Starszej Szkole Powszechnej i w Junackiej I Szkole Mechanicznej.

Pierwszą jednostką harcerską była drużyna w Szkole Kadeckiej założona 30.10.1943 r., która w przeciągu kilku miesięcy osiągnęła stan 60 harcerzy. Następnie powstają zastępy harcerskie w Gimnazjum Lotniczym w Heliopolis, w I–szej Mechanicznej w Tel el Kebir i V–tej Mechanicznej w Beit Nabala.

Opiekunem prac harcerskich na terenie szkół junackich jest harcmistrz ppłk Jiruszka Otton.

Wypadek ppłk. Jiruszki i długa choroba spowodowały pewny upadek w rozpoczętej pracy harcerskiej, co wyjaśnia w swoim sprawozdaniu ppłk Jiruszka tym, że „szkoły przyjęły harcerstwo nie dla zrozumienia potrzeby tej pracy na terenie szkół, a tylko na rozkaz".

Przydział do Junackiej Szkoły Kadetów hm. I. Płonki w październiku 1943 r. ożywił pracę harcerską.

W okresie zimowym od 31 stycznia do 13 lutego 1944 r. zorganizowany został kurs dla zastępowych i drużynowych w Nazarecie. Kurs prowadził hm. I. Płonka mając tym razem bardzo dobrą obsadę instruktorską komendy kursu, a mianowicie: Dr Legeżyński Stefan, ks. Kozłowski K., phm. Sankowski, phm. Topór, i przod.Pietrzykówna Helena.

W kursie wzięło udział 48 harcerzy ze Szkoły Kadeckiej, 21 z Junackiej Młodszej Szkoły Powszechnej, 5 z IV-Mechanicznej oraz 11 z Junackiej Starszej Szkoły Powszechnej. Razem 89 harcerzy.

Wyniki kursu były bardzo pozytywne. Przyrzeczenie złożyło 25 harcerzy. Zdobyto 96 stopni i 17 sprawności harcerskich. Wydano 10 numerów gazetki obozowej „Na Tropie". Urządzono 24 godzinną wycieczkę na górę Tabor, 2 uroczystości przyrzeczenia, 6 kominków i 6 ognisk harcerskich.

W wyniku tego kursu zorganizowana została w Junackiej Młodszej Szkole Powszechnej w Nazaret w dniu 12 lutego 1944 r. V-ta Drużyna Harcerzy im. J. Sobieskiego. Opiekunką drużyny została druhna H. Pietrzykówna. Z końcem roku stan liczebny drużyny wynosił 47 harcerzy.

W dniu 13 lutego 1943 r. Rada Drużyny kursu zastępowych postanowiła powołać do życia Hufiec Harcerzy Junaków, w skład którego wejdą drużyny kadeckie, junackie i szkół mechanicznych.

16 lutego ukazuje się pierwszy rozkaz Hufca Harcerzy Junaków.

Organizacja hufca:

Komendant hufca — hm. Płonka Ignacy

Z-ca Komendanta — hm. Klepacki Bolesław

Kapelan — H.R. ks. Kozłowski Kazimierz

Przyboczny — H.O. Chustecki Feliks

Gospodarz — H.O. Pietrulewicz Robert.

I-sza Drużyna Kadecka im. gen. Sikorskiego w Barbarze, drużynowy: H.O. Ostrowski Jerzy

II-ga Drużyna Kadecka im. A. Małkowskiego w Barbarze, drużynowy: H.O. Poddubiak Ryszard

III-cia Drużyna Kadecka w Barbarze, drużynowy: H.O. Głowiński Jerzy

IV-ta Drużyna Harcerzy im. Kazimierza Królewicza w Barbarze, drużynowy: ćw. Centarowicz Zygmunt

V-ta Drużyna Harcerzy im. J. Sobieskiego w Nazaret, drużynowy: ks. Michałek Paweł

VI-ta Drużyna Harcerzy w Serafand, drużynowy: phm. Topór Franciszek

VII-ma Drużyna Harcerzy w Beit Nabala, drużynowy: phm. Sankowski Stefan.

Z chwilą powstania hufca praca harcerska na terenie szkół junackich zaczyna się rozwijać coraz lepiej.

Jednostki hufca w Barbarze otrzymują od szkoły świetlicę, która zostaje otwarta w dniu 19 marca.

Zorganizowanych zostaje cały szereg większych wycieczek m.in. do Jerozolimy, Ain Karem, Jerycho i Aszkalonu.

W piśmie szkół junackich „Junak" ukazują się stale artykuliki harcerskie.

W dniu św. Jerzego 23 kwietnia w uroczystościach w Lydda wzięło udział 119 harcerzy z hufca.

W czasie Zielonych Świąt hufiec urządził wycieczkę do Nazaret i na górę Tabor, gdzie odbył się zlot drużyn męskich i żeńskich szkół junackich. 6 harcerzy złożyło przyrzeczenie na zlocie.

Dla usprawnienia organizowania pracy harcerskiej na terenie szkół junackich, oraz dla nawiązania bliższych kontaktów z kierownikami pracy harcerskiej, wychowawcami i młodzieżą, hm. Śliwiński, Komendant ZHP na Wschodzie wysyła do poszczególnych szkół wizytatorów Komendy ZHP na Wschodzie.

W dniach 1-5 kwietnia 1944 r. przebywają w szkole kadeckiej w Barbarze druhowie hm. Dr Szyryński Wiktor, phm. Kozioł Ignacy i phm. Rzędzian Romuald.

3 i 4 kwietnia hm. inż. Pancewicz Bronisław i hm. Peszkowski Zdzisław wizytują Szkołę Młodszych Junaków w Nazarecie. W czasie tej wizyty, w dniu 4 kwietnia hm. Peszkowski zawiązuje gromadę zuchów „Komandosów", którą ma prowadzić druhna W. Szabłowska.

Z wizyty tej wynieśli obaj instruktorzy następujące wnioski:

1. cały personel kierowniczy i nauczający chętnie widzi harcerstwo na terenie szkoły i ustosunkowuje się życzliwie, ale biernie,

2. prowadzenie zajęć harcerskich wymaga stałego uzgadniania z dowódcami kompanii i wychowawcami klasowymi w okresie początkowym. Każdy chce wiedzieć kiedy są zbiórki i akceptować je.

19 i 20 kwietnia przebywa służbowo w Barbarze hm. Brzeziński.

Dnia 3 kwietnia hm. J. Brzeziński i H.O.Z. Słowikowski przyjeżdżają do Szkoły Mechanicznej Junaków w Sarafand w celu zapoznania się z ewentualnym stanem pracy harcerskiej oraz z możliwościami rozwoju harcerstwa na tym terenie. W rozmowie z komendantem szkoły por. Badianem uzgodnione zostały warunki prowadzenia pracy na terenie szkoły. Organizacja tej pracy będzie jednak dopiero możliwa po powrocie z urlopu ppor. Topór Franciszka. Z raportu hm. Brzezińskiego dowiadujemy się: „.... rozmowa nasza toczyła się stojąc na ścieżce przed barakiem, a komendant szkoły nie zaprosił nas do kancelarii, pomimo, że rozmowa trwała dość długo. Również z jego strony nie było chęci poczęstowania nas posiłkiem, chociaż była akurat pora obiadu, ani zaproszenia nas do odpoczynku, mimo, że staliśmy z pakunkami w ręku".

Przy końcu czerwca 1944 roku stan jednostek harcerskich na terenie szkół junackich przedstawiał się następująco:

I. Hufiec Harcerzy w Barbarze–

— 3 drużyny harcerzy, stan 170, prowadził hm. I. Płonka, i ks. Kozłowski

— drużyna harcerzy w Junackiej Młodszej Szkole Powszechnej w Nazaret — 45 harcerzy, prowadziła dhna Pietrzykówna

— drużyna harcerzy w IV Junackiej Szkole Mechanicznej, 28 harcerzy, prowadził phm. Topór Franciszek

— drużyna harcerzy w Junackiej Starszej Szkole Powszechnej — 88 harcerzy, prowadził hm. Klepacki Bolesław

— drużyna harcerzy w V Junackiej Szkole Mechanicznej — 32 harcerzy, prowadził phm. Sankowski Stanisław

II. samodzielna drużyna harcerzy w Junackiej Szkole Łączności, 28 harcerzy, prowadził ppor. Bedor i hm. Kowalski

III. samodzielna drużyna harcerzy w Gimnazjum Lotniczym w Heliopolis, 24 harcerzy, prowadził hm. Piekarski.

Razem w szkołach junackich w tym czasie było 415 harcerzy.

W okresie letnim hufiec junacki przeprowadza dwa obozy harcerskie.

Od 24 czerwca do 14 sierpnia odbywa się obóz w Sanin dla 88 harcerzy ze Starszej Szkoły Powszechnej i Szkoły Mechanicznej. Komendantem obozu jest hm. Klepacki Bolesław, zastępcą phm. Sankowski Stanisław. Głównym tematem zajęć były gry i ćwiczenia terenowe w górach. Uczestnicy obozu zdobywają 80 stopni harcerskich, a 51 harcerzy składa przyrzeczenie harcerskie.

Drugi obóz dla harcerzy ze Szkoły Kadeckiej prowadzi hm. I. Płonka w czasie od 15 sierpnia do 27 września w Cedrach w Syrii. W obozie bierze udział 102 harcerzy. W czasie obozu zdobyto 66 nowych stopni harcerskich, a 24 harcerzy złożyło przyrzeczenie.

Z nowym rokiem szkolnym stany jednostek hufca znacznie się zmniejszają. Powodem tego jest przede wszystkim odejście wielu harcerzy ze szkół po ich ukończeniu.

Rozrost pracy na terenie szkół junackich i Szkoły Młodszych Ochotniczek powoduje, że po wakacjach odprawa instruktorska postanawia zorganizować Junacką Chorągiew Harcerską.

W wyniku przeprowadzonych rozmów między władzami wojskowymi, a Komendantem ZHP na Wschodzie w listopadzie 1944 ukazuje się pismo Dowództwa Szkół Junaków następującej treści:

„Na podstawie rozkazu D–cy III Korpusu l.dz.1079/3 tj/44 i uzgodnienia z władzami harcerskimi na Wschodzie zatwierdzam następującą formę pracy harcerstwa na terenie szkół junackich i młodszych ochotniczek.

1. Całość pracy harcerskiej we wszystkich szkołach junackich obejmuje Junacka Chorągiew Harcerska z siedzibą w mp. Dtwa.

2. Na czele Chorągwi stoi Komendant Chorągwi wybierany przez instruktorów harcerskich pracujących w szkołach junackich, mianowany przez władze harcerskie po uzgodnieniu kandyda-

tów z D-cą Szkół Junackich. Kom. Chorągwi jest równocześnie ref. harc. przy Dtwie Szk. Jun.

Chorągiew dzieli się na hufce, a te na drużyny. Komendantów hufców mianuje Komendant Chorągwi po uzgodnieniu z Komendantami Szkół.

4. Nowe drużyny w szkołach organizuje Komendant Chorągwi.

5. Praca harcerska na terenie szkół junackich stanowi część organizacji ZHP na Wschodzie przy czym władze harcerskie działają stale za pośrednictwem Komendanta Chorągwi i w porozumieniu z D-cą Szkół.

6. Komendanci Szkół ułatwiają prowadzenie pracy harcerskiej przez wyznaczenie lokalu na świetlicę, opiekuna drużyny, przydział potrzebnych sum na prowadzenie pracy, zarezerwowanie czasu w zajęciach dnia dla pracy harcerskiej."

Dnia 15 grudnia 1944 r. Komendant ZHP na Wschodzie hm. Z. Szadkowski rozkazem L.67 powołał do życia Junacką Chorągiew Harcerską w skład której mają wejść hufce ze szkół junackich i Młodszych Ochotniczek. Równocześnie w porozumieniu z Komendantem Szkół Junackich, Komendantem Chorągwi mianowany został hm. Płonka Ignacy.

Stan Chorągwi na dzień 31.12.1944 r. wynosił harcerzy 282, harcerek 201.

W dniu 1.1.1945 r. Harcerski Hufiec Junacki obejmuje drużyny harcerskie na terenie następujących szkół:

Szkoła Kadecka w Barbarze — 3 drużyny harcerzy — 102 harcerzy
St. Szkoła Powszechna w Barbarze — 2 drużyny harcerzy — 45 harcerzy
Ml. Szkoła Powszechna w Nazaret — 1 drużynę harcerzy — 45 harcerzy
V Mechaniczna w Beit Nabala — 1 drużynę harcerzy — 25 harcerzy
I Gimnazjum Mechaniczne w Sarafand — 1 drużyna harcerzy — 25 harcerzy
Szkoła Łączności w Maadi /Egipt/ — 1 drużyna harcerzy — 15 harcerzy
Gimnazjum Lotnicze w Heliopolis — 1 drużyna harcerzy — 25 harcerzy.
Razem 10 jednostek organizacyjnych i 282 harcerzy.

Siedzibą hufca jest mp. Dtwa SZkół Junaków. Hufcowym jest hm. I. Płonka, zastępcą hm. B. Klepacki, kapelanem ks. Kozłowski Kazimierz.

Na terenie szkół junackich pracują następujący instruktorzy:
hm. Klepacki Bolesław — Starsza Szkoła Powszechna
hm. Piekarski Stefan — Gimnazjum Lotnicze
phm. Topór Franciszek — V Mechaniczna
hm. Płonka Ignacy — Szkoła Kadecka
H.Rzp. Ks. Kozłowski Kazimierz — Szkoła Kadecka
H.O. Ks. Olkiewicz Alfred — I Gimnazjum Mechaniczne
H.Rzp. Pietrzykówna Helena — Młodsza Szkoła Powszechna
hm. Sewerynowa Władysława — Szkoła Młodszych Ochotniczek
phm. Szabłowski Wiesław — Szkoła Młodszych Ochotniczek.

Do września 1944 r. hufiec redagował kącik harcerski w piśmie szkół junackich „Junak". Od września redakcja „Junaka" odmówiła dalszego prowadzenia kącika harcerskiego.

W sprawozdaniu hufca za rok 1944 hm. I. Płonka podaje następujące uwagi:

„Na 540 kadetów należy do harcerstwa 102. Uderza brak entuzjazmu do prac, zbytni realizm oraz egoistyczne wyrachowanie przy wszelkich poczynaniach (do harcerstwa wielu zapisuje się ze względu na wycieczki itp.). Cokolwiek nie jest atrakcyjne i korzystne nie zyskuje uznania. Plagą powszechną są papierosy. Stosunek ogółu chłopców do harcerstwa kpiarski.

Odczuwa się dotkliwie brak typów wodzowskich, przodujących, które porwałyby za sobą przykładem, zwalczyły sceptycyzm.

Od obozu Cedry przeszliśmy w okres pracy wewnętrznej, nastawionej na jakość a nie na ilość harcerzy.

Znaczne trudności sprawia przeładowanie programu dnia, trudno o czas na zajęcia harcerskie. Specjalne warunki internatowe i psychologia grupy nie sprzyjają rozwojowi inicjatywy indywidualnej i podejmowaniu własnych, młodzieżowych prac.

Skrócone lata szkolne wymagają dużego wysiłku umysłowego, nic dziwnego, że młodzież szuka raczej rozrywki poza szkolnymi lekcjami, niż pracy na serio. Sprawą polską i działaniami naszej armii interesują się żywo, ale nie lubią patosu ani pretensjonalnego cierpiętnictwa. Gdy przyjdzie potrzeba zdadzą swój egzamin celująco. W tej chwili żyją raczej beztrosko.

Obecną młodzież trudniej zainteresować i porwać niż przedwojenną. Program zajęć wymaga większej precyzji przygotowania, niż w drużynach przed wojną.

Zadaniem naczelnym wychowania w naszych szkołach jest w tej chwili szkolenie przodowników pracy, by ruszyć grupę niechętnie odnoszą się do wszystkiego co burzy jej spokój.

Przodowników wyrabiamy na kursach drużynowych i zastępowych.

Stosunek władz do harcerstwa pozytywny i przychylny. Często trzeba walczyć z mylnym poglądem, że harcerstwo jest „wojskiem w wojsku". Chciano, by objąć metodą harcerską całą młodzież. Każda praca obejmująca tylko część młodzieży budzi zastrzeżenia i obawy elitaryzmu, uprzywilejowania. Robota harcerska przyjęła się już silnie i należy ją pogłębiać, by zyskała autorytet u młodzieży, porwała za sobą.

W dniu 4 marca 1945 Krąg Harcerski przy Junackiej Szkole Łączności, bierze udział w międzynarodowym ognisku harcerskim okręgu Kairu. Krąg nawiązał serdeczną łączność ze skautami angielskimi i francuskimi i bierze często udział w imprezach organizowanych przez tych skautów.

W dniu 22 kwietnia odbywa się zlot Harcerskiej Chorągwi Junackiej w Lydda z okazji św. Jerzego. Z hufca bierze udział 48 harcerzy.

24 kwietnia zostają mianowani podharcmistrzami H.O. Materek Zbigniew, przyboczny II Drużyny Kadeckiej i H.O. Szczerbiak Stanisław przyboczny Hufca. Są to pierwsi instruktorzy, wychowankowie Junackiego Hufca Harcerzy.

W kwietniu 1945 r. powstają na terenie Szkoły Kadeckiej 3 Kręgi harcerskie. Rozkazem hufca 1.10/45 z dnia 2.5.1945 r. mianowani:

kierownikiem Kręgu I — H.O. Kuczyński Edward

kierownikiem Kręgu II — H.O. Ciecimirski Mirosław

kierownikiem Kręgu III — H.O. Pietrulewicz Robert

drużynowym I Drużyny Harcerzy — H.O. Materek Zbigniew.

Od 4 lipca do 15 sierpnia przeprowadzony zostaje na terenie Młodszej Szkoły Powszechnej w Nazaret obóz harcerzy. Jest to największa impreza obozowa dotychczas przeprowadzona na terenie szkół junackich. Komendantem obozu jest hm. Płonka Ignacy. W skład komendy obozu wchodzą: phm. Topór Franciszek, phm. Ks. Kozłowski Kazimierz, phm. Ks. Olkiewicz Alfred, hm. Klepacki Bolesław, hm. Sankowski Stanisław, phm. Pietrzykówna Helena, Dr Kapiszewski Stanisław, sgt mjr Powell A.A., phm. Materek Zbigniew, phm. Szczerbiak Stanisław, och. Grądzka Józefa i och. Ossolińska Zofia.

Stan obozu w dniu 4 lipca — 142 harcerzy

od 20–28 lipca — 176 harcerzy

od 28 lipca do 15 sierpnia — 132 harcerzy.

Założeniem programowym obozu było dać młodzieży radosne i twórcze wakacje, spędzone w całkowicie harcerskiej atmosferze czynu, wędrówek, zdobywania stopni i sprawności wiedzy skautowej, wyrobienie kierowników pracy dla poszczególnych szkół junackich.

Cel obozu został zrealizowany całkowicie. Wyniki bardzo dobre.

Uczestnicy obozu zdobyli 109 nowych stopni harcerskich oraz 540 sprawności. Przyrzeczenie złożyło 41 harcerzy. W czasie obozu urządzono 43 wycieczki, w tym jedną wielką wyprawę całego obozu na górę Tabor w dniu 5 i 6 sierpnia, połączoną z ogniskiem i przyrzeczeniem harcerskim. Wśród licznych gości na ognisku znajdował się Kustosz Ziemi Świętej ... W czasie obozu wydano 9 numerów „Na Tropie". 45 uczestników obozu w Nazaret wyjechało następnie do Tyberiady na kurs drużynowych i zastępowych, który odbył się w czasie od 16 — 25 sierpnia. Obsadę kursu stanowili hm. I. Płonka, phm. Ks. Olkiewicz, Dr Kapiszewski, phm. Pietrzykówna i hm. Sankowski.

W październiku następują pewne zmiany w obsadzie jednostek kadeckich. Rozkazem hufca L.13 z dnia 12.XI.1945 zostali mianowani:

drużynowym 2 Drużyny im. A. Małkowskiego — phm. Szczerbiak St.

kierownikiem Kręgu „Na Tropie" — H.O. Pawulski Tad.

kierownikiem Kręgu „Administracyjnego" — H.O. Poddubiak R.

kierownikiem Kręgu „Angielskiego" — H.O. Mielec Mateusz.

Rozwiązana zostaje 3-cia Drużyna Harcerzy, a członkowie jej przechodzą do kręgów.

Stan Harcerskiego Hufca Kadeckiego w dniu 31.12.1945 r: Hufcowy hm. Płonka Ignacy, zastępca phm. Ks. Kozłowski Kazimierz, przyboczny H.O. Bąk Zdzisław.

Kręgi:
„Na Tropie" — H.O. Pawulski Tadeusz, kierownik
„Administracyjny" — H.O. Poddubiak Ryszard, kierownik
„Angielski" — H.O. Piałucha Zbigniew, kierownik
„Ognia" — H.O. Kasprzyk Edmund, kierownik.

Drużyny:
1-sza Skautów im. gen. Sikorskiego (JSK) — drużynowy phm. Materek Zbigniew
2-ga Harcerzy im. A. Małkowskiego (JSK) — drużynowy phm. Szczerbiak Stanisław
3-cia Harcerzy im. I. Łukasiewicza (V Mech) — drużynowy ćw. Korszański B.
4-ta im. R. Traugutta (Gimn.Kup.) — drużynowy hm. Klepacki B.
5-ta im. J. Sobieskiego (Szk. Powsz.) — drużynowy H.O. Piotrowski Tadeusz
6-ta Harcerzy im. Zawiszy Czarnego (Sarafand) — drużynowy H.O. Moniuszko Władysław
7-ma Harcerzy im. St. Staszica (Tel el Kibir) — drużynowy wyw. Juraszek J.
8-ma Skautów im. St. Starzyńskiego — drużynowy H.R. Bilski Edward
9-ta Harcerzy im. Żwirki i Wigury (Heliopolis) — drużynowy hm. Piekarski St.

Jednostki te skupiały razem 214 harcerzy i 7 instruktorów.

W dniu 23 lutego 1946 r. nastąpiła reorganizacja Junackiej Chorągwi Harcerskiej. Ustalony został następujący podział:

I. Hufiec żeński w Szkole Młodszych Ochotniczek — hufcowa phm. Pietrzykówna Helena
Hufiec obejmuje 3 drużyny żeńskie i 7 kręgów w Nazarecie.

II. Hufiec Kadecki w Barbarze — hufcowy phm. Ks. Kozłowski K.
W skład hufca wchodzą: 1 Drużyna Skautów, 2-ga Drużyna Harcerzy i Kręgi: „Na Tropie", „Administracyjny", „Angielski" i „Ognia".

III. Hufiec Szkół Mechanicznych — hufcowy hm. Sankowski St.
3 Drużyna im. I. Łukasiewicza w Beit Nabala
6 Drużyna im. Zawiszy Czarnego w Sarafand
8 Drużyna Skautów im. St. Starzyńskiego w Kiryat Motzkin.

IV. Hufiec Junacki:
4 Drużyna im. R. Traugutta w Gimn. Kupieckim w Nazaret
5 Drużyna im. J. Sobieskiego w Szkole Powszechnej w Barbarze
7 Drużyna im. St. Staszica w Tel el Kebir (w stanie org.)
9 Drużyna im. Żwirki i Wigury w Heliopolis (praca zawieszona).

Objąwszy Hufiec Kadecki w dniu 5 marca 1946 r. phm. Ks. Kozłowski Kazimierz rozkazem hufca L.14 mianował przybocznymi hufca druhów H.O. Kuczyńskiego Edwarda i H.O. Bąka Zdzisława, oraz sekretarzem hufca ćw. Górskiego Edwarda.

W maju Krąg „Administracyjny" zmienił swoją nazwę na Krąg „Wielkiej Niedźwiedzicy".

W dniach 23 i 24 kwietnia odbył się w Jerozolimie zlot Chorągwi Junackiej z okazji obchodu św. Jerzego. Równocześnie w dniu 25 kwietnia ukazał się specjalny numer „Skauta" poświęcony w całości Chorągwi Junackiej.

Dnia 1 czerwca 1946 r. ukazał się ostatni rozkaz L.17 Kadeckiego Hufca Harcerzy. Od tego czasu hufiec rozkazów pisanych nie wydał.

W lecie 1946 w czasie od 1 do 31 lipca Chorągiew organizuje obóz dla 39 harcerzy w Nazarecie pod komendą hm. Płonki Ignacego i 3-tygodniowy obóz dla 35 harcerek w Messie, komendantka phm. Pietrzykówna Helena. Są to obozy dla przyszłych kierowników pracy harcerskiej. Obozy te bardzo udane, godne są uwagi ze względu na ich charakter prowadzenia. Uczestnicy obozu harcerze zorganizowani byli w dwie drużyny harcerskie współpracujące z analogicznymi dwiema drużynami harcerek. Połączone rady obu drużyn (męskich i żeńskich) uchwalały wspólnie i wykonywały program zajęć.

W czasie obozu harcerzy zdobyto 22 stopnie i 136 sprawności harcerskich.

Rozkazem Komendy Chorągwi Junackiej L.7 z dnia 10 września 1946 rozwiązany zostaje z dniem 15 sierpnia Hufiec Junacki, oraz 5 Drużyna Harcerzy ze Starszej Szkoły Powszechnej, z powodu przejścia jej członków do drużyn kadeckich, lub mechanicznych. Równocześnie zostają zwolnieni z zajmowanych funkcji (głównie z powodu opuszczenia terenu szkół) hm. Ks. Kozłowski Kazimierz, hm. Klepacki Bolesław, phm. Materek Zbigniew, phm. Szczerbiak Stanisław i

H.O. Korszański Br. Komendant Chorągwi stwierdza też, że w roku szkolnym 1945/46 nie były czynne drużyny:

4 im. R. Traugutta w Gimnazjum Kupieckim

7 im. St. Staszica w Tel el Kebir

9 im. Żwirki i Wigury w Heliopolis.

Drużyna 7 wznowiła swą pracę z chwilą przydzielenia do Tel el Kebiru H.O. Korszańskiego Bronisława i Bzowy Michała.

W związku z zapowiadanym wyjazdem szkół junackich do Anglii Komendant Chorągwi apeluje o prowadzenie normalnej pracy w drużynach i o wykazanie jak największej zwartości organizacyjnej w tym okresie.

W dniach 14 i 15 września 1946 r. odbywa się w Kiryat Motzkin odprawa instruktorów i drużynowych Chorągwi Junackiej. Ponieważ data ta zbiega się z rocznicą powstania 8-mej Drużyny Harcerzy im. St. Starzyńskiego, w dniu 14 września odbywa się okolicznościowe ognisko, a następnego dnia Msza św. i poświęcenie proporczyka drużyny.

Z końcem 1946 r. Junacka Chorągiew Harcerska obejmuje:

I. Hufiec Harcerek — 3 drużyny i 5 kręgów

II. Hufiec Kadecki —

1. Drużyna Skautów im. W. Sikorskiego — druż. H.O. Kołodziej Adolf
2. Drużyna Skautów im. A. Małkowskiego — druż. H.O. Kuczyński Edward

III. Hufiec Mechaniczny —

3. Drużyna Skautów im. I. Łukasiewicza w Beit Nabali — druż. H.O. Cupik Stefan
4. Drużyna Harcerzy im. R. Traugutta w Gim. Kupieckim w Nazaret — druż. H.R. Ks. Michałek P.
6. Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego — Szkoła Mechaniczna — druż H.R. Mikurenda Alfred
7. Drużyna Harcerzy im. St. Staszica w Tel el Kebir — druż. H.O. Korszański Bronisław
8. Drużyna Skautów im. S. Starzyńskiego w Kiryat Motzkin — druż. H.R. Bilski Edward.

Na terenie szkół junackich pracują następujący instruktorzy:

hm. Płonka Ignacy — Komendant Chorągwi
hm. Klepacki Bolesław — opiekun drużyn w Nazaret
hm. Sankowski Stanisław — hufcowy Hufca Mechanicznego
phm. Pietrzykówna Helena — hufcowa Hufca Harcerek w S.M.O.
phm. Pstrokońska Danuta — Krąg pracy w Barbarze
phm. Milewska Teresa — członek komendy Hufca Harcerek
phm. ks. Olkiewicz Alfred — kierownik szczepu Kiryat Motzkin
phm. Materek Zbigniew — krąg st. harcerski
phm. Szczerbiak Stanisław — krąg st. harcerski
dz.h. Dr Kapiszewski Stanisław — krąg st. harcerski
dz.h. Legeżyński Stefan — krąg st. harcerski.

**Hufiec Harcerek w Szkole Młodszych Ochotniczek**

W niespełna kilka tygodni po założeniu pierwszej drużyny harcerzy w Szkole Kadeckiej w Barbarze rozpoczęta została praca harcerska w Szkole Młodszych Ochotniczek w Nazarecie.

Pierwszą jednostką zarejestrowaną w Komendzie ZHP na Wschodzie był Krąg Starszoharcerski „Jutrzenka", który został założony 19 grudnia 1943 roku. Krąg składał się z kilkunastu byłych harcerek, które po kilkakrotnych odwiedzinach w szkole phm. Sewerynowej Wł. postanowiły się w końcu zorganizować. Kierowniczką Kręgu została wybrana wędr. Królówna Irena.

Dnia 20 grudnia 1943 r. druhna H.R. Lubańska Zofia zgłosiła w Komendzie ZHP Drużynę Harcerek im. Emilii Plater. Stan drużyny wynosił 36 harcerek. Nie była to nowa jednostka. Była to drużyna szkolna powstała 5 października 1943 r. w Teheranie, skąd następnie uczennice zostały przeniesione do S.M.O. w Nazarecie.

11 lutego 1944 r. przybywa z Teheranu do S.M.O. Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi. Drużyna ta zorganizowana 5 stycznia 1944 r., po przybyciu do Nazaretu natychmiast została zgłoszona do Komendy ZHP na Wschodzie przez swoją drużynową H.R. Pstrokońską Danutę.

Harcerstwo „chwyciło" od razu w Szkole Młodszych Ochotniczek, a powstawanie wciąż nowych jednostek organizacyjnych spowodowało to, że z końcem marca został powołany do życia Hufiec Harcerek S.M.O. w Nazarecie.

Pierwszy rozkaz hufca ukazał się 30.III.1944 r. W skład hufca weszły następujące jednostki organizacyjne:

I-sza Drużyna Harcerek im. Emilii Plater — drużynowa H.R. Lubańska Zofia
II-ga Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi — drużynowa H.R. Pstrokońska Danuta
III-cia Drużyna Harcerek im. E. Orzeszkowej — drużynowa Klepacka Irena
Gromada Zuchów — wódz Kiperówna Danuta
Krąg Starszoharcerski „Jutrzenka" — kierown. Królówna Irena.

Komenda Hufca została mianowana w składzie:

phm. Sewerynowa Władysława — hufcowa
H.R. Szabłowska Wiesława — przyboczna
Stompolska Jadwiga — kierown. wydziału organizacyjnego
sam. Głębska Maria — skarbniczka
sam. Krasowska Wiktoria — sekretarka
H.R. Lubańska Zofia — członek komendy
H.R. Pstrokońska Danuta — członek komendy
wędr. Klepacka Irena — członek komendy
sam. Królówna Irena — członek komendy
sam. Kiperówna Danuta — członek komendy.

W dniu 1.IV.1944 r. odbyło się pierwsze przyrzeczenie harcerskie hufca, a 23 tego miesiąca otwarta została świetlica harcerska.

W ciągu kwietnia 1944 powstają trzy nowe jednostki organizacyjne. Są to:

Krąg Starszoharcerski „Promienistych" — kierowniczka H.R. Lubańska Zofia
Krąg Starszoharcerski „Kresowianki" — kierowniczka och. Natali Krystyna
IV Drużyna Harcerek — Szkoła Powszechna — drużynowa och. Raciborska Teresa.

Stan hufca w dniu 30.IV.1944 r, a więc zaledwie w miesiąc po jego zorganizowaniu, był następujący:

I Drużyna Harcerek — stan 40
II Drużyna Harcerek — stan 29
III Drużyna Harcerek — stan 43
IV Drużyna Harcerek — stan 20
Krąg Starszoharcerski „Jutrzenka" — stan 13
Krąg Starszoharcerski „Promienistych" — stan 17
Krąg Starszoharcerski „Kresowianki" — stan 11
Razem 173 harcerki.

W czasie Zielonych Świąt 28 i 29 maja 1944 r. hufiec bierze udział w zlocie drużyn męskich i żeńskich na Górze Tabor. W czasie uroczystego ogniska 21 druhen składa przyrzeczenie, 38 harcerek uzyskuje nowy stopień i nadanych zostaje 40 sprawności.

W czerwcu 1944 r. ze względu na stan zdrowia hm. Sewerynowej Wł. hufiec obejmuje czasowo phm. Szablowska Wiesława.

Stan hufca w dniu 1 lipca 1944 r. — 8 jednostek organ., 207 harcerek.

W czasie od 31 lipca do 21 sierpnia w Cedrach w Libanie odbył się obóz letni hufca prowadzony przez phm. Szabłowską W. W obozie wzięło udział 117 harcerek, zorganizowanych w trzy drużyny i dwa kręgi starszoharcerskie. Zdobyto 43 stopnie i 197 sprawności harcerskich.

We wrześniu wraca do pracy phm. Sewerynowa i obejmuje z powrotem hufiec. W tym samym miesiącu rozwiązany zostaje Krąg „Promienistych" z powodu opuszczenia szkoły przez członkinie, ale równocześnie 23 września powstaje Krąg Starszoharcerski „Iskry", którego kierowniczką zostaje druhna sam. Chylińska Anna.

W dniu 1 października 1944 r. hufiec rozpoczyna harcerskie przeszkolenie w formie kursów dla zastępowych, drużynowych i przybocznych, oraz hufcowych. Kierownictwo kursu obejmuje phm. Sewerynowa, zastępczynią jest phm. Szabłowska. Kurs zakończony został 10 grudnia 1944 r.

W grudniu 1944 r. przyjęte zostają do hufca nowe jednostki organizacyjne:

V-ta Drużyna Harcerek im. Curie-Skłodowskiej — przy Szkole Powszechnej, drużynowa wędr. Bachrynowska Stan.

Krąg Starszoharcerski „Pogoń" — Liceum Pedagogiczne — kierowniczka wędr. Milewska Teresa

Krąg Starszoharcerski „Przyszłość" — kierowniczka wędr. Królówna Irena

Krąg Starszoharcerski „Pędziwiatry" — kierowniczka wędr. Michalska Emilia.

Równocześnie zostają mianowane drużynowymi:

1 Drużyna Harcerek — Kulikowska Halina

2 Drużyna Harcerek — wędr. Borucka Alina

3 Drużyna Harcerek — sam. Sokołowska Danuta.

Rok 1945 pozostawił po sobie bardzo mało śladów działalności jednostek organizacyjnych hufca. Jakkolwiek praca w hufcu nie ustawała, to jednak nie była ona tak żywą jak w roku poprzednim. Przełomowym okresem dla hufca były bodajże wakacje letnie, w czasie których nie doszedł do skutku obóz hufca.

W dniu 10.X.1945 r. hufiec ma na swoim stanie 5 drużyn harcerek i 4 kręgi starszoharcerskie, które razem skupiają 141 harcerek. W niespełna więc rok stan ilościowy hufca zmniejszył się o jedną trzecią.

3.XII.1945 r. następuje reorganizacja hufca. 1 Drużyna Harcerek im. Emilii Plater po przekształceniu starszych zastępów w kręgi: „Promienistych", „Przyszłość", „Iskry" i „Góralki" — przestaje istnieć. 2 Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi po przekształceniu pracy najstarszego zastępu w Krąg „Pędziwiatry", zostaje połączona w jedną drużynę z IV Drużyną Harcerek im. Marii Konopnickiej.

Coraz więcej harcerek odchodzi z jednostek i stan hufca na dzień 31.XII.1945 r. wyraża się już tylko cyfrą 126 harcerek.

Na początku 1946 roku hm. W. Sewerynowa opuszcza Nazaret i dnia 16 stycznia hufiec obejmuje phm. Pietrzykówna Helena. W tym samym dniu zgłaszają się do pracy dwa kręgi starszoharcerskie:

Krąg „Podkowy" — stan 9 — założony przez harcerki z Armii Krajowej

Krąg „Jutrzenka" — stan 13 — z byłych harcerek.

Stan ilościowy hufca wzrasta do 153 harcerek i 3 instruktorek, pracujących w 7 kręgach i 3 drużynach harcerek.

Mianowana zostaje nowa komenda hufca:

phm. Pietrzykówna Helena — hufcowa

phm. Milewska Teresa — przyboczna

wędr. Turska Biruta — sekretarka.

pion. Jarczuk Antonina — kronikarka

wędr. Dulęba Irena — skarbniczka

phm. Pstrokońska Danuta — przewodnicząca komisji prób

wędr. Polniaszek Maria — kierowniczka imprez

wędr. Klepacka Irena — gospodyni izby.

Jednostki organizacyjne hufca:

Kręgi:

„Kresowianki" stan 10 — kierown. Wrzeszcz Natalia

„Pędziwiatry" stan 5 — kierown. Jagielska Stanisława

„Świtezianki" stan 8 — kierown. Tomczyk Halina

„Góralki" stan 10 — kierown. Wróbel Józefa

„Wędrowniczki" stan 12- kierown. Jankowska Alicja

„Podkowy" stan 9 — kierown. Traczyk Maria

„Jutrzenka" stan 13 — kierown. Kulikowska Halina

Drużyny:

1 Drużyna Harcerek im. Curie-Skłodowskiej — stan 23, drużynowa Sidorowicz R.

2 Drużyna Harcerek im. Emilii Plater — stan 21, drużynowa Dzierzbicka T.

3 Drużyna Harcerek im. Elizy Orzeszkowej — stan 38, drużynowa Szwed St.

Kręgi harcerek obierają specjalizację, w zakresie której mają pogłębiać swoje wiadomości teoretyczne i praktyczne. Specjalnościami tymi są: samarytanka, łączność, sygnalizacja, gry terenowe, wycieczki, zwiady oraz gry ruchowe i towarzyskie.

W lutym Krąg „Kresowianek" wydaje powielony zbiór pieśni harcerskich dla hufca.

Ogłoszony zostaje konkurs na księgę pracy drużyn i zastępów i na kroniki kręgów. Wyniki konkursu ogłoszone są w rozkazie hufca L.8 z dnia 2 maja.

Rozkazem hufca L.2 z dnia 4 lutego 1946 r. zostały zmienione nazwy kręgów — „Jutrzenka" na „Czarną 13-tkę", „Podkowy" na „Zośka".

„Czarna 13-tka" podejmuje myśl wydawania pisma harcerskiego „Na Tropie" wspólnie z Kręgiem harcerzy „Na Tropie".

Odprawa drużynowych i kierowników kręgów Chorągwi na górze Tabor w dniach 2 i 3 marca połączona zostaje ze świętem Kręgu „Zośka". Zorganizowana zostaje piesza wycieczka, w której bierze udział 34 harcerki.

W kwietniu hufiec bierze udział w wystawie szkół junackich w Jerozolimie, wystawiając szereg eksponatów wykonanych przez jednostki organizacyjne hufca.

W dniu 1 maja kręgi „Pędziwiatrów", „Świtezianek" i „Góralek" zostają przeorganizowane w drużynę skautek. Drużynową zostaje mianowana druhna Zygadło Lucyna.

W maju powstaje samodzielny zastęp „Włóczęgów" prowadzony przez druhnę Bohrynowską Stanisławę, oraz zorganizowana zostaje 4-ta Drużyna Harcerek „Pająki".

Stan hufca z końcem czerwca 1946 r. — 162 harcerki.

W okresie wakacji letnich hufiec przy pomocy komendy Szkoły Młodszych Ochotniczek zorganizował miesięczny obóz harcerski w Nazarecie, w którym wzięło udział 40 harcerek. Uczestniczki obozu zdobyły 34 stopnie i 109 sprawności. Obóz prowadziła phm. Helena Pietrzykówna.

Z nowym rokiem szkolnym nastąpiła reorganizacja hufca. Rozkazem L.40 z dnia 1.IX.1946 r. rozwiązana zostaje 1 Drużyna Harcerek przy Szkole Powszechnej z powodu przejścia dziewcząt do innych szkół.

Stan organizacyjny hufca jest następujący:

Kręgi:

„Kresowianki" — stan 8 — kierown. wędr. Wrzeszcz Natalia

„Zośka" — stan 7 — kierown. wędr. Klaczyńska Melania

„Włóczęgi" — stan 6 — kierown. wędr. Bahrynowska Stanisława

„Czarna 13-tka" — stan 13 — kierown. wędr. Klepacka Irena

„Podkowa" — stan 8 — kierown. sam. Gorczyńska Danuta

„Wędrowne Płomyki" — stan 6 — kierown. sam. Paszkowska Kazimiera

2-ga Drużyna Harcerek — stan 17 — drużynowa wędr. Wójcik Maria

3-cia Drużyna Harcerek — stan 27 — drużynowa wędr. Szwed Stefania

4-ta Drużyna Harcerek — stan 21 — drużynowa sam. Sidorowicz Regina.

W grudniu z powodu wyjazdu ze szkoły kilku członkiń, zostaje rozwiązany krąg „Zośka".

Jednostki hufca organizują w dniu 3 października wieczór poświęcony Warszawie. 13 października biorą udział w ognisku pożegnalnym i uroczystości poświęcenia proporczyka przez 3-cią Drużynę Harcerzy w Beit Nabala.

W dniu Wszystkich Świętych delegacja hufca składa wieniec na grobach żołnierzy w Ramle.

W listopadzie odbywa się dwudniowa wycieczka hufca nad Morze Martwe.

Święty Mikołaj i choinka w izbie harcerskiej kończą czynny rok pracy.

W styczniu 1947 r. powstaje krąg „Prasowy", kierown. druhna Klepacka Irena, a w lutym „Krąg Pracy", do którego należą członkinie komendy hufca, drużynowe, przyboczne i kierowniczki kręgów.

„Harcerka jest pożyteczna" — to hasło pracy hufca na rok 1947.

Rozkazem L.50 z dnia 1.V.1947 r. rozwiązany zostaje krąg „Włóczęgi".

Z końcem kwietnia Rada Hufca podejmuje myśl niesienia pomocy dzieciom w Polsce. Z rozkazu L.51 z dnia 2 czerwca dowiadujemy się, że jednostki hufca wysłały 10 paczek dla dzieci w Zakładzie Sierot w Zakopanem.

W dniu 6 sierpnia 1947 r. Szkoła Młodszych Ochotniczek przybywa do Anglii.

# CHORĄGIEW HARCERSKA W IRANIE

Po rozwinięciu pracy harcerskiej na terenie Palestyny Komenda ZHP na Wschodzie stara się objąć pracą harcerską inne tereny Środkowego Wschodu. W związku też z tym hm. Śliwiński, Komendant ZHP na Wschodzie, skierowuje w dniu 19 lutego 1942 r. pismo do Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Teheranie. W odpowiedzi z dnia 20 marca Poseł Rz.P. p. Jan Karszo–Siedlewski informuje:

1) W Iranie nie ma żadnych jednostek organizacyjnych, ani instruktorów, względnie instruktorek harcerstwa.

2) Cała kolonia polska w Iranie wynosi około 150 osób, z czego większość w wieku starszym, a młodzieży w wieku harcerskim (od lat 7–20) jest chłopców 5, dziewcząt 5, czyli razem tylko 10, nie może więc być mowy o organizowaniu drużyny harcerskiej.

Przy takim stanie rzeczy organizacja pracy harcerskiej w Iranie wyglądała rzeczywiście beznadziejnie, a mianowanie przez Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie płk. St. Sieleckiego przewodniczącym Harcerstwa Polskiego na Okręg Irański płk. Szymańskiego, wydawało się zupełnie niepotrzebne.

Wypadki toczyły się jednak z błyskawiczną szybkością, bo w niespełna dziesięć dni po liście posła Karszo–Siedlewskiego, w Pahlewi zaczęły lądować oddziały polskiej Armii, oraz ludność cywilna z Rosji Sowieckiej.

„Widma to były raczej, niż żywi ludzie — pisze w krótkim wspomnieniu dr hm. Franciszek Machalski. — Podobizny dzieci zniszczonych awitaminozą (szkorbut, lub gnilec, po rosyjsku cynga) oraz straszliwą pellagrią (choroba skórna na rękach i nogach, inaczej rumień), utrwalone na kliszy fotograficznej, będą stanowić na zawsze jeden z najbardziej wstrząsających dokumentów zwyrodnienia i spodlenia ludzkości... Żywotność polska zdziałała prawdziwe cuda. W przeciągu kilku miesięcy odbudowano prawie wszystkie komórki życia społecznego, konieczne do mniej więcej normalnego bytowania. Powstały dobrze zorganizowane tzw. obozy cywilne, opieka duszpasterska, sieć szkół powszechnych, średnich i zawodowych, rozrosło się wspaniale harcerstwo, powstały wreszcie i towarzystwa kulturalno–oświatowe, a nawet naukowe."

**Praca harcerska** na terenie Iranu rozpoczęła się **na terenie obozu cywilnego** Nr 1 **w Teheranie**, w dniu 19 kwietnia 1942 r., kiedy to nastąpiła rejestracja harcerek należących już w Polsce do ZHP i nowych, które miały ochotę wstąpienia do harcerstwa.

Skąd wyszła inicjatywa rozpoczęcia pracy harcerskiej jest trudno ustalić ze względu na kilka sprzecznych ze sobą opinii, wydaje się jednak najbardziej prawdopodobną wersja, że inicjatorką była ś.p. por. Kopisz–Kulikowska, kierowniczka Referatu K.O. w obozie Nr 1. Pod jej opieką i przy czynnym współudziale harcerstwo rozwinęło się prowadząc pracę kulturalno–oświatową wśród mieszkańców obozu, pracę samokształceniową, a przede wszystkim pracę nad odtworzeniem programów harcerskich i ich realizacją.

O ile nie jest jasną sprawa inicjatora pracy harcerskiej, to nie ma wątpliwości co do tego kto pracę tę zaczął organizować i prowadzić. Były to druhny Adel Zofia i Till Adolfina, obie z obozu cywilnego Nr 1. Druhna Adel organizuje **pierwszą drużynę harcerek** im. św. Kingi, która rozpoczęła swoją normalną pracę od dnia 23 kwietnia 1942 r., przy stanie ilościowym 91 harcerek. W tym samym dniu zorganizowana została drużyna męska przez druhnę Tillównę, prowadzona przez nią do czerwca. W czerwcu przejął drużynę druh Zdzisław Dussil i prowadził ją do chwili wyjazdu harcerzy do obozu cywilnego Nr 3.;

Stan drużyny harcerek, który już był za duży w chwili jej założenia, powiększył się w maju i zaszła konieczność podziału. Powstają **dwie nowe drużyny**, które przyjmują nazwy „Ojcowizna" i „Rola".

W początkach czerwca druhna Adel Zofia wyjeżdża do Palestyny. Równocześnie stany obu drużyn żeńskich zmniejszają się z powodu wyjazdów harcerek i dlatego w dniu 12 czerwca drużyna „Rola" zostaje zlikwidowaną. Drużyna „Ojcowizna" liczy obecnie 75 harcerek. Przyboczną drużyny jest druhna Jadwiga Śmietanówna.

Z początkiem maja zorganizowana została drużyna przy Sierocińcu obozu Nr 1. Stan drużyny 35 harcerek. Drużyna ta istnieje do początku lipca, kiedy to sierociniec opuszcza Teheran. Obie drużyny harcerek prowadziła w tym czasie druhna Till, przyboczną drużyny przy sierocińcu była druhna Magierówna Henryka.

W dniu 25 sierpnia odchodzi nowy transport ludności cywilnej do Afryki, stan drużyny „Ojcowizna" kurczy się na skutek tego do 15 harcerek. Od 17 września drużyna jest jednostką harcerzy i harcerek. Przyboczną drużyny w tym czasie jest druhna Danuta Pstrokońska. 20 listopada następuje podział drużyny. Męską drużynę obejmuje phm. Higinus Malawski, przyboczny Ostrowski Jerzy. W tym samym dniu powstaje nowa drużyna harcerek „Ogniwo" — przyboczną tej drużyny jest druhna Bahrynowska Stanisława.

Wspomnieliśmy poprzednio o zorganizowaniu drużyny harcerzy w dniu 23 kwietnia. Drużyna ta przyjmuje nazwę im. Lisa–Kuli.

Drużyna licząca 50 harcerzy składa się z czterech zastępów o nazwach: Orzeł Biały, Błysk, Sokole Oko i Orle Gniazdo. Poza tym drużyna miała dwa zastępy w obozie cywilnym Nr 2. Drużyna urządza ognisko w obozie Nr 2, 23 czerwca obchodzi „Noc Świętojańską" zaś 27 czerwca „Święto Morza".

W związku z reorganizacją obozów drużyna przenosi się do obozu cywilnego Nr 3 i drużynową zostaje druhna Kulikowska Halina.

W dniu 15 sierpnia harcerze zdobywają stopień młodzika, po czym składają przyrzeczenie harcerskie na ręce hufcowej druhny Lubienieckiej Anny.

Na skutek przybyłej drugiej fazy ewakuacyjnej ludności cywilnej z Rosji, drużyna kompletuje się, rozpoczynając ten okres pracą dla innych na terenie obozu cywilnego sprawując kolejno:

a) opiekę nad drzewostanem obozu, podlewając w czasie suszy drzewa w swoim rejonie,

b)harcerze pełnią rolę porządkowych, dbając o czystość placów publicznych i utrzymują porządek w czasie uroczystości na terenie obozu,

c) wykonują zabawki dla małych dzieci (dnia 26.XI.42 odesłano zabawki do szpitala cywilnego w Teheranie),

d) zajmują się rozsprzedawaniem gazet,

e) dostarczają materiały na wieńce na groby zmarłych rodaków.

Po odjeździe jednej fali do Afryki, następuje zmiana nazw i składów zastępów. Pozostają zastępy: Orła Białego, Błysku i Sokołów.

W czasie zbiórek drużyny odbywają się ćwiczenia polowe ćwiczące zmysł orientacji i spostrzegawczości.

Drużyna zakłada zielnik z roślin rosnących w kotlinie teherańskiej. Prowadzenie tego zielnika wzbudziło zainteresowanie posła Wielkiej Brytanii, który wyraził chęć obejrzenia go i zaprosił drużynę do siebie.

W dniu zaduszek harcerze pełnią straż honorową na cmentarzu, oraz przy „wyobrażonym" grobie Nieznanych Żołnierzy na terenie obozu. Chór drużyny bierze udział w uroczystości wieczornej dnia zmarłych.

Dnia 22 listopada w ognisku poświęconym bohaterskim Obrońcom Lwowa, harcerze pełnią służbę porządkowych i biorą czynny udział w programie ogniska.

31 grudnia, harcerze jako służba pomocnicza, uczestniczą w imprezie „Dzieci polskie — dzieciom Iranu".

Dane powyższe zostały zaczerpnięte ze sprawozdania drużynowej, druhny Haliny Kulikowskiej.

Druga drużyna harcerzy w Teheranie według sprawozdania druha Zdzisława Komara:

„Dnia 4 października 1942 r. ogłoszono zbiórkę nowozapisanych chłopców do drużyny harcerskiej. Pierwszy stan na zbiórce organizacyjnej wynosił 27 harcerzy, z tego większość harcerzy z Polski. Drużynę objął druh Komar Zdzisław i przyboczny druh Osowski Zygfryd. Następna zbiórka była to już wielka rada całej drużyny nad sprawami obrania patrona, hasła, herbu i koloru drużyny.

Hasło „Bałtyk", herb „Polskiej Marynarki Wojennej" — biało-czerwona tarcza i ręka z mieczem Bolesława Chrobrego, kolor drużyny — błękitny.

Po kilku zbiórkach stan drużyny liczył 60, a potem 96 chłopców, których podzielono na dwa plutony.

Ćwiczenia w terenie odbywały się dość często. Na pierwszych ćwiczeniach przerobiono tyralierę, zdobywanie gniazda C.K.M., konnica z prawa-z lewa, lotnik, kryj się, szosa pod obstrzałem artylerii. Następne ćwiczenia, zdobywanie wzgórza i zapoznanie się z terenem.

W tym okresie odbyło się jedno ognisko drużyny ze współudziałem drużyny żeńskiej.

Pierwsze ćwiczenia hufca, w których brała udział drużyna, wykazały u harcerzy dużą znajomość terenu."

Nie trzeba być koniecznie instruktorem harcerskim, by zauważyć, że program pracy drużyny był raczej programem przysposobienia wojskowego, a nie programem skautowym. Nie można się jednak temu dziwić, a raczej należy pochwalić tych chłopców, którzy bez specjalnego przygotowania do prowadzenia pracy harcerskiej, bez podręczników, bez najmniejszych instrukcji harcerskich budowali harcerstwo z entuzjazmem i z pełnym sukcesem.

Pod koniec 1942 r. współpraca drużyn żeńskich i męskich na terenie obozu cywilnego Nr 1, początkowo pełna szczerej przyjaźni, stopniowo zmieniła się do tego stopnia, że po wyjeździe druha Higinusa Malawskiego było wprost niemożliwością nawiązanie współpracy z chłopcami i nauczenie ich subordynacji w stosunku do swoich przełożonych, którymi były instruktorki. Druh Malawski wpoił w chłopców przeświadczenie, że jest wstydem, by chłopcy podporządkowali się dziewczętom, co jednak było niestety konieczne ze względu na brak instruktorów.

Równocześnie prawie z rozpoczęciem się pracy harcerskiej w obozie cywilnym Nr 1 rozpoczęta została **praca harcerska na terenie obozu Nr 2.**

W dniu 18 kwietnia 42 r. phm. Busłowska Paulina rozpoczęła rejestrację drużynowych, zastępowych i starszych harcerek. W dniu 27 kwietnia na terenie drugiego obozu istniały już trzy drużyny harcerek liczące ponad 120 druhen. Jak wyglądała praca tych jednostek organizacyjnych dowiadujemy się ze sprawozdań za rok 1942 pisanych przez druhny Więckowską Danutę, Turską Birutę i Stadnik Irenę.

II **Drużyna żeńska „Przyszłość"** im. Emilii Plater w Teheranie została zorganizowana na terenie obozu cywilnego Nr 2 w dniu 14.IV.42 r. Drużynową była druhna Z. Gorłów, przyboczną druhna K. Majewska. Już 3-go Maja drużyna bierze udział w uroczystości, jako zorganizowana jednostka. Dnia 15 maja drużyna urządza samodzielnie ognisko. Dnia 30 maja drużyna składa 40 zabawek dla dzieci z przedszkola. Druhny robią pomoce naukowe dla pierwszej klasy szkoły powszechnej. Dnia 3 czerwca harcerki, współpracując z innymi drużynami, urządzają ognisko dla ludności cywilnej w obozie Nr 2. Od dnia 15 czerwca druhny przygotowują się do próby trzeciego stopnia. Dnia 24 czerwca drużyna bierze czynny udział w ognisku „Świętojanki". Dnia 29 czerwca drużyna bierze udział w uroczystości „Święta Morza", ponadto harcerki pracują w sortowni przy wysyłaniu odzieży do Rosji.

Dnia 15 lipca drużyna została przeniesiona do obozu Nr 3, przyboczną została druhna B. Więckowska. Harcerki opiekują się dziećmi z przedszkola. Dnia 15 sierpnia odbywa się przyrzeczenie drużyny.

Dnia 2 listopada harcerki trzymają wartę honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza i ubierają groby na cmentarzu.

Dnia 22 listopada drużyna bierze udział w uroczystości „Orląt Lwowskich". Dnia 3 grudnia drużyna pełni służbę porządkową w imprezie urządzonej przez „Dzieci polskie — dzieciom Iranu". Drużyna urządza „Mikołaja" dla dzieci z przedszkola.

Poza tym drużyna opiekuje się drzewostanem obozu, a zarabia trykociarstwem.

III **Drużyna żeńska „Trud"** im. Królowej Jadwigi w Teheranie powstała na terenie obozu cywilnego Nr 2 w dniu 3 kwietnia 1942 r. Stan drużyny 38 harcerek, skupionych w zastępach: 1) Trud ofiarny, 2) Trud znojny, 3) Trud wytrwały.

Drużynę prowadzi druhna Janina Zarębianka. 3 maja drużyna bierze udział w uroczystościach 3-cio Majowych. 15 maja drużyna odbywa wycieczkę do Teheranu w celu zwiedzenia zabytków architektury i poznania samego miasta. Praca w drużynie idzie w kierunku zespolenia jej człon-

ków, zapoznania z prawdziwym życiem harcerskim, wszczepienia zasad solidarności i prawdziwego braterstwa.

Od dnia 15 maja do 25 czerwca drużyna ofiarowała klasie I–szej szkoły powszechnej 20 liczydeł, 25 tablic cyfrowych, 25 tablic liczbowych i 58 pudełek, które posłużyły jako pomoce naukowe.

Drużyna opanowuje systematycznie program do wyszkolenia „Ochotniczki". W czerwcu przeprowadza w drużynie grę „Wycieczka dookoła Polski", zakończoną ogniskiem na terenie obozu Nr 3, w którym zastępy wykazały się swoimi pracami i zdobyczami. 29 czerwca drużyna bierze udział w imprezie „Święta Morza", jako wykonawczynie pewnych punktów programu, oraz pełniąc służbę porządkową. Dnia 1 lipca drużyna zostaje przeniesiona do obozu Nr 3. 15 czerwca drużyna opiekuje się w czasie wakacyj małymi dziećmi w latach przedszkolnych tworząc oddziały przedszkola. Drużyna bierze sobie za hasło opiekę nad przyrodą obozu. Zostaje przydzielony drużynie rejon obozu, nad którego czystością i drzewostanem sprawuje opiekę. 20 lipca przeprowadzony został bieg na 3–ci stopień, oraz zostały przyznane sprawności harcerskie. W dniu 15 sierpnia drużyna bierze czynny udział w ognisku zorganizowanym dla ludności cywilnej, w czasie którego odbywa się przyrzeczenie harcerskie.

Przez cały okres pracy drużyna bierze udział we wszystkich uroczystościach obozu, jako oddział honorowy, lub porządkowy.

W sierpniu i początkiem września wszystkie prawie harcerki i drużyny wyjeżdżają etapami do Afryki.

12 września powstaje nowa drużyna „Trudu" na terenie obozu Nr 3 przy stanie 41 harcerek. Drużynę prowadzi druhna Magiera Henryka.

25 października drużyna współzawodniczyła z innymi drużynami w zbieraniu trzciny na wieńce na Dzień Zaduszny. W pracy tej wykazały harcerki przede wszystkim chęć do pracy, pilność, karność i posłuszeństwo.

1 listopada drużyna bierze udział w dniu Wszystkich Świętych, oraz w dniu Zadusznym i wieje wieniec.

10 listopada drużyna zostaje umundurowana. W dniu tym na zbiórce druhny postanawiają, że będą postępować tak, aby na mundurkach swych nie pozostawić żadnej plamy, która by szpeciła i plamiła honor harcerki.

22 listopada drużyna bierze udział w akademii urządzonej pamięci „Obrony Lwowa".

1 grudnia drużyna zaczyna robić ozdoby na choinkę... Za cały czas istnienia drużyny druhny tak zżyły się ze sobą, że wszystkie zbiórki mają charakter zebrań przyjaciół.

3 grudnia drużyna brała udział jako służba porządkowa w imprezie „Dzieci polskie — dzieciom Iranu"... Druhny przez częste zbiórki nauczyły się karności i punktualności, przez częste gry i zabawy — koleżeństwa i poczucia solidarności i sprawiedliwości.

IV **Drużyna żeńska „Nowa Polska"** im. Marii Konopnickiej w Teheranie powstała w dniu 10 października 1942 r. na terenie obozu Nr 2. Stan drużyny wynosił 20 harcerek, z czego 20% byłych harcerek z Polski.

Obrano godło drużyny, hasło i podzielono się na sześć zastępów.

Drużyna im. Marii Konopnickiej,

Hasło — „Nowa Polska",

Godło: — trzy polana i ognisko–płomień,

Zastęp I — hasło „Pokój" — godło — gołąb z gałązką oliwną w dziobie na złamanym mieczu,

Zastęp II — „Jedność". Zastęp III — „Miłosierdzie". Zastęp IV — „Jasność i Oświata". Zastęp V — „Warszawa". Zastęp VI — „Szczęście".

W dniu 12 listopada stan drużyny wynosił 110 harcerek. W związku z tym nastąpił podział drużyny. Stan drużyny im M. Konopnickiej w dniu 9 grudnia wyrażał się liczbą 73 harcerek.

Powstałą V–tą drużynę harcerek objęła druhna pion. Żurawiej Bron.

Drużyna „Nowa Polska" urządziła w okresie od października do grudnia trzy ogniska harcerskie, w których brały udział drużyny z obozu Nr 1. Wzięto udział z własnym programem w otwarciu świetlicy w Szpitalu Cywilnym w dniu 3 listopada. W zastępach przygotowano punkty programów do urządzanych przez Referat Kultury i Oświaty obozu cywilnego Nr 2 — piątków dla mieszkańców obozu.

Przy drużynie powstała gromada zuchowa pod kierownictwem druhny Teresy Żurawiej. Stan gromady w dniu 8 grudnia 95 zuchów. Druga gromada zuchowa powstała przy V-tej drużynie prowadzona przez druhnę Błońską Krystynę, przy stanie 89 zuchów.

Poza wymienionymi przez nas drużynami harcerek, harcerzy i gromad zuchowych na terenach obozów nr 1, 2 i 3, w obozie IV-tym powstał krąg starszoharcerski „Lwa i Słońca" złożony z ochotniczek P.S.K.

W okresie świąt Bożego Narodzenia oba hufce teherańskie urządziły w 3-cim obozie cywilnym wspólną Wigilię dla harcerek i harcerzy, w której wzięli udział: Dowódca Bazy Ewakuacyjnej płk. B., Radca Delegatury Rządu p. W., Ks. Kapelan, Komendant Obozu i szereg zaproszonych gości spośród społeczeństwa, przyjaciół i rodzin.

Najbardziej chyba zadowolone były harcerki, których sprawność kucharek była poddana bardzo ciężkiej próbie.

Pierwszego dnia świąt harcerze z 1 i 2-go obozu odwiedzili szpitale polski, angielski i hinduski, składając chorym życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Wzruszające momenty przeżył Krąg Starszoharcerski, który kolędował, chodząc z gwiazdą po wszystkich salach Szpitala P.C.K.

Nie mniejszą radość sprawiły „Jasełka", które odegrali 4-krotnie z niesłabnącym powodzeniem harcerze z trzeciego obozu cywilnego.

W ostatnich tygodniach 1942 r. zostało zorganizowane w Teheranie Koło Przyjaciół Harcerstwa dla obu hufców, zaś w Isfahanie komendę hufca harcerskiego, prowadzonego przez dz.h. Stefana Juzwę.

Do maja **1942 r.** harcerstwo teherańskie reprezentowała phm. Masłoń Julia, będąc równocześnie łączniczką między organizacją a władzami wojskowymi. W maju na odprawie drużynowych i zastępowych druhna Masłoń powołała do życia hufiec harcerski, którego komendę powierzyła phm. Busłowskiej.

**Praca drużyn** w miesiącu maju posiadała charakter wewnętrznego organizowania się i polegała raczej na gromadzeniu materiału wyszkoleniowego. Hufiec teherański nie miał żadnego kontaktu z Komendą ZHP na Wschodzie, a co za tym idzie nie posiadał żadnych materiałów do prowadzenia pracy harcerskiej. Wiadomości wyszkoleniowe czerpały drużynowe z własnej pamięci, oraz z wytycznych omawianych na odprawach drużynowych i zastępowych, prowadzonych przez phm. Busłowską. W programach swoich harcerstwo zwracało szczególniejszą uwagę na pracę dla innych, stawiając sobie za cel pomoc nauczycielom szkolnym i władzom obozowym, zwłaszcza w akcji kulturalno-oświatowej.

W dniu 26 maja odbyło się ognisko harcerskie, na które została zaproszona cała ludność obozów. Na ognisku tym po raz pierwszy władze Delegatury zetknęły się bezpośrednio z młodzieżą harcerską. Wrażenie jakie wynieśli z ogniska pracownicy Delegatury musiało być dodatnie. Wkilka dni później p. Krzysztoporski, Kierownik Wydziału Społecznego, zażądał skontaktowania się z nim oraz sprawozdania z działalności harcerstwa z ilościowym zestawieniem drużyn. Od tego też czasu phm. Busłowska, jako przedstawicielka ZHP, brała udział w konferencjach kierowników akcji szkolnej i oświatowej w Delegaturze.

Na skutek starań phm. Busłowskiej rozpoczęto szycie mundurów harcerskich na koszt Delegatury.

W czerwcu opuściła Teheran phm. Busłowska i nową hufcową została sam. Lubieniecka Anna, pozostając na tym stanowisku do czasu swego wyjazdu z Iranu, który nastąpił 4 listopada 1942 r.

Praca druhny Lubienieckiej zdobyła sobie wielkie uznanie wśród jej najbliższych współpracowniczek, którymi były druhny Tillówna i Zarębianka. Uzgodniła ona istnienie organizacji harcerskiej z władzami Delegatury i tak przychylnie nastawiła Delegaturę do spraw harcerskich, że dla dania jej możności bezpośredniego kontaktowania się z obozami cywilnymi i Delegaturą, została powołana na stanowisko sekretarki Wydziału Kulturalno-Oświatowego Delegatury.

W swej pracy harcerskiej druhna Lubieniecka nie ograniczyła się tylko do częstych odpraw drużynowych i zastępowych, oraz wizytacji jednostek oraganizacyjnych, ale widząc zupełne braki w materiale wyszkoleniowym, przystąpiła wraz z druhną Hummer Czesławą do opracowania instrukcji zawierającej wskazówki co do pracy zastępów, oraz materiału z zakresu stopni harcerskich i gwiazdek zuchowych.

Starając się nawiązać łączność z Komendą ZHP na Wschodzie druhna Lubieniecka wysyła szereg pism za pośrednictwem Delegatury i konsulatu Rz.P. w Palestynie. W dniu 6 września przychodzi wreszcie odpowiedź z Komendy. Po nawiązaniu tego kontaktu Delegatura zamawia natychmiast dla hufca teherańskiego podręczniki harcerskie i pisma wychodzące w Palestynie.

Chcąc dać młodzieży harcerskiej możność przebywania w innej atmosferze niż obozowa, uzyskała druhna Lubieniecka pozwolenie z Ogniska PCK w Teheranie na przeprowadzanie w nim zbiórek harcerskich. Z pozwolenia tego korzystały drużyny według ustalonej kolejności.

Drugim ośrodkiem polskim na terenie Iranu był obóz cywilny w Isfahanie. Praca harcerska nie została tu zorganizowaną z powodu braku instruktorów. Ponieważ żadna z drużynowych z Teheranu nie chciała się zgodzić na wyjazd do Isfahanu, druhna Lubieniecka poleciła organizowanie tam drużyn harcerskich za pośrednictwem władz szkolnych. Jak wspomnieliśmy już poprzednio, na terenie Isfahanu został wkrótce zorganizowany hufiec harcerski.

Delegatura walczyła o swój wpływ i o utrzymanie go w harcerstwie występując przeciwko kontaktom z władzami wojskowymi. Przykład tego daje druhna Zaręba: „kiedy po rozmowie mojej z Mjr. X, kierownikiem Referatu Kulturalno–Oświatowego tutejszej Bazy Wojskowej, jaka miała miejsce na terenie obozu 3–go podczas uroczystości powitania ambasadora Kota, pan Krzysztoporski, kier. Wydz. Społecznego i Kult.–Ośw. Delegatury zwrócił się do mnie, abym w żadnym wypadku w żadnej sprawie nie zwracała się do władz wojskowych, w Delegaturze bowiem zawsze znajdziemy oparcie i pomoc, co zresztą było rzeczywiste z prawdą. Nie mało zdziwiły mnie słowa mjr. X, mówiącego o sobie, jako o tym, który wydał rozkaz druhnie Masłoń organizowania młodzieży w szeregi harcerskie."

Cała młodzież polska starała się być wciągnięta w szeregi harcerskie. Po przybyciu we wrześniu nowych uchodźców polskich z Rosji napływ młodzieży do harcerstwa był tak wielki, że trudno było np. ustalić ile gromad zuchowych znajduje się na terenie Obozu Nr 3, i jaki jest stan ilościowy jednostek. Często sama młodzież bez porozumienia się z władzami harcerskimi organizowała zastępy i tak wyjeżdżała do Ahwazu, a następnie do Afryki.

Opuszczając Teheran druhna Lubieniecka zdała komendę hufca druhnie Zarębie Janinie, dotychczasowej przybocznej hufca. Na widownię wkracza wówczas phm. Malawski Higinus, który przy pomocy druha Dussila i Stadnika stara się uzyskać większe wpływy harcerzy w nowej komendzie hufca. To nagłe i niemiłe zawikłanie, oraz obawa przed zbyt dużym obowiązkiem, z którego trudno się będzie wywiązać, spowodowały to, że druhna Zaręba zwróciła się do kpt. Łysakowskiego, jako do starego i doświadczonego instruktora (faktycznie kpt. Ł. w tym czasie nie był jeszcze instruktorem) z prośbą o objęcie funkcji hufcowego. Druh Łysakowski z chęcią się zgodził na przyjście z pomocą druhnie Zarębie, z tą tylko różnicą, że wysunął projekt powołania go na Komendanta Chorągwi w Iranie przez uchwałę kierowników pracy harcerskiej.

Podpisanie deklaracji powołującej druha Łysakowskiego na Komendanta Chorągwi nastąpiło na odprawie drużynowych w dniu 15 listopada 1942 r. Na pierwszej odprawie komendy zgłosił się do pracy phm. Wiszniewski Edward, który objął funkcję zastępcy Komendanta Chorągwi.

**W grudniowym numerze „Skauta"** ukazują się **pierwsze, obszerne notatki o pracy harcerskiej na terenie Iranu**. Druh Łysakowski pisze: „W początkach kwietnia 1942 r. stanąłem na ziemi irańskiej. Mając ze sobą czterech harcerzy rzuciliśmy się do pracy. Zaczynają się powoli tworzyć zastępy, drużyny harcerskie. Najpierw na 1–szym Obozie Cywilnym, potem na 2–gim, wreszcie na 3–cim O.C. i w Szpitalu Cywilnym, a ostatnio na 5–tym obozie — zuchy. Drużyny dziewcząt są liczniejsze, silniejsze, starsze; drużyny chłopców mniejsze, młodsze i słabsze. W drużynach harcerek pracę organizują dziewczęta starsze wiekiem i stopniem oraz instruktorki: druhny Masłoń, Busłowska, Lubieniecka. W drużynach chłopców nie ma instruktorów; trafiają się harcerze starsi stopniem: ćwik, H.O. Instruktorzy są, ale w Junakach i w wojsku. Bywały wypadki, że młodsze drużyny chłopców prowadziły starsze wiekiem harcerki.

Każda fala ewakuacyjna z Rosji przynosi nowy napływ ochotników do drużyn, ale każdy wyjazd do Palestyny, lub Afryki uszczupla stan organizacyjny likwidując nieraz całe drużyny. Przy takim falowaniu stanów, życie drużyn liczy się na miesiące, a zastępów nieraz na tygodnie. Tak, że plany pracy obliczone są na krótką metę.

Materiał harcerski jest trojaki:

1) Harcerze 100%, którzy byli nimi w Polsce, przetrwali niewolę, a po przyjeździe do Teheranu zaraz zgłaszali się do pracy,

2) Harcerze, którzy byli nimi w Polsce, lecz w niewoli o organizacji zapomnieli, po przyjrzeniu się obecnej pracy wracają do harcerstwa masowo i chętnie,

3) Nowy narybek. Tych jest najwięcej. Posiada jednak nieprzyjemną cechę, którą nazwałbym „skomunizowaniem". Trzeba będzie wiele trudu i pracy, ażeby tę „politurę komunizmu", czasem bezwiedną, z młodzieży zrzucić.

Trzeba widzieć, by móc właściwie ocenić wpływ organizacji harcerskiej na młodzież, z jakim zachwytem przybywająca z Rosji fala młodzieży patrzy na swoich rówieśników, którzy już tutaj zdołali się zorganizować w drużynę i jako tako umundurować. Patrzą na nią jakby na jakiś dalszy ciąg którejś drużyny z Polski, jakby na część Polski. To nic, że są różne trudności i braki, a warunki bytowania, pracy i nauki niełatwe. Młodzież do drużyn się rwie. Pobyt chociaż krótki w drużynie harcerskiej przed wyjazdem do Afryki, daje takie nastawienie narodowe, moralne i społeczne, że niewątpliwie niejedną uratuje dziewczynę lub chłopca od fałszywego kroku, a w sprzyjających warunkach da impuls do zrzeszania się i organizowania pracy harcerskiej na nowym miejscu."

Z niezrozumiałych nam powodów grudniowy numer „Skauta" z 1942 r. zawędrował do Teheranu dopiero w listopadzie następnego roku, a więc w czasie kiedy druha Łysakowskiego nie było już na terenie Iranu. Artykuł wywołał oburzenie wśród instruktorek, które skierowały **listy protestacyjne** na ręce wizytatora ZHP w Iranie hm. Z. Szadkowskiego.

Phm. Janina Zaręba pisze: „Zdanie kpt. Łysakowskiego umieszczone w tymże samym sprawozdaniu w „Skaucie", jakoby od kwietnia 42 r. organizował drużyny harcerskie, jest nieprawdą. Nie tylko, że p. kpt. nie organizował żadnej drużyny, ale jego działalność do czasu wyjazdu druhny Lubienieckiej, o ile to w ogóle można nazwać działalnością, ograniczała się do zaznajomienia się z kierownikami pracy... Wyrażenie się kpt. Łysakowskiego jakoby młodzież harcerska pielęgnowała komunistyczne naleciałości, oraz że wstępująca do harcerstwa była skomunizowana, a na dowód podaje nazwy drużyn „Trud" i „Ojcowizna", jest krzywdzące dla kierowników tych drużyn, których praca łączy się z najwznioślejszymi przeżyciami patriotycznymi. Hasłem Hufca była „Droga przez trud w jasną przyszłość ku Ojcowiźnie", droga w pracy nad sobą, nad swym charakterem, w trudzie walki ze złymi skłonnościami, w trudzie dla bliźnich, by dojść do Polski lepszymi, zahartowanymi na trudności losu, by móc budować jasną przyszłość Polski — naszej Ojcowizny".

Druhna Till pisze m.in.: „Określenie dha Łysakowskiego Władysława jest bardzo krzywdzące dla tutejszej młodzieży i świadczy jedynie o małej znajomości jej, z powodu braku bezpośredniego z nią kontaktu. Jako ta, która stale przebywa z młodzieżą kategorycznie twierdzę, że żadnych objawów tego rodzaju na moim terenie nie było i mniemanie to jest zupełnie nieuzasadnione i fałszywe."

Podobne uwagi przesłała też w swoim piśmie druhna Kowalska Kazimiera, kierowniczka szczepu.

Dobre do tej pory stosunki harcerstwa ze szkołą uległy pogorszeniu. Nauczycielstwo miało pretensje za zbytnią częstotliwość zbiórek, oraz całkowite zaabsorbowanie młodzieży sprawami harcerstwa, co przynosiło dużą niekorzyść dla szkoły. Mimo świadomości o tych nieporozumieniach Komenda Chorągwi nie uzgodniła swej pracy z władzami szkolnymi i dopiero przyjazd na teren Iranu hm. Z. Szadkowskiego naprawił stosunki.

W pierwszej połowie grudnia 1942 r. **Komendant ZHP na Wschodzie hm. Jarema Śliwiński zwizytował pracę harcerską w Iranie**. W dniu 11 grudnia odbywa się posiedzenie między hm. Śliwińskim a Komendą Chorągwi w Iranie. W protokóle zebrania tego czytamy m.in.: „Dotychczasowa Komenda w osobach druhów Łysakowskiego Władysława, Wiszniewskiego Edwarda i Malawskiego Zbigniewa (powinno być Higinusa) — wyraziła swoją lojalność i podporządkowanie się Komendzie ZHP na Śr. Wschodzie, oraz swoją chęć współpracy... Dotychczasowe próby nawiązania kontaktu między ruchem harcerskim na terenie Iranu a ruchem na Środkowym Wschodzie nie mogły dojść do skutku ze względu na trudności organizacyjne, które obecnie, w związku z przyjazdem Delegata Rady ZHP i Komendanta na Śr. Wschód zniknęły".

W dniu 8 grudnia druh Śliwiński wydaje **rozkaz w sprawie organizacji terenu irańskiego**. Oto wyjątki z tego rozkazu:

A.) Ustalam:
a) nazwę dla Komendy w Iranie:
Komenda w Iranie Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie,
b) uprawnienia: Okręgu ZHP.
c) skład osobowy:
1) Komendant w Iranie dh Łysakowski Władysław,
2) z-ca K-ta i Sekretarz phm. Wiszniewski Edward,
3) Komendantka Harcerek dhna Sewerynowa Wład.,
4) Skarbnik dh dr Zborucki Zygmunt,
e) upoważnienie do wydania serii krzyżów harcerskich, Seria Irańska Nr „1–200",

Grudzień 1942 r. zamyka **pierwszy okres pracy harcerstwa polskiego w Iranie**. O okresie tym pisze hm. Wiszniewski Edward w roku 1946:

„W tym czasie pracy młodzież wykazała wysoką postawę ideową — mniejsze wyszkolenie harcerskie. Nie ponoszą jednak winy za mniejszy stopień wyszkolenia kierownicy ówczesnej pracy harcerskiej w Iranie. Sytuacja obozów uchodźczych wymagała od harcerstwa dość dużej pracy na rzecz dobra ogólnego. Harcerstwo prowadzi prace kulturalno–oświatowe, ogniska pokazowe, zajmuje się kolportażem gazet i komunikatów, opiekuje się drzewostanem obozów, pracuje w sortowniach odzieży i służbie bezpieczeństwa. Dzięki swej postawie harcerstwo zyskuje szacunek społeczeństwa. Przejawia się bardzo życzliwy stosunek do pracy harcerskiej władz wojskowych oraz delegatury M.P. i O.S. Komendanci obozów w rozkazach swych wyrażają podziękowania drużynom harcerskim za pomoc w pracy.

Nie można też pominąć uwag phm. Zaręby, która w okresie tym mówi: „... że sprawa harcerska nie była małej wagi, stwierdza to chociażby walka o wpływ nań, zgłaszanie pretensji co do przynależności organizacji harcerskiej, podszywanie się wielu osób pod jednostkę inicjatora harcerstwa na tutejszym terenie, chociaż faktycznie byli nimi: dhna Masłoń, Buslowska, Till Adolfina, Adel Zofia, Gostow Zofia, Stankiewicz Danuta, Lubieniecka Anna (druhna Zaręba nie wymienia siebie). W pracy najgłówniejszą rolę odegrała młodzież, a nie jej instruktorzy, tych bowiem nie było. Może pod wieloma względami istniały odchylenia od normalnej pracy harcerskiej, jednak tutaj musimy wziąć pod uwagę wyjątkowe warunki. Harcerstwo na terenie Iranu jest dorobkiem samej młodzieży, ona je stworzyła, ona szła ku niemu z nieprzepartą chęcią, bo w nim znajdowała to, czego szukała — odrodzenie duchowe. I gdyby stanęli wśród nich odpowiedni instruktorzy, którzy by się wczuli w jej mentalność, nie wątpię, że wyniki pracy byłyby po stokroć większe, niż są dzisiaj"...

Rozkazem L.7. z dnia 25 stycznia 1943 r., Komendant ZHP na Wschodzie stwierdził, że następujące **jednostki z terenu Iranu** dopełniły obowiązku zgłoszenia i rejestracji na rok 1943:
1) Komenda Irańska ZHP z siedzibą w Teheranie,
2) Hufiec Harcerzy w Teheranie,
3) Hufiec Harcerek w Teheranie,
4) Hufiec Harcerski w Isfahanie,
5) Krąg Starszoharcerski „Lwa i Słońca" w Teheranie,
6) Drużyna Harcerzy im. Lisa-Kuli w Teheranie,
7) Drużyna Harcerzy im. Ks. Skorupki w Teheranie,
8) Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki w Teheranie,
9) Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Teheranie,
10) Drużyna Harcerek im. św. Kingi w Teheranie,
11) Drużyna Harcerek im. E. Plater w Teheranie,
12) Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi w Teheranie,
13) Drużyna Harcerek im. Marii Konopnickiej w Teheranie,
14) Drużyna Harcerek im. Zofii Chrzanowskiej w Teheranie,
15) Drużyna Harcerek „VI" w Teheranie,
16) Drużyna Harcerek im. Królowej Wandy w Isfahanie,
17) Drużyna Harcerek im. E. Plater w Isfahanie,
18) Drużyna Harcerzy „I" w Isfahanie,
19) Gromada Zuchów w Isfahanie.

Uchwałą Rady ZHP na Wschodzie z dnia 16 kwietnia zostały mianowane podharcmistrzyniami druhny Till Adolfina i Zaręba Janina.

Na wstępie wspomnieliśmy o mianowaniu płk. Szymańskiego Przewodniczącym Okręgu Harcerskiego w Iranie. Płk Szymański był oficerem amerykańskim przydzielonym jako łącznik do Armii Polskiej na Wschodzie. Stary skaut nie pełnił swojej funkcji tylko na papierze, ale całym sercem oddał się pracy harcerskiej i w krótkim czasie zetknął się z całą młodzieżą harcerską w Teheranie i Isfahanie.

Wizytacja Iranu przez hm. Śliwińskiego była błogosławiona w skutki. W krótkim czasie wysłany został do Teheranu hm. Zygmunt Szadkowski, który rozpoczął pracę od podstaw. Na pierwszy ogień poszły dwa **kursy** kierowników pracy harcerskiej, które skończyło 80 zastępowych, przybocznych i drużynowych. Następnie zorganizowany został kurs instruktorski dla 17 kandydatów i kandydatek, kurs zastępowych — 10, oraz dwa kursy terenoznawstwa po 25 uczestników każdy.

Niezależnie od organizowania i przeprowadzania kursów hm. Szadkowski wizytuje wszystkie drużyny, odbywa szereg odpraw i konferencji i przeprowadza rozmowy z Delegaturą i władzami szkolnymi. Praca harcerska w Teheranie staje na coraz wyższym poziomie, a współpraca ze szkołą powraca do dobrych stosunków i wzajemnego zrozumienia się.

Pierwszą wielką imprezą harcerstwa polskiego **w Iranie był Zlot**, który się odbył w dniach 5, 6 i 7 maja 1943 r. w letniej rezydencji szacha perskiego w Manzarije obok Derbendu. Opis tego Zlotu przytoczymy według artykułu pisma „Polak w Iranie", Nr 44, z dnia 16 maja 1943 r.

„Zlot harcerstwa. Dnia 6 maja ogród w Manzarije, leżący u podnóża ośnieżonych gór, rozbrzmiewał gwarem i śmiechem polskich harcerzy i harcerek. Beztroska pogoda i radość, okrzyki młodzieży w tym uroczym zakątku pozwoliły zapomnieć, że paręset metrów dalej za tą zielenią są nagie skały, że jesteśmy na obcej ziemi w wędrówce do Polski. Wszystkim wydawało się, że tak jak przed laty u nas w Polsce — odbywa się wielki zjazd harcerstwa.

Drużyny po przybyciu na teren obozu rozlokowują się i przystępują do wyznaczonych prac. Pracy jest sporo: ołtarz, namioty komend, kuchnia. O zmroku roboty są wykonane. W drużynach zarządzono wieczorne mycie, potem kolacja, a po niej — odbite echem od skalistych gór — uderzyły w niebo słowa wieczornej modlitwy.

Dnia 7 maja od wczesnych godzin rannych przybywają coraz to nowe wozy z dziesiątkami młodzieży. O godz. 9 — 600 harcerzy i zuchów stoi w czworoboku przed pięknym polowym ołtarzem. Przyjeżdżają goście. O 9.05 nadjeżdża Poseł R.P., który w otoczeniu płk. Rossa, przedstawiciela armii brytyjskiej, płk. Antoniego Szymańskiego, delegata M.P. i O.S., Franciszka Halucha, płk. Romualda Boruckiego i harcmistrza Zygmunta Szadkowskiego, wiceprzewodniczącego Rady Harcerstwa Polskiego na Wschodzie — odbiera raport od komendanta harcerstwa podharcmistrza Łysakowskiego, a następnie dokonuje przeglądu oddziałów harcerskich.

Przed nabożeństwem Pan Poseł w gorących słowach zwrócił się do młodzieży, życząc jej wytrwania w pracy i osiągnięcia najlepszych wyników. Rozpoczyna się msza św. Odprawia ją ksiądz dziekan Słapa, który w kazaniu podkreśla piękno idei harcerskiej. Po mszy św. defilada przed p. Poslem. Liczni widzowie gorąco oklaskują sprawnie maszerujące oddziały młodzieży harcerskiej, których wygląd zewnętrzny jest imponujący. Nowe mundury, ofiarowane przez delegaturę, wygląd ten jeszcze bardziej podkreślają. Z twarzy maszerujących bije radość, zdrowie i siła. Z brawurą i mocą przedefilowały drużyny, budząc w widzach wzruszenie i zadowolenie z tak dzielnej postawy.

Nad basenem, w cieniu drzew, hufiec harcerski z O.U.P.3 wystawił stoisko z gazetkami ściennymi, z wydawnictwami harcerskimi, jakie ukazały się na uchodźstwie. Zostały też wyłożone kroniki i księgi pracy drużyn. O godz. 11 rozpoczął się bieg harcerski z przeszkodami. Do biegu stanęło 8 zespołów. Na trasie trzeba było pokonać dziesięć niełatwych przeszkód z wiedzy o Polsce, pionierki, terenoznawstwa, kucharstwa, samarytanki, łączności itd. Wszystkie zastępy, biorące udział w biegu, zakwalifikowały się do grupy bardzo dobrych.

W południe harcerze i goście raczyli się świetnym bigosem.

O godz. 15 rozpoczęły się uroczystości zuchów. Raport płk. Szymańskiemu złożyła wędr. Szpytówna. Po odśpiewaniu hymnu zuchów hm. Szadkowski odebrał obietnicę zuchową, a płk Szymański wręczył nowym zuchom gwiazdki, oznaki zdobytych stopni. Po części oficjalnej odbyły się pokazy, zorganizowane przez gromady, tańce, rebusy, deklamacje i inscenizacje. Piękną bajkę

dla zuchów opowiedziała druhna Karcz Kazimiera. Liczna publiczność i drużyny harcerskie obecne na uroczystości zuchowej rzęsistymi brawami nagradzały młodych wykonawców.

O godz. 18 przyjechał Minister Pracy i Opieki Społecznej, który po raporcie komendanta harcerstwa dokonał przeglądu drużyn. W przemówieniu swym p. Minister przekazał pozdrowienia od Prezydenta R.P., Naczelnego Wodza i Rządu. Życzył młodzieży, aby w pracy harcerskiej zaprawiała się do przyszłych ciężkich obowiązków w Ojczyźnie. Wyraził nadzieję, że następny zlot będzie mógł się odbyć w przyszłym roku w wolnej Polsce.

Rozpoczyna się ognisko. Na program składają się w pierwszej części pokazy drużyn hufca phm. Tillówny, część drugą daje hufiec phm. Zarębianki, która kieruje całością ogniska. Program w części pierwszej harcerski. Pokazy przeplatane śpiewem, szczególnie dobra inscenizacja „Ody do młodości". W części drugiej — tańce, pieśni, inscenizacje, wykonane w strojach ludowych, przenoszą nas do Polski.

Na zakończenie ogniska — krąg harcerski. Płk Szymański jako przewodniczący okręgu irańskiego dziękuje harcerkom i harcerzom za wspaniałą postawę. Podkreśla wysiłek obu hufcowych i wszystkich drużynowych oraz pracę komendy. Dziękuje gościom za przybycie. Dziękuje specjalnie płkowi Rossowi i władzom delegatury za pomoc w zorganizowaniu zlotu. Zwracając się do Ministra dziękuje mu za zaszczycenie swą obecnością zlotu harcerskiego i prosi o przewiezienie do Indii, Afryki i Londynu gorących pozdrowień od młodzieży z Teheranu.

W odpowiedzi płkowi Szymańskiemu w pięknym przemówieniu p. Minister serdecznie dziękował młodzieży harcerskiej, p. Pułkownikowi i wszystkim kierownikom pracy za chwile, które spędził przy ognisku w atmosferze naprawdę polskiej. Zlot harcerski i ognisko wszystkim obecnym dało możność odetchnąć atmosferą naszej ziemi, a wrażenia doznane pozostaną na zawsze w pamięci. Na zakończenie Minister wzniósł okrzyk na cześć Polski i Narodu Polskiego. Harcerze odśpiewali swój hymn „Wszystko co nasze Polsce oddamy", a potem modlitwę. Gromkim „czuwaj" żegnano odjeżdżających gości.

Drużyny harcerskie pozostały jeszcze na biwaku.

W ognisku poza harcerstwem wzięło udział ponad 1000 osób, na czele z przedstawicielami wojska i instytucji polskich, oraz liczne rzesze Persów z Teheranu i okolicznych osiedli. Zlot dał młodzieży możność wykazania swej sprawności organizacyjnej i tężyzny duchowej."

Tak pisał o zlocie „Polak w Iranie".

Po zlocie rozpoczynają się przygotowania do akcji letniej. O okresie tym pisze hm. Wiszniewski Edward: „Zorganizowanie obozu harcerstwa w Iranie w lecie 1943 r. napotyka na nadzwyczajne trudności. Przede wszystkim brak terenu, później warunki wewnętrzne w Persji, a w końcu brak instruktorów. Mimo to jednak trudności pokonano i został zorganizowany obóz harcerski w Jussuf-Abad pod Teheranem. W obozie wzięło udział 1400 harcerek, harcerzy i zuchów.

Całość podzielono na 10 obozów harcerek, 7 obozów harcerzy i 10 kolonij zuchowych. Na obozie przeprowadzono kursy: podharcmistrzowski, drużynowych, wodzów zuchowych i zastępowych. Komenda obozu składała się od 23 lipca 1943 r. do 13 sierpnia z dwóch harcmistrzów i czterech podharcmistrzyń. W tym okresie komenda spoczywała wyłącznie na barkach hm. Szadkowskiego, bez którego wybitnej pomocy nie mógłbym był zorganizować obozu w tych rozmiarach. W dniu 14 sierpnia 1943 r. przybyła do Teheranu wojskowa ekipa instruktorska w składzie trzech osób.

O obozie harcerskim odezwały się następujące głosy prasy:

„Polak w Iranie" nr 56 z dnia 6.VIII.1943 r.

„Otwarcie obozu harcerskiego w Iranie". „Od kilku tygodni w Teheranie działo się coś dziwnego. Chłopcy, dziewczęta, a nawet najmłodsze zuchy coś zbierali, nad czymś się naradzali, gromadzili jakieś linki, wiadra, manierki, czegoś się uczyli, do czegoś się przygotowywali.

I stało się. Około 1400 harcerzy, harcerek i zuchów przybyło na obóz harcerski, zorganizowany na terenie O.U.P.3 w Jussuf-Abad. Z przyjemnością patrzyła komenda harcerska i rodzice, jak chłopcy i dziewczęta stawiali namioty, sami nosili prycze, sprzęt obozowy. Dzielnie pomagały komendantowi phm. Zarębianka, Tillówna, Kulikowska i Ceglewska. Dobra wola, zapał i młodość pokonały trudności.

W dniu 1 sierpnia 1943 r. nastąpiło uroczyste otwarcie obozu. O godz. 7 przybyli goście. Przedstawiciel p. Ministra R.P. w towarzystwie attache wojskowego płk. Rudnickiego i komen-

danta Chorągwi Harcerskiej hm. Wiszniewskiego odbiera raport od komendanta obozu hm. Szadkowskiego. Obóz rozpoczęto mszą św. oraz przystąpieniem do komunii św. wszystkich harcerzy i harcerek. W ślicznym kazaniu J.E. ks. prałat Reginek życzył harcerzom pomyślności w pracy harcerskiej, ażeby idąc śladami swych przodków i twórców harcerstwa polskiego stali się w przyszłości „dobrym drzewem", które stokrotnie rodzić będzie owoce na chwałę Bogu i Polsce.

Po mszy św. odbył się przemarsz drużyn harcerskich przed przedstawicielem Ministra R.P. konsulem Okońskim, przedstawicielem władz brytyjskich płk. Rossem, attache wojskowym płk. Rudnickim, delegatami M.P. i O.S. Pająkiem i Szewczykiem, komendantem placu płk. Boryckim i licznie zebraną publicznością. Wspólne śniadanie harcerskie i zwiedzanie obozu zakończyło uroczystości poranne.

O godz. 19 znowu zjechały samochody — i liczne rzesze ludności uchodźczej popłynęły na teren obozu harcerskiego. Gwarem rozbrzmiała cicha zazwyczaj kotlina. W pewnej chwili wszystko zamilkło. Wśród poważnej ciszy najmłodsza harcerka prosi płk. Rudnickiego o rozpalenie ogniska. Buchnął płomień. Tradycyjna pieśń harcerska „Płonie ognisko" popłynęła w niebo.

Pieśni, deklamacje i pokazy, wykonane pod sprawnym kierownictwem druhen phm. Zarębianki i Szpytówny przeniosły widzów w daleką polską krainę, gdzie rok rocznie płonęło tysiące podobnych ognisk harcerskich.

W pięknej gawędzie p. delegat Pająk podziękował harcerzomn za dotychczasowy dorobek, zachęcał do dalszej pracy nad sobą życząc, żeby w przyszłym roku ogniska harcerskie płonęły już na Podkarpaciu i na Wileńszczyźnie, i w zachodnich dzielnicach wolnej i szczęśliwej Polski.

Ognisko zakończono zwykłą codzienną modlitwą harcerską. Rozjechali się przedstawiciele władz i goście. Rozeszli się rodzice do domów — przekonani, że synowie ich i córki mają dobrą opiekę, która pokieruje ich na drogę PRAWDY, DOBRA i PIĘKNA."

Tak pisał „Polak w Iranie".

A dalej, gdzieś w dalekiej Ziemi Świętej pisał „Orzeł Biały" w numerze 39 z 1943 roku:

„Dzieci mają swój język. Dzieci mają swój własny (starsi uważają go za dziecinny i naiwny) pogląd na świat, na otaczające je zjawiska. Ale jeśli kto potrafi na chwilę przestać być „dorosłym", potrafi przypomnieć zmartwienia i radości lat dziecinnych, „zniżyć się" o kilkadziesiąt centymetrów i odmłodzić o dużo, dużo lat — ten zrozumie mowę małego ludka, wejdzie w ich odrębny świat, jakże ciekawy, jakże barwny świat. I będzie mógł najszczerzej, jak równy z równym, przeżywać znów swoje „szczenięce lata".

Zawsze uśmiecham się na wspomnienie pewnego dnia. I na sercu robi mi się jakoś... cieplej.

Było to 6, może 7 lat temu. Pamiętam piękny, sosnowy las i polanę zarośniętą, pachnącą miodem i wrzosem i jakiś dziwny szałas — wigwam gromady „zuchów" bawiących się w Indian. Musiało to być plemię wielce dzielne, ale i okrutne, bo zobaczywszy podpatrującego ich intruza — „wstąpiło na ścieżkę wojenną" i wzięło mnie do niewoli. Okrzyki bojowe mroziły krew w żyłach, a śmierć okrutna w oczy zajrzała, albowiem rada wojenna (wspaniały wódz mógł mieć 9, może 10 lat) zażądała... skalpu.

Uratowała mnie wtedy czupryna, a raczej zdecydowany jej brak. Skalp byłby zaiste lichy. Znając natomiast zmienność usposobienia „czerwonoskórych" zaproponowałem chytrze, by darowali mi życie... i przyjęli do swego plemienia. Fortel się udał. Musiałem jednak wkupić się.

Leżeliśmy we wrzosie rozśpiewanym pszczołami. Nad głowami wolno płynęły białe obłoki złotej, polskiej jesieni. Zwartą ścianą otaczał nas żywiczny bór. Okup składałem opowiadaniami. O krajach dalekich, o górach wysokich, o stepach bezkresnych. I o słońcu, stojącym prostopadle nad głową, i o własnym cieniu, chowającym się gdzieś pod stopami.

Takie dziwne, takie egzotyczne opowiadania. Wówczas...

Pamiętam dobrze te ślipka, aż okrągłe z zaciekawienia, i te buziaki otwarte w niemym zachwycie. Płynęły godziny.

A wieczorem przy ognisku nastąpiło pełne zbratanie się z ludkiem czerwonoskórym i zaszczyt nielada spadł na mnie. Dostałem bowiem przydomek „Błyszczącego skalpa".

W najlepszej zgodzie maszerowaliśmy do domu.

Niedawno znów spotkałem taki mały ludek. Inne są czasy i inne warunki. Do ich i do mego domu jest bardzo, bardzo daleko... I ani górami wysokimi, jakimiś tam bezkresnymi stepami i żarem słonecznym już im nie zaimponujesz. Z egzotyką są za pan brat. Inne tematy ich interesują, lecz język małego ludka pozostał ten sam.

Warczy bęben. Odzywa się drugi, trzeci. Wzywają. Od strony namiotów słychać śpiewy nadciągających gromad. Idą „góralе" i „góralki", „pracowite pszczółki" i „stokrotki", „marynarze" i „wilki morskie". Niosą swoje totemy. Z szacunkiem, ze czcią, prawie jak sztandary oddziałów. I ul, przystrojony wstęgami, i wielki kwiat stokrotki, i ciupaga bacowska, i okręt z rozpiętymi żaglami.

W cieniu smukłych cyprysów ustawiają się kołem.

Wódz wywołuje gromady: „Marynarze"! Pada okrzyk — hasło — „Morze".

I tak dalej. Są wszyscy. Bo wielki i uroczysty dziś mamy dzień. Mają dostać odznaki sprawności, ale przed tym trzeba dowieść, że są naprawdę „góralami", „marynarzami", „pracowitymi pszczółkami".

Egzamin poważny. Wódz rzuca pytania chytre, podchwytliwe. Ale mały ludek nie jest wystraszony. W okresie swoich prac-zabaw zdobył potrzebne wiadomości. Odpowiedzi są jasne i pewnym głosikiem dawane. Nie wykute, nie wyuczone na pokaz, dla popisu przed rozczulającymi się na widok „takich grzecznych dzieci" dorosłymi.

I „stokrotka" wylicza kwiaty naszych zielonych łąk, i „pszczółka" opowiada o pracy zbiorowej ula, i „góralki" o halach i połoninach, o serkach owczych i parzenicach haftowanych...

„Górale" wiedzą dużo o Tatrach i Karpatach.

— A jeżeli wielki, szary niedźwiedź na stado, które pasiesz napadnie, co zrobisz, góralu?

Rzeczywiście. Co zrobi wtedy on — „góral", mający może metr wzrostu. Niedźwiedź jest wielki i ma potężne pazury.

Mała piąstka ściska wystruganą własnoręcznie ciupagę, ciupaga furczy młynkiem nad głową, a juhas piszczy zuchwale:

— Nie dam, odpędzę.

„Marynarze" prawią o morzu, przede wszystkim o tym jedynym, szarosiwym morzu północy, co wbiega w piaski Helu i bije spienione o łamacze fal w Gdyni.

— Marynarzu, czy jesteś dzielny?

O, doprawdy, wódz jest bardzo chytry i zadaje bardzo dziwne pytania. Czy on jest dzielny? Mały „marynarz" stoi w szerokim rozkroku, jak na prawdziwym pokładzie rozkołysanego statku; podparł się pod boki. Brwi zbiegają się w zmarszczkę namysłu, chwila skupienia i pada odpowiedź jasna jak słońce:

— Jak każdy polski marynarz...

Małe „to to", ale jak wielkie ma serce. „Jak każdy polski marynarz." Daj grabę kolego... I śpiewajmy razem o morzu, którego mamy strzec...

Śpiewamy trzymając się pod ręce, rozstawiwszy szeroko nogi i kołysząc się w takt. W tej chwili mamy pod stopami nie spieczoną ziemię irańską, a roztańczony pokład, a ten zielony cyprys — to chyba maszt z banderą wiatrem słonym rozwianą...

Wódz uznaje, że można nadać odznaki sprawności. Wyznaczeni delegaci idą umoczyć kawałek „skały" w „siklawie górskiej". A potem wódz taką „skałą" wbija w drzewce totemu odznaki.

To już nie zabawa, to już uroczystość. Poważna. Totem urasta do wielkości symbolu gromady.

Dziwna rzecz. Nogi jakoś same „zbierają się do kupy" i ręka odruchowo podnosi się do furażerki.

Gromady śpiewają swoje pieśni gromadzkie. O morzu, o górach, a potem przy ognisku znów zebrał się mały ludek na sąd, czy też wielką radę. I cisza była — jak makiem zasiał. I wielką „Czarną księgę" wódz otworzył. Straszna to księga. Wpisuje się do niej imiona tych, którzy złamali prawo gromady, albo oszukali, albo rozkazu wodza nie usłuchali. Słowem wstyd gromadzie przynieśli.

Tak, straszna to księga. I wiele dobrego trzeba zrobić, i bardzo się starać, by wymazać swoje imię z jej kart.

Czy mamy kogo dziś do wpisania na jej kartę?

Cisza, złowroga cisza. Niestety, jest taki — i to właśnie z gromady „wilków morskich". Kąpał się w „morzu" wtedy, gdy było to zabronione.

To nic, że „morze" jest wielkości sporej balii, a ciepła woda sadzawki sięga do kolan. To nic nie znaczy i nie usprawiedliwia. „Wilk morski" nie usłuchał rozkazu wodza, złamał prawo gromady. I to już ciężka wina.

Ponuro warczą werble. I wódz zapisuje czerwonego jak rak winowajcę do „Czarnej księgi". Musi się poprawić, zmazać winę. A potem wódz otwiera „Złotą księgę". Księgę doprawdy dzielnych i zasłużonych.

— Kogóż mamy dziś wpisać na jej złote karty?

— Wodzu — głos małego „juhasa" drży ze wzruszenia — wodzu, Janek z „gromady górali" pomógł mi wyprać spodnie... I jakaś „pszczółka" sprzątnęła i zamiotła przed namiotem „stokrotek".

Radośnie brzmi śpiew małego ludka, gdy wódz zapisuje do „Złotej księgi", bo to wielka rzecz — żyć gromadą i nawzajem sobie pomagać.

Czy wyobrażasz sobie czytelniku, jakie wielkie pranie i sprzątanie będzie jutro w obozie zuchów. Jak trzeba będzie pilnować swoich portek, aby ktoś ich nie prał za ciebie. Nie wyczyścił twoich butów. Nie sprzątnął twego namiotu. A najwięcej to będzie się starał ten „wilk morski", co to z tym kąpaniem się w „morzu" „przeskrobał". Bo co tu gadać — „Złota księga" jest doprawdy złotym pomysłem.

Przed snem jeszcze raz zbiera się ludek przy „wodospadzie". To nieważne, że „wodospad" jest zwykłym arykiem. Ważne jest to, że musi być czysty jak górski potok, jak kryształowa, tatrzańska siklawa. Jest wyczyszczony. Nie znajdziesz w wodzie ani listka, ani kruszyny śmieci.

Przed nocą trzeba w tym „wodospadzie" umyć sobie ręce, przetrzeć oczy i przetrzeć uszy. Bo „górale" i „marynarze", i wszyscy inni muszą mieć czyste ręce, ostry wzrok i czujny słuch — aby czuwać i być gotowym stawić się w każdej potrzebie.

Po kolei z powagą podchodzą gromady. Myją ręce, oczy, aby potem znów ze śpiewem (ileż piosenek to bractwo umie!) odejść do namiotów i szałasów. Ostatni myje ręce wódz...

W oddali słychać słowa wieczornej modlitwy. Po drodze, po pracowicie i pożytecznie spędzonym dniu, ludek mały kładzie się spać. Czarne sylwetki cyprysów wyciągają się ku niebu, zza dalekich gór wychyla się czerwona tarcza księżyca. Cisza.

Nie, nie. Doprawdy się nie wstydzę napisać, że też zanurzyłem ręce w wodzie „tatrzańskiej siklawy", przetarłem oczy i uszy. Bo „górale" i „marynarze", i wszyscy inni winni mieć czyste ręce, ostry wzrok i czujny słuch, aby być gotowym stawić się w każdej potrzebie.

W Teheranie ze wszystkich obozów naszej ludności zebrano dzieciaki i podrastającą młodzież. Było tego coś z 1400 „sztuk". Pod kierownictwem swoich druhów i „wodzów" spędzili 6 tygodni w obozie harcerskim. Uczyli się, pracowali, ćwiczyli. Starsi szkolili się na przyszłych drużynowych i zastępowych. Młodzi byli przyjmowani do harcerstwa. Ci najmłodsi — szkraby — zuchy — w zabawach–naukach zdobywali wiedzę o swoim Kraju, uczyli się podstawowych zasad życia społecznego, mądra ręka wodzów prowadziła te skomplikowane instrumenty — duszami dziecka zwane — na drogę prawych charakterów i dzielnych ludzi.

Mówiliśmy już, że dzieci mają swój własny język, ale kierownicy tego obozu, nieliczni harcmistrze, językiem tym władają doskonale. Mało tego — mają iskrę Bożą. Są wychowawcami z powołania. Odkomenderowanymi z wojska na prowadzenie tej tak odpowiedzialnej pracy, nie zważając na wiek i gwiazdki, są dla małego ludka „druhami" i „wodzami". Nigdy nie są dorosłymi wśród dzieci. Nigdy. W tym właśnie tkwi tajemnica powodzenia ich pracy. Dlatego właśnie w obozie harcerskim nie usłyszycie wierszyka odklepanego przez mikrusa, bez zrozumienia jego treści i sensu — ku rozczuleniu... „dorosłych", a spotkacie takich „marynarzy", „górali, „juhasów".

Dlatego też na podstępne: „Czy jesteś dzielny?" — otrzymacie tam twardą i hardą odpowiedź: „Jak każdy polski marynarz".

Obóz harcerski w Teheranie już rozwiązano. Trwał zaledwie 6 tygodni. Wyniki jednak są nadzwyczajne. Możemy być pewni, że wśród tych dzieciaków, które teraz znów są z rodzicami w obozach lub... znów w sierocińcach, nauka w las nie poszła.

Daj, Boże, takich obozów jak najwięcej. Daj, Boże, by tacy „wodzowie" i „druhowie"... na kamieniu się rodzili. Daj, Boże, by jak najwięcej takich „górali", „marynarzy" i „pszczółek pracowitych" do Kraju dało się przywieźć.

Na zakończenie powiem tylko, że gdybym teraz stanął na takiej „wielkiej radzie" i jakiś naprawdę „wielki wódz" otworzył swoją „Złotą księgę" — nie wahając się wstałbym i powiedział:

„Wodzu, zapisz do tej „Złotej księgi" — ale zapisz wielkimi literami imiona tych druhów i wodzów, którzy w Teheranie i w Isfahanie i w szkołach junaków w Egipcie kształcą charaktery

najmłodszych naszego Narodu, którzy pracują nad naszym Jutrem. Wielka to praca i robią ją rzetelnie."

Tak pisał „Orzeł Biały".

W dniu 10 sierpnia 1943 r. wyjechała z Iraku **ekipa instruktorska do Iranu** w składzie: hm. Brzeziński Józef, hm. Peszkowski Zdzisław i phm. Sylwanowicz Kazimierz. Instruktorzy ci przybyli do Teheranu w dniu 14 sierpnia. Przybycie ekipy instruktorskiej zaczyna trzeci okres w historii harcerstwa polskiego w Iranie. Jest to okres intensywnej pracy wyszkoleniowej, w czasie którego przeprowadzono w Teheranie, Isfahanie i Ahwazie szereg kursów dla drużynowych, zastępowych i wodzów zuchowych. Wynik pracy instruktorów jest bardzo duży, trwa ona jednak bardzo krótko, bo wkrótce młodzież odjeżdża transportami do Afryki, Indii i Meksyku. Jadą jednak drużyny wyszkolone, zwarte, gotowe do dalszej pracy na nowym terenie. Za drużynami jadą instruktorzy odkomenderowani z wojska, zostaje tylko hm. Sylwanowicz.

W okresie tym pracują na terenie Iranu instruktorzy harcerscy: hm. Z. Szadkowski, hm. Brzeziński, dz.h. Juzwa, hm. Peszkowski, hm. Wiszniewski, phm. Sylwanowicz, phm. Sewerynowa, phm. Zarębianka, phm. Tillówna i phm. Szpytówna.

Drugim skupiskiem polskim, na którym rozpoczęta została wcześnie praca harcerska, był **obóz polski w Isfahanie**. O pracy tej dowiadujemy się z wyjątków sprawozdania hufcowego dz.h. Juzwy Stefana:

„Praca nasza ciężka — brak instruktorów daje się nam bardzo dotkliwie odczuwać — bo młodzieży wiele. Nie chcemy tworzyć organizacji na wyrost, ale przygotowujemy zastępowych i wodzów, a następnie organizujemy drużyny i gromady zuchów.

Wiele, bo przeszło 50% zorganizowanej i przeszkolonej młodzieży harcerskiej i dwie drużynowe — wyjechało do Afryki, ale nie uważamy tego za wielką stratę, gdyż młodzież tu przesiąknięta ideą harcerską — pracuje, jak czytamy w „Skaucie", bardzo pięknie daleko od nas i może ona tam jest więcej potrzebną. Może wyniki naszej pracy są mniej widoczne, gdyż postępują w wolniejszym tempie.

Również i młodzież nasza jest różna — rosła przez dłuższy czas w różnym środowisku — ale mimo to jest bardzo podatna, garnie się chętnie pod sztandar lilijki, postępuje po harcersku — zgłasza się do prób i osiąga stopnie, a nam się serce raduje, że nasza ciężka praca nie idzie na marne i wydaje obfite plony.

W czasie wakacji zorganizowaliśmy trzy tygodniowy kurs dla zastępowych i przyszłych wodzów zuchowych, a z najlepszych jednostek będą przyboczne i drużynowe. Wielką pomoc w pracy mamy z otrzymanych podręczników harcerskich.

Hufiec harcerski w Isfahanie liczy 342 harcerki zorganizowane w 4 drużynach, 220 harcerzy również w 4 drużynach, oraz 1 gromadę zuchów dziewcząt, stan 31, i 4 gromady zuchów chłopców, stan 112.

Drużyna żeńska im. Królowej Jadwigi w Zakładzie XII liczy 60 harcerek, wszystkie po próbie ochotniczki. Przy drużynie istnieje gromada zuchów dziewcząt i liczy 31 zuchów. Funkcję drużynowej pełni dhna Rutkowska Stanisława. Drużyna zorganizowana została 17 września 1942 r.

Drużyna żeńska im. Marii Curie-Skłodowskiej, zorganizowana dnia 16 maja 1943 r. z uczennic Gimnazjum w Isfahanie, liczy 131 harcerek. Drużynową jest dhna Jarmulska Aleksandra.

Drużyna żeńska im. Emilii Plater, zorganizowana 10 marca 1943 r. w Zakładzie VI — liczy 83 harcerki. Opiekunką drużyny jest p. Kozera S.

Drużyna żeńska im. Zofii Chrzanowskiej, zorganizowana 8 czerwca 1943 r. w Zakładzie VI — liczy 68 harcerek. Opiekunką drużyny jest p. Zachoszczowa Zofia. Dziewczynki z tego zakładu biorą udział w kursie dla zastępowych. Gromada zuchów w stadium organizacji.

Drużyna męska im. Gen. Władysława Sikorskiego, zorganizowana dnia 2 września 1942 r. z młodzieży Zakładu I — liczy 76 harcerzy. Przy tej drużynie istnieją dwie gromady zuchów („Krakusów" i „Młynarzy"), razem 72 chłopców.

Drużyna męska im. Tadeusza Kościuszki, zorganizowana dnia 1 lutego 1943 r. w Zakładzie XV — liczy 68 harcerzy. Opiekunką jest pani Wójtowicz Larysa.

Drużyna męska im. Jana Sobieskiego zorganizowana dnia 1 sierpnia 1942 r. w Zakładzie XV — liczy 61 harcerzy. Opiekunką tej drużyny jest p. Kozak Maria. Przy tych drużynach istnieją dwie gromady zuchów, a to: „Krasnoludków" — 21 zuchów, opiekunką gromady jest p. Żółtowska Maria, i „Indian" — 20 zuchów, opiekunką jest p. Stojakowska Zofia.

Instruktorem tych dwóch drużyn i gromad zuchowych jest hufcowy. Tak drużyny jak i gromady pracują bardzo dobrze. Wielu harcerzy osiągnęło stopnie, a zuchy gwiazdki.

Drużyna męska im. Gen. Władysława Andersa, zorganizowana z młodzieży gimnazjalnej dnia 15 maja 1943 r. przy Zakładzie IX — liczy 15 harcerzy, w dwóch zastępach w gimnazjum jest 18 chłopców, tak że tylko trzech nie jest harcerzami. Przy Zakładzie V — drużyna harcerska jest w stadium organizacji, poza tym w stadium organizacji jest 7 gromad zuchów–chłopców.

**Akcja obozowa w Hufcu Harcerskim w Isfahanie w roku 1943** przedstawiała się następująco:

Pierwszy obóz zorganizowany został w czasie od 2 do 25 sierpnia dla nowo przyjętych do harcerstwa harcerek. W obozie brały udział 32 druhny, w tym 7 ochotniczek i 25 bez stopnia harcerskiego.

Był to obóz wypoczynkowy i w czasie jego trwania harcerki nie pełniły prac administracyjno–gospodarczych.

Program obozu obejmował materiał do stopnia ochotniczki, oraz przygotowanie kandydatek do prowadzenia zastępów.

Obóz prowadziły druhny pion. Jarmulska Aleksandra i pion. Stankiewicz Barbara.

Drugi obóz odbył się w terminie od 11 do 18 września. Program obozu obejmował szereg kursów wyszkoleniowych.

Obóz zorganizowała i prowadziła ekipa instruktorska z hm. Zygmuntem Szadkowskim jako komendantem całości.

Kurs drużynowych, uczestniczyło w nim 21 harcerek i 9 harcerzy, komendant kursu hm. Brzeziński Józef.

Kurs zastępowych, dla harcerzy, 30 uczestników, komendantem kursu był hm. Sylwanowicz Kazimierz.

Kurs zastępowych dla harcerek, 40 uczestniczek, komendantka kursu phm. Sewerynowa Władysława.

Kurs wodzów zuchowych, stan 21 harcerek i 9 harcerzy, komendant kursu phm. Peszkowski Zdzisław.

Instruktorzy na kursach: hm. Wiszniewski Edward, phm. Till Adolfina i phm. Szpyt Krystyna.

Rozkazem L.22, z dnia 2 września 1943 r. Komendant ZHP na Wschodzie zatwierdził ekipę wizytacyjną na Iran.

„Celem organizacji i wizytacji pracy harcerskiej na terenie Iranu oraz związania jej z całością prac ZHP na Wschodzie, na podstawie łaskawej zgody Dowódcy Armii na Wschodzie na czasowe odkomenderowanie instruktorów–żołnierzy do prac harcerskich, oraz opinii Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie — mianuję ekipę wizytacyjną na Iran w składzie:

a) Wizytator hm. Szadkowski Zygmunt,

b) Instruktorzy hm. Brzeziński Józef, hm. Peszkowski Zdzisław, phm. Sylwanowicz Kazimierz."

Równocześnie:

„Stosownie do wniosku Wizytatora Komendy ZHP na Wschodzie hm. Szadkowskiego Zygmunta:

a) zwalniam dotychczasowy skład Komendy ZHP w Iranie,

b) **mianuję Komendę Chorągwi w Iranie** w składzie:

1. Komendant Chorągwi — hm. Wiszniewski Edward,
2. Zastępca Komendanta Chorągwi, phm. Sewerynowa Władysława,
3. Kierownik Wydz. St. chł. i dz. phm. Zarębianka Janina,
4. Kierownik Wydziału harcerek i harcerzy, phm. Tillówna Adolfina,
5. Kierownik Wydziału Zuchów, phm. Szpytówna Krystyna."

Według raportów otrzymywanych z terenu Iranu w dniu 1 sierpnia 1943 r. w Komendzie ZHP na Wschodzie zarejestrowanych było 45 jednostek organizacyjnych ze stanem 2122 członków.

A oto jak przedstawia **pracę harcerską w Iranie w latach 1942/1943 w sprawozdaniu swoim Komendant ZHP** na Wschodzie hm. Jarema Śliwiński:

„Teren Iranu charakteryzuje duża płynność organizacyjna. Ośrodki etapowe (obozy przejściowe), w których powstały drużyny, były niestałe, gdyż ludność po krótszym czy dłuższym odpoczynku ewakuowana była dalej do Afryki i Indii. Tym wahaniom uległa i praca harcerska młodzieży.

Należy jednak podkreślić duże znaczenie organizowanych tu drużyn, nawet krótko trwających, gdyż tworzyły one mniejsze czy większe zmontowane grupy, gotowe do podjęcia pracy na nowym miejscu, gdzie przystępowały od razu do pracy, jak to miało miejsce w Afryce.

Pierwsze drużyny w Teheranie powstały na terenie obozów cywilnych. Rozrostu w ścisłym znaczeniu organizacyjnym nie można było notować, gdyż w związku z ruchem ewakuacyjnym cyfry stale ulegały zmianie. Jednak z młodzieżą, która pozostała w Teheranie na dłużej, osiągnięto imponujące wyniki w pracy. Można stwierdzić, że na tym odcinku Komenda Chorągwi Irańskiej i ekipa instruktorska ZHP odniosły poważny sukces.

Cyfrowy rozrost Chorągwi Irańskiej dałby się przedstawić następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| wiosną 1942 r. było około | 100 harcerek, | 40 chłopców | w 4 drużynach, |
| w czerwcu było około | 710 harcerek, | 531 chłopców | w 32 drużynach, |
| w październiku było około | 1039 harcerek, | 883 chłopców | w 46 drużynach, |
| w listopadzie 1943 było około | 1002 harcerek, | 713 chłopców | w 78 drużynach. |

Poza tym Teheran można zaliczyć do jednego z najważniejszych zgrupowań naszej młodzieży ze względu na położenie. Praca rozwija się pomyślnie, gdyż warunki są sprzyjające. Przeprowadzono szereg kursów dla zastępowych, drużynowych, przybocznych i na podharcmistrzów oraz próby na stopnie i sprawności. Ogółem w ostatnim czasie przeszkolono przeszło 400 harcerzy i harcerek na 12 kursach, poczynając od marca 1943 r., gdy wyjeżdża do Teheranu odkomenderowany z wojska hm. Szadkowski.

W sierpniu tegoż roku, gdy wyjechała specjalna ekipa instruktorów w składzie hm. Brzeziński, Peszkowski i Sylwanowicz, rozmiary pracy harc. przybrały zasadnicze cechy wspólnego ideowego nastawienia pozostałej tam jeszcze młodzieży harcerskiej.

Oto kilka cyfr z pracy ekipy irańskiej.

Do czasu przyjazdu instruktorów, tj. od 6.III do 13.VIII.43 r. — hm. Szadkowski zorganizował i przeprowadził:

I kurs dla zast. przyb. — 32 harc.
II kurs dla zast. przyb. — 46 harc.
I kurs terenoznawczy — 46 harc.
II kurs terenoznawczy — 15 harc.
III kurs terenoznawczy — 42 harc.
Kurs dla drużynowych — 23 harc.
Kurs dla zastępowych — 12 harc.
Kurs na poziomie phm. — 17 harc.

Zorganizował wespół z Komendantem młodą kadrę kierowników i przez trzy tygodnie prowadził obóz dla 950 harcerek, harcerzy i zuchów.

Jednocześnie prowadził kursy:

| | |
|---|---|
| 1. Podharcmistrzowski | A. 30 osób |
| 2. Podharcmistrzowski | B. 16 osób |
| 3. Drużynowych i przybocznych | 46 osób |
| 4. Wodzów | 40 osób |
| 5. Zastępowych | 120 osób |
| Razem | 253 osoby |

Uwaga: Kurs 1 i 2 prowadził osobiście do końca; od 15.VIII.43 r. kurs 3 objął hm. Brzeziński, kurs 4 hm. Peszkowski, a kurs 5 phm. Sylwanowicz.

Odbył kilkadziesiąt konferencji, zwizytował wszystkie drużyny i zastępy. Przeprowadził 10 całodziennych wycieczek dla kierowników pracy i wycieczkę dla 70 nauczycieli i 40 kierowników pracy, 1 konferencję nauczycielską, 96 prób na stopnie wyższe, odebrał 134 przyrzeczenia harcerskie, 115 obietnic zuchowych.

Był komendantem całości akcji wyszkolenia w innych ośrodkach.

ISFAHAN — dane podaliśmy już poprzednio.

AHWAZ. Wraz z phm. Sylwanowiczem i hm. Peszkowskim przeprowadził:

Kurs zastępowych i drużynowych — 30 osób
Kurs wodzów — 20 osób

Odebrał 70 przyrzeczeń, odbył 8 konferencyj, wygłosił 2 odczyty.

ZLOT. W dniu 6, 7 i 8 maja 1943 r. zostaje zorganizowany zlot harcerstwa w Teheranie. Zlot odbył się w Manzerieh koło Darbendu, w odległości 20 km od Teheranu. W zlocie wzięło udział 560 harcerek, harcerzy i zuchów z udziałem 1000 gości. Na zlot przybyli: Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk, Pan Minister R.P. Karol Bader, Attache wojskowy płk dypl. Szymański Antoni, przedstawiciel Armii Brytyjskiej płk Ross, wszystkie władze wojskowe i cywilne z Teheranu, przedstawiciel Anglii i Ameryki, przedstawiciele władz perskich.

Dużą pomoc w pracy na terenie Iranu okazała ekipa instruktorska w składzie: hm. J. Brzeziński, hm. Z. Peszkowski i phm. K. Sylwanowicz. Zostali oni odkomenderowani z wojska do pracy harcerskiej. Kierownikiem ekipy do 1.I.1944 był hm. Z. Szadkowski, a następnie phm. Sylwanowicz. Zamierzona akcja letnia mogła się odbyć dzięki bardzo życzliwemu poparciu przewodniczącego Okręgu Irańskiego ZHP płk. dypl. Szymańskiego Antoniego oraz Delegatury M.P. i O.S.

Obecnie przewodniczącym Okręgu Irańskiego ZHP jest ppłk.dypl. Rudnicki Tadeusz.

Na terenie Iranu znajduje się również Koło Przyjaciół Harc., przewodniczącym którego jest p. Haluch Franciszek, Delegat M.P. i O.S.

Ekipa instruktorska wydała książeczkę harcerską pt. „Wytyczne pracy harcerskiej", która jest bardzo dużą pomocą w pracy drużynowych.

Obecnie harcerki i harcerze wyjeżdżają do Afryki i Indii, pełniąc na statkach służbę porządkową oraz prowadząc prace kulturalno-oświatowe."

Oto kilka **uwag ze sprawozdań hm. Z. Szadkowskiego**:

„Akcja kursowa: w ciągu od marca do października przeszkoliliśmy 668 harcerek i harcerzy. Akcja kursów i obozów w 1943 r. dała 31103 harcerzodni.

Muszę tu podkreślić, że hm. Wiszniewski okazał dużo serca i woli oraz włożył olbrzymi wysiłek w tych dniach gorączkowego organizowania obozu jak i w pracy. Bardzo dzielnie sekundowali drużynowi i drużynowe.

ISFAHAN. Na terenie tamtejszych zakładów harcerstwo rozwijało się pomyślnie dzięki pracy dh. Juzwy i wędr. Jarmulskiej. Ale brak jednak było większej liczby kierowników. W chwili, gdy ekipa rozpoczynała pracę kursową, w Isfahanie było 385 harcerek, harcerzy i zuchów, w dwa tygodnie po kursie stan młodzieży zorganizowanej w harcerstwie osiągnął 1070.

Od wszystkich przedstawicieli władzy i społeczeństwa doznawaliśmy poparcia.

Praca na terenie Iranu daje dobre wyniki. Osiągnięto je dzięki rzetelnemu stosunkowi do pracy młodzieży, miejscowych kierowników oraz pracy hm. Brzezińskiego, hm. Sylwanowicza i hm. Peszkowskiego."

Jeszcze przed rokiem Teheran był najsilniejszym ośrodkiem na terenie Iranu. **Na wiosnę 1944 r.** na skutek ciągłych transportów młodzieży do Indii, Afryki i Palestyny stan harcerski tak się kurczy, że z trzech hufców w tym czasie jest już tylko hufiec harcerski, prowadzony przez phm. Tillównę Adolfinę, z pomocą phm. Zarębianki Janiny i phm. Szpyt-Liviusowej Krystyny.

W skład hufca wchodzą: 1 krąg starszoharcerski, 1 samodzielny zastęp wędrowniczek, 5 drużyn harcerek, 2 drużyny harcerzy i 5 gromad zuchowych. Razem nieco ponad 400 harcerzy, harcerek i zuchów.

W grudniu 1943 r. z powodu wyjazdu z Iranu phm. Sewerynowej Władysł. zastępcą Komendanta Chorągwi zostaje mianowana phm. Till Adolfina.

W tym samym miesiącu Rada ZHP na Wschodzie mianowała harcmistrzami dz.h. Juzwę Stefana i phm. Sylwanowicza Kazimierza oraz podharcmistrzynią druhnę Ceglewską Jadwigę, a działaczami harcerskimi ppłk. Rudnickiego Tadeusza i płk. Szymańskiego Antoniego.

W końcu marca 1944 r. hm. Wiszniewski Edward wyjeżdża z Iranu. Pełniącą obowiązki **Komendantki Chorągwi** zostaje mianowana phm. Tillówna Adolfina, obejmując tę funkcję z dniem 1 kwietnia.

**Stan liczbowy Chorągwi Irańskiej** na dzień 1 maja 1944 r. przedstawiał się jak następuje:

| | |
|---|---|
| instruktorów | 7 |
| harcerek | 709 |
| harcerzy | 324 |
| zuchów | 667 |

Ogólny stan Chorągwi 1707. Z liczby tej przypadało na:

| | |
|---|---|
| Hufiec Harcerski w Teheranie | 278 |
| Hufiec Harcerski w Isfahanie | 1197 |
| Hufiec Harcerski w Ahwazie | 232 |

Z powodu ciągłych transportów stan liczbowy w Teheranie stale się zmniejsza. Z innych ośrodków w pierwszych miesiącach 1944 r. wyjechała tylko niewielka ilość harcerzy do szkół junackich.

W okresie tym, poza normalną pracą jednostek w hufcu teherańskim odbyło się:

a) 14 odpraw kierowników pracy harcerskiej,

b) 4-ro dniowy kurs wodzów zuchowych,

c) 9 biegów harcerskich na stopnie i sprawności,

d) 5 ognisk i kominków harcerskich (w dniu imienin Naczelnego Wodza, 3 Maja, Szlakiem Żołnierza Polskiego, Dzień św. Jerzego, rocznica śmierci Marsz. J. Piłsudskiego)

e) 7 wycieczek,

f) 2 alarmy nocne z ćwiczeniami,

g) 7 kominków zuchowych,

h) odebrano przyrzeczenie (30) i obietnicę zuchową (63).

Poza tym młodzież harcerska brała udział we wszystkich obozowych uroczystościach i obchodach.

Na terenie Isfahanu w czasie **wizytacji hufca** w dniach 24.I do 6.II.1944 r. przeprowadzono:

a) szereg konferencji z władzami szkolnymi,

b) 5-dniowy kurs wodzów zuchowych,

c) zorganizowano kurs zastępowych,

d) próby na stopnie i sprawności harcerskie,

e) odebrano przyrzeczenie harcerskie (30).

W dniach od 7 do 12 marca przeprowadzona została wizytacja hufca Ahwaz. Stwierdzono, że mimo ciężkich warunków i przejściowego charakteru obozu, młodzież tu przebywająca szybko organizuje się i przystępuje do przerwanej pracy. Poza odprawami i konferencjami, przeprowadzono w czasie wizytacji szereg prób na stopnie i sprawności i odebrano 53 przyrzeczenia.

**W sprawozdaniu za pierwsze półrocze 1944 r. hm. Sylwanowicz K.**, wizytator na Iran, pisze:

„Przeglądając sprawozdania harcerskie za pierwsze półrocze 1944 r. ma się wrażenie, że nic się nie zmieniło w programach i ciągłości pracy, natomiast od czasu do czasu zmieniają się stany. O ile natomiast wejdziemy w atmosferę w jakiej się ta praca prowadzi i realizuje programy, to dopiero zobaczymy z jaką to trudnością wszystko przychodzi. Niewątpliwie mieliśmy zawsze pewne przeciwności, a na każdym polu mieliśmy też moc osobników negatywnie nastawionych do naszej roboty. Zresztą, to jest jednym z naszych celów, przezwyciężać trudności. Tu w tym czasie zapanowała dziwna psychoza transportowa, która wrogo nastawiała do siebie ludzi, wywołując często przykre incydenty między władzami a uchodźcami mieszkającymi w obozie. Wystarczy przytoczyć fakty: na okres transportów otaczanie obozu przez żandarmerię angielską, ładowanie na samochody siłą itp. Nic też dziwnego, że kiedy chodziło o załatwienie jakiejś sprawy w tym okresie u czynników miarodajnych spotykało się z powiedzeniem „proszę zaczekać, teraz jest gorączka transportów", a ta gorączka mogła trwać dobrych parę miesięcy, przez co niektóre sprawy i opracowania imprezowe brały w łeb.

Kiedy chodzi o charakterystykę pracy harcerskiej jak wewnątrz tak i na zewnątrz, szczególnie w okresie ostatnich miesięcy, począwszy od marca przedstawia się następująco:

a) Bywały bardzo często momenty, kiedy już przeorganizowane drużyny, zastępy, gromady mając wyznaczone zbiórki, nie mogą ich znów przeprowadzić, gdyż w przeddzień znowu ktoś wyznaczony został na transport, lub wyjechał do innego miejsca. Trzeba organizację jednostki zaczynać od nowa. Na skutek ciągłych transportów spaliło na panewce wiele innych imprez i atrakcji w postaci ognisk, rozrywek dla ludności, kiermaszów, loterii fantowych, wycieczek dalszych, biwakowania itp., których przygotowanie kosztowało wiele pracy i zachodu organizatorów.

b) Stosunek rodziców do ruchu harcerskiego. Pomimo pewnych korzyści, jakie rodzice widzą i mają przez należenie ich dzieci do organizacji harcerskiej, czy to natury materialnej (mundury, buciki itp.), czy to przez wychowanie, zdobywanie wiedzy, kształcenie charakteru itp., to jednak bywają chwile, kiedy są przeciwni temu ruchowi, a to na skutek otoczenia i środowiska w jakim

się sami znajdują. Przebywając często w mieście spotykają tam żołnierzy sowieckich, a słysząc przy tym moc dziwnych i nieuzasadnionych wersji, boją się aby nie pozabierano ich córek i synów i nie wywieziono z powrotem do tego „raju", skąd niedawno przybyli. Momentami panuje panika umysłowa, potem niebo oczyszcza się znowu z chmur i znów jest dobrze. W tym okresie pod różnym pretekstem nie pozwalają dzieciom chodzić na zbiórki i ćwiczenia.

c) Stosunek władz szkolnych. Delegat Ministerstwa W.R. i O.P. jest serdecznie i przychylnie nastawiona do ruchu harcerskiego, idzie z wszelką pomocą, lecz jeżeli chodzi o niektórych nauczycieli i pracowników Delegatury, to często starają się przeszkodzić w pracy, depczą po piętach i kontrolują nawet w takich kwestiach, które nie leżą w kompetencji tych osób. Do osób nastawionych negatywnie do ruchu harcerskiego należą prof. Kowal i Kipp Józef, kierownik szkoły powszechnej, którzy uważają ruch harcerski jako przeszkodę w nauce. Szereg też innych osób z nauczycielstwa wszelkimi sposobami stara się młodzież harcerską wykorzystać, tłumiąc równocześnie zapał do pracy. Każą urządzać świetlice szkolne, brać udział w uroczystościach szkolnych i innych imprezach, potem umniejszając pracę i wydajność harcerską całą zasługę przypisując sobie.Solą w oku niektórych osób z nauczycielstwa jest ryczałt, jaki otrzymywali niektórzy instruktorzy, przyznany im przez Delegata Ministerstwa W.R. i O.P., który w tych warunkach jest niezbędny z wielu względów, jak a) wysoka stopa życiowa, b) brak pracy zarobkowej, a przy otrzymaniu jej mała płaca (750 Rls. miesięcznie, a przejazd dorożką z miasta do obozu kosztuje 60 Rls.), c) duża przestrzeń między ośrodkami skupisk polskich, d) na terenie Iranu organizacja harcerska nie dysponuje żadnymi funduszami.

Ryczałt wynosi 2000 Rls. miesięcznie. Biorąc pod uwagę olbrzymie przestrzenie, jakie należy pokonać, a brak czasu nie pozwala czekać na okazję i przygodne środki lokomocji z jednej strony, a z drugiej wiele nieprzewidzianych wydatków związanych z jakąś imprezą, lub uroczystością stawiałoby instruktora w nieprzyjemnej i kłopotliwej często sytuacji, gdyby tego ryczałtu nie miał."

W dalszym ciągu swego sprawozdania hm. Sylwanowicz podaje przykłady trudności współpracy harcerstwa z niektórymi nauczycielami. Od stosunku nauczycielstwa do harcerstwa zależała też praca i wydajność organizacji. Toteż nic dziwnego, że młodzież harcerska przebywająca w Teheranie „przejazdem" widziała i zdawała sobie sprawę z tej szalonej różnicy jaka istniała między szkołą harcerską, którą przeszła w Teheranie w postaci zlotu, obozów i kursów, a stanem rzeczy jaki znajdowała gdzie indziej. Nic więc dziwnego, że młodzież ta obiecywała sobie na swoim nowym mp. pracować tak, jak uczyli ją przewodnicy harcerscy hm. Szadkowski, hm. Brzeziński, hm. Wiszniewski, phm. Till i inni.

„Młodzież pełna zapału, inicjatywy, chęci i zrozumienia pełnienia zaszczytnej służby w szeregach harcerskich na tym terenie, doskonale odróżnia chwyty osób, które podchodzą do młodzieży w celu jej opanowania. Wyławia i segreguje dobre i złe zamiary danej osoby, w wyniku czego mianuje ją swoim przyjacielem, lub wyrzuca poza nawias swoich zainteresowań i życia. Często przychodzi do szczerych, a zdrowych odruchów, które wywołują przykre incydenty między odpowiednimi władzami a młodzieżą, jak to miało miejsce w Isfahanie.

W początkach czerwca udał się tam delegat Ministerstwa Spraw Wewn. p. Jerzy Gorszczyk celem urządzenia wystawy „Prasa i fotografia Polski Podziemnej". Fotografie i eksponaty oglądała młodzież szkolna, która mocno była niezadowolona z niektórych napisów i cytat. W międzyczasie zapowiedział p. Delegat odczyt w gimnazjum, na który to odczyt młodzież się nie zjawiła. W wyniku czego zostało zarządzone śledztwo w stosunku do Aleksandry Jarmulskiej i Barbary Stankiewiczówny, jako rzekomych sprawczyń całego zajścia... O ile chodzi o osobę p. J. Górszczyka, jest to osoba ogólnie nielubiana na terenie polskich środowisk, gdyż wygłaszając odczyty w obozach uchodźstwa polskiego i komentując komunikaty dał się odczuć jako zwolennik „Wschodu". Społeczeństwo nasze po niezatartych jeszcze przykrych wspomnieniach „z tamtego terenu", natychmiast reaguje oburzeniem na każde powiedzenie, na każde słowo gloryfikujące system państwowy, warunki życia i stosunki. Na jednym z odczytów z ust tego pana padło zdanie: „Sowiety mogą mieć słuszne pretensje do wschodnich połaci Polski."

W okresie letnim hufiec teherański zorganizował kolonię zuchową, obóz harcerzy, obóz harcerek i kurs zastępowych, przy ogólnym stanie 133 harcerek, harcerzy i zuchów, osiągając razem 4265 harcerzodni.

Hufiec Isfahański miał poważne trudności z organizacją akcji letniej z powodu likwidacji obozu. Delegat Ministerstwa W.R. i O.P. zezwolił starszym klasom gimnazjalnym i liceum na uzupełnienie nauki w celu uzyskania końcowych świadectw i z tego powodu kierownicy pracy harcerskiej nie mogli wziąść udziału w obozie. Nie mając drużynowych hm.Juzwa Stefan nie był w stanie sam przeprowadzić akcji obozowej.

W sierpniu 1944 r. hm. J. Śliwiński, Komendant ZHP na Wschodzie, przeprowadza **wizytację Chorągwi Irańskiej**. W wyniku tej wizytacji oraz wniosków i opinii miejscowych Komend i organizacji społecznych hm. Śliwiński wydaje rozkaz, w którym stwierdza pozytywne wyniki pracy jakie w trudnych warunkach osiągnęły zarówno ekipa instruktorska na Iran, jak i Komenda Chorągwi, oraz poszczególne hufce w Teheranie, w Ahwazie, w szczególności hufiec w Isfahanie. Stwierdza życzliwy stosunek jakim cieszy się harcerstwo na terenie wszystkich polskich placówek w Iranie, a w szczególności pełne poparcia stanowisko delegatów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministerstwa W.R. i O.P.

W związku ze zmianą stanu organizacyjnego i warunków pracy hm. Śliwiński zarządza **rozwiązanie Chorągwi Irańskiej** z dniem 1.X.1944 r. Zwalnia na własną prośbę z obowiązków Komendantki Chorągwi phm. Till Adolfinę, oraz dotychczasowy skład Komendy. Utrzymuje organizację:
a) hufca harcerskiego w Teheranie, b) hufca harcerskiego w Isfahanie, c) hufca harcerskiego w Ahwazie — i uzależnia te jednostki służbowo i organizacyjnie bezpośrednio z Komendą ZHP na Wschodzie. Utrzymuje dotychczasowe stanowiska Wizytatora Komendy ZHP na Wschodzie na Iran.

Równocześnie mianuje:
w Teheranie:
a) hufcową — phm. Till Adolfinę,
b) zastępczynią do spraw harcerek — phm. Zarębiankę Janinę,
c) zastępczynią i namiestnikiem zuchowym — phm. Białkowską Z.
w Isfahanie:
a) hufcowym — hm. Juzwę Stefana,
b) zastępczynią do spraw harcerek — phm. Jarmulską Aleksandrę,
c) namiestnikiem zuchowym — phm. Niedziułkę Janinę,
d) sekretarzem hufca — dhnę Goralówną Alicję,
e) członkiniami Komendy Hufca — druhny: Łapińską, Strojkowską i Kozerę.
w Ahwazie:
a) hufcowym — dh. Narkiewicza Józefa.

Jak przedstawiała się **akcja szkoleniowa w 1944 r. w hufcu harcerskim w Isfahanie**?

W marcu i kwietniu odbyły się kursy dla zastępowych w szkole powszechnej Nr 10.

W dniach od 11 do 17 września odbyły się kursy przeszkoleniowe zorganizowane specjalnie celem przygotowania kadr instruktorskich i wodzów dla młodzieży wyjeżdżającej do Nowej Zelandii.

W dniach od 17 listopada do 20 grudnia odbył się kurs dla zastępowych w szkole powszechnej Nr 1.

Program pierwszego kursu obejmował przeszkolenie w zakresie trzeciego stopnia i funkcji zastępowych. W kursie wzięło udział 9 harcerzy i 25 harcerek. Kurs prowadziła H.Rz. Stefańska Wanda.

Program kursów nowozelandzkich obejmował przeszkolenie w zakresie samarytanki i pionierki, oraz wywiadowcy i ćwika. W kursach drużynowych uczestniczyło 27 harcerek i 13 harcerzy, w kursie zastępowych 36 harcerek i 28 harcerzy, w kursie wodzów zuchowych 29 harcerek. Kurs drużynowych prowadziła wędr. Beaupre Irena, kurs zastępowych wędr. Jarmulska Zofia, kurs wodzów zuchowych phm. Niedziułka Janina. Kurs męski drużynowych prowadziła phm. Jarmulska Aleksandra, kurs zastępowych H.Rz. Stankiewicz Barbara.

Program kursu trzeciego obejmował przeszkolenie w zakresie wywiadowcy, oraz przygotowanie zastępowych. Uczestniczyło w nim 33 harcerzy. Kurs prowadził hm. Sylwanowicz Kazimierz.

Z kroniki listopadowej hufca dowiadujemy się o udziale hufca w uroczystościach dni Zadusznych i akademii Święta Niepodległości. Z okazji wyjazdu 26 harcerzy do gimnazjum morskiego

odbyło się pożegnalne ognisko, w którym wziął udział konsul R.P. p. Witold Okoński. Wreszcie przeszło 60 harcerek i harcerzy brało udział w święcie sportowym perskiej młodzieży isfahańskiej w dniu imienin Szacha.

**Stan harcerstwa na terenie Iranu** w dniu 31 grudnia 1944 r. przedstawiał się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| Hufiec harcerski w Teheranie | 117 | harcerzy, harcerek, zuchów |
| Hufiec harcerski w Ahwaz | 112 | |
| Hufiec harcerski w Isfahanie | 518 | |
| Razem | 747 | |

Z końcem września **wyjechał do Nowej Zelandii zorganizowany hufiec harcerski z Isfahanu**, pod komendą dhny Kozery. W skład tego hufca wchodziło:

| | |
|---|---|
| 5 drużyn harcerek | stan 180 |
| 4 drużyny harcerzy | 117 |
| 4 gromady zuchów dziew. | 111 |
| 5 gromad zuchów chł. | 131 |
| Razem | 539 |

Hufiec wyjechał całkowicie umundurowany w mundury harcerskie.

Z końcem grudnia w Iranie znajduje się 29 jednostek organiz.

| | |
|---|---|
| Teheran: | 1 druż. harcerzy, 1 druż. harcerek, 1 gr. zuch. chł., 1 gr. zuch. dz. |
| Ahwaz: | 1 druż. harcerzy, 1 druż. harcerek, 1 gr. zuch. chł., 1 gr. zuch. dz. |
| Isfahan: | 3 druż. harcerzy, 10 druż. harcerek, 3 gr. zuch. chł., 3 gr. zuch. dz. |

Ponadto w Isfahanie znajduje się 1 zastęp starszych harcerek i krąg wodzów zuchowych.

Rok 1944 zamkniemy **sprawozdaniem hm. K. Sylwanowicza**, który porusza szereg ważnych problemów i jakkolwiek niektóre z nich powtarzają się, jednak ogólnie rzucają tyle światła na różne przejawy życia nie tylko harcerskiego, ale w ogóle polskiego w Iranie, że nie powinniśmy ich pozostawiać w mało komu dostępnym archiwum ZHP.

„Oprócz normalnej pracy harcerskiej — pisze hm. S. — jaka jest prowadzona w jednostkach według przewidzianych i opracowanych programów, młodzież harcerska jest angażowana w wielu wypadkach przez instytucje w doraźnych imprezach, lub wystąpieniach. Np. przy wydawnictwach książek, broszur, lub pism — w składaniu i układaniu (nieraz po 30 osób po kilka godzin dziennie w ciągu tygodnia — bezinteresowna praca). W czasie urządzania wystawy przez Poselstwo polskie w Teheranie pt. „Piękno krajobrazu polskiego", młodzież harcerska w przeciągu tygodnia pełniła 10-cio godzinne dyżury dziennie opisując, wyjaśniając, tłumacząc treść przedstawionych eksponatów zwiedzającym, najczęściej cudzoziemcom.

We wszystkich uroczystościach, rocznicach ogólno narodowych, lub lokalnych młodzież harcerska bierze zawsze czynny udział jako organizacja w zwartych zespołach, dając wyraz spoistości, sprężystości, a jednocześnie jakby przypominając swoją dziarską postawą i wyglądem istnienie i znaczenie armii polskiej. Oddziały harcerskie bywają często używane i występują jako warty honorowe, szpalery przy uroczystościach, na których są przeważnie przedstawiciele państw obcych. W czasie pobytu Szacha perskiego w Isfahanie harcerstwo wystąpiło w szeregach zwartych na uroczystościach imieninowych Szacha, a część młodzieży wystąpiła w strojach narodowych zyskując sobie uznanie i budząc zainteresowanie nie tylko u miejscowych, lecz i zagranicznych gości. W czasie uroczystości Zaduszek, we wszystkich ośrodkach uchodźstwa polskiego na terenie Iranu harcerstwo brało udział czyszcząc, porządkując i upiększając groby na cmentarzach oraz robiąc lampiony. W czasie samych uroczystości wieczornych zapalało i pilnowało świateł na grobach i trzymało straże honorowe.

Młodzież harcerska uczy się dobrze. Harcerki i harcerze cieszą się dobrą opinią w szkole i poza nią. Młodzież harcerska bierze udział w chórach, przedstawieniach i innych przejawach życia szkolnego. Często przychodzi z pomocą nauczycielom swoim i wychowawcom np. prowadząc poranną gimnastykę przewidzianą programem dnia szkolnego, pełniąc służbę inspekcyjną i porządkową itp.

Stosunek delegatów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministerstwa W.R. i O.P. jest bardzo serdeczny i uczynny tak do kierowników pracy harcerskiej, jak i do ruchu harcerskiego. Jak dotąd ze strony najwyższych czynników na tym terenie nie było żadnych kwestii. Trochę

gorzej przedstawia się sprawa kiedy chodzi o referentów i kierowników niektórych wydziałów Delegatury Min. Pr. i Op. Społ., lecz tego nie można kłaść na karb złej woli, raczej na niewłaściwy dobór ludzi na odpowiednich stanowiskach...

Stosunek nauczycielstwa do ruchu harcerskiego ogólnie jest bardzo dobry, choć i tu jeszcze spotykają się jednostki złośliwe, które przez swoje postępowanie zniechęcają do siebie młodzież. Moja rozmowa z jedną nauczycielką, wychowawczynią w szkole powszechnej, która jest opiekunką swego siostrzeńca, gdyż jej siostra została w Rosji. Marzeniem Jerzego Gębarowicza, drużynowego, było wziąć udział w obozie harcerskim. Ponieważ ciotka odmówiła zezwolenia na obóz, wszyscy mię proszą, bym ja poszedł wstawić się za nim. Po przemówieniu i wstępie o wartości, potrzebie i znaczeniu obozu dla chłopca, pytam: może pani zezwoli uczestniczyć siostrzeńcowi w obozie. A ona: — „o, proszę pana, Jurek w zeszłym roku, gdy wrócił z tego 'harcerskiego obozu' (z przekąsem) to go wcale nie mogłam poznać, tak się zmienił na gorsze i zepsuł." Ja: — ciekawe, a tyle osób wręcz odwrotnie wyrażało się o obozie niż pani, podkreślając, że dzieci ich zyskały pod każdym względem. Czy pani nie robi krzywdy dziecku, które może czuć żal do pani przez całe życie?.. „Proszę pana, on musi zrozumieć, że ja go nie puszczę, bo mam starą matkę i sama jestem nie zdrowa, a tu nie ma komu sprzątać, wodę nosić i prowiant." Teraz już nic nie miałem do powiedzenia widząc jakie jest podejście u wychowawców i przyjaciół młodzieży — wszak nie byłoby nic strasznego, gdyż chłopak mógł parę razy dziennie przyjść i załatwić te sprawy, bo obóz harcerski był 200 kroków od miejsca, gdzie ta pani mieszkała.

Drugi wypadek. Nauczycielka i żona nauczyciela, wobec kilku osób starszych, oraz uczennic harcerek, zwraca się do córki (drużynowa bardzo dobra), która na okres przynosi świadectwo z b. dobrymi stopniami, z wyjątkiem dwóch ocen dobrych. „A widzisz, mówiłam ci, gdybyś nie zajmowała się tym swoim harcerstwem, to miałabyś wszystkie b. dobre." Cóż pomogą odczyty, czasopisma, konferencje, literatura itp., których jest tak wiele z tej dziedziny — do podobnych świeczników, krzewicieli kultury, wychowawczyń, pedagogów i przyjaciół naszej młodzieży. Nie ma argumentu, by jakoś do nich przemówić, a szkoda. Ciekawe jednak, że tej pani córka, która jest w harcerstwie uczy się b. dobrze, podczas gdy jej starsza siostra, nie będąc w harcerstwie, w tej samej klasie jest jedną z ostatnich uczennic.

Ogólnie natomiast biorąc społeczeństwo jest z pełnym uznaniem i serdecznie ustosunkowane do ruchu harcerskiego i zdaje sobie sprawę z tego, co ta organizacja daje młodzieży i społeczeństwu.

Natomiast o ile chodzi o charakterystykę samego społeczeństwa na terenie Iranu, to nie wypadnie ona na plus. Jest kłótliwe, plotkarskie, rozpolitykowane, bezkrytyczne, zrezygnowane. Żyje stale ciągłą obawą powrotu tam, skąd przed paru laty tu przyjechało. Stale jest pod wrażeniem i grozą niesamowitych kaczek, jakoby celowo przez kogoś puszczanych np. „Stalin zażądał wydania wszystkich Polaków z Iranu", „W obozie uchodźców bolszewicy wyrzucają rzeczy i zajmują magazyny", i temu podobne wersje krążą w naszych ośrodkach na terenie Iranu. Nic też dziwnego, że taka atmosfera trochę denerwuje niektórych, tak że dostają ataków sercowych.

Do tego należy dołączyć jeszcze nieprzyjemny pierwiastek, jaki wprowadza w swej „robocie" na tym terenie Delegat Ministerstwa Spraw Wewn. Jerzy Górszczyk ze swoim zastępcą na Isfahan Juraszkiem, którzy swymi odczytami i sposobem komentowania wiadomości politycznych, nadawanych przez radio, potrafią w pewnych momentach załamać ducha słuchających, ściągając w ten sposób na swe osoby najrozmaitsze ostre przekleństwa i powiedzenia: „jak mogą tu takich ludzi dawać aby krew psuć". W pewnych momentach były nawet groźby: „my ich następnym razem obrzucamy gnilymi jajami". Na ogół stosunek społeczeństwa (inteligencji) do p. Górszczyka jest można powiedzieć wrogi, choć ma też i swoich zwolenników w Isfahanie, pospolicie zwani „ludowcy", którzy twierdzą, że po przyjeździe do Polski będą np. u p. Górszczyka wojewodą. Są to słowa jednego z woźnych w czasie sutej libacji. „Tak nam obiecują." A natomiast rzekome powiedzenie p. Górszczyka w bliskim sobie gronie: „Czy chcecie, czy nie, to wszystko jedno w Polsce posłem zostanę." Jest jakiś antagonizm między pracownikami fizycznymi a inteligencją, który objawia się często w powiedzeniach — „Tu nad nami panów nie ma", albo „Przyjdzie czas my tę inteligencję wyrżniemy". Inna kwestia, że niektóre rzeczy mogą pochodzić ze strony tubylców, kiedy chodzi o Isfahan, gdzie środowisko młodzieży ormiańskiej, męskiej, jest mocno skomunizowane. Często przykry, zaczepny stosunek daje się odczuć ze strony tej młodzieży. Wypadek: phm. Jarmulska Aleksandra prowadzi większy zespół dziewcząt, a widząc na murze

wyrysowaną kredą gwiazdę pięcioramienną, młot i sierp, pokazuje ręką mówiąc: „spójrzcie dziewczynki i tu te emblematy są". Z boku w pewnym oddaleniu przygląda się temu grupa wyrostków ormiańskich. W parę godzin, gdy wyżej wspomniana idzie sama do jednego z zakładów, niedaleko miejsca rysunków podchodzi młody Ormianin i mówi dość czysto po polsku: „Co ty tam pokazywałaś? My ci pokażemy!"

Obok zakładów naszych w dzielnicy ormiańskiej zwanej Dżulfą w Isfahanie, istnieją komórki propagandy komunistycznej, a chłopcy, wyrostki, Ormianie jeżdżąc na sprzęcie amerykańskim (łazikach, willisach) szukają zbliżenia z naszą młodzieżą pod wszelkimi postaciami, nawet prowokują do bójki, czego nasi starają się unikać wszystkimi sposobami.

W czasie mego pobytu w Isfahanie, gdy urządzałem ćwiczenia w terenie, zjawiły się willisy, a w nich młodzi komuniści Ormianie. Lecz widząc wojskowego wyłażącego z rowu, lub zza krzaka, natychmiast znikali.

W Isfahanie żadna grupa młodzieży nie może wyjść poza obręb zakładu bez opieki starszych, lub S.B., gdyż jest zaczepiana, lub co gorsza obrzucana kamieniami. Ten stosunek, dawniej przyjazny i miły, dzisiaj stale się pogarsza. Kiedy chodzi o młodzież żeńską, to jest ona w ogóle mocno napastowana przez Persów (tło seksualne)."

W dalszym ciągu swego sprawozdania porusza hm. Sylwanowicz nieporozumienia na terenie zakładów w Isfahanie, na skutek których hm. Juzwa Stefan wysyła rodzinę do Syrii, a sam w lutym przechodzi do Teheranu.

Na zakończenie sprawozdania hm. Sylwanowicz przedstawia stan ilościowy uchodźstwa polskiego w Persji:
Teheran — 2144 osoby
Ahwaz — 1185 osób
Isfahan — 1036 osób
Razem — 4365 osób z końcem grudnia 1944 r.

W omawianiu działalności harcerstwa na terenie Iranu w 1944 r. nie wspomnieliśmy nigdzie o **kontaktach naszych ze skautami innych narodowości**. Kontakty takie oczywiście były i mając w jednym z numerów „Skauta" artykuł hm. Franciszka Machalskiego, referenta spraw harcerskich w delegaturze Min. W.R. i O.P. w Teheranie, pozwolimy go sobie w tym miejscu wykorzystać.

„Skauting irański w ścisłym tego słowa znaczeniu nie istnieje od czasu wkroczenia wojsk alianckich na teren Iranu w r. 1942. Jest natomiast przy szkole Misji Amerykańskiej w Teheranie drużyna skautowa, członkowie której należą do jedenastu narodowości: Persowie, Irakczycy, Niemcy, Czechosłowacy, Norwegowie, Węgrzy, Rosjanie, Amerykanie i inni. Drużynowym jest podoficer armii Stanów Zjednoczonych Sam Skaff, skautmistrz, a jego przybocznym skautmistrz Jimmy Drake, podoficer armii brytyjskiej. Chłopcy noszą mundury kroju naśladującego mundur żołnierzy amerykańskich.

Dnia 8 lutego 1944 r. zaczął się w tej drużynie tydzień skautowy w ramach tygodnia skautowego w Ameryce. Drużyna bowiem jest zarejestrowana w Związku Skautów Ameryki (Boy Scouts of America). Na uroczyste otwarcie tygodnia zostali zaproszeni nasi harcerze i harcerki. Udaliśmy się więc na tę uroczystość bratniej nam organizacji w liczbie dwudziestu kilku ludu.

Znaleźliśmy się najpierw w izbie skautowej na terenie Misji Amerykańskiej. Izba znajduje się w piwnicy, co w upalne tutejsze lato jest idealną okolicznością. Poczęstowano nas miejscowym zwyczajem od razu szklaneczką herbaty i ciasteczkami, a potem proszono, by „czuć się jak u siebie w domu". W izbie skautowej podobał nam się pomysłowy fryz, biegnący pod sufitem dookoła izby, złożony z kolorowych kół — odznak sprawnościowych. Duża tablica z kilkudziesięciu węzłami skautowymi oraz oświetlona od wewnątrz tarcza z prawem i przyrzeczeniem skautowym pociągnęły również naszą uwagę. Poza tym ściany są ozdobione sztandarami narodów sprzymierzonych, sztandarem drużyny oraz godłami zastępów.

Wszyscy chłopcy tej drużyny mówią po angielsku, nawet między sobą, choć znają inne języki. Kilkakrotne próby z mojej strony nawiązania rozmowy w języku perskim spełzły na niczym, bo chłopcy uparcie odpowiadali mi po angielsku. Trzeba było zatem przejść na ten język. Szczegół ten nie jest bez znaczenia, świadczy bowiem o duchu wychowawczym w drużynie.

O godz. 19 zaczęła się wieczornica harcerska. Słuchaliśmy wyczynów orkiestry skautowej i oglądaliśmy udane inscenizacje z życia skautowego. Jeden z pierwszych punktów programu wyko-

nały nasze harcerki, które w cztery pary odtańczyły krakowiaka w krakowskich strojach, zyskując sobie rzęsiste oklaski licznie zgromadzonych rodziców i opiekunów skautów teherańskich. Głównym punktem jednak wieczoru było przyznanie stopni skautowych członkom drużyny. Każdy z czterech instruktorów (na 46 chłopców) wręczał odznakę swojej specjalności.

Pomysł nadania sprawności i stopni skautowych wobec rodziców i opiekunów wydaje mi się bardzo roztropny i godny do naśladowania.

Wieczór, spędzony u skautów teherańskich, pozostawił bardzo miłe wrażenie. Zaznaczę, że był on rewanżem za poprzednie zaproszenie ich przez nasze harcerki na jedną ze zbiórek.

Na zakończenie przytoczę piękne słowa, które były wypisane na litografowanym programie wieczoru, a umieszczone pod rysunkiem, przedstawiającym okno gotyckie, a w nim dużą płonącą świecę:

Spirit of scouting will ever glow in lives of men.

Zaiste, w kim raz zapalił się płomień umiłowania ideałów harcerskich, w tym będzie on płonął przez całe życie."

W związku z przesunięciem służbowym hm. S. Juzwy z Isfahanu do Teheranu, zostaje on zwolniony w dniu **20 stycznia 1945 r.** z funkcji hufcowego **hufca harcerskiego w Isfahanie**, a hufcową zostaje mianowana phm. Jarmulska Aleksandra. Hm. Juzwa zostaje przydzielony do Delegatury Min. W.R. i O.P., jako referent do prac harcerskich.

Opuszczenie Isfahanu przez hm. Juzwę i ciągłe wyjazdy drużynowych do szkół w Libanie zmuszają hm. Sylwanowicza do wyjazdu na teren Isfahanu.

W dniu 31 marca **hufiec harcerski w Isfahanie posiada 19 jednostek organizacyjnych**, w tym:

8 drużyn harcerek,
3 drużyny harcerzy,
2 gromady zuchów dziewcząt,
3 gromady zuchów chłopców,
1 gromadę zuchów chłopców i dziewcząt,
Krąg Wodzów Zuchowych.

W jednostkach tych skupia się:

| | |
|---|---|
| harcerek | 274 |
| harcerzy | 78 |
| zuchów dziewcząt | 79 |
| zuchów chłopców | 64 |
| razem | 495 |

Praca harcerska w pierwszym kwartale 1945 r. była bardzo trudną, ze względu na skrócony rok szkolny, co zmuszało młodzież do poświęcania swego wolnego czasu na intensywną naukę. Poza tym był brak zastępowych. Przyjazd hm. Sylwanowicza ożywił na nowo pracę. W krótkim czasie przeprowadził on 4 kursy zastępowych przeszkalając 67 harcerek i 28 harcerzy.

W lutym nastąpiła ponownie zmiana na stanowisku hufcowej z powodu wyjazdu phm. Jarmulskiej Aleksandry. P.o. hufcową zostaje mianowana H.Rz. Barbara Stankiewiczówna.

W końcu czerwca stan organizacyjny hufca powiększył się o jedną jednostkę, a mianowicie został zorganizowany Krąg Starszoharcerski Słonecznego Lwa. Stany ilościowe nieznacznie się zmniejszyły, a mianowicie do liczby 479. Kwartał ten był bardzo ciężki jeżeli chodzi o pracę harcerską. Skrócenie roku szkolnego do 5 miesięcy, a następnie jego zakończenie uniemożliwiło wprost prowadzenie normalnych zajęć w zastępach. Natomiast reorganizacja zakładów i zgromadzenie ich w jednym punkcie umożliwiło częstsze wspólne imprezy hufca. Już 8 kwietnia wszystka młodzież hufca mogła wziąć udział w święconym urządzonym staraniem KPH.

22 kwietnia, w wigilię dnia św. Jerzego, wszystkie drużyny hufca zgromadziły się na ognisku zatytułowanym „Droga Żołnierza Polskiego", na którym również obecni byli zaproszeni goście. Po ognisku drużyny i gromady zuchowe napisały listy do kręgów starszoharcerskich w A.P. W dniu następnym hufiec uczestniczył we mszy polowej na intencję wojska polskiego.

W dniach 3, 4, 5 i 19 maja urządzony został przez Państwowe Gimn. i Liceum „Wieczór tańca i pieśni", z którego dochód przeznaczono na pomoc Warszawie. Przy urządzeniu tego wieczoru (szycie strojów), jak również w samych tańcach brały udział przeważnie harcerki, a harcerze pełnili cały czas służbę porządkową.

13 maja reprezentacja sportowa Szczepu II (harcerki) i Szczepu V (chłopcy) rozegrały mecz siatkówki z drużyną Klubu Misji Angielskiej. Zawody te jak i częściowo rewanż wygrały drużyny polskie. W maju harcerki absolwentki liceum, oraz uczennice I licealnej brały udział w wycieczce do Persepolis, gdzie na ruinach pałacu Dariusza może pierwszy raz w historii rozpaliły ognisko harcerskie.

Hufiec harcerski w Ahwazie miał podobne trudności w pracy, jak hufiec isfahański, a mianowicie z powodu skróconego roku szkolnego. Stan liczbowy hufca w pierwszym kwartale wynosił: 24 harcerzy, 51 harcerek i 73 zuchów. Razem 148. Przy końcu czerwca stan ten wzrósł do 168. Hufiec brał czynny udział w obchodach narodowych i kościelnych. W dniu 10 czerwca odbyła się uroczystość poświęcenia proporców harcerskich, oraz defilada.

Jakże przedstawia się organizacyjnie stan hufców irańskich na początku 1945 r.? Odpowiedź na to znajdujemy w **wykazie jednostek zarejestrowanych w Komendzie ZHP na Wschodzie na rok 1945**.

Hufiec Harcerski w Ahwaz:

| | |
|---|---|
| p.o. hufcowy | dh Narkiewicz Józef, |
| 58 Drużyna Harcerek im. E. Plater, | |
| 23 Drużyna Harcerzy im. Wł. Sikorskiego, | |
| 51 Gromada Zuchów „Pierwiosnki", | |
| 52 Gromada Zuchów „Krasnoludki". | |

Hufiec Harcerski w Isfahanie:

| | |
|---|---|
| p.o. hufcowa | H.Rz., Barbara Stankiewicz, |
| 24 Drużyna Harcerzy im. J. Poniatowskiego | druż. h.o. Grodecki Jerzy, |
| 25 Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego | druż. Cymmerman Jacek, |
| 26 Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki | druż. ćw. Siwko Stefan, |
| 59 Drużyna Harcerek im. Kr. Jadwigi | druż. wędr. Wenserska Anna, |
| 60 Drużyna Harcerek im. Kr. Wandy | druż. wędr. Jarmulska Zofia, |
| 61 Drużyna Harcerek im. El. Drużbackiej | druż. wędr. Jasionowicz Janina, |
| 62 Drużyna Harcerek im. Curie-Skłodowskiej | druż. wędr. Wenserska Anna, |
| 63 Drużyna Harcerek im. M. Rodziewiczówny | druż. wędr. Beaupre Irena, |
| 64 Drużyna Harcerek im. E. Plater | druż. wędr. Taborówna Mirosława, |
| 65 Drużyna Harcerek im. św. Kingi | druż. sam. Tomasiewicz Krystyna, |
| 66 Drużyna Harcerek im. M. Konopnickiej | druż. wędr. Wojtczukówna Zofia, |
| 67 Drużyna Harcerek im. E. Orzeszkowej | druż. sam. Rajchelówna Albina, |
| 68 Drużyna Harcerek im. Dąbrówki | druż. H.Rz., Stankiewicz Barbara, |
| 53 Gromada Zuchów „Wesołe wilczki" | wódz pion. Niewiadomska Joanna, |
| 54 Gromada Zuchów „Polne kwiaty" | wódz pion. Pacyga Kazimiera, |
| 55 Gromada Zuchów „Sarenek" | wódz pion. Grzeszkiewicz Leok., |
| 56 Gromada Zuchów „Żołnierzy" | wódz pion. Polakówna Krystyna, |
| 57 Gromada Zuchów „Wyrwidęby" | pion. Szydłowska Helena, |
| 58 Gromada Zuchów „Mrówki" | wódz. sam. Jakubowska Emilia, |

Hufiec Harcerski w Teheranie:

| | |
|---|---|
| 27 Drużyna Harcerzy im. Lisa-Kuli | druż. Kapała Zbigniew, |
| 69 Drużyna Harcerek im. św. Kingi | druż. Kapałówna Urszula, |
| 70 Zastęp Harcerek „Szarotki" | zast. Białkowska Cecylia, |
| 59 Gromada Zuchów „Orląt" | wódz pion. Malinowska Zofia, |
| 60 Gromada Zuchów „Krasnoludki" | wódz. wyw. Pawlikowski Witold, |
| 61 Gromada Zuchów „Kwiaty halne" | wódz Rocławska Krystyna. |

W okresie letnim przewidziany był **obóz dla około 450 osób w Isfahanie**, dla wszystkich trzech ośrodków harcerskich Iranu. Na skutek jednak wielu czynników czy to natury politycznej, czy technicznej (zmiany polityczne i w związku z tym obawy rodziców rozłączenia się z dziećmi, przewidywana ewakuacja Isfahanu, brak środków komunikacyjnych na przestrzeni Ahwaz-Teheran-Isfahan), obóz w projektowanych rozmiarach i ilości nie doszedł do skutku. Zorganizowano tylko obóz dla ośrodka isfahańskiego, który trwał od 4 lipca do 20 sierpnia. Stan liczebny obejmo-

wal 190 harcerzy, harcerek i zuchów. W czasie obozu odbył się kurs dla drużynowych, który ukończyły 24 osoby. W czasie obozu zdobyto 81 stopni i 277 sprawności harcerskich. Pomimo wszelkich trudności z powodu braku odpowiedniego elementu kierowniczego, gdyż w czasie trwania obozu większość instruktorek wyjechała do Syrii na studia, obóz dał dobre rezultaty co stwierdziło kierownictwo poszczególnych szkół, nauczyciele, wychowawcy, rodzice i inni, wyrażając dodatnią opinię na piśmie, lub ustnie u odpowiednich władz i instytucji. Obóz był zwiedzany i inspektowany przez władze polskie wojskowe i cywilne, władze angielskie, amerykańskie i perskie. Na uroczystościach urządzanych na obozie i na ogniskach oprócz wspomnianych były tłumy publiczności polskiej, perskiej i ormiańskiej. Wszyscy wyrażali uznanie widząc i obserwując życie, pracę i postawę młodzieży harcerskiej.

Poza normalną pracą harcerską młodzież bierze czynny udział we wszystkich przejawach życia szkolnego i poza szkolnego. Harcerstwo jako czynnik bardzo aktywny i pełen inicjatywy i pomysłów daje społeczeństwu, które w obecnych chwilach przeżywa ciężkie momenty, wyraz tężyzny i głębokiej wiary w lepsze jutro.

Młodzież harcerska jest mocno religijna i pracowita.

**Stan harcerstwa na terenie Iranu w dniu 30 września** wynosił:

Teheran — 105
Ahwaz — 175 (do dnia 16.IX)
Isfahan — 464 (do dnia 16.IX)

Data 16 września jest datą ewakuacji Isfahanu do Syrii przez obóz przejściowy w Ahwazie.

Ostatnim pisanym dokumentem Iranu, jaki znaleźliśmy w archiwach harcerskich jest raport roczny hufca w Ahfazie. Raport ten niestety nie przynosi nic nowego do tego cośmy już napisali o pracy tego ośrodka w roku 1945 i wyciągniemy z niego tylko stany liczbowe.

W dniu 31 grudnia 1945 r. hufiec harcerski w Ahwazie miał w stanie:

| | |
|---|---|
| 2 drużyny harcerek | stan 72 |
| 1 drużyna harcerzy | stan 25 |
| 1 gromada zuchów dziewcząt | stan 50 |
| 1 gromada zuchów chłopców | stan 28 |
| stan ogólny | 175 |

W początkach 1946 r. następuje dalsza **ewakuacja ludności cywilnej z Iranu** do Syrii i Libanu. Życie polskie w Iranie stopniowo zamiera, a działalność harcerstwa przesuwa się na nowy teren, jakim jest Liban.

# CHORĄGIEW HARCERSKA W LIBANIE

**Harcerstwo na terenie Libanu** rozpoczęło swoją pracę w formie zorganizowanej, ponieważ było ono kontynuacją hufców irańskich.

W dniu 6 listopada 1945 r. H.Rz. Jasionowicz Janina wysyła raport do Komendy ZHP na Wschodzie meldując o przybyciu do Libanu isfahańskiego hufca harcerskiego składającego się z:

| | |
|---|---|
| 4 drużyny harcerek | stan 95 |
| 1 drużyna harcerzy | stan 33 |
| 1 gromada zuchów chłopców | stan 20 |
| 1 gromada zuchów dziewcząt | stan 22 |
| stan ogólny | 170 |

Warunki pracy na nowym m.p. są trudne. Rozbicie szkół, brak instruktorów i własnej świetlicy stawiają duże przeszkody w prowadzeniu normalnej pracy harcerskiej. Mimo to hufiec prowadzony obecnie przez druhnę Jasionowicz, osiąga w kilku następnych tygodniach poważne wyniki w swej pracy, bo stan jednostek organizacyjnych podwaja się licząc w dniu 31 grudnia 14 jednostek, a stan ilościowy hufca w tym czasie podnosi się do liczby 311.

Do ważniejszych przejawów życia hufca w ostatnich tygodniach 1945 r. należą: ognisko z okazji święta Niepodległości, ognisko w rocznicę powstania listopadowego, powitanie gen. Wiatra w dniu 27 listopada, udział komendy hufca i drużyny harcerek im. E. Plater w libańskim święcie drzewa, oraz opłatek zorganizowany wspólnie z sodalicją mariańską.

W dniu 31 stycznia 1946 r. hm. Juzwa Stefan składa meldunek do Komendy ZHP na Wschodzie o zorganizowaniu **pracy harcerskiej w Zouk Mikael i Ghazirze**.

Hufiec Harcerski w Ghazir:

| | | |
|---|---|---|
| Drużyna Harcerek im. E. Plater | stan | 22 — druż. sam. Niedziułka Halina, |
| Drużyna Harcerek im. św. Teresy | | 24 — druż. sam. Malinowska Zofia, |
| Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki | | 27 — druż. ćw. Rumun Wacław, |
| Gromada Zuchów dziew. „Słoneczko" | | 13 — wódz sam. Rocławska Krystyna, |
| Gromada Zuchów dziew. „Krasnoludki" | | 15 — wódz sam. Brzozowska Halina, |
| Gromada Zuchów chł. „Wyrwidęby" | | 16 — wódz h.o. Rumun Jacek, |

hufcowa — wędr. Jarmulska Zofia,
namiestnik zuchowy — phm. Niedziułka Janina,
sekretarka — dhna Malankiewicz Jadwiga,
kronikarka — H.Rz. Kawa Irena.

Ogólny stan liczbowy hufca 121 harcerek, harcerzy i zuchów.

Hufiec Harcerski w Zouk–Mikael:

| | | |
|---|---|---|
| Drużyna Harcerek im. Kr. Jadwigi | stan | 23 — druż. sam. Pacyga Janina, |
| Drużyna Harcerek im. Kr. Wandy | | 26 — druż. wędr. Wojtas Wanda, |
| Drużyna Harcerek im. E. Drużbackiej | | 18 — druż. wędr. Hilewicz Antonina, |
| Drużyna Harcerek im. M. C. Skłodowskiej | | 28 — druż. wędr. Kociuba Wanda, |
| Drużyna Harcerek im. M. Rodziewiczównej | | 25 — druż. wędr. Matraszek Longina, |
| Drużyna Harcerek im. E. Plater | | 31 — druż. sam. Litewska Maria, |
| Drużyna Harcerek im. św. Barbary | | 26 — H.Rz. Wojtczuk Zofia, |
| Drużyna Harcerek im. Dąbrówki | | 24 — druż. sam. Kowalczyk Stefania, |
| Krąg st. harcerski „Słoneczny Lew" | | 15 — kier. wędr. Juchniewicz Irena, |
| Krąg Wodzów | | — kier. H.Rz. Kokoszyńska Irena, |
| Drużyna Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego | | 35 — druż. H.R. Markwart Ryszard, |
| Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki | | — h.o. Siwko Stefan, |
| Gromada Zuchów „Wyrwidęby" | | 18 — wódz H.R. Kokoszyńska Irena, |
| Gromada Zuchów „Mrówki" | | 32 — wódz wędr. Jakubowska Emilia. |

Praca w hufcu w Ghazirze idzie dosyć ciężko, ze względu na brak starszej, należycie przygotowanej do pracy harcerskiej młodzieży.
Hufiec w Zouk pracuje dobrze.

Na początku 1946 r. przybywa z Iranu do Libanu hm. Sylwanowicz Kaz. i otrzymuje polecenie zorganizowania Chorągwi, co też w krótkim czasie wykonuje. W maju **stan organizacyjny Chorągwi Libańskiej** przedstawia się następująco:

1. Hufiec Harcerski w Ghazir:
   2 drużyny harcerek,
   1 drużyna harcerzy,
   1 gromada zuchów dziewcząt,
   1 gromada zuchów chłopców,
   stan liczbowy hufca — 139
2. Hufiec Harcerski w Zouk:
   6 drużyn harcerek,
   2 drużyny harcerzy,
   2 gromady zuchów dziewcząt,
   1 gromada zuchów chłopców,
   Ajaltun
   2 drużyny harcerek,
   1 drużyna harcerzy,
   1 gromada zuchów chłopców,
   1 gromada zuchów dziewcząt,
   stan liczbowy hufca — 464
3. Hufiec Harcerski w Baabdat:
   2 drużyny harcerek,
   1 drużyna harcerzy,
   1 gromada zuchów chłopców,
   1 gromada zuchów dziewcząt,
   Bejt–Chebab
   1 drużyna harcerek,
   1 drużyna harcerzy,
   1 gromada zuchów chłopców,
   1 gromada zuchów dziewcząt,
   Roumy
   1 zastęp harcerek,
   1 zastęp harcerzy,
   1 gromada zuchów dziewczynek,
   ogólny stan liczbowy hufca — 171.
4. Bdadun — liczy łącznie harcerek, harcerzy i zuchów — 39
5. Bejrut — liczy łącznie harcerzy, harcerek i zuchów — 48

Stan ogólny Chorągwi Libańskiej — 38 jednostek, 861 osób.

W październiku 1946 r. **hufiec harcerski w Zouk** posiada 18 jednostek organizacyjnych, w których skupia się 278 harcerek, 59 harcerzy, 41 zuchów dziewcząt i 62 zuchów chłopców. Stan ogólny 440.

W sprawozdaniu swoim hufcowa druhna Jasionowicz Janina uskarża się na trudne warunki pracy i dziwną ospałość młodzieży. Praca w zastępach nie stoi na odpowiednim poziomie z powodu braku wyszkolonych zastępowych. Duży procent młodzieży nie wczuwa się w życie organizacji i nie zdaje sobie sprawy z obowiązku, jaki przyjęła wstępując do harcerstwa.

Wśród imprez urządzanych przez hufiec jedną z ważniejszych było uroczyste ognisko w dniu Święta Żołnierza 15 sierpnia, w którym poza polskimi władzami i rodzinami, wzięli udział goście libańscy, oraz reprezentacje skautów libańskich.

W czasie wakacji letnich 14 osób z hufca wzięło udział w kursie podharcmistrzowskim i ukończyło go z wynikiem pomyślnym.

Na terenie hufca zorganizowane zostało Koło Przyjaciół Harcerzy.

# BIBLIOGRAFIA

Uwagi ogólne

Praca niniejsza oparta jest na olbrzymim materiale składającym się z książek, sprawozdań, pism, listów i t.p. źródeł, będących własnością i znajdujących się w archiwum Związku Harcerstwa Polskiego, 47 Ratland Gate, London S.W.7.

Inne źródła podane w bibliografii posiadają adnotację od kogo pochodzą i u kogo się znajdują.


Z.H.P. na Środkowym Wschodzie.

„Wytrwamy" — Czasopismo harcerskie, Nr.1–2, 1942 r.
„Skaut" — Czasopismo harcerskie, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946 r.
Korespondencja Komendy ZHP na Wschodzie 1942, 1943, 1944, 1945, 1946 r.
Sprawozdanie Hufca Harcerskiego — Kustanaj, ZSRR.
Sprawozdanie z kursów dla nauczycieli.
Korespondencja Samodzielnego Wydziału Harcerek 1945, 1946, 1947 r.
Rozkazy Komendy ZHP na Wschodzie.
Protokóły zebrań instruktorskich.
Protokóły zebrań Rady ZHP na Wschodzie.
Protokół z III Walnego Zjazdu.

Harcerska Chorągiew Palestyńska.

„Skaut" — Czasopismo harcerskie, 1943, 1944, 1945, 1946.
„Wytrwamy" — Czasopismo harcerskie, Nr.1–2. 1942 r.
Sprawozdanie Hufca Harcerek w Ain Karem za 1944 r.
Sprawozdanie Hufca Harcerskiego w Tel-Aviv za 1945 r.
Sprawozdanie Hufca Harcerskiego w Jerozolimie za 1945 r.
Raport kwartalny Chorągwi na 1944 r.
Raport roczny Chorągwi za 1945 r.
Rozkazy Komendy ZHP na Wschodzie.

Junacka Chorągiew Harcerska.

„Wytrwamy" — Czasopismo ZHP na Śr. Wschodzie Nr.1–2, wrzesień 1942 r.
„Skaut" — Czasopismo harcerskie, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946.
Sprawozdanie z konferencji w Qastine, 1943.
Raporty wizytacyjne Ekip Instruktorskich, 1944.
Rozkazy Komendy ZHP na Wschodzie.
Rozkazy Hufca Kadeckiego.
Sprawozdanie z obozów i kursów.
Rozkazy Hufca Harcerek Szkoły Młodszych Ochotniczek.
Korespondencja Chorągwi 1944, 1945, 1946 r.
Korespondencja Hufca Harcerek S.M.O. 1944, 1945, 1946, 1947 r.
Programy zajęć.
Sprawozdania Harcerskiego Hufca Kadeckiego, 1944, 1945, 1946 r.
Sprawozdania Hufca Harcerek S.M.O. 1944, 1945, 1946 r.
Raporty roczne Chorągwi 1945, 1946 r.
Rozkazy Chorągwi 1945, 1946 r.

Chorągiew Harcerska w Iranie.

„Skaut" — Czasopismo harcerskie, 1943, 1944, 1945, 1946 r.
Sprawozdania okresowe Chorągwi 1944, 1945 r.
Sprawozdania z akcji letniej.
Roczny raport Hufca Harcerskiego w Ahwazie za 1945 r.
Raporty kwartalne Hufca Harc. w Ahwazie 1944,1945 r.
Raport kwartalny Hufca Harcerskiego w Isfahanie 1944 r.
Raport półroczny Hufca Harcerskiego w Isfahanie lipiec 1945 r.
Raport kwartalny Hufca Harcerskiego w Teheranie 1944 r.
Rozkazy Komendy ZHP na Wschodzie.
Korespondencja hm. Sylwanowicza.
Harcerstwo w Teheranie — sprawozdanie phm. Thiel Adolfiny i phm. Zaręby Janiny.

# SPIS TREŚCI


Przedmowa ..... iii
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE ..... 1
Pierwszy Krąg Starszoharcerski, maj 1940 r. ..... 1
Drużyna Harcerzy im. R. Traugutta na Cyprze, 1940 r. ..... 1
Pierwsza Drużyna Harcerska w Tel-Aviv, 1940 r. ..... 2
I Konferencja instruktorów-żołnierzy, 1941 r. ..... 2
I Walny Zjazd Instruktorów w Tel-Aviv, 1941 r. ..... 2
Sprawa Kawalca ..... 2
Odprawa instruktorska w Jerozolimie, 18.VII.1942 r. ..... 2
II Walny Zjazd Z.H.P. na Środkowym Wschodzie w Jerozolimie. 19 lipca 1942 r. — Votum Matce Bożej — Zagajenie hm. S. Sieleckiego — Przemówienie gen. dyw. J. Zająca — Referat hm. Śliwińskiego — Sprawozdanie Rady Starszyzny — Obrady Komisji — Wybory — Deklaracja ideowa Z.H.P. na Środkowym Wschodzie ..... 2
Zebranie Rady ZHP, 2 sierpnia 1942 r. ..... 8
Rozkaz L.1. Przewodniczącego Rady i Komendanta ZHP na Śr. Wsch. ..... 8
Zebranie Rady ZHP, 23 sierpnia 1942 r. ..... 8
Zebranie Rady ZHP, 29 sierpnia 1942 r. ..... 9
„Wytrwamy" — czasopismo ZHP na Śr. Wschodzie ..... 9
Zebranie Rady ZHP, 15 listopada 1942 r. ..... 9
Polski Hufiec Harcerski w Kustanaj, Z.S.R.R. ..... 10
Wytyczne organizacji programowej pracy harcerskiej wśród żołnierzy-harcerzy ..... 11
Kręgi Starszoharcerskie na terenie Armii Polskiej Na Wschodzie ..... 14
Zebranie Rady ZHP, 22 grudnia 1942 r. ..... 15
List gen. W. Andersa do Rady ZHP na Wschodzie ..... 15
Powstanie Komendy ZHP na Środkowym Wschodzie ..... 16
Zebranie Rady ZHP, 17 stycznia 1943 r. ..... 16
Zebranie Rady ZHP, 7 lutego 1943 r. ..... 16
Wizytacja jednostek org. w Palestynie, Egipcie i w wojsku ..... 17
Pierwsze wydawnictwa ZHP na Śr. Wschodzie ..... 17
Uwagi delegata Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, p. Follprechta ..... 17
Delegacja ZHP na Śr. Wschodzie u gen. W. Sikorskiego ..... 17
Kontakty z organizacjami skautowymi Egiptu i Syrii ..... 18
Zebranie Rady ZHP, 18 lipca 1943 r. ..... 19
Zebranie Rady ZHP, 16 października 1943 r. ..... 20
Odkomenderowanie instruktorów-żołnierzy do prac w ZHP na Wschodzie ..... 20
Delegacja ZHP na Wschodzie u gen. K. Sosnkowskiego ..... 20
Powstanie Samodzielnego Referatu Harcerskiego ..... 21
Zebranie Rady ZHP, 22 grudnia 1943 r. — sprawozdanie Przewodniczącego Rady — Ekipy instruktorskie — Przekazanie uprawnień Przewodniczącego rady Wiceprzewodniczącemu ..... 21
Harcerstwo w Indiach, 1943 r. ..... 22
Nominacje instruktorskie Rady ZHP na Wschodzie do grudnia 1943 r. ..... 23
Harcerstwo w Indiach w początkach 1944 r. ..... 24
List Przewodniczącego Rady do Naczelnego Komitetu ZHP ..... 24
Pierwszy kurs informacyjny dla nauczycieli w Jerozolimie ..... 26
Pismo Lady Olafe Baden-Powell do harcerek polskich ..... 26
Pismo hm. R.P. Olgi Małkowskiej do harcerek na Wschodzie ..... 27
Zebranie Rady ZHP, 1 kwietnia 1944 r. ..... 28
Mianowanie ekip instruktorskich i wytyczne pracy ..... 29
Zebranie Rady ZHP, 6 czerwca 1944 r. ..... 31
Rozkaz gen. M. Karaszewicz-Tokarzewskiego do Harcerstwa ..... 33
Rozkaz Naczelnego Kapelana ..... 34

Łączność Rady ZHP na Wschodzie z Naczelnym Komitetem ZHP w Londynie ..... 34
Zmiana Komendanta ZHP na Wschodzie ..... 34
Konferencja instruktorska, 10 listopada 1944 r. ..... 34
Prace ekipy instruktorskiej w Indiach ..... 35
Oświadczenie premiera Arciszewskiego ..... 36
Życzenia dr. M. Grażyńskiego ..... 36
Orędzie pasterskie ks. biskupa Gawliny ..... 36
Konferencja instruktorska, 18 marca 1945 r. ..... 37
Praca Komendy ZHP na Wschodzie ..... 37
Udział w międzynarodowym ognisku skautowym w Kairze, maj 1945 r. ..... 38
Wyjazd Komendanta ZHP na Wschodzie do Włoch ..... 38
Zebranie Rady ZHP w Anconie, 30 sierpnia 1945 r. — Sprawozdanie Przewodniczącego Rady — Sprawa hm. Śliwińskiego — III Walny Zjazd ..... 38
Zebranie Rady ZHP w Porto S. Giorgio, 18 października 1945 r. ..... 40
III Walny Zjazd ZHP na Wschodzie w Rzymie — Sprawozdanie ogólne ze Zjazdu — Sprawozdanie Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie — Deklaracja ideowa — Apel do skautów — Adres hołdowniczy dla Ojca Świętego ..... 40
Instruktorzy mianowani w 1945 r. ..... 53
Lista poległych harcerzy na polu chwały ..... 54
Działalność Samodzielnego Referatu Harcerek — Korespondencja — Skład osobowy Referatu — Ryngraf dla hm. O. Małkowskiej — Działalność Referatu w 1946 r. ..... 54
Kilka uwag o pracy Komendy ZHP na Wschodzie w 1946 r. ..... 58
Działalność Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie w 1946 r. ..... 58
Regulamin ZHP na Środkowym Wschodzie ..... 58
CHORĄGIEW PALESTYŃSKA ..... 62
Pierwsze prace harcerskie w Tel-Aviv, 1940-1942 r. ..... 62
Początki pracy harcerskiej w Jerozolimie, 1941 r. ..... 62
KPH w Jerozolimie, 1940 r. ..... 62
Powstanie Harcerskiego Hufca Palestyńskiego ..... 63
Działalność jednostek organizacyjnych ..... 63
Podział Hufca Palestyńskiego, wrzesień 1942 r. ..... 63
Hufiec Harcerek ..... 63
Hufiec Harcerzy ..... 63
Początki pracy harcerskiej w Jaffie, listopad 1942 r. ..... 64
Prace jednostek organizacyjnych w Tel-Aviv ..... 64
Powstanie ośrodka harcerskiego w Ain-Karem, listopad 1942 r. ..... 64
Działalność KPH w Jerozolimie ..... 64
Powstanie Chorągwi Palestyńskiej ..... 64
Zjazd Chorągwi Palestyńskiej w Ain-Karem ..... 65
Akcja letnia w 1943 r. ..... 65
Zmiana Komendanta Chorągwi ..... 66
Choinka harcerska w Ain-Karem, styczeń 1944 r. ..... 66
Kursy harcerskie w Ain-Karem, styczeń 1944 r. ..... 66
Walne Zebranie KPH w Jerozolimie ..... 66
Jednostki Chorągwi Palestyńskiej w 1944 r. ..... 67
Akcja letnia Chorągwi w 1944 r. ..... 67
Wycieczka Chorągwi do Nazaretu, październik 1944 r. ..... 67
Powstanie Hufca Harcerskiego w Tel-Aviv i jego działalność ..... 69
Powstanie Samodzielnego Hufca Palestyńskiego ..... 69
Akcja letnia 1945 r. ..... 69
Powstanie Hufca Harcerskiego w Ain-Karem ..... 70
Stan organizacyjny Hufca Palestyńskiego w dniu 1.IV.1946 r. ..... 70
Akcja letnia 1946 r. ..... 70
Chorągiew Palestyńska w liczbach ..... 74

Akcja letnia 1941–1946 r. ..... 74
CHORĄGIEW JUNACKA ..... 75
CHORĄGIEW HARCERSKA W IRANIE ..... 86
Początki pracy harcerskiej na terenie obozu cywilnego Nr 1. w Teheranie ..... 86
Powstanie pierwszej drużyny harcerskiej, 23.IV.1942 r. ..... 86
Nowe jednostki ..... 86
Jednostki harcerskie w obozie cywilnym Nr 2. w Teheranie ..... 88
Drużyna Harcerek „Przyszłość" ..... 88
Drużyna Harcerek „Trud" ..... 88
Drużyna Harcerek „Nowa Polska" ..... 89
Praca harcerstwa teherańskiego w 1942 r. ..... 90
Pierwsze notatki o pracy Hufca Teherańskiego w „Skaucie" ..... 91
Listy protestacyjne harcerek w związku z artykułem phm. Łysakowskiego ..... 92
Wizytacja prac harcerskich w Iranie przez Komendanta ZHP na Wschodzie ..... 92
Rozkaz organizacyjny dla terenu Iranu ..... 92
Uwagi o pracy harcerskiej w Teheranie w 1942 r. ..... 93
Jednostki harcerskie w Iranie w styczniu 1943 r. ..... 93
Pierwsze kursy harcerskie w Iranie ..... 94
Zlot Harcerstwa w Iranie, maj 1943 r. ..... 94
Przyjazd Ekipy Instruktorskiej ..... 99
Praca harcerska na terenie Isfahanu ..... 99
Akcja letnia Hufca Harcerskiego w Isfahanie w 1943 r. ..... 100
Reorganizacja Chorągwi Irańskiej ..... 100
Sprawozdanie Komendanta ZHP na Wschodzie o pracach harcerskich w Iranie w latach 1942/43 ..... 100
Uwagi hm. Szadkowskiego ..... 102
Hufiec Harcerski w Teheranie na wiosnę 1944 r. ..... 102
Zmiana Komendanta Chorągwi Irańskiej ..... 102
Stany liczbowe Chorągwi w dniu 1.V.1944 r. ..... 102
Wizytacje hufców przez hm. Sylwanowicza ..... 103
Sprawozdanie hm. Sylwanowicza za pierwsze półrocze 1944 r. ..... 103
Wizytacja Chorągwi Irańskiej przez Komendanta ZHP na Wschodzie w sierpniu 1944 r. ... 105
Rozwiązanie Chorągwi Irańskiej, 1.X.1944 r. ..... 105
Akcja szkoleniowa w Isfahanie w 1944 r. ..... 105
Stan harcerstwa w Iranie 31.XII.1944 r. ..... 106
Wyjazd Hufca Harcerskiego z Isfahanu do Nowej Zelandii ..... 106
Sprawozdanie hm. Sylwanowicza za 1944 r. ..... 106
Kontakty ze skautingiem Irańskim ..... 108
Hufiec Harcerski w Isfahanie w I połowie 1945 r. ..... 109
Wykaz jednostek organizacyjnych hufców irańskich w 1945 r. ..... 110
Obóz Hufca Isfahańskiego w 1945 r. ..... 110
Harcerstwo na terenie Iranu we wrześniu 1945 r. ..... 111
Ewakuacja ludności polskiej z Iranu ..... 111
CHORĄGIEW HARCERSKA W LIBANIE ..... 112
Początki pracy harcerskiej po przybyciu z Iranu Hufca Isfahańskiego, listopad 1945 r. ..... 112
Organizacja Hufców Harcerskich w Ghazir i Zouk–Mikael ..... 112
Powstanie Chorągwi Libańskiej ..... 113
Działalność Hufca Harcerskiego w Zouk ..... 113
BIBLIOGRAFIA ..... 114